The Center for Research Libraries scans to provide digital delivery of its holdings. In some cases problems with the quality of the original document or microfilm reproduction may result in a lower quality scan, but it will be legible. In some cases pages may be damaged or missing. Files include OCR (machine searchable text) when the quality of the scan and the language or format of the text allows.

If preferred, you may request a loan by contacting Center for Research Libraries through your Interlibrary Loan Office.

Rights and usage

Materials digitized by the Center for Research Libraries are intended for the personal educational and research use of students, scholars, and other researchers of the CRL member community. Copyrighted images and texts are not to be reproduced, displayed, distributed, broadcast, or downloaded for other purposes without the expressed, written permission of the copyright owner.

Center for Research Libraries
Scan Date: October 17, 2012
Identifier: nf-p-000044-n11

Center for Research Libraries
GLOBAL RESOURCES NETWORK

Cena nru
w Krakowie
i na prowincyi **6 hal.**

PRENUMERATA MIESIĘCZNA
W Krakowie K. 1·—
na prowincyi K. 1·50

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

Redakcya, Administracya i Ekspedycya
Kraków, ul. Karmelicka l. 16. — Telefon 1198.
Naczelny redaktor i wydawca: *Maryan Dąbrowski.*
Wychodzi codziennie o godzinie 2 popołudniu
z wyjątkiem dni świątecznych.

Prenumerata:
w Krakowie miesięcznie **K. 1.** — kwartalnie K. 3.
z odnoszeniem do domu o 40 h. miesięcz. więcej.
na prowincyi mies. **K. 1·50.** — kwartalnie K. 4·50.
Za granicą: Mrk. 1·50, Frk. 2·40, Dol. 0·50 mies.
Za zmianę adresu dopłaca się **40** hal.

Ogłoszenia:
Wiersz petitowy jednoszpaltowy . . K. —·20
Nadesłane . . . . „ —·80
Paski od . . . . „ 4·—
Drobne ogłoszenia po **6** hal. od wyrazu
(najmniejsze ogłoszenie **60** hal.).

Rok III. **Kraków, Niedziela 10. marca 1912.** **Nr. 57.**

23 SZEWSKA. **½ Kg.** **Czekoladek m. w ozdobnym pudełku** . . . **Kor. 2·—**
herbatników . . . . **Kor. 1·20**
karmelków owocowych . . . . . **Kor. 1·—** **SZEWSKA 23.**

Dzielny czyn kominiarza.

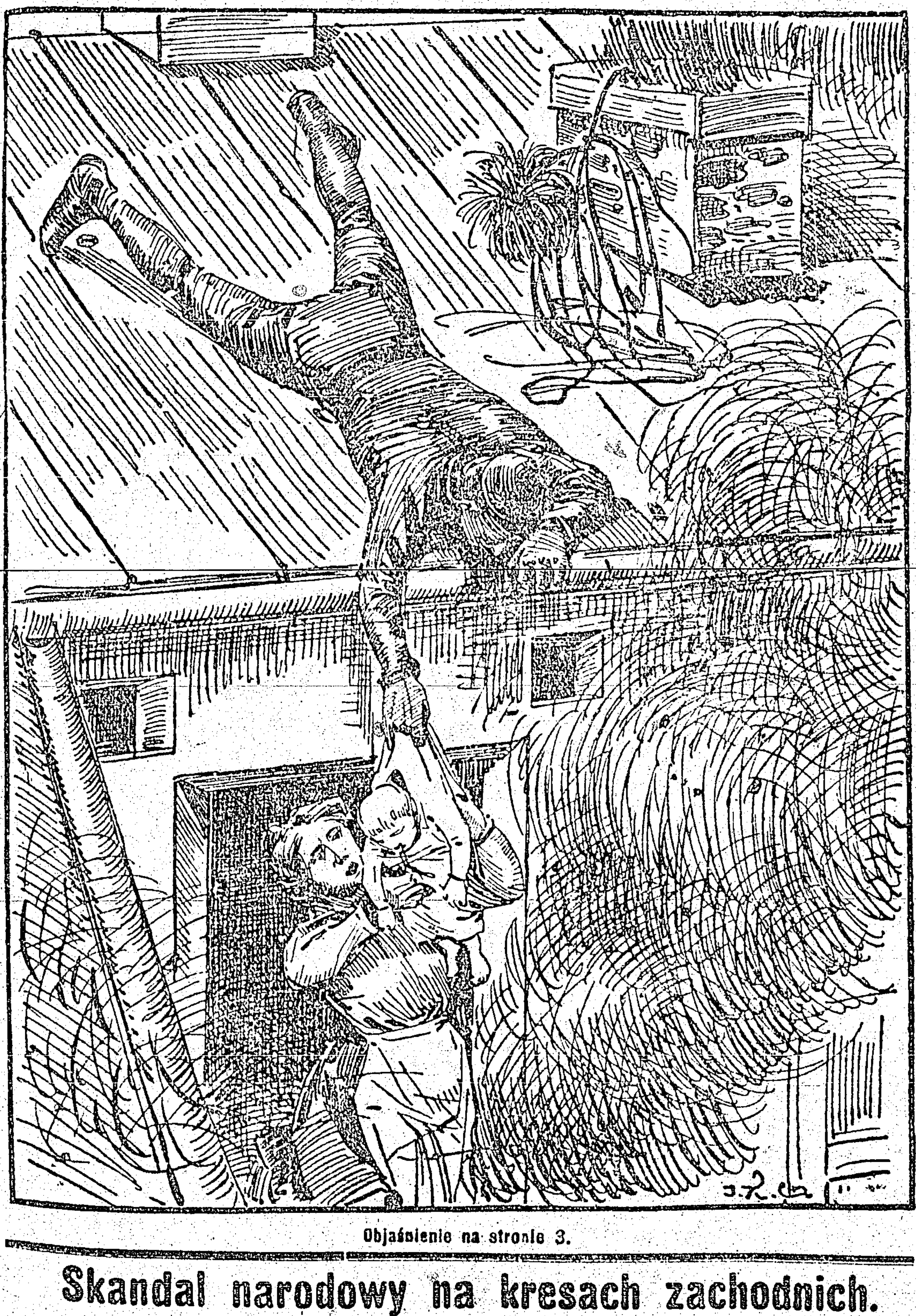

Objaśnienie na stronie 3.

Skandal narodowy na kresach zachodnich.

Morawska Ostrawa, 8 marca.

Dom polski w Mor. Ostrawie wystawiony został na sprzedaż publiczną: Z szeregu cyfr, podawanych oficyalnie, nie można sobie przedstawić całokształtu, ani obmyśleć sanacyi i środków zaradczych. Wierzytelność *Banku Berneńskiego* ma pono wynosić **80000 K.**, nadto *Czeskiego Browaru* w Mor. Ostrawie **40.000 K.**

Tak było przed 10-ciu laty, tak i dziś jeszcze przemawia **księga gruntowa.** *Podobno coś upłaconó.* Jeżeli to prawda, to dlaczego *nie zaznaczono tego w księdze gruntowej?*

Nadto ciążą na Domu polskim pretensye zaintabulowane i niezaintabulowane prof. dra Bujwida, dra Knapczyka, rodziny dra Seidla i inne drobniejsze. Z bałamutnie ogłaszanych cyfr nie można dojść wątku prawdy, ile kto ma do żądania. W ostatniej dobie wyłoniły się nowe pretensye, narosły nowe koszty i podatki, wszystko **wskutek opieszałej gospodarki „Towarzystwa budowy Domu polskiego“**, którego *dyrekcya znajduje się aż gdzieś w Krakowie,* pod moralną kuratelą T. S. L. Ktoś jednak administruje Domem polskim. Najgorliwiej spełniają tę funkcyę wierzyciele, egzekutorzy i wydelegowani komisarze sądowi. **Jedno tu jest prawie pewne, a mianowicie:** *Dom polski za parę tygodni będzie miał innego właściciela.* Wieść niesie, że **na** publicznej sprzedaży wyjdą najgorzej — Polacy.

Do licytacyi zgłosi się *niemieckie konsorcyum kabaretowe.* Z przybocznych sal szkolnych będą seperatki dla wesołych cór podkasanej Muzy. Chęć kupna wyrażają również polscy żydzi, hasydzi, którym nie w smak wspólny „tempel“ posiadający organy. Do zakupna zgłoszą się również miejscowe browary. Podający Dom na sprzedaż *Browar czeski*, umieściłby tam stowarzyszenie *czesko-narodowych socyalistów*, t. zw. *separatystów*, a tem samem zadałby poważny cios polskiej partyi socyalno-demokratycznej, w tutejszem zagłębiu. Również i *Browar robotniczy* stanie do licytacyi, dla umieszczenia w Domu polskim związków *socyaldemokratycznych* t. zw. *centralistów*. Prawdopodobnie **zakupi dom wysunięty przez Niemców browar Strassmanna, który zrobi jeszcze najlepszy interes.**

Gdy wrogie nam żywioły wejdą w posiadanie Domu, pozostawią na dachu napis „Dom Polski“, oraz poczerniałe od zaniedbania niegdyś śnieżno-białe orły polskie. Szkoły polskie mieszczące się w domu narodowym albo opłacać będą czynsz trzykrotnie zwyższony, lub się im po prostu wypowie pomieszkanie. A w takiej Ostrawie **nikt** nie wynajmie swego domu pod umieszczenie szkoły, już to ze względów praktycznych, już też narodowych. Nie wynajmią Niemcy i Czesi, a nasi domów nie posiadają — i zanim T. S. L. wystawi gmach obliczony na 800 do 1000 dziatwy, kosztem przynajmniej ćwierć miliona koron, **nie będzie już komu obsyłać polskie szkoły.**

Tylko obcy **rozumieją** się **na** wartośc. Domu polskiego i potrafią ściągnąć pol

Szlifuję, obciągam brzytwy oraz nożyczki pod gwarancyą.

Przyjmuję, do szlifowania i niklowania narzędzia lekarskie, części metalowe i żelazne. — **Wykonuję reperacye** różnych przedmiotów jakoto: maszynek, primusów i wszelkich innych domowych.

Jan Myszkowski

Kraków, ulica Dietlowska L. 46.

Stracenie 4 Polaków w Chicago.

ski grosz zarobkowy do swojej kieszeni i zużytkować siłą magnetyczną tego okazałego gmachu. Gdy w dodatku w sali Domu polskiego padać będą szydercze i ubliżające naszemu narodowi słowa, każdy naówczas stronić będzie od stowarzyszeń polskich i polskiego ruchu ludowego — i te tysiączne rzesze polskie robocze wykpiwane i piętnowane przy każdym warsztacie pracy *pójdą na żer polityczny polakożerczych żywiołów.*

Tych parę uwag niech posłuży przyjaciołom Domu narodowego, którzy zanim wyciągną jałmużnianą dłoń do Polonii po ratunek, *niech wprzódy udoskonalą administracyę,* bez której los tej placówki zawsze pozostanie niepewnym...

Nowe prezydyum sejmu Rzeszy.

Cztery tygodnie temu – jak wiadomo – dokonano wyboru prezydyum sejmu Rzeszy. Wybór ten atoli był tylko prowizorycznym, który wedle ustawy niemieckiej wymaga powtórzenia przez tak zw. definitywny wybór.

Otóż na wczorajszem posiedzeniu sejmu Rzeszy definitywnie prezydentem **wybrany został Kaempf** (partya postęp.), dotychczasowy prezydent.

Pierwszym wiceprezydentem wybrano **Paaschego**, narodowego liberała, *w miejsce Scheidemana, socyalisty.*

Scheideman wybrany I. wiceprezydentem 4 tygodnie temu, padł skutkiem szalonego nacisku na stronnictwa burżuazyjne ze strony rządu. *Koło Polskie było języczkiem u wagi* i w wielkiej mierze przechyliło *szalę zwycięstwa na stronę szowinisty niemieckiego!!* Drugim wiceprezydentem wybrano Dowego (partya postęp.), dotychczasowego II. wiceprezydenta.

Drugie czytanie projektu chełmskiego ukończone.

Petersburg, 9 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu Dumy toczyła się ożywiona dyskusya nad postanowieniami zawartemi w przedłożeniu chełmskiem w sprawie ograniczeń *praw Polaków i Żydów przy nabywaniu i dzierżawienia własności ziemskiej poza obrębem* miast i miasteczek w gubernii chełmskiej. Komisya zaproponowała szereg ograniczeń z przedłożenia rządowego, mianowicie, że **Polakom z Królestwa Polskiego nie wolno się przenosić do gubernii chełmskiej** tylko za zezwoleniem gubernatora, że **Polakom nie wolno dzierżawić żadnych dóbr rządowych,** że akta sprzedaży własności polskiej w ręce rosyjskie uwolnione są od podatku.

Październikowiec Lerche stawia poprawkę o zniesienie ograniczeń dla Rosyan wyznania katolickiego przy otrzymywaniu pożyczek z banku włościańskiego.

Artykuł przyjęto w brzmieniu komisyi z poprawką Lerchego.

Dalej przyjęła Duma postanowienia dotyczące *specyalnych przywilejów ludności lokalnej pochodzenia rosyjskiego* w gubernii chełmskiej, przyczem władze mają nakaz stwierdzenia narodowości, zaś strony prawo apelacyi do senatu.

Poseł Dymsza protestuje przeciw artykułowi, który *dla przedstawień teatralnych* w języku nie rosyjskim zaprowadza prócz ogólnej cenzury, także specyalną cenzurę dla gubernii chełmskiej.

Artykuł *przyjęto 127 głosami przeciw 124,* przy 2 wstrzymaniach się od głosu.

Bez dyskusyi przyjęto postanowienia co do rozszerzenia działalności *Towarzystwa kredytu ziemskiego Królestwa Polskiego na gubernię chełmską.*

Jako początek działania nowej ustawy oznaczono dzień 14 lipca 1912 r.

Na tem *ukończono drugie czytanie przedłożenia chełmskiego.*

Odkrycie bieguna południowego

stało się, jak donoszą ostatnie telegramy, **faktem dokonanym.** Dzienniki w Chrystyanii otrzymały telegram, nadany 7 bm. o godz. 3 min. 40 rano w Hobart w Australii, tej treści, że **Amundsen dotarł do bieguna południowego** między 14 a 17 grudnia z. r.

Paryż, 9 marca.

W tutejszem Towarzystwie geograficznem uważają wiadomość o dotarciu Amundsena do bieguna południowego za **zupełnie pewną.** Daty 14 i 17 grudnia, znajdujące się w telegramie, rozumieją tak, że przez ten czas Amundsen bawił na biegunie, celem zbadania wnętrza kraju.

Chrystyania, 9 marca.

Król Hakon otrzymał wczoraj od Amundsena bezpośrednio telegram z potwierdzeniem wiadomości o dotarciu do bieguna południowego.

Chrystyania, 9 marca.

Król, rząd i Tow. geograficzne wysłali do Amundsena depesze z życzeniami. — Król zezwolił, aby w nazwaniu nowych ziem użyto imienia kr[illegible] i Amundsena. Na giełdzie wznoszono entuzyastyczne okrzyki na cześć Amundsena. Miasto przybrane chorągwiami.

Na wczorajszem posiedzeniu storthingu prezydent doniósł o pomyślnym rezultacie ekspedycyi Amundsena, podnosząc, że przysporzył on Norwegii chwały. Prezydent prosił wreszcie o upoważnienie do wysłania depeszy gratulacyjnej do Amundsena.

Chrystyania, 9 marca.

Prezydent parlamentu wypowiedział wczoraj w parlamencie na cześć Amundsena mowę, w której dziękował mu, że zatknął flagę norweską na biegunie południowym. Parlament uchwalił wysłać telegram gratulacyjny do Amundsena.

Hobart, 9 marca.

Amundsen sam jeden wysiadł na ląd. Oświadczył on, że jest zadowolony z ekspedycyi; zresztą nie chciał niczego więcej powiedzieć. Z załogi okrętu „Fram" nikt nie wysiadł na ląd. Amundsen pozostanie przez kilka dni w Hobart, poczem po kilku wykładach w Australii uda się do Europy przez Buenos Aires, przylądek Horn i zatokę Beringa.

Ruch strajkowy w Europie.

Strajk w Anglii trwa dalej, grożąc całemu państwu katastrofą ekonomiczną. Z powodu strajku podskoczyły ceny prawie wszystkich artykułów żywności, między innemi **ceny chleba.**

Obecnie strajkuje już prócz 2 milionów górników – pół miliona robotników zajętych w innych zakładach. Skutki strajku odczuwa również Rosya, gdzie ceny węgla podniosły się o 100 proc.

Strajk w Anglii nie pozostał bez echa w innych państwach.

We Francyi „Komitet wykonawczy związku robotników górniczych" wystosował do syndykatów manifest, wzywający robotników, **aby w dniu 11 marca świętkowali,** lecz aby powrócili do pracy w dniu 12 marca. Ten jednodniowy strajk, podnosi manifest, ma przypomnieć władzom uwzględnienie żądań robotników.

Także na Górnym Śląsku objawił się silny ruch strajkowy. Organizacye górnicze, polska, socyalistyczna i chrześć.-socyalna zgodnie zażądały 15 proc. podwyżki płac, w przeciwnym razie grożą rozpoczęciem strajku w poniedziałek.

Echa manifestacyi chełmskiej we Lwowie.

Lwów, 9 marca.

Po dwudniowej rozprawie przed trybunałem karnym przeciw czterem studentom lwowskiej techniki: Adolfowi Pollakowi, Tadeuszowi Noskiewiczowi, Arkadyuszowi Gorajecowi i Janowi Kwiatkowskiemu, oskarżonym o zbrodnię gwałtu publicznego za udział w pamiętnych manifestacyach chełmskich we Lwowie, w dniach 10 i 11 grudnia r. z., **zapadł** wczoraj po południu **wyrok uwalniający.**

Stracenie 4 Polaków w Chicago.

Chicago w lutym.

Dnia 16 lutego powieszono w chicagowskiem więzieniu powiatowem 4 młodych Polaków, skazanych na śmierć za rozbój i morderstwa. O godz. 10 min. 18 stracono braci Franciszka i Władysława Czaplewskich, a o godz. 10 min. 40 powieszono Teofila Sommerlinga i Tomasza Jarzynę (Schultza). — Wszyscy skazańcy zachowywali się przed śmiercią spokojnie, chociaż widoczne było że byli do głębi wzruszeni. Nim skazańcom okryto twarze, ks. Franciszek Repiński dał im do pocałowania krucyfiks, każdy ze skazańców przyjął zrana Komunię z rąk kapelana więziennego O'Briena, wyspowiadawszy się przedtem przed ks. Repińskim. Na miejsce stracenia towarzyszyli skazańcom kapłani.

Dzielny czyn kominiarza.

(Do ilustracyi tytułowej).

Na 4 piętrze jednej z kamienic w północnej stronie Berlina, mieszkała rodzina ślusarza Sittego, składająca się z żony i czworga dzieci. Przed kilku dniami wybuchł nagle groźny pożar, który w jednej chwili ogarnął schody, odcinając jedyną

Wiosna 1912

Najnowsze oryg. modele w płaszczach i kostyumach
nadeszły do magazynu konfekcyi damskiej
Au Bonheur des Dames
Kraków, ulica Floryańska L. 10.

Kostyumy angielskie na jedwabiu od kor. 30.

629. C. k. uprzyw.
Akcyj. Tow. Bankowe i Kantorów Wymiany
„MERCUR"
FILIA w Krakowie, ulica Floryańska L. 28.

Wkładki na książeczki i rachunek bieżący

Inkaso. — Przekazy — Akredytywy

Eskont weksli — Pożyczki na papiery wart. —

Kupno i sprzedaż papierów wartościowych monet walut i dewiz

Losy do najbliższych ciągnień: Losy Tureckie 30/11 Węg. Premiowe ciągnienie 15/11
Na dowolne raty miesięczne.

drogę ucieczki i ratunku czworga dzieciom Sittego, znajdującym się w mieszkaniu. Zdawało się, że dzieci padną ofiarą pożaru; na szczęście znajdujący się przypadkiem na dachu kominiarz, z narażeniem życia, wisząc na zrębie dachu między niebem a ziemią, przez okno przyjął od zrozpaczonej matki dzieci i po dachach przeniósł je w bezpieczne miejsce. Tą samą drogą wyratował następnie i matkę.

Wrażenia z ostatniego dnia rozprawy Macocha.

Piotrków, 7 marca.

Ostatni dzień.

Już od szeregu dni mamy tu piękne poranki, słoneczne do południa. Dopiero po obiedzie, jakby na urząd, niebo zasnuwa się chmurami, mży kapuśniaczek, mgła zalega miasto.

Idziemy do sądu o wiośnie, wracamy, jakby pora jesienna...

Dziś o godzinie 2-giej mieliśmy ciepło, panie do figury, panowie w paltach wiosennych.

Na ul. Kaliskiej ruch...

Słońce wszystko ozłociło, śmieją się do siebie ludziska.

Tylko przed gmachem sądu wśród oczekującej gromadki znać pewne zniecierpliwienie, to ciekawi wyroku, wyroku na Macocha i innych, który ma zapaść za godzinę, dwie, trzy...

Jaki będzie wyrok?

Oto ich wiozą. Wiozą owych nieszczęśników. Damazy i Izydor, razem w jednej dorożce, pierwszy blady, niespokojne rzuca spojrzenia, drugi ukrył twarz. Dorożka na placu bernadyńskim przejeżdża obok skupiska ludzi szarych. Lecą stamtąd złorzeczenia...

W drugiej dorożce jedzie Macochowa, owa Helena, która wczoraj ostatniem swojem słowem wywołała różnorodne uczucia: korzystne dla siebie i niekorzystne...

— Wszystkiemu winien on, on Damazy, on był moją zmorą, on był mojem nieszczęściem, złym duchem, wężem-boa, który mnie dusił, dusił i udusił! Och, jakżem szczęśliwa, żem od niego wolna i będę wolna na zawsze!

Taki był ton jej słów ostatnich przed sądem. Szkoda, że nieszczery...

I nic dziwnego, że ten upiór, który upiorem wcale nie był, słuchając tych słów patetycznych, tych słów spisanych na kartce, rzucał tylko rozpaczliwe spojrzenia, wszystkie fibry na wygolonej jego twarzy drgały, rzucał się na miejscu niemal konwulsyjnie...

Już powiedział ostatnie swoje słowo...

On mówił, że Helenę kochał, kochał namiętnie. Poza nią świata nie widział... Zadano mu kłam...

Zadały mu kłam usta, z których w dodatku dwukrotnie usłyszał groźne pytanie:

— Za coś zabił ukochanego całem sercem męża mego, coś zrobił z jego pieniądzmi?

Takie pytania rzucała „biała gołąbka" — „wężowi-dusicielowi"...

Dziś ta biała gołąbka, Helena Macochowa, jedzie w dorożce z twarzą spokojną, jakby pewną o los swój za parę godzin.

Za dorożką tą dążą pionki tego smutnego procesu: Błasikiewicz, Petrkiewicz i Pianko.

Opuszczone głowy, idą, jak skazańcy.

* * *

W sali sądowej gwar. Tłoczno na wszystkich miejscach. Panie postrojone, panowie w czarnych ubraniach.

Ostatni akt...

Godz. 3, czas wyznaczony na otwarcie posiedzenia.

Obrońcy oskarżonych w komplecie, stół prasowy zapełniony.

Woźny oddaje telegram, to znany adwokat petersburski, Andrejewskij, przysłał słowa: „przyjmijcie koleżeńskie pozdrowienie za szlachetne i głębokie mowy obrończe" — pod adresem adwokatów: Kleyny i Korwin-Piotrowskiego.

Obaj pozdrowieni redagują odpowiedź w języku francuskim.

Gotowa.

Na stół prasowy otrzymujemy pytania oskarżające, zatwierdzone przez sąd. Jest ich szesnaście.

Aż pięć dotyczy głównego oskarżonego: Czy winien jest ks. Damazy, w świecie Kacper, syn Pawła, Macoch, lat 38, z pośród włościan wsi Lipie, tego, że obmyśliwszy z góry pozbawienie życia swego brata stryjecznego, Wacława, do siebie, do klasztoru jasnogórskiego w mieście Częstochowie i tam w celi swej, w nocy z 24 na 44 lipca, r. 1910, podczas snu Wacława Macocha, zabił go uderzeniami siekiery w głowę i szyję?

I tak dalej.

Dwa pytania dotyczą drugiego oskarżonego mnicha, Izydora, w świecie Stanisława-Andrzeja, syna Łukasza-Jana, Starczewskiego, lat 38, z pośród mieszkańców osady Złoczew, w powiecie sieradzkim; chodzi o to, czy winien jest ukrywania zbrodni i kradzieży wspólnie z Macochem, pieniędzy klasztornych.

Dwa pytania: Czy winien jest ks. Bazyli, w świecie Józef, syn Hilarego, Olesiński, lat 45, z pośród mieszczan m. Częstochowy tego, że kradł pieniądze klasztorne i skradł z celi nieboszczyka ks. Bonawentury Gawełczyka w listach zastawnych rb. 5.000?

Trzy pytania dotyczą Heleny Katarzyny z Krzyżanowskich Macochowej, córki Mikołaja, lat 27 mianowicie, czy winna jest ukrywania w mieszkaniu swojem w Warszawie i w mieszkaniu krewnych w Szreniawie zbrodniarza, czy winna jest, że nie biorąc bezpośredniego udziału w kradzieży pieniędzy klasztornych, korzystała z nich, otrzymując je od Damazego Macocha i wreszcie, że korzystała z dokumentów fałszywych i na zasadzie tych dokumentów wzięła ślub jako wdowa z Wacławem Macochem?

Reszta pytań dotyczyła Pianki, Błasikiewicza oraz Pertkiewicza i Cyganowskiego.

Czy Pianko i Błasikiewicz ukrywali zbrodnię i zbrodniarza, czy Pertkiewicz dostarczył sposobu do kradzieży pieniędzy klasztornych, wreszcie czy Cyganowski sporządził wbrew przepisom pieczątkę urzędnika stanu cywilnego parafii Parzymiechy?

* * *

Pierwszy zajął swe zwykłe miejsce przy ławie oskarżonych za pulpitem obrońców ks. Bazyli Olesiński. Podchodzą doń obrońcy, sprawozdawcy, ten i ów z publiczności, witają się z nim; twarz oskarżonego nic zdradza niepokoju...

O godz. 4 min. 25 wprowadzają więźniów: wchodzą — Pianko, Pertkiewicz i Błasikiewicz, sadowią się na niższej kondygnacyi ławy oskarżonych; za nimi ukazuje się Helela Macochowa, następnie Izydor, wreszcie Damazy i szybko, nerwowo zajmują miejsca na najwyższej ławie.

Siadają też na swoich miejscach obrońcy.

Oskarżeni nie ukrywają już swych twarzy, oczy wszystkich utkwione są w te ich oblicza, z których przebija niepewność, obawa, strach.

Jest to ostatnia konfrontacya publiczności z głównymi aktorami procesu, która to publiczność, tak samo, jak i owi aktorzy, nie są pewni, co z poza drzwi izby naradczej sąd dla nich wyniesie?

Ciekawość tak samo, jak temperatura w sali jest podniesiona.

Prokuratorzy, pp. Niedźwiedzki i Katranowskij, zajęli swe miejsca, sekretarz p. Ostrowski z pomocnikami pp. Zaletajewym i Orłowskim zasiedli przy stole naprzeciwko, za krzesłami sędziowskiemi – przedstawiciele władz.

Puste są jeszcze cztery krzesła sędziowskie, ale wtem rozlega się donośny głos woźnego:

Proszę wstać, sąd idzie!

Ogólne poruszenie, wszyscy wstają — wchodzą: prezes Wołkow, sędziowie Aleksandrow, Pawłowicz i Gubskij.

Wszyscy zamieniają się w słuch: napięcie ciekawości dosięga zenitu.

— Otwieram posiedzenie — oświadcza prezes o g. 4 min. 30 i oznajmia, że sąd zatwierdził pytania oskarżające zgodnie z wnioskiem prokuratora i obrońców.

Poczem krótka chwila milczenia i z ust prezesa rozlega się uroczystym tonem:

— Z rozkazu Jego Cesarskiej Mości!

I w dalszym ciągu prezes czyta długi wyrok, będący odpowiedzią na pytania oskarżające.

...po złączeniu tych wszystkich wymiarów kar, sąd okręgowy skazuje Damazego Macocha na 12 lat robót ciężkich z pozbawieniem wszystkich praw i na osiedlenie.

Dalej **dowiadujemy się, że Izydor Starczewski** skazany został na 5 lat rot aresztanckich z zaliczeniem mu roku, przebytego w więzieniu.

Helena Macochowa skazana została na dwa lata więzienia, z zaliczeniem jej roku czasu przebytego w więzieniu.

Bazyli Olesiński – na dwa i pół roku rot aresztanckich.

Józefat Błasikiewicz — na rok więzienia z zaliczeniem czasu przebytego w więzieniu.

Wincenty Pianko — na cztery miesiące więzienia z zaliczeniem mu czasu tam przebytego.

Lucyusz Władysław Cyganowski — na 7 dni aresztu policyjnego.

Uniewinniono tylko Józefa Pertkiewicza.

Na ławie oskarżonych łka Macochowa, stoi jakby nie rozumiał tego, co się stało, Starczewski, zgnębiony jest Damazy — wszystkim pobladły wargi, drżą lica, w osłupieniu patrzy przed siebie Bazyli, mają miny niepewne: Błasikiewicz i Pianko, jeden Pertkiewicz ma twarz rozjaśnioną.

Tymczasem w dalszym ciągu prezes sądu czyta, że wobec zaliczenia czasu więzienia Błasikiewiczowi i Piance mają być obaj uwolnieni z pod straży, natomiast skazany Bazyli Olesiński do czasu przedstawienia poręczenia w kwocie rbs. 3.000 ma być osadzony w więzieniu.

Obrońca Macochowej prosi sąd o wyznaczenie kaucyi i poręki za nią do czasu ostatecznego ukończenia sprawy; zaś obrońca Olesińskiego prosi o pozostawie-

Uwaga! Jako majster dypl. przyjmuje wszelką reperacyę w zakres zegarmistrzowstwa wchodzącą pod gwarancyą.

Józef FEIL Grodzka L. 58.
(Vis a vis Trompeten-Kaserne).
POLECA swój **Pierwszorzędny ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI** oraz swój bogato zaopatrzony skład wyrobów ze **złota srebra i jubilerskich** po najtańszych cenach. **Obrączki** ślubne i zaręczynowe w wielkim wyborze.

Na żądanie wysyłam Cenniki darmo i opłatnie.

Obrońca Macochowej.

Proces Macocha i wspólników nie dał wielkiego pola do popisu ławie obrońców. Niechętnie i z nieukrywanym wstrętem spełniali oni swój niewdzięczny obowiązek: bronienia ludzi, których opinia publiczna z góry już potępiła

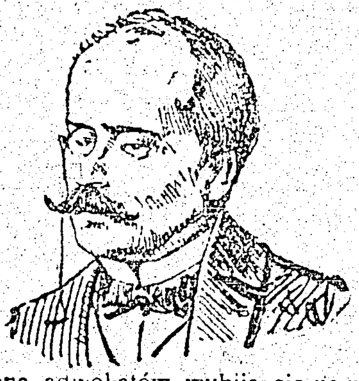

Z grona adwokatów wybija się na pierwszy plan junacka postać adwokata Korwin-Piotrowskiego. Typ „palestranta“ dawnego pokroju, gwałtowny, zapalny, gotów na pięście i zęby pójść z każdym, ktoby się ośmielił wątpić w cnotę i wszystkie zalety jego klientki, p. Macoch-Krzyżanowskiej.

Dostało się krzyżową sztuką i prokuratorowi i przewodniczącemu i kolegom zawodowym odważnego Korwina.

Postać to znana na bruku warszawskim, w swoim guście typowa i na swój sposób sympatyczna. Trochę literat, trochę fantasta, wielbiciel kobiet, lowelas salonowy, tęgi prawnik i mowca.

---

nie skazanego na dotychczasowych warunkach stopy wolnej.

Prok. Niedzwiecki nie zgadza się na uwolnienie z więzienia Macochowej, zgadza się natomiast na poręczenie za Olesińskim.

Sąd wydaje postanowienie zgodne z wnioskiem prokuratora.

Sąd opuszcza salę.

Godz. 4 m. 45. Ruch między dziennikarzami. Lecą depesze na wszystkie linie telegraficzne.

Tymczasem wśród oskarżonych ruch. Petrkiewicz miesza się z publicznością i znajduje tam rodzinę. Radość ogólna.

Błasikiewicz i Pianko wychodzą bez straży; wracają do więzienia Damazy, Izydor i Helena.

Przy Bazylim zjawia się woźny sądowy i oświadcza, że jest aresztowany. Skazany z płaczem zbliża się do stołu sędziowskiego, przy którym obrońca jego, adw. Chądzyński omawia z sekretarzem formę aktu pozostawienia go na wolności.

Zgodnie do postanowienia sądu spisano za Olesińskiego poręczenie.

Publiczność wychodzi z sali z zaspokojonem uczuciem ciekawości, a na korytarzach dowiadują się jedni od drugich, że onegdaj **zmarł ojciec Damazego**, 70-letni Paweł Macoch, gospodarz we wsi Lipie.

* *
*

Dziewięć dni potrwał proces, przez dziewięć dni spokojny Piotrków budził się i układał do snu z pytaniem, co proces przyniesie nowego.

Nie skończył się jednak proces ten w Piotrkowie, **bo zarówno prokurator jak i oskarżeni, mają się odwołać do izby sądowej w Warszawie, czyli echa tego procesu będziemy mieli jeszcze głośne.**

Motywy wyroku ogłoszone będą przez sąd piotrkowski za trzy tygodnie.

Skład węgla „Płomień“, ul. Pawia 10. (Nr. tel. 2388) dostarcza wszystkich gatunków węgla po cenach najniższych. Dostawa wprost z wagonów, jak również na życzenie w mniejszych ilościach w workach plombowanych.

Dr. ROMAN BOGDANI
adwokat krajowy
otworzył kancelaryę w Krakowie,
ulica św. Anny L. 4.

Niniejszem zawiadamiam że wystąpiłem ze spółki Zakładu dentystycznego
Braci Fischer i otwieram z dniem 15 marca samoistny
Zakład techniczno-dentystyczny
przy ulicy Kolejowej l. 2. (Przedostatnia stacya kolei elektrycznej do dworca.
Maurycy Fischer.

AMERYKAŃSKIE
URZĄDZENIA
BIUROWE
„JERRY'S“
FILIA
W KRAKOWIE
PRZY UL.
FLORYAŃSKIEJ 28. I. p.

! KROJU !
i szycia wyuczam najdokładniej i najtaniej w krótkim czasie. — **Próbne lekcye bezpłatnie.** — Dla Pań zatrudnionych w biurach i pracowniach osobny **kurs wieczorny.** — Wykonuję również znakomite **FORMY** dla każdej figury osobno. 36
„Józefina“, ulica Długa L. 19 I. p.

Co dzień niesie?

Kraków, dnia 9. marca 1912.

Wystawa architektoniczna w Krakowie.

Dzięki sprzyjającej pogodzie prace na placu wystawy pod parkiem Jordana postępują w szybkim tempie. Po wybudowaniu dworku podmiejskiego, rozpoczęto już budowę pawilonu głównego oraz budynku, przeznaczonego na restauracyę, kawiarnię i letni teatr. Wystawa, która jak wiadomo, obejmuje jeszcze cały szereg innych budynków, znalazła oddźwięk w szerokich kołach przemysłowców i rękodzielników, którzy ofiarowując komitetowi materyały i robociznę, równocześnie przez to samo figurować będą, jako wystawcy. Dotychczas **wiadomem jest,** że firma L. i Kaden ofiarowała się wykonać bezinteresownie przeszło dwa tysiące metrów kw. wyprawy (terra nova) fasad zewnętrznych, również firma E. Uderski i Sp. daje pewną ilość wyprawy. Firma Kaden wystawi nadto fontannę z majoliki, podług projektu p. A. Szyszko-Bohusza. Fontanna ta, do której urządzenie różnobarwnego oświetlenia wykona firma Sokolnicki i Wiśniewski, będzie niewątpliwie ozdobą placu wystawowego. Łazienki i kuchnie urządza firma Kaden wspólnie z firmą Leonarda Nitsza, która ofiarowała się również wykonać instalacye wodociągowe. Instalacyę elektryczną wraz z urządzeniem iluminacyi pawilonów zajmuje się specyalna komisya, w której biorą udział kierownicy elektrowni miejskiej oraz przedstawiciele firm: Zakładów Siemens-Schuckertowskich, Sokolnicki i Wiśniewski, Towarzystwa A. E. G.

Jak wiadomo, domy, które staną na wystawie, będą całkowicie urządzone i umeblowane, podług wzorów artystów pp.: Bartłomiejczyka, Czajkowskiego, Dąbrowy, Frycza, Mączyńskiego, Maszkowskiego, Tichego, Trojanowskiego, Uziembły.

Wykonania i wystawienia tych umeblowań podjęli się stolarze pp.: Bober, Czerski, Chrobak, Keller, Kobos, Zabża oraz firmy pp. St. Iglickiego, Wł. Niemczynowskiego i J. Sperlinga. Roboty malarskie ofiarowują na znaczniejsze sumy majstrowie malarscy pp.: Orlecki, Węgrzyn i Wołowski, ślusarskie — Ludwik Górka. W. Pawlik ofiarowuje słupy żelazne betonowe. Piece kaflowe — firma Niedźwiecki i Sp. w Dębnikach.

Przy pawilonie głównym stanie kaplica, której wnętrze, skomponowane przez p. Jana Bukowskiego, będzie wykonane dzięki ofiarności malarza Orleckiego, który podjął się roboty malarskiej, Kaz. Żebrowskiego, który wystawi organy, oraz krak. Zakładu witrażów i mozajki S. G. Żeleńskiego, który wykona witraże. Do budowy mostku żelazno-betonowego przez inż. M. Lutosławskiego z Warszawy, ofiarowały materyał firmy: Bernard Liban, Freylich i Karmel, Falter i Dattner, inż. Mąkoszewski.

Byłoby bardzo pożądane, żeby i inne firmy, za przykładem wymienionych, przyczyniły się do powstania i urządzenia wystawy, wyzyskując zresztą najlepszą sposobność do godziwej reklamy swych wyrobów.

Prezesem honorowym wystawy jest — jak wiadomo — JE. marszałek kraju, hr. Badeni

Nowy typ szkoły realnej w Galicyi.

Ze Lwowa donoszą: Minister oświaty zatwierdził uchwaloną przez Sejm krajowy na podstawie referatu posła Bandrowskiego ustawę krajową o **nowym typie szkoły realnej w Galicyi.**

W szkole tej nauka ma trwać 8 lat; język łaciński będzie obowiązany, francuski względnie obowiązkowy; zaprowadzone będą w niej liczne pracownie dla praktycznych ćwiczeń uczniów.

Na podstawie tej ustawy Rada szkolna krajowa opracuje szczegółowy program nauk, który zatwierdzi ministerstwo oświaty. Nowa ta szkoła może wejść w życie z początkiem przyszłego roku szkolnego. Dawać ona będzie swoim absolwentom te same uprawnienia co gimnazyum realne. Absolwenci jej będą mogli wstępować na politechnikę i na uniwersytet, na ten ostatni z wyjątkiem wydziału teologicznego i pewnych grup naukowych na wydziale filozoficznym.

Nowy dworzec osobowy w Krakowie.

Wczoraj o godz. 11-ej przedpołudniem odbyła się konferencya w sprawie budowy nowego dworca kolejowego w Krakowie. Głównym przedmiotem obrad była zasadnicza decyzya co do nowego gmachu na dworzec kolejowy i co do placu dojazdowego i dróg dojazdowych do nowego dworca.

W konferencyi wzięli udział z ramienia magistratu krakowskiego wiceprezydenci: dr Szarski i Sare, radcy: Beringer i Peroś, st. radca Kłeczek i prof. Rakowicz, z ramienia kolei północnej st. inspektorzy Peltz i Potuczek, inspektorzy: Grosser i Nosowicz i st. komisarze: Syett i Seelig. Inspektorat pocztowy reprezentował radca dworu Biliński, urząd cłowy st. radca Hamuliński.

Po dłuższej dyskusyi zgodził się magistrat w zasadzie na wybudowanie dworca osobowego z podniesioną nawierzchnią według projektu kolei północnej z tem zastrzeżeniem, że plac dojazdowy i drogi dojazdowe będą musiały być mniej obniżone, za to niweleta torów więcej podniesiona.

Nowy dworzec osobowy w Krakowie będzie wykonany **na wzór dworca kolejowego** we Lwowie, gdzie pasażerowie tak odjeżdżający jak i przyjeżdżający, przebywają jedne tylko schody z westybulu dworca na peron. Obecnie bowiem w Krakowie pasażerowie muszą przechodzić przez potrójne schody, wskutek niewygodnego umieszczenia tunelu pod torami. Nowy dworzec krakowski pod względem najnowszych urządzeń ma przewyższać dworzec lwowski.

Niczem nie sprawicie większej uciechy tak jak i dzieciom, sobie, jak nabywając **na podarek**
Pathéfon, grający szafirem i nie niszczący płyt. O doskonałości naszych aparatów najlepiej się przekonać osobiście, odwiedzając nasz magazyn, bez zobowiązania do kupna. Aparaty od K. 25., bez tuby od K. 65. Płyty dwustronne po K. 2·50, 4·50 i 6. — Katalogi darmo i opłatnie. Przerabia się gramofony na Pathefony, przez dodanie membrany Pathé za K. 10.
Stefan Grudziński i Tadeusz Berger 610 **KRAKÓW, ULICA SZEWSKA 22/5.**

Papież o święceniach kapłańskich.

Rzymskie dzienniki katolickie donoszą, że Ojciec święty wyda około świąt Wielkanocnych dekret o święceniach kapłańskich. Najważniejszym ustępem i najdonioślejszą reformą dekretu — będzie postanowienie, iż *kleryk otrzymujący święcenia kapłańskie — musi mieć 28 lat życia.* Jak wiadomo — dotychczas klerycy po skończeniu 23 lat — mogli być wyświęceni na księży.

Teologiczne i filozoficzne studya kleryków będą wobec tego trwały dłużej a mianowicie: 5 *lat obróconych zostanie na naukę teologii a jeden rok na badanie pisma świętego.* W przeciągu tych 6-letnich studyów klerycy przyswoją sobie należycie wszystkie czynności kapłańskie i otrzymają święcenia po doskonałem przygotowaniu.

W dekrecie papieskim znajdować się będą przepisy, łagodzące nieco surowe rozporządzenia o długich studyach. Klerycy, którzy przed 28-smym rokiem życia ukończą studya teologiczne — będą mogli *jako pomocnicy proboszczów* pełnić te funkcye kościelne, do których święcenie kapłańskie nie jest wymagane. W ten sposób otrzymują oni *materyalne utrzymanie.*

Dekret Ojca św. ma wejść w życie w roku 1913 i naprowadza następujące powody reformy: 1) Kościołowi katolickiemu zarzucają, że ślub czystości (celibat) nakłada na księży w młodym wieku, w którym ci nie mogą zrozumieć wielkiego znaczenia tego obowiązku; 2) przez to rozporządzenie będą mogli klerycy przygotować się należycie w teologii i w praktyce do zadań stanu kapłańskiego; 3) po długim czasie nauk i praktyki będą zawód swój wykonywać z większą siłą.

Zawody narciarskie „Ak. Związku Sportowego“ w Zakopanem.

Zakopane, 9 marca.

Wiosna, którą widzimy w Krakowie, nie wygląda tak wszędzie, jak u nas. Śnieg grubą warstwą pokrywa nasze góry i nie prędko z nich zniknie. Narciarze korzystają z tego i uprzyjemniają sobie wolne chwile przez spędzanie czasu w tych górach uroczych. Zakopane będzie miało znowu miłą rozrywkę: wyścigi „Ak. Związku Sport.“ dnia 10 marca. Chociaż wyścigi już nie są dla nas nowością, ponieważ mieliśmy już je kilkakrotnie tego roku, to jednak te zawody zapowiadają się bardzo dobrze i interesująco. Program zawodów przedstawia się następująco:

1) Bieg juniorów z Krokwi. 3 plakiety za nagrodę.

2) Bieg nowicyuszów. Start od pierwszej skałki Suchego Żlebu. Udział brać mogą tylko narciarze, którzy w roku zeszłym naukę jazdy na nartach rozpoczęli. Nagroda 3 plakiety.

3) Bieg gości z Wrótek. Startować mogą członkowie wszystkich towarzystw narciarskich. 3 nagrody w plakietach.

4) Bieg o mistrzostwo „Ak. Związku Sport.“ z przełęczy Kondratowej (w razie niepomyślnych warunków z Goryczkowej). Nagrody 1 honorowa i 3 w plakietach.

Początek zawodów o godz. 11 rano. Meta wszystkich biegów na dolnych Kalatówkach. W biegach 1, 2 i 4 uczestniczyć mogą tylko członkowie „Ak. Związku Sport.“. Wpisowe do biegów jest bardzo niskie, przez co udział współzawodników będzie znaczny. Widzów na Kalatówkach również z pewnością nie zabraknie. Rozdanie nagród odbędzie się w cukierni Przanowskiego, o godz. wpół do 4 popołudniu. Warto wspomnieć, że na 25 marca zapowiadają zawody międzynarodowe w Zakopanem, staraniem kilku polskich towarzystw narciarskich.

Szymek.

Epizod z angielskiego strajku górników.

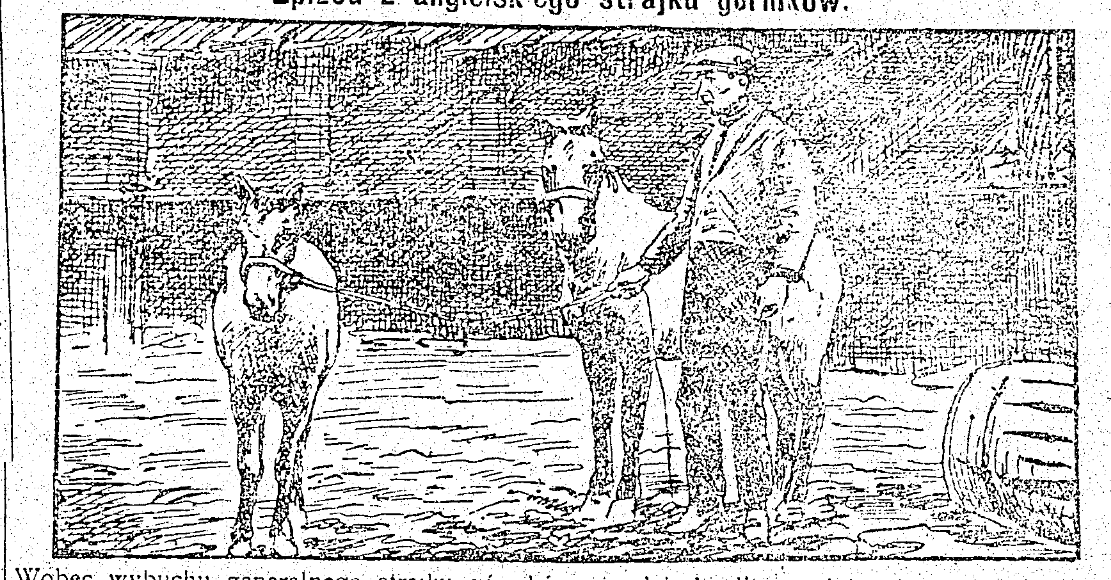

Wobec wybuchu generalnego strajku górników w całej Anglii, wydobyto z kopalni na powierzchnię ziemi setki koni, używanych tamże do ciągnienia wózków z węglem. Wiele z tych koni od lat kilku nie widziało światła dziennego.

Kilka koni kopalnianych, wydobytych na powierzchnię ziemi przedstawia nasza rycina.

Aresztowanie krakowskich dzieci w Opawie.

Że ciężkie czasy będą mieli Opawiacy z Krakowiakami, a ci z mieszkańcami sławetnej Opawy, zapowiada przykra przygoda, jaka spotkała zaraz na wstępie naszych ulubieńców.

Mianowicie przed przyjazdem pułku wysłała komenda najzdolniejszych i rzutkich ludzi, tak zwanych „quartiermacherów“, aby ci oglądnęli przyszłą siedzibę i przygotowali wszystko, co potrzeba.

Ci poszli rzeczywiście na oględziny, ale najchętniej badali i oglądali szyneczki i ich personal, złożony nota bene z płci pięknej.

Oburzyło to miejscowych „don-żuanów“ do tego stopnia, iż z miejsca wypowiedzieli „natrętom“ wojnę. Przyjęli rzuconą rękawicę krewcy synowie Krakowa i nie bacząc na otaczający ich tłum Opawiaków, rozpoczęli walkę na kufle, stołki i bagnety.

Uczynił się zgiełk, zamieszanie, wrzask gromionych opawskich lowelasów i byłaby się źle dla nich bitwa ta skończyła, gdyby nie warta, która krakowskich „quartiermacherów“ nieco uspokoiła i wsadziła tymczasem do „eincla“.

Tajemnicze zwłoki dziecka w hotelu.

Śledztwo, prowadzone w sprawie wykrycia matki dziecka, którego zwłoki znaleziono w zajeździe Sperlinga, przy ul. Kopernika, wykryło już, jak się dowiadujemy, prawdopodobnie prawdziwe nazwisko matki. W hotelu znaleziono, jak wiadomo, trzy sukienki dziecka, owinięte w niemiecką gazetę hanowerską. Policya zwróciła się na tej podstawie do tamtejszych władz, przedstawiwszy dokładnie całą sprawę.

Wskutek notatek w tamtejszej prasie, opisujących dokładnie całą sprawę, zgłosiła się niejaka Więckowiakowa i zeznała, że u niej w Hanowerze mieszkała Anna z Kozłowskich Zemlikowa, z dzieckiem i wyjechała kilka dni przed całym zajściem na Górny Śląsk do swojej rodziny. Personal hotelowy i fiakier rozpoznali Zemlikową z fotografii, nadesłanej z Hanoweru do tutejszej policyi.

Zemlikowa, biedna kobieta, jest żoną górnika, który od niej uciekł; pochodzi z Górnego Śląska z okolicy Bytomia. Jeżeli się udała do swej rodzinnej wsi, to ją zapewne władze niemieckie zaaresztują.

„Rok 1812“ a cenzura teatralna. W granej obecnie w teatrze krakowskim sztuce Maryana Wileńczyka „1812“ występuje w akcie pierwszym cesarz Franciszek I., teść Napoleona. Krakowska cenzura teatralna osądziła, że postać ta nie może pojawiać się na scenie i usunęła ją; wykreśliła następnie fakt, znany każdemu historykowi, iż cesarz Franciszek ofiarował swemu zięciowi drzewo genealogiczne, mające udowodnić, że przodkowie Napoleona już przed wiekami byli panującymi i podobno spowinowaconymi z rodem habsburskim, a biedny Metternich musi wypowiadać część owacyi, ułożonej w oryginale w usta cesarzowi. Nie ulega wątpliwości, że pod względem artystycznym i prawdy dziejowej sztuka mocno ucierpiała.

Katedra botaniki w Uniwersytecie. Jak się dowiadujemy, między ministerstwem oświaty a prof. Maryanem Raciborskim nastąpiło już porozumienie co do objęcia przezeń katedry botaniki w Uniwersytecie Jagiell., opróżnionej przez przejście prof. Rostafińskiego w stan spoczynku. Prof. Raciborski zgodził się na warunki, postawione przez ministerstwo; wniosek o nominacyę odszedł już z ministerstwa do kancelaryi cesarskiej. Podpisanie nominacyi przez cesarza nastąpi w najbliższych dniach, prawdopodobnie w bieżącym miesiącu lub w pierwszych dniach kwietnia.

Nabożeństwo żałobne i tablica pamiątkowa. Kolejarze krakowskiej Dyrekcyi postanowili uczcić pamięć zmarłego przed sześciu laty dyrektora kolei państwowej w Krakowie ś. p. Wiktora Kolosvarego, uważając go za nadzwyczaj uczciwego, sprawiedliwego, sumiennego i ze wszech miar wyrozumiałego przełożonego.

W tym celu wybrany komitet zbierał zeszłego roku składki wśród kolejarzy i z tychże składek zrobiono „Tablicę pamiątkową“ z popiersiem ś. p. W. Kolosvarego, a wdzięczni kolejarze umieścili ją w kościele św. Mikołaja i zamówili solenne Nabożeństwo żałobne na dzień 20 marca b. r. o godz. 9-tej rano. Na nabożeństwo to zaprasza komitet wszystkich wolnych od służby kolejarzy, by wzięli udział w tej uroczystości uczczenia pamięci zmarłego, którego prawdziwie kochali i szanowali.

Wieczór ku czci Krasińskiego. Klub rękodzielniczo-mieszczański w Krakowie urządza w dniu 10 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu klubu „Uroczysty wieczór“ ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Zygmunta Krasińskiego. Wstęp wolny.

Współudział w wieczorze przyrzekli: p. Marya Bogdanikowa, red. Lekszycki, prof. Balicki i chór akademicki.

Na szkołę gosdodarstwa domowego w Or-

Dobry apetyt! Zdrowy żołądek mamy, a żadnego gniecenia żołądka, żadnych boleści, odkąd używamy przeczyszczających pigułek **rąbarbarowych Fellera** z marką »Elsapillen«. Mówimy Wam z doświadczenia, spróbócie takowych, one także regulują stolec, ułatwiają trawienie, przeczyszczają krew, służą przeciw kurczom. 6 pudełek **franco 4 Kor.** Wytwórcą jest tylko aptekarz **E. V. FELLER w Stubicy, Elsaplatz Nr. 260 Kroacya.**

łowej na Śląsku odbędzie się wielki kiermasz w połączeniu z loteryą fantową w sali hotelu Saskiego (wejście od ulicy św. Jana), w niedzielę, 10 b. m. o godz. 3 po południu. Liczne, bardzo piękne fanty, smaczny a bardzo tani podwieczorek zachęcą pewnie każdego do wzięcia udziału w tej przyjemnej a niekosztownej zabawie, a tem samem do poparcia celu pierwszorzędnej dla nas wartości, a którym jest obrona kresów zachodnich. Bliższe szczegóły w afiszach.

Z „K. S. Polonii“. I. walne zgromadzenie „K. S. Polonia“ odbędzie się dnia 17 b. m. t. j. w niedzielę o godz. 7 wiecz. w sali Domu robot. ul. św. Tomasza l. 37. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie dotychczasowego zarządu. 2) Sprawozdanie skarbnika. 3) Wybór nowego zarządu. 4) Wnioski i interpelacye. Sekretaryat K. S. Polonia urzęduje codziennie między 8—9 wiecz. ul. św. Tomasza l. 37, parter na prawo. Przyjmuje zgłoszenia nowych członków.

Dyrekcya Akademii Handlowej w Krakowie podaje do wiadomości, że prywatne egzamina z buchalteryi itp. odbędą się dnia 30 b. m. o godz. 8 rano. Podanie o przypuszczenie do egzaminu, zaopatrzone marką stemplową na 1 k. należy wnieść na ręce dyrekcyi najpóźniej do dnia 25 b. m. Do podania należy dołączyć metrykę urodzin na dowód ukończonych 17 lat, ostatnie świadectwo szkolne, na dowód ukończonych co najmniej drugiej klasy wydziałowej, oraz świadectwo moralności.

I. wystawienie oratoryum „Quo Vadis“ w Polsce. Dnia 12 b. m. wystawia Filharmonia warszawska (chór Filhar. 170 członków i orkiestra Filhar.) oratoryum „Quo Vadis“ Feliksa Nowowiejskiego, pod artystycznem kierownictwem p. prof. Henryka Melcera.

W Teatrze Nowości z dniem dzisiejszym częściowa zmiana programu. Piękna operetka Straussa: „Pąsowa róża“, zatrzymaną została w obecnym programie. Sprolongowano również fakira pochodzenia polskiego, Nordiniego na dni 5, oraz wesołą parę murzyńską, Bob-Macco.

Do tych pozostałości z minionego programu dochodzą zupełnie nowe, znakomite numera *varietowe*. Światową atrakcyą jest wśród nich znakomita tresura psów, prowadzona przez kobietę, panią Duval. Tancerka francuska, Zia, wykona ze swym partnerem szereg transformacyjnych tańców, znanych pod nazwą „Mefisto“, a ekscentryczna para Maud i Morison bawić będą publiczność dowcipnemi i humorystycznemi ćwiczeniami na rowerach.

Idea własnego domu będzie tematem odczytu, jaki wygłosi w połowie marca znana autorka i publicystka, panna Ewa Łuskina. Będzie to jeden z odczytów, urządzanych przez tutejsze Tow. upiększenia miasta.

Na Wrotnisku, ul. Rajska 12, w niedzielę odbędzie się zabawa towarzyska, połączona z koncertem muzyki wojskowej. Wrotnisko cieszy się obecnie coraz większem powodzeniem u publiczności, czego dowodem stale wzrastająca frekwencya.

Nagły zgon. Kazimiera z Kotnowskich Jaxa-Chronowska, żona p. Eustachego Chronowskiego, właściciela Grand hotelu, zmarła nagle wczoraj wieczorem.

Kradzieże kolejowe. W Podgórzu-Płaszowie skradziono w tych dniach z wagonów kolejowych 200 kg. skóry, zwój materyi angielskiej, postaw sukna i skrzynkę wódki. Skradzione przedmioty znalazł agent policyi p. Deresz, na polach płaszowskich, gdzie je złodzieje ukryli w wykopanej specyalnie w ziemi kryjówce. Jako podejrzanych o kradzież aresztowano dwóch włóczęgów, Króla i Kubasiaka.

Bójki. Podczas bójki na ulicy Józefa, zranił nieznany sprawca stróża Jasiewicza i jego przyjaciela Jaworskiego.

Na Małym Rynku napadł na ślusarza Piechonia 32-letni Antoni Zieliński, zadając mu dość poważną ranę w szyję. Rannego opatrzyło pogotowie, Zielińskiego ujęła władza.

Samobójstwo ucznlów. W Stanisławowie odebrał sobie życie przez utopienie się w sadzawce Benjamin Melzer, uczeń VII. kl. gimn. Powodem nieuleczalna choroba piersiowa.

Samobójstwo dozorcy więźniów. Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj zastrzelił się w łazienkach przy ulicy Za Zbrojownią l. 7. dozorca zakładu karnego Bazyli Koschman. Desperat strzelił sobie w skroń, a kula utkwiwszy w mózgu, spowodowała natychmiastową śmierć. Powodu samobójstwa nie zdołano ustalić.

Drowa K. zgubiła w piątek po godz. 6-tej wieczorem broszkę brylantową w drodze z ulicy Zyblikiewicza do rogu Mikołajskiej lub na rogu Karmelickiej i Grabowskiego. Uczciwy znalazca zechce się zgłosić na ul. Zyblikiewicza 28, II. p. za wynagrodzeniem.

Telegramy.

Po odkryciu bieguna.

Chrystyania. (Tel. wł.). **Całą noc dzisiejszą miasto było iluminowane.** Na domach powiewają norweskie flagi narodowe.

Z całej Norwegii nadchodzą wiadomości o **święcie narodowem** z powodu odkrycia bieguna południowego przez Amundsena. W wielu miastach — odbyły się uroczyste posiedzenia Rad miejskich. **Ludność ogarnął entuzyazm.**

Artykuł odkrywcy.

Londyn (tel. wł.). Dzisiejsza „Daily Chronicle“ **ogłasza 8-szpaltowy artykuł pióra Amundsena** o odkryciu południowego bieguna.

Amundsen pisze, iż **dn. 14 grudnia 1911 r. stanął na ziemi polarnej.** Wraz z towarzyszami zbudował schronisko, w którem przebył do 17 grudnia. Czas ten zużytkował na **badanie okolic polarnych. Schronisko odległe było od bieguna o 1400 klm.**

Dnia 17 grudnia wyruszył Amundsen w drogę powrotną i dotarł do miasta Hobart w Tasmanii. Amundsen zapewnia, **iż powróci do Europy w najbliższych dniach.**

Odkrycie — prawdą.

Londyn. (Tel. wł.) Uczeni i podróżnicy angielscy Peary i Shacklethon twierdzą, iż są przekonani, **że Amundsen rzeczywiście odkrył biegun południowy.** Także inni uczeni angielscy i amerykańscy — wierzą w odkrycie bieguna.

Wiedeń. (Tel. wł.). W pismach tutejszych oświadczają wybitni fachowcy, iż wierzą, że **Amundsen odkrył biegun południowy.** Ostatecznego sądu wydać na razie nie można, **ponieważ brak jest szczegółów o odkryciu.**

Rozpacz Anglików.

Londyn (tel. wł.). W Anglii i Ameryce panuje przygnębienie i formalna rozpacz z powodu, **iż nie angielski kapitan Scott, ale Norwegczyk Amundsen odkrył biegun południowy.** Jeden z dzienników angielskich radzi nawet **przywdzianie żałoby narodowej** z powodu nieudałej wyprawy kapitana Scotta.

Odroczenie sejmu węgierskiego.

Budapeszt. (Tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu sejmu węgierskiego hr. Khuen-Hedervary **zawiadomił posłów o dymisyi gabinetu** i o prowizorycznem prowadzeniu spraw przez gabinet.

Następnie **sejm się odroczył** aż do utworzenia nowego rządu.

Katastrofa kolejowa.

Londyn. (Tel. wł.). Z Nowego Yorku donoszą, że między Chicago a Nowym Yorkiem wykoleił się pociąg pospieszny. **30 osób zabitych, wiele rannych.**

Wykolejony pociąg pospieszny należy do najszybszych w Ameryce i **robi 95 klm. na godzinę.**

Z sali koncertowej.

Wieczór Sonat Beethovena.

Wpływ kultury muzycznej zagranicy widoczny u nas nietylko w treści ale i w formie produkcyi. Jednym z objawów tego wpływu są „Wieczory Sonat“ urządzane wzorem zagranicy przez pp. Lalewicza (fortepian) i Wacława Kochańskiego (skrzypce) od lat kilku.

Nieporównana dyskrecya i subtelność w tonie i traktowaniu partu fortepianowego i skrzypcowego, wykończenie doskonałe i równorzędne szczegółów technicznych, obopólne zgranie się i wzajemna ustępliwość stawiają popis obu artystów na wysokim poziomie świetnej sztuki odtwórczej i czynią godnym posłuchania.

Te zalety mieliśmy sposobność stwierdzić także w wczorajszym wieczorze, poświęconym twórczości Beethovena. Odegrano 3 sonaty: iście „wiosenną“ i powiewną F-dur op. 24; oryginalną swym menuetowo-rokokowym charakterem, a figlarną sonatę G-dur op. 30 Nr. 3 i śliczną, równie wesoło nastrojoną sonatę G-dur op. 96 — wszystkie trzy przynoszące melodyjnością także wiele korzystnych dla słuchu wrażeń.

Dr. A. J.

Czas odnowić prenumeratę!

Ilustr. Kuryer Codz.“ kosztuje miesięcznie:

1·— K w Krakowie bez odnoszenia.

1·40 „ „ z odnoszeniem.

1·50 na prowincyi.

Wyrób i skład główny:
1071 APTEKA
Fort. Gralewskiego
W KRAKOWIE.

Figol
Naturalny
nader przyjemny
środek przeczyszczający.

Składy we wszystkich aptekach.

Na post!
KONSERWY rybne i marynaty oraz SERY kraj. i zagr. w wielkim wyborze poleca
Kazimierz BARTOSZEWSKI dawniej Maurycy Jabloner
Kraków, Floryańska 49. :-: :-: 948 Były współpracownik firmy W. Olszewski

Krwawy romans.

Tarnów, 8 marca.

Przedmiotem całodziennej rozprawy wczorajszej przed Trybunałem sądu przysięgłych była głośna swego czasu sprawa morderstwa, dokonanego przez Stefana Skorupę na swej kochance Stefanii Świątkównej.

Krwawy ten romans rozegrał się w niedzielę, dnia 14 stycznia b. r. w mieszkaniu Skorupy. Słyszano strzały, wyważono drzwi i spotkano w mieszkaniu Skorupy Świątkównę leżącą na kanapie martwą i Skorupę, broczącego we własnej krwi.

Świątkówna skonała - jak sekcya zwłok wykazała — wskutek dwóch kul rewolwerowych, Skorupę zaś utrzymano przy życiu, mimo trzy kule rewolwerowe, znajdujące się w okolicy bioder.

Skorupa wprawdzie zaraz zeznawał przed sędzią śledczym, że Świątkówna odebrała sobie sama życie a on chciał wraz z nią umrzeć, ale ponieważ zachodziło podejrzenie, że Skorupa zamordował swą kochankę — a później zamierzał i sobie odebrać życie — prokuratorya oskarżyła go o zbrodnię morderstwa.

Skorupa do winy się nie poczuwa i tłómaczy zajście w następujący sposób: kochał się w Świątkównej ze wzajemnością, — mieli też względem siebie poważne zamiary, mimo, że on liczył dopiero 19 lat a ona 17 lat, jednak babka Świątkównej, u której ona była stale (gdyż jej rodzice są w Ameryce) nie miała zrozumienia dla tej miłości młodych kochanków, czyniła jej ciągle z tego powodu wyrzuty a ostatnio, gdy zgłosił się konkurent inny, poważniejszy o jej rękę, pozostawiła jej do wyboru albo zerwać ze Skorupą i wyjść za owego konkurenta, albo też wyjechać do rodziców, do Ameryki. To spowodowało Świątkównę, że wybrała śmierć i postanowiła odebrać sobie życie, zrazu pod kołami pociągu a później za jego namową postanowili razem skończyć od kul rewolwerowych. — On dał 3 korony a ona drugie tyle i kupili rewolwer w sobotę wieczór, by nim w niedzielę rano rozwiązać swą wzajemną, płonącą miłość.

Jak postanowili tak też uczynili — tylko, że ona poszła na tamten świat a on nieszczęśliwy musi się jeszcze — acz bez niej — tułać na tym padole płaczu.

Oto obrona oskarżonego, który zeznawał z wzruszeniem; głowę miał na dół spuszczoną, nie patrząc ani na trybunał ani na przepełnioną publicznością galeryę.

Zeznawał następnie cały szereg świadków, którzy sprawy wcale nie wyjaśnili i nic istotnego dla wyświetlenia zagadki: morderstwo czy samobójstwo Świątkównej nie zeznali. Nastąpiło oskarżenie prokuratora dra Raspa i nader wykwintna i rzeczowa obrona dra Goldhammera.

Sędziowie przysięgli po półgodzinnej przeszło naradzie zaprzeczyli jednomyślnie na pytanie czy Skorupa zamordował Świątkównę, — i nie mniej zaprzeczyli wszystkie pytania dodatkowe w kierunku bezprawnego noszenia i używania broni i t. d.

Na podstawie takiego jednomyślnego werdyktu trybunał, składający się z radców Madejskiego, Lelka i Wiatra, uwolnił Skorupę od winy i kary.

Wstęp na rozprawę był za biletami. Sala rozpraw była mimo to tak zapełniona publicznością, że już dawno nie było w Tarnowie takiego zainteresowania dla rozprawy sądowej. Przed gmachem sądu wyczekiwały tłumy publiczności na ogłoszenie wyroku. Rozprawa trwała przez cały dzień, do godziny wpół do ósmej wieczór.

Strzały w pensyonacie.

Wiedeń, 8 marca.

W kamienicy przy Alserstrasse 21 rozegrała się wczoraj tragedya miłosna, która na szczęście nie przybrała tragiczniejszych następstw.

Liczący 25 lat, służący Józef Prack, strzelił kilkakrotnie do pokojówki Anny Kremm, jednakże chybił celu, następnie zaś skierował rewolwer **ku sobie i zranił** się śmiertelnie w skroń.

Przyczyna tragedyi leży w nieprzychylnem traktowaniu Pracka przez Kremmównę, która propozycye jego co do małżeństwa z miejsca odrzucała. Prack zrozpaczony, nie mając już żadnej nadziei poślubienia ukochanej dziewczyny, postanowił się zemścić. Przyszedł do pensyonatu, w którym służyła Kremmówna i spotkawszy ją na schodach, strzelił ku niej z rewolweru, atoli Kremmówna, dziwnym trafem nie odniosła żadnych obrażeń. Wtedy Prack wpakował sobie kulę w głowę.

Odwieziono go w beznadziejnym stanie do szpitala.

Śmiertelny wypadek automobilowy.

Wiedeń, 9 marca.

Przed jedną z kawiarni przy Dorotheergasse wsiadło ubiegłej nocy towarzystwo, złożone z czterech osób, do dorożki automobilowej, prowadzonej przez szofera Rudolfa Hoffmanna, każąc wieść się do Prateru. Tutaj, z powodu panujących ciemności, w czasie jazdy główną aleą najechał automobil tak gwałtownie na przydrożne drzewo, że cały pojazd rozbił się na części, a nadto, skutkiem eksplozyi motoru, stanął w jednej chwili w płomieniach.

Kiedy uwiadomione w chwilę po zajściu pogotowie ratunkowe przybyło na miejsce wypadku, znalazło wszystkie cztery osoby ciężko poranione, leżące pod szczątkami automobilu.

Rannych, po udzieleniu im pierwszej pomocy, przewieziono do szpitala miejskiego.

Szofer, mimowolny sprawca wypadku, wyszedł z całej tej przygody bez szwanku.

Zazdrosna siostra.

Dramat w cyrku.

Fiumo, 9 marca.

W pobliskiej miejscowości Delnicze, dokąd przyjechał przed kilku dniami cyrk Sidolego rozegrała się w dniu wczorajszym wstrząsająca tragedya.

W cyrku Sidolego popisywała się wczoraj produkcyami na trapezie para artystów niemieckich, Józef Kramer i Franciszek Kann. W trakcie produkcyi osunęła się nagle lina, na której przywiązany był trapez i artyści runęli ze znacznej wysokości w dół, **ponosząc śmierć na miejscu.**

Wypadek wywołał w cyrku ogromne wrażenie. W cyrku powstała panika, wiele pań zemdlało.

Badania policyjne wykazały, że przyczyną śmierci artystów była zazdrość siostry artysty Kanna, która zakochała się w jego koledze Kramerze. Ten ostatni jednakże pogardził jej względami, przenosząc nad nią drugą, młodszą siostrę, Kanna. Zrozpaczona rywalka jej, widząc, że nie zdoła niczem skłonić Kramera ku sobie, postanowiła go pozbawić życia i w tym celu rozmyślnie podcięła linę, podtrzymującą trapez.

Skutek był taki, iż Kramer i brat zazdrosnej siostry zginęli tragiczną śmiercią.

Parowóz z głową ludzką.

Paryż, 9 marca.

W chwili, kiedy pociąg zwolniwszy znacznie biegu, wjeżdżał na peron stacyi Lille, urzędnicy i obecni podróżni zdrętwieli ze zgrozy. Oto na buforze parowozu wisiały strzępy worka, a między buforem a latarnią wyglądała okrwawiona głowa ludzka z otwartemi oczyma i z zastygłem w nich przerażeniu. Po chwili dróżnik jednego z przejazdów wyjaśnił przez telefon tę tragiczną zagadkę. Przez przejazd przechodził jakiś człowiek, niosący na plecach worek ziemniaków. Jednocześnie nadbiegł pociąg, który obciął nieszczęśliwemu głowę, odrzucając tułów na plant kolejowy, worek zaś zaczepił się o bufor. Stało się to tak prędko, że maszynista nic nie wiedział o wypadku.

Pies postrzelony dolarami.

Niejaki Jan Wincenty w Swojerville, w Ameryce, nie ufał bankom, a że w kufrze bał się trzymać pieniądze z obawy przed złodziejami, przeto wpadł na pomysł i wszystkie oszczędności w sumie 50 dolarów w samych papierkach schował w lufie starej fuzyi, która nieużywana wisiała na ścianie. Przypadek chciał, że podczas nieobecności Wincentego pies włóczęga wpadł na podwórze domu i takie harce zaczął wyprawiać z drobiem, iż jeden z robotników porwał strzelbę i gruchnął do psa grubym śrutem. Psisko, choć postrzelone, zawyło i schowawszy ogon pod siebie, dało drapaka. Jakież jednak było niemiłe zdziwienie Wincentego, gdy po powrocie do domu dowiedział się o wypadku. Całe 50 dolarów razem ze śrutem poszły w psią skórę, a na podwórzu znaleziono także kilka dolarowych szczątków. Jan Wincenty wybrał się na poszukiwanie postrzelonego psa, ma bowiem nadzieję, że pod skórą jego znajdzie jeszcze część nieuszkodzonych banknotów.

Najcięższa para na świecie.

Najokazalszą, a co za tem idzie i najcięższą parą na świecie jest Samuel Chesley Drew, zamieszkały w Dover w Ameryce i jego żona. Drew waży ni mniej, ni więcej, tylko 457 funtów. Jego „lepsza połowa“ jest znacznie lżejsza, waży bowiem „tylko“ 278 funtów.

Oboje, pobierając się przed trzema laty, ważyli już około 650 funtów. Trzy lata wspólnego pożycia podniosło cyfrę tę do 735 funtów.

Aby niezwykłą tę parę zawieźć do ślubu, trzeba było użyć specyalnego powozu, każdy bowiem inny załamałby się pod tym ciężarem.

Ślub tej pary był w Chicago wypadkiem dnia, a ciekawych, którzy ją zblizka chcieli widzieć, zebrało się przed kościołem kilka tysięcy osób.

Młoda para żyje w jak najlepszej zgodzie, a nawet małżeństwo pobłogosławione zostało potomstwem, przed dwoma bowiem miesiącami pani Drew powiła córeczkę, ważącą w dniu urodzenia 14 funtów.

Bank Zaliczkowy i Kredytowy (w Königgrätzu)
Záložni úvérni ústav v Hradci Králowé - - - -
FILIA Kraków, ul. Wiślna 3 obok Banku Austro-Węgierskiego.

Kapitał akc. K. 15,000.000, Fund. rez. 2,500.000, Stan wkładek 41,000.000.
4½% BANK przyjmuje WKŁADKI na KSIĄŻECZKI za oprocentowaniem po 4½%
930
Wypłaca dziennie bez wypowiedzenia do kor. 5.000; podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów. FILIA kupuje i sprzedaje różne waluty, papiery wart. wydaje przekazy na znacz. miejscowości, oraz załatwia wszystkie transakcye bankowe, jak najdogodniej.
Kantor Wymiany
Godz urzęd. od 9—12½ i popołudniu od 3—5.

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

KRAKÓW, ulica Grodzka L. 13. TELEFON Nr. 43. Adres telegraficzny: Kraków- HASCHARZ.

Wykwintne stroje wiosenne .:. Płaszcze wieczorowe.

Własne pracownie! 153 Przy zakupnie korzystna wymiana rubli!

Słynna Fabryka maszyn i wyrobów cemet.

J. Staszko w Skoczowie

(Śląsk austryacki.)

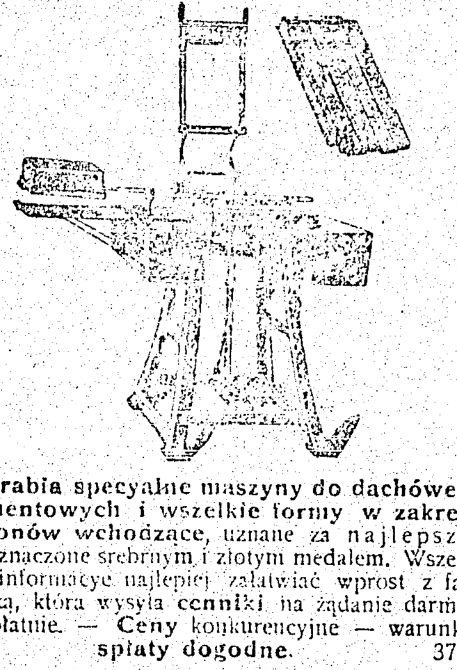

Wyrabia specyalne maszyny **do dachówek cementowych i wszelkie formy w zakres betonów wchodzące**, uznane za najlepsze i odznaczone srebrnym i złotym medalem. Wszelkie informacye najlepiej załatwiać wprost z fabryką, która wysyła **cenniki** na żądanie darmo i opłatnie. — **Ceny** konkurencyjne — warunki **spłaty dogodne**. 370

Wyroby Gumowe

Specyalne wyroby dla Panów i Pań! — Znakomite francuskie dla Panów, wyborne z marką ochr. **„Kolonia“**, najlepsze dotychczas znane marki, 3 szt. 1·10 K. 6 szt. 1·90 K., 12 szt. 3·60 z dołączoną interesująca broszurą z fotografiami przesyła niezwłocznie bez podania firmy i treści za zaliczką albo za przesłaniem pocztowych marek. **J. KUKLA, Praga ulica Perlowa 160.** 762

Ilustrowany obszerny cennik polski z wyjaśnieniami i fotografiami w kopercie darmo i opłatnie.

BANDAŻE RUPTUROWE

bardzo praktyczne, wielka doniosłość i znakomitość dla osób cierpiących na przepukliny pachwinowe. Poleca paski bez żadnych sprężyn, bardzo lekkie jakoteż i sprężynowe nawet w wielkich wypadkach oraz pasy brzuszne, fachowy bandarzysta

Antoni M. MIRKIEWICZ

Kraków, ulica Mostowa L. 4.

Gwarancya ogólna. — Liczne uznania. — Listowne objaśnienia. — Ostrzega się przed blagą niefachowych, którzy wprost wyzyskują. — Na żądanie wyjeżdżam

---

PIĘKNOŚĆ TWARZY, CUDNĄ CERĘ

zniknięcie zmarszczek, piegów, plam, wągrów, pryszczy, nieczystości skóry osiągnąć można tylko przez patentowany aparat

„AMO“ Użycie tegoż nadaje świeżą, różową cerę, gdyż wszelkie nieczystości krwi psujące cerę, usuwa się naciskiem atmosferycznym. Precz z wszystkiemi reklamowanemi maściami. Tylko naturalne działanie aparatu „**AMO**“ może być skuteczne. — Nie psujcie cery środkami chemicznymi. **Cena** aparatu 3 K. 60 hal. za zaliczką (zaliczka 60 h.) lub poprzedniem nadesłaniem należytości, (porto 45 hal.) Zamówienia do **Agencyi „Stella“**, w Krakowie, ulica św. Marka 20, „Oddział Z.“

Jeśli nie poskutkuje, **zwrot pieniędzy!**

Świadectwo: Zmnóstwa listów z podziękowaniem podajemy jeden najcharakterystyczniejszy:

Wielmożny Panie!

Zamówiłem aparat **„AMO“** prawie przez żart, jak się zamawia różne środki na piękność, ale przyznam się, że nie wierzyłem w skutek, ot myślałem: Sprobuję! Spotkał mię jednak przyjemny zawód. Już po kilku masażu, który zrobiłem tym aparatem po **gruntownem wymyciu twarzy** ciepłą wodą i mydłem, aż zadziwiłem się tyle nieczystości, wprost brudu, aparat ten z twarzy wyciągnął. Po kilku dniach cera pomimo, że zawsze byłem blady, zaczynała różowieć, wyrzuty zaczęły niknąć jeden za drugim, wągry szczególnie na nosie znikały i co najdziwniejsze, zmarszczki pod oczami i na czole znikły, prawie zupełnie. Niewiem jak mam podziękować i t. d.

Proszę przysłać dla mych znajomych a mianowicie dla . . . . (astępuje zamówienie). M. B.

255 Lwów, dnia 12 stycznia 1912 r.

Potrzeba

kilku chłopców

do ekspedycyi dziennika, za stałym wynagrodzeniem. — **Zgłoszenia w Administr. „Ilustr. Kur. Codz.“ Kraków, Karmelicka L. 16.**

Dewiza: Taniość, Dobroć i Trwałość!

Ignacy CYPRES Kraków, Szewska 13.

Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach, 1 Brytania Ank. Rem. system Roskopf z szwajcarskim werkiem i pięknym łańcuszkiem tylko za kor. 3·90. Ameryk. elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką systemu Roskopf, 36 godz. idący, z płaski metal. cyferblatem wraz z pięknym łańcuszkiem koron 4·70. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny 11·— kor. Stalowy damski Remontoir kor. 7·80. Budzik najlepszy 3 kor. Łańcuszki srebrne od kor. 2·—. Zegarki złote damskie od 20 kor. — Bogato ilustrowane **cenniki** na żądanie darmo i opłatnie. 212

GŁÓWNY SKŁAD

PELERYN, SERDAKÓW

i stroi zakopiańskich poleca

W. SZNAJDROWICZ

Kraków, Rynek gł. Linia A-B. 45.

Ceny nader przystępne. 381

Uwaga! Filia w Krynicy.

Koncesyonowany Zakład

Sprzedaży i kupna

M. TELESZNICKIEJ

w Krakowie, ulica św. Jana L. 2, I. piętro

(róg Linii A-B, nad handlem Wgo Wołkowskiego). Poleca: kompletne urządzenia Salonów, Jadalń i Sypialń, Fortepiany, Pianina, Makaty, Obrazy Biurka, Antyki, Serwisy srebrne i z chińskiego srebra. Biżuterye, Lampy, pojedyncze sprzęty. Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis. 146

ZAWIADAMIAM

Szan. P. T. Publiczność iż sprowadziłem zegary wszelkich stylów z dzwonowym głosem z najlepszych fabryk w wielkim wyborze, również zegarki genewskie Omega, Zenith, Longines, Schaffhausen, Patek Philippe i inne. — Wszelką biżuteryę mam na składzie. Chcąc zjednać sobie jak najszerszą Szanowną P. T. Klientelę, sprzedaję po b. niskich cenach. Reperacye wykonuję sumiennie i na czas oznaczony. Przyjmuję zamiany. 322

Z głębokim poważaniem

Józef Cyankiewicz

zegarmistrz.

Kraków, ul. Długa L. 10

P. T. Emeryci i zastępcy wszelkich firm handlowych i asekuracyjnych jakoteż każda osoba nieposzlakowanej przeszłości mogą otrzymać w każdej miejscowości Galicyi, Bukowiny i Śląska austr. bardzo korzystne uboczne lub stałe zajęcie. — Zgłoszenia Biuro Działu Bankowego Kraków ul. Pędzichów 18.

Pomocnik, bufetowiec potrzebny zaraz do Baru Tarnowskiego, Tarnów. — **CHŁOPIEC** do praktyki „Picolo“ potrzebny w Barze Tarnowskiem Tarnów. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 00

Szczęśliwe

zamążpójścia, majętne żeniaczki zapewnia każdemu nasz miesięcznik. Żądać w trafikach i biurach dzienników. Cena 12 h., **gdzie** nie ma, zamawiać w Adm. „Małżeństwa“, Lwów, Wronowska 8. drzwi 13 i nadesłać 15 hal. markami.

Dwa sklepy

do wynajęcia, przy ul. Długiej 27. Wiad. Groble 5 II p. u Piotra Guzikowskiego. 339

C. k. patent Nr: 41589

Cudowny wynalazek dla cierpiących

na PRZEPUKLINĘ

Nowo wynaleziony zdrowotny 734

PASEK Rupturowy

przy którym pelota z dwóch części nie przyciska otworu przepuklinowego, zatem nie wgniata jelita do wnętrza, któreby mogło spowodować różne przypadłości kiszkowe, jak to przy dotychczasowych opaskach przytrzymuje ułożenie jelit normalnie w jamie brzusznej. Dla największego wypadku bardzo lekki, **bez sprężyny lub metalu**, nosi się bez bólu i radykalnie przytrzymuje.

Odpowiedź za dołączeniem marki odwrotną pocztą.

M. Kantorowicz

Podgórze, ulica Twardowskiego L. 7.

FILIE. Warszawa, Sosnowice, Wiedeń.

W pudełku

ozdobnym ½ kl. **pomadek** mieszane z czekoladkami 1·80 hal.

Kraków. Poselska 15

Fabryka cukrów i tortów pod firmą:

R. Pieczarki.

LECZCIE PIJAŃSTWO!

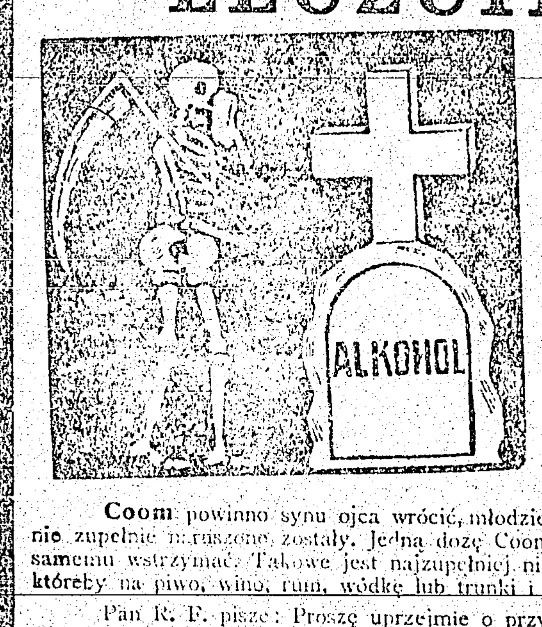

zanim pijak zdrowie utraci!

Ratujcie jego, dopóki alkohol jego zdrowie, chęć do pracy i dobytek nie zniszczył, albo dopóki śmierć nie sprowadzi.

Coom jest surogatem dla alkoholu i powoduje, że pijakowi zbrzydzi się alkohol.

Coom jest **najzupełniej nieszkodliwym**, tak dodatnio działa, że najzaciętsi pijacy do nałogu nie wracają.

Coom jest najnowszym środkiem, jaki nauka w tym celu wynalazła, który już tysiące ludzi z największej nędzy, biedy i zupełnego upadku uratował.

Coom jest łatwo rozpuszczalnym preparatem, który n. p. żona swemu mężowi w rannym posiłku podać może, tak, że mąż to nie zauważy. — Najczęściej zaś chory nie pojmuje, dlaczego spirytusu nie pożąda, myśli bowiem, że spowodowało to nadmierne używanie trunków, w ten sposób, jakby za dużo jedną i tą samą potrawę jadł.

Coom powinno synu ojca wrócić, młodzieńca z złej drogi nawrócić; a nawet wówczas, jeżeli umysł i siły fizyczne jeszcze nie zupełnie naruszone zostały. Jedną dozę Coom powinien każdy ten zażyć, kto nie posiada na tyle siły woli, by się od trunków samemu wstrzymać. Takowe jest najzupełniej nieszkodliwe, dany osobnik konserwuje swoje siły żywotne i oszczędza pieniądze, któreby na piwo, wino, rum, wódkę lub trunki i likiery wydawał.

Pan R. F. pisze: Proszę uprzejmie o przysłanie jednego pudełka Coom za zaliczką w cenie 10 K. Mam przyjaciela, który silnie nadużywa alkoholu, a którego bym chciał odzwyczaić od picia. Przysłanym mi dotychczas Coom'em uleczyłem już 3 osoby, które są dzielnymi obecnie mężami. — niestety tylko trudno u nas ludzi do tego przekonać. Wielokrotnie dziękując pozostajemy z poważaniem. R. F. Diósgyör gyarterlep 1910 XI/28 Węgry.

Coom kosztuje 10 kor. i wysyła się takowy za pobraniem, albo poprzedniem nadesłaniem należytości przez

COOM-INSTITUT COPENHAGA 377 DANIA. — Listy opłacać 25 halerzy, karty 10 halerzy.

Przyjmuje do druku: Dzieła, Broszury, Tabele, Rachunki, Cenniki, Katalogi ilustrowane, Afisze, Kartki pocztowe etc. etc.

Telefon Nr. 315.

Rajterada niemczyzny.

Żywiec, 8 marca.

Artykuły „Kuryera“ o niemczyźnie w żywieckiem odniosły pewien skutek. Największe wrażenie wywołały w browarze, w tem gnieździe niemieckiej propagandy.

Zarządca Zatzek mdlał z rozpaczy na wspomnienie słów „bojkot piwa żywieckiego“. Konferencye jego z dyrektorem Umlaufem były prawdziwie lipcowej temperatury, upalne, *jak strach przed utratą tysięcy zarabiających z polskich kieszeni.* W pierwszym rzędzie wysłał p. Zatzek list ekspres do pana Bataglii, w którym solennie miał przyrzekać *poprawę co do używania napisów i etykiet polskich,* jak również w browarze poufnie dał całą seryę poleceń *„polonofilskich“*.

Drogą przez kieszeń trafi się do przekonania...

Także kupcy, którzy dotychczas tylko niemieckich używali faktur, **drukują już i polskie.** Coraz też więcej uśmiercają przezwisko Żywca „Saybusch“ a wypisują: Żywiec, a co ważniejsze, zaczynają popierać **przemysł krajowy.** Pewien krawiec żywiecki, którego firma brzmiała X. X. krawiec-Schneider z oburzenia na teutonów *z miejsca zamazał „Schneider“.*

Przedtem Żywiec roił się od „Silezyi“ i innych hakatystycznych „blattów“ — obecnie zmalała ich ilość, a tylko w listach zamkniętych przychodzi szwabska zgnilizna gazeciarska do miasta.

Nazwiska polskie odczyszczają się z naleciałości niemieckich; pewien Polak z pochodzenia, mający w nazwisku „ł“ i „i“, pisywał się długie czasy przez „l“ i „y“, pisze się teraz poprawnie po polsku. Czy się to stanie z niejakim panem Gałuszką, urodzonym Polakiem, który przy niemieckim żłóbku **nietylko zapomniał o macierzystym języku** i zupełnie go zarzucił, ale swe wprost mazurskie nazwisko przekręcił na *„Galuschka“* — niewiadomo.

Niebawem zajmiemy się teutońskim rakiem, który i w innych miejscowościach kresowych **toczy polski organizm**, a na pierwszy strzał weźmiemy *Węgierską Górkę, ową osadę fabryczną,* rządzoną przez niejakiego Kertha i grzaną ciepłem piersi teutońskich Blanków, Libertów i innych. Systematycznie walczyć będziemy z plemieniem teutońskiem.

Śmiertelny wypadek awiatora.

Johannisthal, 8 marca.

Jedno z tutejszych przedsiębiorstw urządziło oryginalną reklamę: oto codziennie wieczorem unosi się nad miastem olbrzymi balon, którego boki i gondola obwieszone są reklamami rozmaitych firm.

Wczoraj wieczorem, w chwili, gdy po ukończeniu już wzlotu balon opuszczał się ku ziemi, by wylądować, w tym celu rzucił linę, którą uchwycił pierwszy przedsiębiorca wzlotów Roberts. W tejże samej chwili silniejszy powiew wiatru odrzucił na bok balon, który na linie wzniósł ze sobą uczepionego u jej końca Robertsa.

Kierownik balonu słyszał wprawdzie z dołu wołanie o pomoc, nie wiedział jednakże, skąd i od kogo ono wychodzi.

Kiedy po dłuższej chwili balon zdołał wylądować, u końca liny, wlokącej się po ziemi, zaplątanego w pętlę, znaleziono strasznie pokaleczone zwłoki Robertsa.

Poczta napowietrzna w Niemczech.

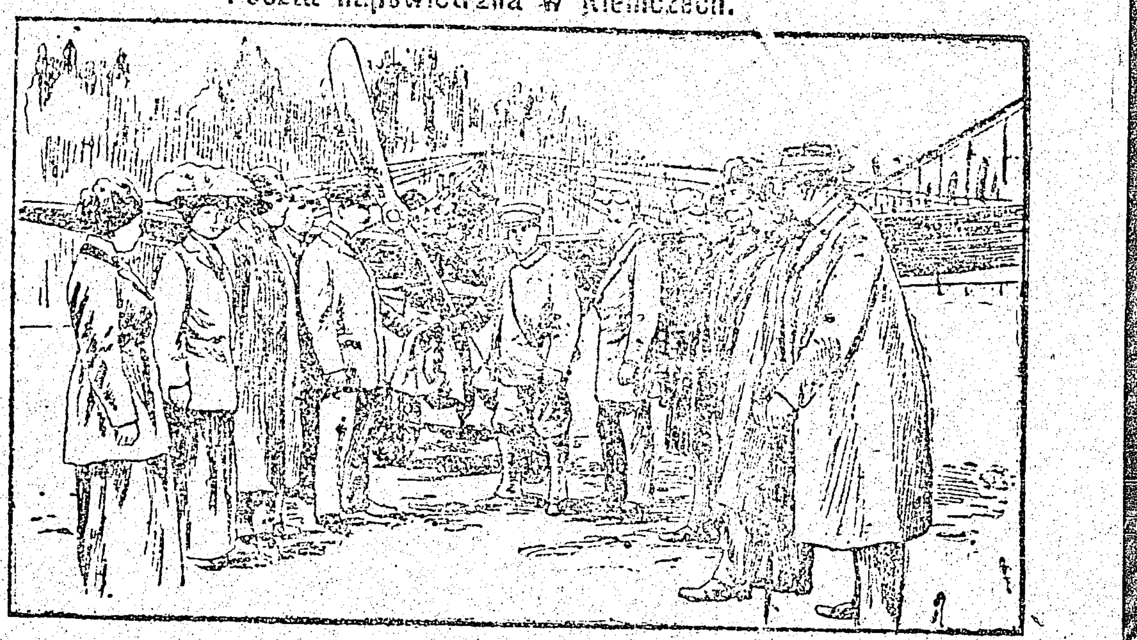

W niemieckiej miejscowości Bork zaprowadzono w tych dniach regularną pocztę aeroplanową między miejscowością Bork a Brück pod Berlinem. Ilustracya nasza przedstawia chwilę przybycia do Brück aeroplanu, wiozącego pocztę.

Udaremniony zamach dynamitowy.

Nowy York, 8 marca.

Jak donoszą do Nowego Yorku z Nicaraguy, dokonano tamże wczoraj niespodzianie **aresztowania 50 przeszło osób**, wśród nich wielu poważanych obywateli wyższych urzędników, oficerów oraz 3 dziennikarzy, **podejrzanych silnie o planowany zamach dynamitowy** na amerykańskiego sekretarza Stanu Knox'a, bawiącego właśnie w Managua.

Wszelkich bliższych szczegółów brak.

Najlepsza partya w Anglii.

Wielkim wypadkiem dnia był dla Londynu ślub lorda Howard of Walden, najbogatszego epuzera w Anglii. Wieść o tym ślubie była jednocześnie bardzo przykrą niespodzianką dla wielu matek i panien, a gorzkim zawodem dla całego tłumu gapiów. Ominęła go sposobność przyjrzenia się zaślubinom posiadacza gruntów miejskich w najbardziej ruchliwej, a więc intratnej dzielnicy, gruntów tak rozległych, że mu przynoszą milion funtów szterlingów czynszu dzierżawnego.

Ów magnat pozbawił Londyn ciekawego widowiska. Przechodnie widzieli wprawdzie przed kościołem Marylebone dwa automobile; któż jednak mógł się domyśleć, że jednym przyjechał oblubieniec, pierwsza „partya“ w Anglii, zaś drugim oblubienica, córka zwykłego obywatela i kupca City, miss Małgorzata von Raalte. Majątek panny młodej wynosił tylko (!) 50.000 funtów szterlingów, czyli około 600.000 koron. Po ceremonii zaślubin, przy której byli obecni tylko matka panny młodej i kuzyn pana młodego, oblubieńcy wsiedli osobno do swych automobilów i wyruszyli na stacyę, aby się udać w podróż poślubną na kontynent. O małżeństwie dowiedziano się dopiero nazajutrz z dzienników. Lord Heward ma lat 31, jako 18-letni młodzieniec brał udział w wojnie burskiej i odznaczył się walecznością. Obecnie piastuje rangę pułkownika w angielskiej milicyi. Zamiłowany jest we wszelakich sportach — ma konie wyścigowe, jacht zbudowany wedle jego własnego pomysłu, automobile, łodzie motorowe i t. p. Z niemniejszym zapałem uprawia sztukę. Napisał libretto do opery Józefa Holbrooke, grywanej z wielkiem powodzeniem.

Żarłoki.

Po wszystkie czasy mieliśmy ludzi, którzy na punkcie jedzenia dokonywali rzeczy, przechodzących nieraz i miarę ludzką. Już wieki średnie podają nam rozmaite takie wypadki, a nowsze i najnowsze czasy pod tym względem nie ustępują w niczem wiekom średnim i starożytnym. Kilka takich przykładów podają obecnie pisma angielskie i warto z nich niektóre przytoczyć.

W bibliotece w Oksfordzie przechowują jadłospis, z którego nabrać można dobrego wyobrażenia o apetycie Piotra Wielkiego i jego orszaku. Podczas odwiedzin swoich w Surrey, zjadł cesarz ze swą świtą, składającą się z 12 osób, na śniadanie pół skopu, ćwiartkę jagnięcia, piętnaście kur i kaczek, jako też cztery tuziny jaj. Obiad tego samego dnia był jeszcze znacznie obfitszy, albowiem ci sami ludzie spożyli całego skopu, pięć żeber wołowych, trzy ćwiartki jagnięcia, czternaście paletów i tyleż królików. Oczywiście odpowiednio do tego, wypito całą masę wina i wódek. Który z tych 13 Rosyan był największym żarłokiem, tego niestety historya nie podaje.

Również i o innych żarłokach podają takie n. p. szczegóły. I tak n. p. niejaki p. Jerry Eke, mieszkaniec Norfolku, z okazyi jakiegoś jubileuszu kazał dla siebie samego przyrządzić małe ciele i zjadł je też sam jeden, pozostawił tylko kości. Na spożycie tego potrzebował oczywiście całych siedem godzin czasu. Mimo to jeszcze tego samego dnia był na obfitej kolacyi, jaką rozmaici przyjaciele na cześć jego wydali.

Do żarłoctwa prowadziły także nadzwyczajne zakłady. I tak wicehrabia de Vliel Castel założył się, że w przeciągu dwóch godzin i 40 minut spożyje następujące drobnostki: 24 tuziny ostryg, zupę, befsztyk, bażanta całego, porcyę szparagów, misę zielonego grochu, kilka ananasów i misę poziomek. Do tego wypił 5 butelek wina. A na zakończenie nastąpiła kawa

---

MAGAZYN RĘKAWICZNICZY

M. MADEJOWEJ

został przeniesiony z ulicy Szewskiej L. 2.

:-: **Na ulicę KARMELICKĄ L. I. — obok kawiarni Bisanza.** :-:

Poleca swój własny wyrób rękawiczek wszelkiego gatunku, które odznaczają się najlepszym fasonem i trwałością szycia. — Obstalunki wykonuje się w 4 godz., poza miejscowe w 24 godz. Przyjmuje wszelkie reperacye oraz pranie rękawiczek, które wykonuje punktualnie i starannie, CENY najniższe. — Poleca się bandaże wszelkiego gatunku, jako to: pasy brzuszne, pasy rupturowe, itp. Pracownia na miejscu. Polecając się nadal łaskawej pamięci swych P. T. Odbiorców. 1140

kreślę się z poważaniem **Marya MADEJOWA.**

Już nadeszły!

WEŁNY, JEDWABIE, WOALE ZEFIRY

DO MAGAZYNU

Towarów Bławatnych, Jedwabiu i Płócien

POD FIRMĄ:

Józef Pietsch

w Krakowie, ulica Szewska L. 2.

Na żądanie PRÓBKI wysyła się franco.

Strajk w Anglii.

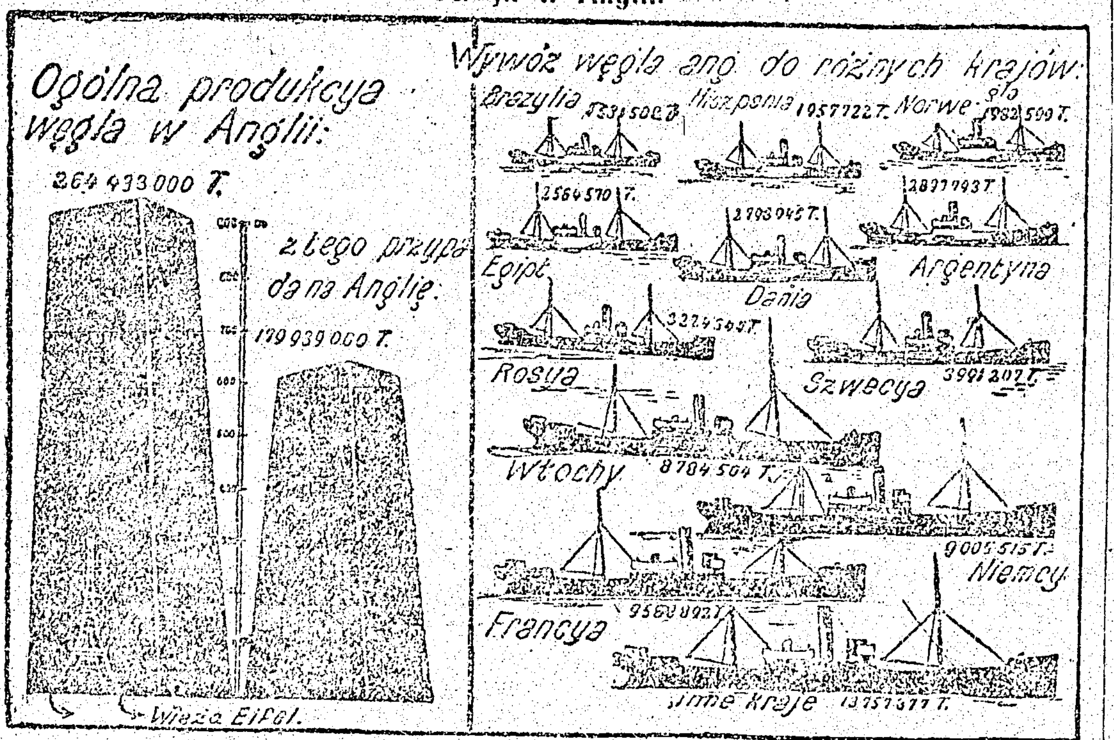

Anglia, która najwięcej ze wszystkich krajów na świecie produkuje węgla, najdotkliwiej odczuwa skutki olbrzymiego strajku, zapoczątkowanego przez robotników kopalni węgla.
Powyżej podajemy graficzne zestawienie produkcyi i wywozu węgla z Anglii.

i likiery. Jak widzimy, całkiem prawidłowa, tylko nieco obfita uczta, za którą gospodarz „tylko" 200 rb. policzył.

Znacznie mniej skomplikowana była obfita uczta, jaką spożył pewien znany z nienasycenia żołnierz syberyjski w obecności pewnego oficera angielskiego. Składała się ona z 9 funtów chleba z masłem, z 9 funtów wołowiny i olbrzymiej porcyi wódek. Inny żołnierz rosyjski zjadł w przeciągu 24 godzin przeszło 10 kilogramów wołowiny i innym razem zjadł obiad, przeznaczony dla 15 osób.

Pewien posługacz założył się niedawno temu, że nie wstając wcale od jedzenia, zje sześć kul baranich, 12 jaj, całą gęś, całą kaczkę, 5 funtów kartofli i 10 kilogramów — siana. Mianowicie co do ostatniej porcyi, zdawało się, że posługacz jej nie zje i przy zakładzie chodziło o wielką kwotę pieniężną. Ale sprytny żarłok umiał sobie znakomicie poradzić. A mianowicie, po zjedzeniu kaczki, zażądał papierosa, zapalił siano, popiół zmieszał z ziemniakami i połknął wszystko razem. Chytrość ta wywołała ożywioną dyskusyę, bo nie wszyscy chcieli mu przyznać wygraną. Ostatecznie jednak większością głosów uznano go zwycięzcą, który zakład wygrał i pieniądze schował do kieszeni.

Odpowiedzi od Redakcyi.

P. B. w Budapeszcie. Owszem, prosimy. Honoraryum na razie po 3 hal. od wiersza druku. Legitymacyę prześlemy po otrzymaniu korespondencyi.

Pp. M. G. i S. P. w Iwoniczu. Tygodnik „Niwa polska" przestał wychodzić jeszcze w lutym. Z wszelkiemi pretensyami proszę się zwrócić do b. redaktora w Krakowie (ul. Pawia l. 10.

P. A. S. w Pol. Ostrawie. Trzeba wnieść podanie do dyrekcyi państwowych kolei w Krakowie.

P. Fr. L. w Tarnowie. 1) Tomasz Edison mieszka w okolicy podmiejskiej N. Yorku w Ameryce, gdzie posiada olbrzymi zakład doświadczalny dla swych wynalazków. Fabryka zatrudnia kilkuset robotników i cały sztab inżynierów i wynalazców.

2) O ile nam wiadomo, fabryki, wyrabiające meble z masy drzewnej istnieją na razie w Ameryce.

3) List zaadresowany: Mr. Tomas Edison, New-Tork, U. S. of. America", dojdzie z pewnością adresata.

P. W. w N. Sączu. Czas poboru wojskowego dla pana przypada na wiosnę roku 1913.

Co do drugiego pytania, radzimy zwrócić się wprost do lekarza.

B. Ch. w Jarosławiu. Rzeczywiście zaginął. Prosimy o przysłanie dokładnej kopii.

P. H. G. w Trzebini. Proszę się zwrócić wprost do księgarnii Krzyżanowskiego w Krakowie, Linia A-B.

P. P. w Cieszynie. Przy sposobności skorzystamy; obecnie mamy dział feljetonowy na dłuższy czas wypełniony. Czy skrypt odesłać?

P. J. M. w Chełmku. W najbliższym czasie wprowadzimy nowość pożądaną przez Pana.

„Turysta" Jarosław. Doskonałej masy do naprawy kaloszy dostarczyć panu może firma Reim w Krakowie, Linia A-B.

P. J. B. w Drohobyczu. Sprawa ta jest już przesądzoną. Zgłoszem — wobec powodzenia — T... nie przyjmuje.

Roman N. w Tarnowie. Po ukończeniu feljetonu „Genialny detektyw", kontynuować będziemy „Ducha Opery" oraz rozpoczniemy druk senzacyjnej powieści, osnutej na tle stosunków krakowskich pod tyt. „Dziewczę z niebieskiemi oczyma".

P. C. Szczakowa. Premia wysłana dnia 8 b. m.

GASTON LEROUX. 35

Tłumaczyła Marya Segeny.

DUCH OPERY.

Tutaj dopiero pojęta sytuacya i nieomieszkała krzykami tak przerażającymi napełnia cały gmach Opery, iż trzeba było pomocy trzech maszynistów, by ją cokolwiek uspokoić, a dwóch policyantów, by ją wyprowadzić na ulicę.

Prawie o tej samej porze, Carlotle, która mieszkała na ulicy św. Honoryusza, czytała, przyniesioną jej przez pannę służącą, pocztę poranną. Pomiędzy listami znalazła list anonimowy, zawierający te słowa:

— Strzeż się pani, aby cię dziś wieczór nie spotkało nieszczęście, jeżeli śpiewać będziesz. Nieszczęście to będzie dla ciebie straszniejsze od śmierci.

Groźba ta skreślona była czerwonym atramentem, pismem drżącem, niewyraźnem.

Przeczytawszy ten list, Carlotle straciła apetyt na cały dzień. Odsunęła tacę ze śniadaniem, usiadła na łóżku i zamyśliła się głęboko. Nie był to pierwszy list tego rodzaju, jaki otrzymywała, ale żaden z nich nie był tak tajemniczy i groźny.

Carlotla czuła się ofiarą zazdrości, którą wzbudzała wokoło siebie, chętnie opowiadała o ukrytym wrogu, czyhającym na jej zgubę, o szkodliwych podstępach nieżyczliwych koleżanek, a w gruncie rzeczy ona to prowadziła skrytą i podstępną walkę przeciw Krystynie Daae, której tryumfu i powodzenia przeboleć nie mogła.

Gdy doniesiono jej o niebywałem entuzyaźmie publiczności na przedstawieniu „Fausta", zapomniała o lekkiej niedyspozycyi swojej, a właściwie o nagłej urazie do nowych dyrektorów i czemprędzej zjawiła się w kancelaryi dyrekcyjnej, czyniąc co tylko było w jej mocy, by osłabić powodzenie rywalki, posługując się wpływami znanych osobistości i dziennikarzy.

Carlotla była złą kobietą. Niedosyć jej było intryg zakulisowych, szkodzących dobrej sławie Krystyny, jako kobiecie i artystce, jeszcze w sposób najbrutalniejszy napadała ją w garderobie, obsypując obelgami i wyrzutami.

Przeczytawszy teraz jeszcze list anonimowy, śpiewaczka wstała i zaczęła się ubierać.

— Zobaczymy, która z nas zwycięży — szeptała groźnie.

Pierwszą rzeczą, jaką zauważyła wyjrzawszy oknem, był kondukt pogrzebowy. To ją do reszty rozstroiło i potwierdziło przekonanie, że tym razem grozi jej rzeczywiste niebezpieczeństwo.

Jednakże oznajmiła sekretarzowi, przysłanemu przez dyrektorów z zapytaniem o stan jej zdrowia, iż śpiewać będzie partyę „Małgorzaty" wieczorem, nawet gdyby była konająca.

O godzinie piątej odebrała drugi list anonimowy, był jeszcze treściwszy.

— Jesteś pani przeziębioną — pisał autor tajemniczy — najrozsądniej więc byłoby pozostać w domu.

Carlotle roześmiała się i wzruszyła ramionami, poczem usiadła i rozpisała kilka listów do przyjaciół swoich i wielbicieli, prosząc o konieczne przybycie do Opery na wieczór. Czuła się bezpieczniejszą pod ich opieką.

Wieczór nadszedł.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowość!
WYDANIE JUBILEUSZOWE
FAVORIT
Żurnal sezonowy na WIOSNĘ i LATO 1912 r.
wydanie z polskiem objaśnieniem mód CENA K. 1·20, z przesyłką K. 1·60, za zaliczką K. 1·85,
poleca Skład żurnali, gotowych krojów i manekinów
M. ŁANDAU, Kraków, ul. św. Krzyża 5.
Prosimy żądać tylko wydania z polskiem objaśnieniem! 286
Nowość!

Ludwik Sander i S-ka
Handel korzenny, delikatesów i win
Kraków, ulica Floryańska L. 31. Telefon Nr. 1549. 814
PRZY HANDLU POKOJE DO SNIADAŃ.
Bogato zaopatrzony bufet. - - Kuchnia znakomita.
Potrawy tylko na maśle!
Śniadania gorące od . . . . —·50 K.
Obiady z 3-ech dań . . . . 1·10
Lokal otwarty do godziny 1-szej w nocy.

Przyjmuje do [illegible] Bieliznę pościelową etc. etc.
[illegible] w Krakowie

Specyalna Wystawa wspaniałych haftów artyst.
wykonanych wedle najnowszej techniki na
SINGERA maszynach do SZYCIA
w lokalu Singera Kom. Tow. akc. maszyn do szycia w Krakowie, przy ulicy Szpitalnej L. 10. (naprzeciw Teatru Miejskiego)
Otwarta będzie od 4. marca od 4. kwietnia b. r., od godz. 9. przed poł. do 6. wieczorem.
O łaskawe zwiedzenie wystawy upraszamy. WSTĘP WOLNY!

Formy na suknie damskie
wykonuje się
w Szkole kroju i szycia „Józefina"
ulica Długa L. 19, I. piętro.
Po cenach: Forma bluzki . . . ·80 hal.
„ „ kimono . . . 1·— „
„ spódnicy z bawełem . 1·40 „
Forma żakietu . . . 1·50 „

PIEGI
Do usuwania piegów używa się najrozmaitszych środków. Wszystkie polegają na tem, że piegi spełzną. Jest to niewłaściwy sposób. Chce się piegi usunąć, to wypełznięcie nie pomaga, bo powracają jeżeli zaprzestanie się używać tego środka. Należy je zatem zupełnie wyniszczyć. Zupełne usunięcie piegów umożliwia jedynie tak zwany „Santo-Krem". Twarz smaruje się na dwie lub trzy godziny codziennie, potem zmywa się ją mydłem. Piegi usuwa się tym kremem zupełnie w ciągu krótkiego czasu, biało-różowa płeć występuje ponownie. — Krem sporządza się według [illegible] prof. uniw. Hagera, jest prawnie chroniony, dziś pod gwarancyą jedynie i nieszkodliwie działający środek. — Jedna flaszka wystarcza w zupełności.
Cena Kor. 2·50, pocztą, Kor. 2·70 opłatnie.
Do nabycia za poprzedniem nadesłaniem należytości lub za zaliczką.
I. KUKLA, PRAGA, ulica Perlowa 160.

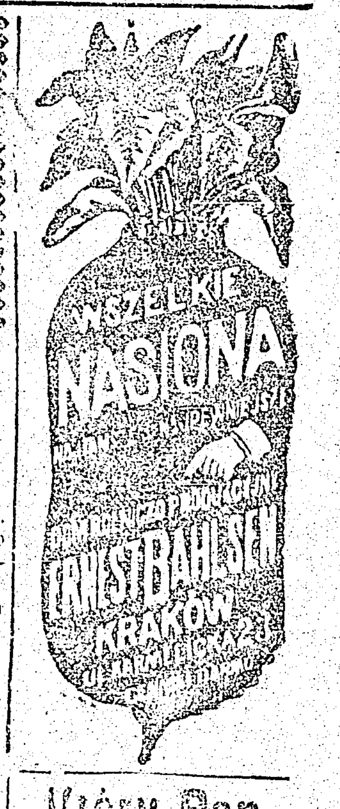

Który Pan
mający 40 lat życia (miejscowość zamieszkania, majątek obojętne) nie ożeni się z 56 letnią milionerką? Bezpłatnych objaśnień o wielu innych zamożnych, chętnych do wydania się panien, tylko dla poważnych reflektantów udziela Schlesinger, Berlin 18

„Więcej niż 20 tysięcy Odbiorców może to potwierdzić.
Za Darmo!
Celem większego spopularyzowania naszej firmy w Austryi, obowiązujemy się dostarczyć każdemu artystycznie wykonany 85
PORTRET naturalnej wielkości zupełnie za darmo
pod warunkiem, że odbiorca portretu zaleci naszą firmę u swoich przyjaciół i znajomych. Należy tylko — z powołaniem się na ten anons — nadesłać nam z całem zaufaniem swoją fotografię, podając zarazem najdokładniej swój adres.
„Venus", Zakład artystycz. dla portretów
Budapeszt, VII. Barcsay-utca 3. c.
Dostawa portretu następuje 8—10 dni po otrzymaniu fotografii, którą zwraca się nieuszkodzoną wraz z portretem.
Prosimy o korespondencyę niemiecką!

NA RATY!
Szukam w całych Austro-Węgrzech klientów na olbrzymie zapasy w łańcuszkach złotych, [illegible] zegarkach. Ceny najtańsze! Dostarczam natychmiast za K 14 pierwszorzędny w srebrnym remontoir, zegarek z 3 kopertami srebrnymi, ozdobnie rytowany, [illegible] 14 karat łańcuszek złoty najnowszego fasonu z puncą rządową, [illegible] wartający za K. 140·, [illegible] moim najdogodniejszym warunkom tylko [illegible] miesięcznie. — Zegarki i łańcuszki damskie. Wysyłka natychmiastowa wszędzie za pobraniem pierwszej należytości K. 14.
Dom towarów złotych
R. LECHNER.
Lundenburg Nr. 1027.

WIKTOR CZAPLICKI
jubiler, Kraków Sukiennice L. 6.
Największy wybór pierścionków zaręczynowych, srebro do wypraw ślubnych i obrączki gotowe na składzie.
ZEGARKI złote damskie i męskie Schaffhausen i Omega. — CENY niskie.

Okazyjna sprzedaż
z powodu przeniesienia w drodze służbowej.
I. DOM o 6 ubikacyach po 2 pokoje i kuchnia położony w środku ogrodu owocowego i warzywnego razem 200² s. przestrzeni, w mieście Głogowie, (które leży między lasami szpilkowymi), zeszłego roku postawiony i blachą cynkową kryty.
Gotówka potrzebna 4000 K.
Cena kupna 10.000.
II. Dalej do sprzedania: Realność w Zalesiu za Zakrzówkiem, przed Kobierzynem złożona z domu murowanego dachówką krytego o 5-ciu ubikacyach mieszkalnych, stajni, wozowni 27 metrów długiej, wreszcie około 1 ¼ morgi pola ornego i około 2 morgi łąk. Realność ta nadaje się dla emeryta gospodarza, na fabrykę itp., która może być zamieniona na realność w Krakowie, Podgórzu lub w obrębie.
Gotówka potrzebna 6000 koron, reszta może zostać na hipotece.
III. Dwie realności obejmujące jedna 28 mórg roli, i lasu sosnowego od 25 do 30 lat na 10—12 morgach, około 4 morgi ornego i na reszcie pola ornego. Las około 20 letni w Stobierny, przy szosie, między Rzeszowem a Sokołowem, zaś druga około 38 mórg lasu i krzaków. Obydwie realności mogą być kupione za jedną całość lub częściowo, które nadają się dla emeryta lub rolnika na fabrykę, szczególnie szkła lub inną.
Gotówka potrzebna 12000 koron reszta na hipotece.
IV. Parcela budowlana 800 sążni kwadr. w Borku Fałęckim koło Bonarki.
Wiadomość ad I., II., III. i IV. w Podgórzu ul. Wąska 14 u Nizińskiego.

Rządowo Uprawniona
FABRYKA Wód Mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy L. 4.
wyrabia pod kontrolą Komisyi przemysł. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. WODY mineral. sztuczne, odpowiadające składem chem. wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież Specyalne lecznicze, jak Litowa, Bromowa, Jodowa, Żelazista, kwaśną, oraz WODY lecznicze normalne z przepisu prof. Jawoskiego.
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.
Cenniki na żądanie franco. 398

[illegible]
wspaniałe mydło piękności światowej sławy. Zupełnie nieszkodliwe. Usuwa wszelkie piegi, zmarszczki, pryszcze, plamy i t. d. i nadaje cerze świeżość, gładkość. Cena za puszkę z opisem K. 1·50. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogieryach. Składy we Lwowie w aptekach: Z. Rucker, H. Blumenfelda, J. Pinelesa, K. Dülla i E. Jezierskiego, oraz w drogueryach: P. Mikolascha, J. Rechena, B. Hahna i H. Grünspana a w Krakowie w aptece XIV. ul. Lubicz.

Radium w domu
na podagrę, rematyzm oraz choroby wymagające przemiany materyi — pobudza apetyt. Najprostszy i najtańszy preparat. — 10 patronów za [illegible] Mk. 6·35.
RADIOREX FREIENWALDE a/Oder.

Dachówki Eternitowe.
potaniały!

Zastępca F. Trębacz
KARNIOWICE, poczta i stacya Trzebinia.
Najlepsze pokrycie dachowe jest dachówka ETERNITOWA
Prawdziwy Eternit jest tylko ten, który ma na płytach wyrytą markę ochronną „Eternit".

FABRYKA MASZYN
inż. W. Boguckiego w Chrzanowie

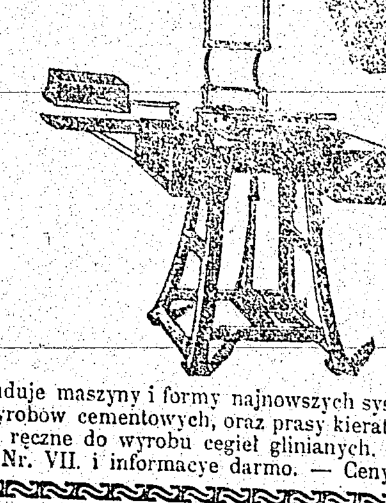

buduje maszyny i formy najnowszych systemów do wyrobów cementowych, oraz prasy kieratowe i prasy ręczne do wyrobu cegieł glinianych. — Cenniki Nr. VII. i informacye darmo. — Ceny niskie.

Kasa Zaliczkowa
FILII BANKU HIPOTECZNEGO w Krakowie
Założony w roku 1867.
Kapitał akcyjny 20 milionów koron.
Kapitał rezerwowy około 10 milionów kor.
udziela zaliczek na zastawy od 10 Kor. począwszy na kosztowności i papiery wartościowe.
Udziela pożyczek spłacalnych ratami na skrypta. 171 —1

Mais 4/4
Mais 5/3
Mais Monopol
FABRYKA TUTEK
J. MAJEWSKI i Ska
299 w KRAKOWIE, poleca swoje wyroby
„HAREM"
z BIBUŁKI egipskiej „verge combust"
spalające się BEZ popiołu
Zenith 4/4
Zenith 5/3
Zenith Monopol

SPORT WIOSENNY.

PIŁKI NOŻNE, bucikі i nagolenniki.

Lawn-Tennis, Rakiety, Piłki do tennisu,

wszelkie przybory sportowe i GRY towarzyskie.

WROTKI
łyżwy amer. na kółkach w największym wyborze.

CENNIKI tego działu DARMO!

KRĘGLE KULE
z drzewa Lignum Sanctum.
PRZYBORY BILARDOWE.

Farby i papier do **PISANEK**. **Farby** roślinne do potraw i cukrów. — **Kompozycye** do sporządzania likierów. — **Galaretki** i proszki drożdżowe. — **Artykuły piwniczne**: pipy, korki, kapsle i węże gumowe do wina polecają najtaniej:

REIM i SPÓŁKA

Kraków, Rynek główny 37, Linia A-B.

PERFUMY, MYDŁA

704

w pięknych kasetkach, bardzo praktyczne na podarki. Artykuły **toaletowe i kosmetycz**

Śmigusy w różnych kształtach. **Woda kolońska** i **perfumy** na wagę.

Szczotki do szelkich celów.

Nowość! Patent! „**HANAKA**" maszyna do froterowania i woskowania.

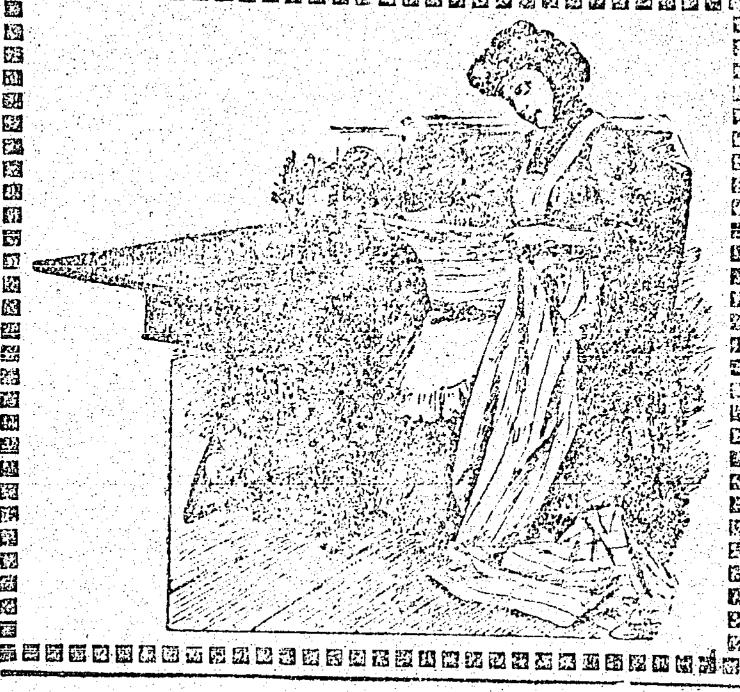

NAJLEPSZE MASZYNY DO SZYCIA

Światowej sławy z 8-letnią gwarancyą. szyją nadzwyczaj lekko i cicho, zbudowane z najlepszej kutej stali, **PFAFFA** niePrześcignione w HAFTOWANIU i CEROWANIU.

Jeneralne zastępstwo

J. IWANICKI

Lwów, Hotel Żorża.
Kraków, Hotel Pollera.

Wszelkie zamówienia z prowincyi i reperacye uskuteczniа się natychmiast. — Wzorowy warsztat reperacyjny. — CENNIKI wysyłam na żądanie darmo.

FARBIARNIA i

Pralnia Chemiczna „TĘCZA" wykonuje roboty na żądanie w 6-ciu godzinach

CHEMIA i MIKROSKOP

są dziś najpotężniejszą bronią w ręku fabrykanta tutek i bibułek cygaretow.

Już dziś nadszedł ten czas, że laika wyrabiającego Tutki cygaretowe, nie można nazwać na seryo fabrykantem! Dziś chcąc palaczom dostarczyć wyrobu o ile możności jak najmniej szkodliwego, konieczną jest dokładna znajomość chemii, mikroskopu i odnośnych ulepszeń technicznych. To też **na podstawie mych własnych rozbiorów chemicznych i badań mikroskopowych**, oraz na podstawie wyrobionego smaku i fachowych mych wskazówek, mam zrobioną bibułkę cygaretową, znaną ogólnie pod nazwą: 1113

„SALVESOL-NORIS"

Nie wyliczam zalet, jakie posiadają owe tutki cygaretowe **„Salvesol-Noris"** z watą w ustnikach tejże samej nazwy, gdyż są powszechnie znane i ulubione w kraju jak i zagranicą. — **Do nabycia we wszystkich trafikach!**

Mr. W. Bełdowski

Fabryka Tutek i Bibułek cygaretowych w Krakowie.

Zakład Tapicersko-Dekoracyjny
FRANCISZKA URBAŃCA
w Krakowie, przy ul. Zwierzynieckiej l. 20.
Podejmuje się wszelkich robót w zakres zawodu wchodzących, jako to: wyścielania i przerabiania mebli, materaców włosiennych i sprężynowych, szpanowania i tapetowania pokojów, stor i żaluzyi, zawieszania portyer i firanek oraz wszelkich innych dekoracyj. — Podejmuje się robót na prowincyi. Z wysokiem poważaniem
259 Franciszek Urbaniec.

Zakład Pogrzebowy „CONCORDIA"
JANA WOLNEGO
Plac Szczepański 2, dom własn.
Tel. 330. 170 **Tel. 330.**

Z drukarni i stereotypii Eugeniusza i Dra Kazimierza Koziańskich w Krakowie. — Odpowiedz. redaktor: **Maryan Dąbrowski.**

Cena nru w Krakowie i na prowincyi **6 hal.**

ILUSTROWANY
KURYER CODZIENNY

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
W Krakowie K. 1·—
na prowincyi K. 1·50

Redakcya, Administracya i Ekspedycya
Kraków, ul. Karmelicka l. 16. — Telefon 1198.
Naczelny redaktor i wydawca: *Maryan Dąbrowski.*
Wychodzi codziennie o godzinie 2 popołudniu
z wyjątkiem dni świątecznych.

Prenumerata:
w Krakowie miesięcznie K. 1. — kwartalnie K. 3.
z odnoszeniem do domu o 40 h. miesięcz. więcej.
na prowincyi mies. K. 1·50. — kwartalnie K. 4·50.
Za granicą: Mrk. 1·50, Frk. 2·40, Dol. 0·50 mies.
Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Ogłoszenia:
Wiersz petitowy jednoszpaltowy . . K. —20
Nadesłane . . . . —80
Paski od . . . . 4·—
Drobne ogłoszenia po 6 hal. od wyrazu
(najmniejsze ogłoszenie 60 hal.).

Rok III. Kraków, Wtorek 12. marca 1912. **Nr. 58.**

23 SZEWSKA. ½ Kg. Czekoladek m. w ozdobnym pudełku K. 2·— herbatników K. 1·20 karmelków owocowych K. 1·— **SZEWSKA 23.**

Orszak weselny pod śniegiem.

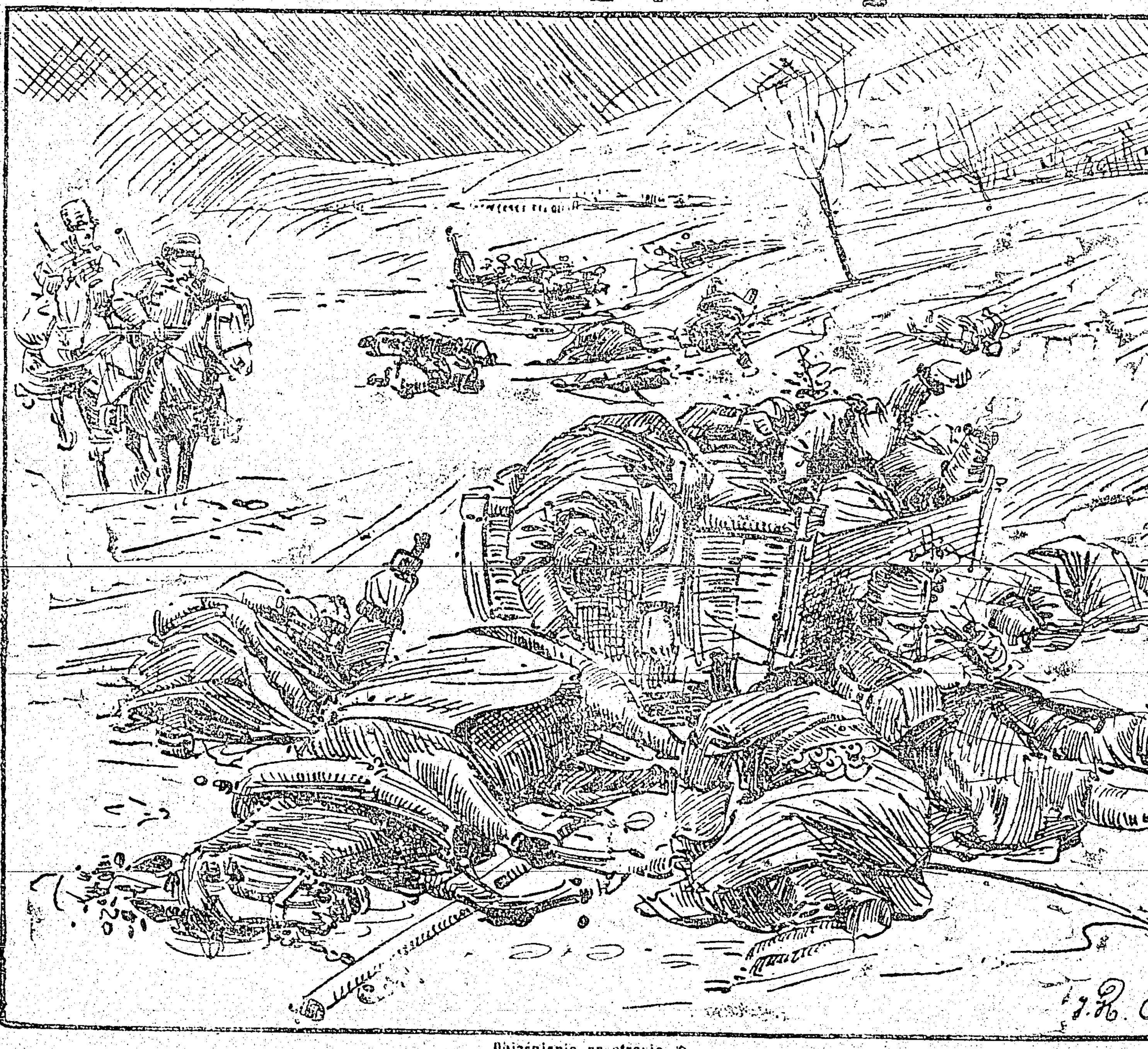

Objaśnienie na stronie 3.

Odkrycie Amundsena.

Kraków, 11 marca.

Przedsiębiorczy duch ludzki wyrwał Przyrodzie nową tajemnicę. *Jest nią odkrycie południowego bieguna.* **Południowy koniec osi,** około której obraca się kula ziemska, **osiągnięty został i dotknięty po raz pierwszy zwycięską stopą człowieka.** *Wieczne milczenie śmierci,* które od początku świata królowało na ostatnim, mroźnym cyplu ziemi, przerwane zostało głosem ludzkim. Na lodowych polach południowego bieguna *powiewa obecnie narodowa flaga norweska,* zatknięta tam przez dzielnego odkrywcę Norwegczyka, Roalda Amundsena i trzepotana wichrem, przerywa ciszę białego cmentarza, *świadczy o zwycięstwie Ducha człowieczego...* Nie towarzyszyły temu zwycięstwu jęki i okrzyki bólu mordowanych i pobitych, bo *biegun jest niezamieszkały.* **Pierwszym głosem ludzkim,** który wywołał od tysiecy lat uśpione echo okolic podbiegunowych — **były radosne okrzyki zwycięzców,** potężne hurra badacza i jego towarzyszy...

Biegun południowy, leżący na południu od Australii, — *nieco rozczarował.* Opowiadania podróżników o *biegunie północnym,* pełne strasznych opisów i dzikich obrazów natury, wyrodziły w ludzkości przekonanie, że i biegun południowy obfitował będzie w dziką scenerye przyrody, krew ścinającą w żyłach, majestatyczną swą grozą i potwornością. Tymczasem bie-

Wiedeński Bank Związkowy. Filia w Krakowie.
Kapitał akcyjny 130,000.000 K. Fundusze rezerwowe 39,000.000 K.
przyjmuje w [illegible] i na książeczki wkładkowe.

Większe kwoty wypłaca bez wypowiedzenia.
Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów. Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i waluty, przyjmuje zlecenia na giełdy krajowe i zagraniczne pod najdogodniejszymi warunkami.
39
Kantor wymiany w lokalu parterowym (Rynek gł., Linia A-B L. 44).

Zamach mordercy w Kulparkowie.

gun południowy — to **lodowy, płaski teren**, otoczony pasmem gór, niby murem ochronnym zazdrosnej *Przyrody*, która pragnęła w ten sposób nagrodzić człowiekowi drogę do strzeżonej długo tajemnicy. **Sam biegun nie jest czemś strasznem. Okropną jest tylko droga do bieguna.**

Mimo tej obrony *Przyrody* pierzchła tajemnica, a wiedza i ludzkość święci w Amundsenie tryumfatora...

Przedewszystkiem dumną jest ze swego syna ojczyzna. Cieszy się król Hakon VII. i cała ludność kraju. *Norwegia obchodzi święto narodowe, które jest świętem całej ludzkości.*

Równocześnie z Amundsenem wyruszył do południowego bieguna *angielski podróżnik Scott*. Niesprawdzone wiadomości mówiły, że i on dotarł do bieguna. Potwierdzenia tych doniesień brak, a **palma pierwszeństwa i wieniec zwyciezcy** — ku rozpaczy angielskiego narodu — **przyznany został Amundsenowi.**

Opowiadanie odkrywcy.

W dziennikach norweskich ogłosił Roald Amundsen sprawozdanie o odkryciu bieguna południowego. Brzmi ono jak fantastyczna powieść a mimo zwięzłości swojej daje obraz *heroicznej odwagi*, która ożywiać musiała Amundsena i jego towarzyszy i dawać im moc do wytrwania w walce z przyrodą, zakończonej zwycięstwem. Opowiadanie brzmi:

Dnia 1 lutego 1911 r. rozpoczęliśmy nasze prace na dalekiem południu. 1 kwietnia utworzyliśmy trzy składy, gdzie złożyliśmy prowianty, razem 4100 kilogramów. Najniższa temperatura była 13 sierpnia, wynosiła wtedy —53 st. C. Dnia 8 września *w ośmiu 7 sankami, z 90 psami, i zapasem żywności na 4 miesiące* podjęliśmy **marsz** do bieguna południowego. Ponieważ temperatura odtąd z dnia na dzień **spadała**, co szczególnie odczuwać się dało **psom**, powróciliśmy do „chaty śnieżnej“.

Ostatnia próba.

Dnia 20 października podjęliśmy znowu **marsz** do bieguna. Ekspedycya składała się z **5 ludzi w 4 sankach z 52 psami i z zapasem żywności na 4 miesiące**. Dnia **17** listopada dotarliśmy do 85 st. szero**kości**, gdzie urządziliśmy główny skład. **Teren**, na który się dostaliśmy, zdawał się **nie** do przebycia. Były na nim wzgórza dochodzące do 10.000 stóp wysokości, w południowym kierunku jeszcze wyższe. Byliśmy zmuszeni wzgórza te okrążać, aby obejść szerokie rysy i przepaści, które się **tu** rozciągały.

„Sala taneczna djabła“.

Dnia 1 grudnia przebrnęliśmy pole lodowe, przerywane licznemi szczelinami. Śnieg poruszał się jak kry na jeziorze, ziemia pod nogami tętniła. Marsz przez ten teren był bardzo trudny. **Zapadł się jeden człowiek i kilka psów**. Nartów nie mogliśmy tu użyć. Korzystnemi okazały się natomiast specyalnie urządzone sanki lodowe. Teren ten nazwaliśmy **„salą taneczną djabła“.**

Dnia 2 grudnia osiągnęliśmy na wysokości 87° 40' najwyższą wysokość 10.750° ponad poziom morza.

Dnia 8 grudnia obliczenia wykazały, że znajdujemy się na 88° 16' szerokości południowej. Przed nami rozpościerał się gładki teren.

Dnia 13 grudnia dotarliśmy do 89° 45'; powinni więc byliśmy następnego dnia dotrzeć do bieguna południowego.

Kraj króla Hakona.

Dnia 14 grudnia zawiał lekki wiatr z południowego wschodu, temperatura wynosiła 23 stopnie. O godzinie 3 popołudniu zatrzymaliśmy się, bo wedle obliczeń **dotarliśmy do celu.** Wywiesiliśmy tu jedwabną flagę norweską i nazwaliśmy ten ogromny, rozpościerający się teren, na którym leży biegun, *„krajem króla Hakona VII“*. Teren jest płaski, jednostajny. Po południu przeszukaliśmy kraj na przestrzeni 8 klm.

9 klm. — od bieguna.

Dnia następnego od godziny 6 popołudniu do 6 rano czyniliśmy obserwacye. Rezultatem było stwierdzenie, że znajdujemy się na 88° 55' szerokości południowej i aby do bieguna możliwie blisko dotrzeć, trzeba się **posunąć jeszcze o 9 kilometrów na południe.** Dzień 16 grudnia spędziliśmy przyjemnie w promieniach słońca. Czterech uczestników ekspedycyi przez cały dzień zajmowało się obserwacyami. Jedno jest pewnem, że **jesteśmy u bieguna południowego** tak blizko, jak to wedle stojących nam do dyspozycyi instrumentów (sekstent i sztuczny horyzont) możliwem jest skonstatować. Okrążamy teren w obrębie 8 kilometrów. Zbudowaliśmy tu mały namiot, na którym zatykamy flagę norweską i flagę *okrętu ekspedycyjnego „Fram“*. Namiot ten nazwaliśmy „domem biegunowym“. Odległość między kwaterą zimową a biegunem wynosi 1400 klm.; przebywaliśmy więc dziennie przeciętnie 25 klm.

Odwrót.

Odwrót nasz rozpoczęliśmy 17 grudnia wśród pięknej pogody, tak, że jeszcze w ciągu grudnia na 2 sankach z 11 psami mogliśmy powrócić do naszej kwatery zimowej.

„Baryera Rossa“. Góra Królowej Maud.

Najważniejszą kwestyą, prócz osiągnięcia bieguna, jest oznaczenie rozciągłości i charakteru *„baryery Rossa“*, odkrycie połączenia między krajem południowej Wiktoryi i prawdopodobnie krajem króla Edwarda, oraz dalszego jego ciągu w potężnym łańcuchu górskim, który wedle wszelkiego prawdopodobieństwa idzie na poprzek przez cały kontyngent antarktyczny. Nazwaliśmy to *górą królowej Maud.*

„Fram“.

„Fram“ udał się do zatoki Wielorybiej, dokąd przybył 9 stycznia. Dnia 16 stycznia przybyła ekspedycya japońska i wylądowała tuż obok naszej kwatery zimowej. Opuściliśmy zatokę 30 stycznia. Podróż stamtąd, z powodu niepomyślnego wiatru, była ciężka. Wszyscy członkowie ekspedycyi są zdrowi.

(Tel. „Kuryera Codziennego“.

Berlin (tel. wł.) „Voss. Ztg.“ donosi, że Amundsen przedsięweźmie obecnie **podróż odczytową po Australii** i innych południowych częściach świata. Przedmiotem odczytów będzie odkrycie bieguna.

Podróż do bieguna północnego przedsięweźmie Amundsen w r. 1913.

Paryż (tel. wł.) Różnice w opisie bieguna południowego, podanym przez Amundsena, a opisami bieguna północnego, podanymi przez Pearyego i Cooka wyrodziła przekonanie, że **ani Cook ani Peary nie zbliżyli się zupełnie do bieguna.** Opisy ich pełne zgrozy i okropności — uważają tu za wykwit fantazyi.

*

Kapitan marynarki, Roald Amundsen, urodził się w Borje w Norwergii w roku 1872 i liczy obecnie 40 lat życia. Jest on znanym oddawna podróżnikiem podbiegunowym. Kiedy w roku 1897 *rząd belgijski* zorganizował wyprawę do bieguna południowego — 25-letni podówczas Amundsen był *pierwszym oficerem statku „Belgica“*, na którym wyruszyła ekspedycya naukowa. Wyprawa ta zakończyła się w roku 1899 bez rezultatu. W roku 1903 zakupił Amundsen mały okręt żaglowy „Gjöa“ i *opłynął na nim północne wybrzeże Ameryki północnej.*

Po długich przygotowaniach przedsięwziął Amundsen *w roku 1910 na koszt prywatny* na okręcie „Fram“ obecną wyprawę, która zakończyła się odkryciem południowego bieguna.

W lutym r. 1910 dotarła ekspedycya Amundsena *do południowego morza lodowatego*, gdzie opuszczono okręt i dalszej podróży dokonano na saniach. Od owego czasu – a więc blisko 2 lata — nie było prawie zupełnie wiadomości o Amundsenie. Dopiero teraz nadeszły o nim doniesienia wraz z wieścią o zwycięstwie i odkryciu bieguna południowego.

Dymisya ministra wojny?

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że ofiarą zatargu z Węgrami o prawa Korony padnie minister wojny Auffenberg. Jak wiadomo, minister wojny pierwszy sprzeciwił się ustępstwom wojskowym dla Węgier. Wobec tego **pozycya ministra wojny na Węgrzech została zachwianą** i nie ulega wątpliwości, że Węgrzy zwrócą się przeciw niemu. Minister postanowił zatem podać się do dymisyi.

Prager Tagblatt donosi, że minister wojny Auffenberg **już w sobotę 9 b. m. wniósł prośbę o dymisyę.** Dymisya **będzie** niebawem **przez cesarza przyjęta.** W delegacyach już się Auffenberg nie pojawi. Jako następcę wymieniają szefa sekcyi w min. wojny, jenerała Krobatina.

Nowa akcya floty włoskiej.

Włoski admirał Faravelli powołany został do Rzymu. Fakt ten tyczy sfery polityczne z konferencyą, jaką ma Faravelli odbyć w Rzymie z rządem w sprawie **podjęcia nowej akcyi floty włoskiej** na wybrzeżach tureckich. Równocześnie londyńskie dzienniki przynoszą pogłoskę, że faktycznie rząd włoski postanowił chwycić się energicznej akcyi na morzu i **przystąpić do bombardowania Samos, a potem zaatakować Dardanele.**

Gigantyczna walka.

Twórcza siła i pęd gigantycznego strajku górników w Anglii obudziły niebywały entuzyazm wśród warstw robotniczych na kontynencie (Europa).

Oto w Europie **w wielu kopalniach węgla zaprzestano pracę.**

Generalny strajk robotników górniczych Europy wywołałby tak poważne przesilenie — iż następstwa jego stanowiłyby tragiczną kartę historyi ludzkości. Wypadki dnia prowadzą do takiego strajku.

Strajk górniczy w Niemczech.

Z Berlina donoszą, iż **dzisiaj rozpocznie się strajk górniczy w obszarze Ruhr.** Robotnicy już wczoraj opuszczali pracę szychtową i pozabierali z magazynów swe ubrania.

Z Essen telegrafują: Zgromadzenie 1000 robotników w Herne oraz zgromadzenie chrześciańskich górników w Bochum postanowiły nie rozpoczynać strajku. **Zwolennicy „starego związku“ oświadczyli się za strajkiem.**

Z Herne donoszą: Konferencya rewirowa związków górniczych, która rozpoczęła akcyę o podwyższenie płacy, **postanowiła strajk 507 głosami przeciw 74.** Są to związki: „stary związek“, związek polski i związek „Hirsch-Dunkel“.

Ludwik Sander i S-ka
Handel korzenny, delikatesów i win
Kraków, ulica Floryańska L. 31. :-: :-: **Telefon Nr. 1549.** 811

PRZY HANDLU POKOJE DO SNIADAŃ.
Bogato zaopatrzony bufet. - - - Kuchnia znakomita.
Potrawy tylko na maśle!
Śniadania gorące od . . . . . —50 K.
Obiady z 3-ech dań . . . . . 1·10
Lokal otwarty do godziny 1-szej w nocy.

Strajk we Francyi.

Z Paryża telegrafują: **Strajk górników francuskich rozpoczął się dzisiaj (poniedziałek) i potrwa 24 godz.** Niektórzy właściciele kopalń podwyższyli płace robotnikom. Robotnicy jednak oświadczyli, że strajkować będą, gdyż strajk 24-godzinny zwraca się nie tyle przeciw właścicielom kopalń, lecz przeciwko rządowi.

W Anglii

liczba bezrobotnych wynosi obecnie **1,581.830**; z tego 1,006.000 są robotnikami górniczymi, a reszta to robotnicy najrozmaitszych przedsiębiorstw, które z powodu strajku musiano zastanowić lub całkiem ograniczyć ruch.

Ruch wśród górników śląskich.

Z Morawskiej Ostrawy piszą nam: Ruch cennikowy w tutejszym zagłębiu węglowem — poczyna przybierać poważne rozmiary i daje się poważnie zauważyć.

Spodziewają się wybuchu strajku w rewirze ostrawsko-karwińskim.

Senzacyjny proces Banku parcelacyjnego.

Lwów, 10 marca.

(Od własnego korespondenta).

(P) Telefonicznie już wam doniosłem onegdaj, iż rozprawa w sprawie Banku parcelacyjnego rozpocznie się **11 kwietnia przed sądem przysięgłych i potrwa około 6 tygodni.**

Ze względu na tło sprawy i osoby tu zaangażowane, będzie ten proces należeć do najsenzacyjniejszych w roku bieżącym.

Na ławie oskarżonych zasiądą obaj b. dyrektorowie Banku parcelacyjnego: pp. dr. Jan Deskur i Zygmunt Poznański, niedawno wypuszczeni za kaucyą na wolną stopę.

Obrony dra Deskura podjął się jeden z najgłośniejszych przedstawicieli lwowskiej palestry, b. poseł parlamentarny adwokat dr. Grek; zaś p. Poznańskiego będzie bronił dr. Rabner, młody lecz podobno wysoce utalentowany adwokat, który w tej sprawie zdobywa ostrogi.

Skład Trybunału jest następujący: przewodniczący radca Roman Lewicki (Rusin); członkowie radcy: Wiszniewski, Schönett i Ogonowski (Rusin). Oskarża prokurator dr. Franke.

Ponieważ proces ten będzie miał *tło wybitnie polityczne* — albowiem Bank parcelacyjny pozostawał w ręku Stronnictwa Ludowego, dlatego przeciwnicy polityczni t. j. wszechpolacy, spreparowali kilku członków Banku parcel., nakłaniając ich do przyłączenia się do postępowania karnego, aby przez ich zastępcę (adwokat dr. Szurlej) wziąć udział w rozprawie.

Przesłuchanych będzie około 70 świadków, a wśród nich znajdują się: członek Izby panów, dr. Zgórski, dyr. Banku krajowego, dr. Steczkowski, dyr. filii zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu, dr. Fruchtman, dyr. Banku hipotecznego, prof. dr. Grabski, poseł Lewakowski, członek Wydziału krajowego dr. Bernadzikowski, poseł Stapiński, minister Długosz i inni członkowie dawnej Rady nadzorczej, urzędnicy Banku i klienci, od których Bank majątki kupował.

Były zarzuty, że kierownicy instytucyi **pobierali porękawiczne** od właścicieli nabywanych przez Bank majątków, co ci w śledztwie zaprzeczyli. Oprócz zawezwanych na rozprawę świadków, mają być odczytane w toku procesu zeznania kilkuset innych świadków, **przeważnie włościan.**

W miejsce znawcy buchalteryi p. Góry, który jeszcze w r. 1910 wśród okoliczności z § 96 nie dokończywszy badania ksiąg i nie wydawszy swego orzeczenia, wyjechał z żoną swego kolegi p. K. do Monachium, sąd wyznaczył nowego znawcę.

Drugi znawca, p. Palencki z Poznania, został w tym charakterze powołany do oceny stosunków parcelacyjnych. Jednakże, wobec tego, iż p. Palencki zaangażowany jest silnie pod względem partyjnym jako zwolennik nar. demokracyi, ludowcy czynią zabiegi, aby jako rzeczoznawcę powołano któregokolwiek Rusina bezpartyjnego.

Po procesie Macocha.

W dowodach rzeczowych sądu piotrkowskiego znajdował się między innemi charakterystyczny list Starczewskiego do kochanki, następującej treści:

Droga Stefciu!

„Przed obiadem załatwiłem interes w banku, po obiedzie siadam, żeby odpowiedzieć na twój list. Pytasz się, jakie myśli mnie niepokoją? Jakież inne myśli mogą powstać w mojej głowie, jeżeli nie o tobie? — Przecież w tym samym liście pisałem do ciebie, że niepokoi mnie twoja operacya i że za pospiesznie mnie osądzasz.

Po przeczytaniu uważnie tego listu, bezwątpienia zmienisz swoje zdanie. Co się tyczy mamki, u której znajduje się Staś, to jest rzeczą konieczną, żebyś obejrzała mieszkanie i jej samej się przypatrzyła, wówczas też postąpisz według uznania: albo umieścisz dziecko w szpitalu, albo pozostawisz je u niej, chociaż, według mego zdania, lepiej umieścić w szpitalu, bo tam jest lepsza opieka. Odnośne wynagrodzenia mamce nie zostawiaj nic u B., lepiej się sama umów, a jeżeli pozostanie na dłużej, to wyszlemy jej pocztą. Zresztą jak uważasz. Teraz po fakcie spełnionym możemy wszystko omówić. Piszesz, że być może, **ja go się wyrzeknę, zależeć to będzie, gdzie i kiedy.** Przed tobą nigdy, a przed nim zawsze, bo on by mnie potępił. Następnie piszesz: „mówiłam ci, że będzie “on“, no i jest „on“. Rzeczywiście mówiłaś to, ja zaś wręcz przeciwnie, że będzie „ona“. Jakiż stąd wniosek? A właśnie ten, że ja kochałem ciebie więcej i kocham, aniżeli ty, w przeciwnym bowiem razie, byłaby „ona“. Widzisz, Stefciu, jakeś wpadła.

Co się tyczy picia, to wierz mi, najdroższa, że nie miałem do tego usposobienia. Święta spędziłem niezbyt wesoło, bo i jakże mogłem się bawić, wiedząc, że ty tam walczyłaś ze śmiercią. Ach, nie wesoło, lecz smutnie byłem nastrojony i wobec tego bardzo mało, można powiedzieć wcale nie piłem. Jestem bardzo ciekawy, coś ty przeżyła podczas choroby.

Kochana Stefciu, chciałbym o wszystkiem do ciebie napisać, ale przedewszystkiem chciałbym otrzymać od ciebie odpowiedź na moją wczorajszą pocztówkę, w której zrobiłem ci zapytanie. Od tej odpowiedzi będzie zależna dalsza korespondecya, a raczej jej treść. Mówię ci otwarcie, że twoje doniesienia i listy, w których zawiadamiasz mnie o swojem wyzdrowieniu i ukończeniu wszystkich kłopotów, sprawiły mi rzetelną radość. Nie wiem, czy otrzymujesz moje listy, np. dziś odebrałem od ciebie list z niedzieli, w którym donosisz mi, że otrzymałaś list w piątek, a więc napisany przezemnie w czwartek, a co się stało z innymi listami? Przecież codziennie piszę do ciebie, jeżeli nie list, to pocztówkę, a w ostatnich dniach i jedno i drugie, a ty tymczasem tak długo tych listów nie otrzymujesz. Czyżby ginęły lub podlegały cenzurze? Zwróć uwagę na koperty i marki czy nie są naruszone. Jest to jednak rzecz zagadkowa. Co do mego przyjazdu, to już pisałem w jednym z poprzednich listów, wczoraj czy przedwczoraj, dobrze nie pamiętam i dlatego uważam za zbyteczne tu powtarzać. Sprawa jest jasna. Chcąc posiadać fotografię, musiałem zrzec się wyjazdu, tembardziej, że ty zamierzasz wkrótce opuścić mury gościnnej Warszawy.

Kochana Stefciu, chcąc nam obu zrobić przyjemność, żebyśmy mieli pamiątkę, przesyłam ci czek na rb. 70. Idź po pieniądze w to samo miejsce, a otrzymawszy je i załatwiwszy swoje interesy, wstąp najprędzej do fotografa. Więc pamiętaj, że bez fotografii lub bez Stasia nie pokazuj się! Zabierz więc Stasia ze sobą, żebym mógł go zobaczyć, lub przywieź jego fotografię. Ale, jeszcze co do niego. Chcesz, żeby miał długie włosy? Przecież to nie dziewczynka, lecz chłopiec, więc powinien mieć gołą głowę. Nie obawiaj się, żeby w drodze starł mu się puszek na głowie. Prawda, że jego podróż nie należała do wygodnych, ale zato uratował swoje włosy, przewidując widocznie, że gdyby ukazał się z gołą głową, tobyś może nie chciała spojrzeć na niego. Widać zaraz: upór i rozsądek chłopaka.

Dziś wysyłam do ciebie drugi list, widocznie sprzykrzyłem ci się już, nie chcąc więc więcej zabierać ci czasu, tembardziej, że musisz zaraz iść do banku, kończę i całuję ciebie i Stasia.

Serdecznie cię kochający, Izydor.

26 marca 1909 r.

Macoch zadowolony z wyroku!

Z Piotrkowa donoszą nam:

O ile dotychczas wiadomo, ze skazanych w procesie Macocha i tow. **będzie apelował przeciw wyrokowi Bazyli Olesiński.**

Damazy Macoch **jest zadowolony z wyroku** i wobec dozorcy więziennego wyraził nadzieję, że zapewne w r. 1913, z powodu amnestyi carskiej z okazyi 300-letniego jubileuszu domu Romanowych, **kara jego będzie zmniejszona do połowy.**

Pianko, który jest obecnie na wolnej stopie, **będzie apelował**, gdyż jako skazany, musi ponosić koszty procesu, **co równa się dla niego ruinie.** Jest on właścicielem dorożki i dwóch koni, na które już położono sekwester.

Starczewski, który spodziewał się znacznie większej kary, nie będzie apelował od wyroku. Podobnie ma się rzecz z Heleną Krzyżanowską.

Zgon ojca Macocha.

Jak to już donosiliśmy, onegdaj zmarł ojciec Damazego Macocha, gospodarz we wsi Lipie pod Częstochową.

Ojcie Macocha liczył lat 70, jednakże mimo tego sędziwego wieku, trzymał się jeszcze krzepko, czego dowodem, **iż ożenił się zeszłego roku z młodą kobietą**, która niebawem zostanie matką.

Jak mówią, stary Macoch **zatrapił się** swym synem i to przyspieszyło jego zgon.

Orszak weselny pod śniegiem.

(Do ilustracyi tytułowej).

W Rosyi, gdzie panują w zimie, **jak wia-**

MAGAZYN RĘKAWICZNICZY
M. MADEJOWEJ
został przeniesiony z ulicy Szewskiej L. 2.

:-: **Na ulicę KARMELICKĄ L. I. — obok kawiarni Bisanza.** :-:
Poleca swój własny wyrób rękawiczek wszelkiego gatunku, które odznaczają się najlepszym fasonem i trwałością szycia. — Obstalunki wykonuje się w 4 godz., poza miejscowe w 24 godz. Przyjmuje wszelkie reperacye oraz pranie rękawiczek, które wykonuje punktualnie i starannie. CENY najniższe. — Poleca się bandaże wszelkiego gatunku, jako to: pasy brzuszne, pasy rupturowe, itp. Pracownia na miejscu. Polecając się nadal łaskawej pamięci swych P. T. Odbiorców
1140 kreślę się z poważaniem Marya MADEJOWA.

Ogłoszenie wyroku na Macocha.

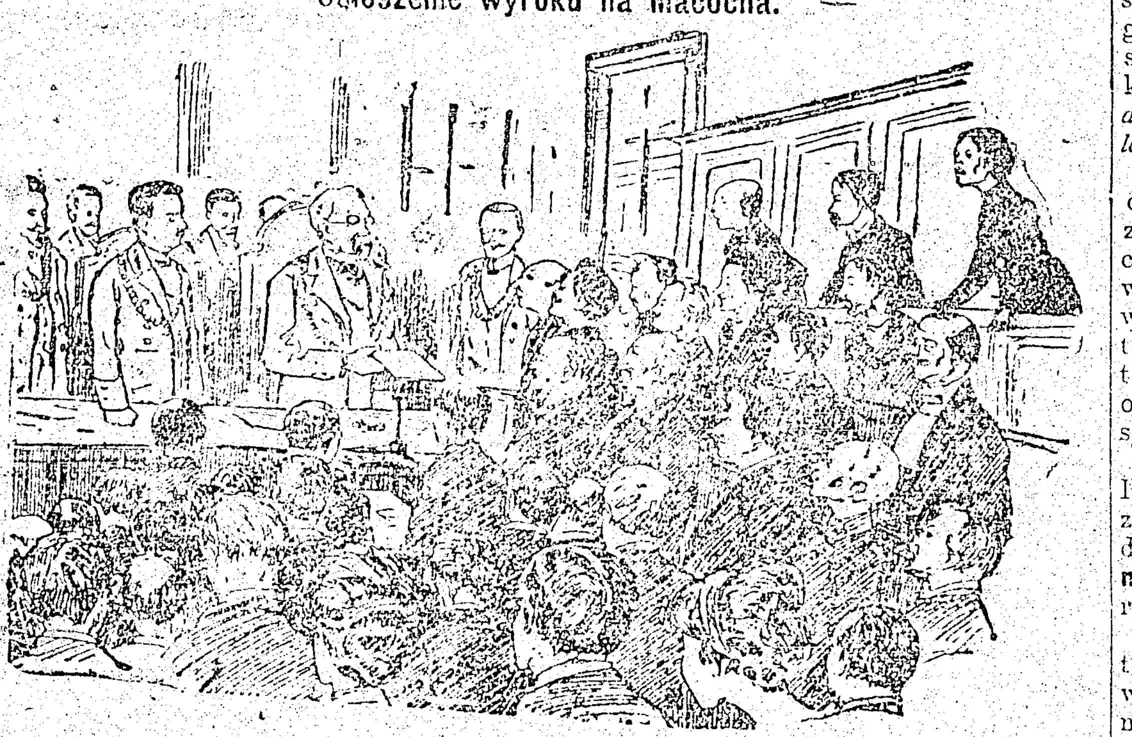

Rycina przedstawia ostatni moment z procesu Damazego Macocha i tow., a mianowicie chwilę ogłoszenia wyroku. Jak widać ze szkicu na twarzach oskarżonych maluje się wielkie zaciekawienie i zdenerwowanie, z jakiem oczekują na słowa prezesa sądu Wolkowa, odczytującego właśnie wyrok.

domo, mrozy, o jakich my po prostu pojęcia nie mamy — pada rok rocznie setki ludzi śmiercią, spowodowaną zamarznięciem lub zasypaniem śniegiem.

O takiej strasznej tragedyi kilkunastu ludzi donoszą z Kologrywu w gub. Kostromskiej. Z okolicznej wsi wracało do domu całe towarzystwo weselne, złożone z 13 osób. Na stepie zaskoczyła ich zadymka, która wkrótce przeszła w gwałtowną burzę śnieżną. Przejeżdżający oddział kozacki znalazł już tylko stężałe trupy weselników.

Rycina nasza przedstawia tę scenę.

Niedoszły samobójca.

Bochnia, 10 marca.

W piątek dnia 8 b. m. w południe rzucił się pod pociąg Nr. 173, zdążający w kierunku Tarnowa, budnik kolejowy w Biadolinach Czesław Bodzioch. Niedoszły samobójca dał jeszcze pościgowi sygnał „naprzód“ tarczą, poczem rzucił się pod koła maszyny. Maszyna odrzuciła go, chwytając tylko obie nogi, które wyżej kostek odcięła. Obok miejsca wypadku, przy bloku stacyjnym, znaleziono książkę służbową, w której Bodzioch wypisał swój testament, zapisując trzy morgi gruntu żonie i trojgu dzieciom, resztę zaś swego majątku siostrze swej żony. Jako powód samobójstwa podaje Bodzioch bezgraniczną miłość do siostry żony, z którą nie może się połączyć, a nienawiść do własnej żony i dzieci. Niedoszłego samobójcę przewieziono najbliższym pociągiem do szpitala do Bochni, gdzie mu obydwie nogi amputowano.

Samobójstwa w Petersburgu.

Petersburg, 11 marca.

Liga samobójców zabiera w Petersburgu coraz to nowe ofiary. Jest to jakaś straszliwa zaraza psychiczna.

W ostatnich czasach otruły się kwasem pruskim w Aleksandrowskim szpitalu miejskim dwie siostry miłosierdzia, Jewgrafowa i Częstochwałowa.

Obecnie otruła się w ten sam sposób w tym samym szpitalu trzecia siostra miłosierdzia Michajłowa, położywszy się na tem samem łóżku, na którem otruły się jej poprzedniczki. Michajłowa liczyła lat 21. Życie, jak pisała w pamiętniku, wydało się jej szarem, pustem, szablonowem, nudnem. Na to samo skarżyły się poprzednie samobójczynie.

Dr. ROMAN BOGDANI
adwokat krajowy
otworzył kancelaryę w Krakowie,
ulica św. Anny L. 4.

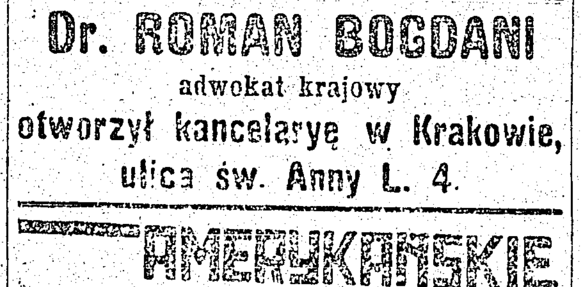

Co dzień niesie?

Kraków, dnia 11. marca 1912.

Zaburzenia na Uniwersytecie.

Stosunkowo znaczna część młodzieży akademickiej na Uniwersytecie Jagiellońskim rekrutuje się z Królestwa Polskiego, gdzie nie może kształcić się wobec ogłoszonego bojkotu wszystkich szkół rosyjskich. Wśród niej znajduje się kilkunastu uczniów (wyzn. izrael.), którzy przełamawszy bojkot, pokończyli *rządowe* gimnazya w Królestwie, a dopiero na dalsze studya przybyli do Krakowa.

Przeciw tym właśnie *łamistrejkom* wystąpiła młodzież akademicka, zwołując **ogólno-akademicki sąd koleżański**, celem rozpatrzenia bliżej sprawy tych słuchaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego, którzy od bojkotu się usunęli, (przeważnie słuchaczy pierwszego i drugiego roku medycyny). Sąd koleżański zawezwał oskarżonych w liczbie 11 przed sąd, ci jednak wezwania nie usłuchali i z wyjątkiem jednego wysłali deklaracyę na ręce sądu koleżańskiego, z oświadczeniem, że sądowi koleżańskiemu się nie poddają. Wobec tego sąd koleżański wydał wyrok, *zabraniający im dalszego uczęszczania na Uniwersytet Jagielloński.*

Nad sposobami wykonania tego wyroku obradowano w piątek na nadzwyczajnem zebraniu Stowarzyszenia akad. „Zjednoczenie“. Młodzież, wyłącznie z wydziału lekarskiego, zadecydowała ostatecznie, by bezzwłocznie jeszcze tego samego dnia przed wykładem odczytać łamistrejkom wyrok i wezwać ich do opuszczenia sal wykładowych i Uniwersytetu.

Z 11 oskarżonych jeden tylko Maks Hekelman poddał się sądowi, który pozbawił go na jeden rok prawa należenia do stowarzyszeń akademickich. **10 innych nie przyjęło wyroku,** czując za sobą moralne poparcie współwyznawców.

Wyrok odczytano oskarżonym w piątek po wykładzie anatomii. Powstała wrzawa na sali. Za oskarżonymi ujęli się nie tylko prawie bez wyjątku **wszyscy słuchacze - żydzi, ale i grupa młodzieży socyalistycznej,** należąca do stowarzyszenia „Spójnia“.

Stowarzyszenie to na tej podstawie stanęło w obronie oskarżonych, że w sądzie koleżańskim pominięto reprezentanta „Spójni“ i wogóle na sąd ogólno-akademicki „Spójni“ nie zaproszono. Dlatego też wyrok wydany przez sąd akademicki, w którym znaczny zastęp młodzieży akademickiej nie znalazł reprezentanta, traci pozory i cechy ogólno-akademickie. Tak motywuje „Spójnia“ akcyę przeciw ważności wyroku sądu koleżańskiego.

Wyrok, odsądzający kolegów od prawa brania dalszego udziału w wykładach uniwersyteckich wprowadzono w czyn zaraz w piątek popołudniu. Zastępy młodzieży z „Zjednoczenia“ zebrały się przed zakładem anatomii, aby wykluczonym **zamknąć wstęp** do prosektoryum, wobec czego oskarżeni cofnąć się musieli. W sobotę zaś zebrała się ponownie młodzież akademicka przed gmachem anatomii przy ul. Kopernika, nie dopuszczając wykluczonych na mający się odbyć wykład anatomii od 12—1. Wobec przeważającej liczby broniących wstępu do zakładu, oskarżeni do wnętrza dostać się nie mogli. Miało to ten skutek, że wszyscy słuchacze i słuchaczki wyznania mojżeszowego, stanowiący niespełna 50 proc. ogółu słuchaczy na pierwszym roku medycyny, opuścili salę wykładową i *grozili przerwaniem wykładu anatomii,* do czego jednak nie doszło.

Z góry było do przewidzenia, że sprawa taki obrót weźmie, należy jednak z żalem stwierdzić, że **walka przybiera coraz bardziej charakter wyznaniowy.** Oskarżeni utrzymują, że akcya ta podjętą została jedynie w imię walki z żywiołem żydowskim. Jednak dziwnym zbiegiem okoliczności tak się złożyło, że wykluczeni są wyłącznie żydami. Podajemy niżej ich nazwiska: Fenikstein, Muszkatblatt, Peretz, Hekelstein Max, Landau Aron, Strasser Leon, Gurwitz Abraham, Jeleń, Neumann Icek, Fürkönig, Finkelstein.

Jaki dalszy obrót przyjmie sprawa — niewiadomo.

Dodać trzeba jeszcze, że młodzież obu obozów jest sprawą tą niezwykle pobudzona **i gotową jest do najdalej idących konsekwencyi.**

Obsadzenie Sekretaryatu Rady pow. krakowskiej.

Jak się z miarodajnego źródła informujemy, sekretarzem Rady powiatowej krakowskiej, w miejsce zmarłego dr. Stafieja ma zostać urzędnik tut. starostwa p. Saryusz Zaleski.

Nominacya jego nastąpi w najbliższym czasie.

Laboratoryum lekarsko dentystyczne - ulica Floryańska L. 23, II. piętro
Uniw. Med. Dr. SABINY WEINBERG
Dział techniczny: **Wilhelm Fruchtman.**
::: Wykonuje wszelkie zabiegi w zakres lekarsko dentystyczny wchodzące. :::
CENY przystępne. :-: **ULGI w spłatach.**
821 **Godziny ordyn. od 9 do 1 i od 3 do 6.**
Dla ubogich usuwanie zębów od godziny 8-mej do 9-tej rano bezpłatne

Zawody narciarskie Ak. Związku Sport. w Zakopanem.

(Od własnego korespondenta).

Zakopane, 11 marca.

Dzień zawodów 10 marca dżdżysty, dość gęsta mgła, chłodno. Takie warunki sprzyjały zawodom narciarskim. Jesteśmy na Kalatówkach, widoków prawie niema. Tu meta biegów.

Zawody rozpoczęte, oko wysilić trzeba, żeby zauważyć zbliżającego się do mety narciarza.

Śnieg dość dobry, świeży, niezbyt jednak sypki, upadki są w nim przykre; w górach jest w pokładzie około 100 cm. grubości, podczas gdy w Zakopanem z wielką biedą sankami jeżdżą.

Wyniki zawodów są następujące: bieg juniorów, od drugiej skałki Suchego Żlebu na dolne Kalatówki: 1) Rudka, czas 8 min. 4 sek. 2) Jaworski. 3) Dutkiewicz; bieg nowicyuszów, od pierwszej skałki Suchego Żlebu na Kalatówki dolne: 1) Sieraczyński. 2) Leszko. 3) Ferens; bieg gości, ze szczytu Wrótek na dolne Kalatówki: 1) Hubert. 2) Lesiecki. 3) Zdyb; czas pierwszego 3 min. 7 sek.; bieg o mistrzostwo Ak. Związku Sport. z Przełęczy Goryczkowej na dolne Kalatówki: 1) Jaworski, czas 13 min. 24 sek. (znacznie lepszy od czasu, osiągniętego podczas zawodów T. T. N.). 2) Rudke. 3) Dutkiewicz.

Biegi odbyły się tak, jak było zapowiedziane, jednak bieg juniorów przeniesiono z Krokwi na wyżej wymieniony teren. Widzów było niezbyt wielu, bo odstraszyła ich niepewna pogoda.

Rozdanie nagród odbyło się w cukierni Przanowskiego, gdzie mile spędzono czas aż do odejścia pociągów.

W dniu zawodów zdarzył się przykry wypadek, mianowicie jeden z turystów (nie współzawodników) złamał nogę na Goryczkowej, przy upadku. *Szymek.*

Pogoda. Od kilku dni, przy dosyć znacznem oziębieniu się temperatury, mży bez przerwy prawie drobny deszczyk, przechodzący czasami w ulewę. Ulice toną w wodzie i błocie, przechodniów nie wiele, bo wychodzi tylko, kto musi.

Prognoza na przyszłość niepomyślna. Wczoraj przez cały dzień padał deszcz; opierając się więc na doświadczeniu, skoro na 40 męczenników mieliśmy deszcz, czeka nas z nadchodzącą wiosną 40 dni słoty.

Towarz. Kolonii wakacyjnych uczniów szkół średnich odbyło wczoraj walne zgromadzenie, na którem dokonano nowych wyborów. Wybory dały następujący rezultat: Do wydziału weszli pp.: Bednarski Stanisław, dr. Buzdygan Mikołaj, Chylińska Anna, dr. Ciechanowski Stanisław, dr. Dawidowski Karol, Koch Władysław, X. Kulig Zygmunt, Lekszycki Antoni, Leśnodorski Gustaw, Matusiński Henryk, dr. Morawski Kazimierz, Morawska Marya, Pazdanowski Tadeusz, Przybylski Józef, Smreczyński Stanisław, Stach Karol, Wiszniewski Konstanty, Wiśniewski Józef, Zachemski Jakób, Zawiliński Roman. Do komisyi kontrolującej weszli pp.: Józef Kwieciński, Mikołaj Mazanowski, dr. Jan Jakubiec.

Na wniosek dr. Ciechanowskiego i prof. Przybylskiego uchwalono polecić wydziałowi, by poczynił wstępne kroki celem budowy nowego domu dla kolonii wakacyjnych w Porębie Wielkiej, gdyż obecny budynek jest już niewystarczającym. Majątek Tow. wynosi 46.036 K.

Budowa gmachu Towarz. Ratunkowego. Na wczorajszem Walnem Zgromadzeniu Towarzystwa Ratunkowego omawianą była szerzej sprawa budowy własnego gmachu Tow. Ratunkowego. Wiceprezes Tow., prof. Braun, omawiał stan sprawy budowy własnego domu, na który ma Tow. 10.000 kor., darowane przez Tow. Wzaj. Ub. Odnośny memoryał wniosło Tow. przed 1 i pół r. do magistratu krakowskiego (rozchodzi się o plac pod budowę tego domu przy ul. Zyblikiewicza obok ogrodu kasynowego na parceli miejskiej), lecz dotychczas podanie to nie zostało załatwione.

Na wniosek Dra Banneta udzielono absolutoryum ustępującemu wydziałowi i przyjęto sprawozdanie kasowe, wykazujące 50.604 K. majątku Tow., poczem przystąpiono do wyborów. Prezesem wybrany został przez aklamacyę radca dworu prof. Dr. Wicherkiewicz, wiceprezesem prof. L. Braun. Do wydziału wybrani zostali pp.: L. Arnold Bannet, Karol Borczowski, Stanisław Hodbod, Dr. Jan Jakubowski, adwokat, dyr. Kazimierz Jankowski, Dr. Tomasz Janiszewski, red. Michał Konopiński, naczelnik Feliks Nowotny, dyr. Henryk Szatkowski, Dr. Wacław Zakrzewski. Do komisyi kontrolującej wybrani zostali pp.: Wacław Anczyc, Maurycy Dattner, prof. Dr. St. Pareński.

Koło TSL. im. Tad. Kościuszki odbyło w sobotę Walne Zgromadzenie, na którem na wniosek przew. komisyi kontrolującej p. Franciszka Maślanki, udzielono Zarządowi absolutoryum, zaś na wniosek r. m. Pająka podziękowano brawami ustępującemu prez. Drowi Świgostowi za jego działalność. Następnie wybrano nowy wydział, w skład którego weszli: jako prezes Franciszek Maślanka, kier. oddz. komercyalnego elektrowni miejskiej, wicepr. St. Ledner, sekr. Wróbel, jego zast. Gdowski, skarbnik Majta, jego zast. Cieplikowa; jako członkowie: Dąbrowiecka, Dąbrowska, Kielska, Karbowiakowa, Klisiewicz, Muthsamówna, Pająk, Pająkowa, Pudełko, Stączek, Stączkowa, Dr. Świgost, Świgostowa i Tyrkalska. Do komisyi rewizyjnej wybrano: Andrzeja Iskrę, jako przew., Bielawskiego, Bilińską, Skórównę i Sułowicza.

Koło TSL. im. Tad. Kościuszki jest najbardziej postępową odnogą TSL. Pozostawało ono dotąd w rękach ludowców i zostało przez nich utrzymane. Koło TSL. im Tad. Kościuszki rozwija żywą działalność oświatową na wsi, zakłada czytelnie itd. Sądzimy, że pod kierownictwem nowego prez., p. Maślanki — działalność ta się spotęguje.

Z cyrku Edison. Ostatnie programy cyrku Edison przy ul. Starowiślnej są znakomitym dowodem, olbrzymiego dziś rozwoju sztuki kinematograficznej. Za granicą niema obecnie poważniejszego wypadku lub uroczystości, którejby pomysłowe zakłady tego rodzaju nie utrwaliły na swych filmach. Celuje tu przedewszystkiem paryski zakład „Pathe freres“ którego „żurnal“ podaje najaktualniejsze wydarzenia w świecie. Krakowski cyrk Edison na podstawie kontraktu z paryskiem przedsiębiorstwem otrzymuje prawie bezpośrednio jego filmy, jak zawsze aktualne i niedoścignione pod względem techniki. Niedawno, bo w przedostatnim programie cyrku Edison obserwowaliśmy tragiczny wypadek krawca Reichelta, który rzuciwszy się w wynalezionym przez siebie „ubraniu dla lotników“ z wieży Eiffel poniósł śmierć na miejscu. Obecny „Żurnal Pathego“ stoi również na wysokości zadania. Ponadto na pierwszy plan wybija się zdjęcie „Maciuś królem mody“, budzące salwy śmiechu znanym Maksem Linderem w roli tytułowej. Drugą część programu wypełnia efektowna sztuka „Morfiniści“ ze środowiska amerykańskich milionerów, w której występują najznakomitsze siły artystyczne.

„Lwowskie maryonetki“, literacki teatr lalek, poświęcony satyrze politycznej i literackiej, w przejeździe do Wiednia, dokąd został zaproszony przez tamtejszą kolonię polską, zatrzyma się w Krakowie i da w przyszłym tygodniu dwa przedstawienia w sali Drobnera (przy plantach).

Wesoły ten teatrzyk, cieszący się niezwykłem powodzeniem, prowadzony jest na wzór monachijskiego teatru lalek „Simplicisimus“.

Zwyrodnienie. Za wybryki przeciw naturze aresztowała policza zarządcę jednego z tutejszych hoteli.

W aferę ma być wmieszanych kilku uczniów gimnazyalnych.

Włamanie do trafiki. Do trafiki Baumingera przy ul. Grodzkiej pod l. 10 włamali się nieznani złodzieje i skradli znaczną ilość tytoniu oraz znaczków pocztowych. Włamywaczy dotąd nie wyśledzono.

Wisielec w kościele. W kościele OO. Dominikanów wywołało onegdaj wielkie wrażenie usiłowane samobójstwo włóczęgi, nazwiskiem Łyko Adam, który powiesił się na klamce od drzwi, jednakże na czas go odcięto i przywrócono do przytomności.

Skarby pod ziemią. Gospodarz Zbroja znalazł onegdaj podczas robót rolnych na polach bronowickich 26 postawów materyi na ubranie i wielką, pustą już skrzynię. O fakcie tym zawiadomił Zbroja policyę. Nie ulega wątpliwości, iż znalezione sukno pochodzi z kradzieży. Złodzieje wyrzucili je prawdopodobnie z wagonu, a nie mogąc odrazu przenieść sukna do miasta, zakopali je na razie do ziemi, gdzie jednak odkrył je Zbroja.

Śmierć górnika w kopalni. Przed kilku dniami zginął w salinach wielickich 30-letni górnik Jan Grochal z Sierszy. Nieszczęśliwy poniósł śmierć podczas wybuchu naboju dy-

Leczenie słońcem i powietrzem.

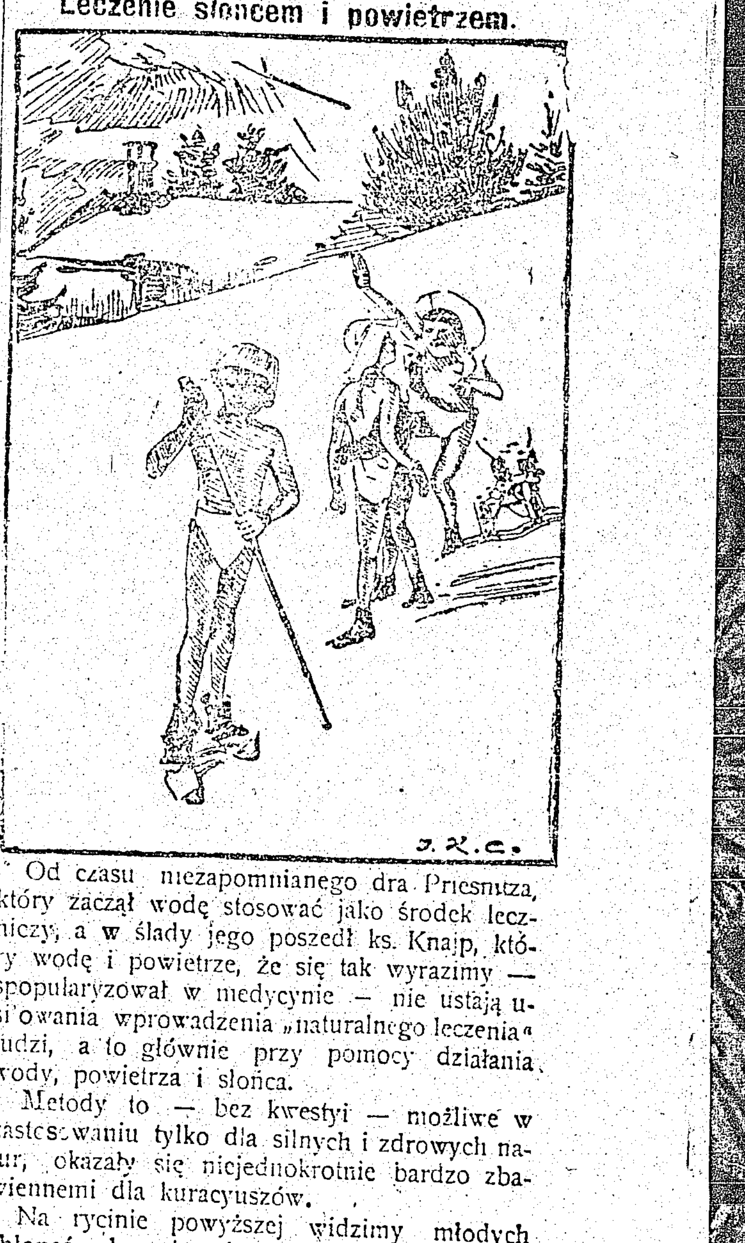

Od czasu niezapomnianego dra Priesnitza, który zaczął wodę stosować jako środek leczniczy, a w ślady jego poszedł ks. Knajp, który wodę i powietrze, że się tak wyrazimy — spopularyzował w medycynie — nie ustają usiłowania wprowadzenia „naturalnego leczenia“ ludzi, a to głównie przy pomocy działania wody, powietrza i słońca.

Metody to — bez kwestyi — możliwe w zastosowaniu tylko dla silnych i zdrowych natur, okazały się niejednokrotnie bardzo zbawiennemi dla kuracyuszów.

Na rycinie powyższej widzimy młodych chłopców harcujących w stroju adamowym po śnieżnych stokach gór tyrolskich. Używają oni przepisanych przez lekarza „Kąpieli słonecznych“ w zimie.

Precz **z wyzyskiem kartelowym!**
Najtańsze źródło sprzedaży
SZKŁA taflowego i LUSTER
w Krakowie, przy ulicy Mikołajskiej L. 9.

namitowego.

Tysiące w starej kanapie. Pewna uboga praczka w Czerniowcach zakupiła przed kilku dniami od właściciela pralni przy ul. Sejmowej starą sofę za 3 korony, która jako zupełnie zniszczony i bezużyteczny grat, stała przez całą zimę na podwórzu. Nowonabywczyni przytransportowawszy pogruchotaną sofę do domu zebrała się do naprawy jej, a zdjąwszy w tym celu wierzchnie pokrycie, znalazła pod pokryciem książeczkę oszczędnościową „Ustredni banka“ na kwotę 2500 koron, którą złożyła w policyi.

Wybory do Rady miejskiej w Podgórzu.

Drugi akt wyborczej „tragedyi“ skończony. Po „trupach“ przeciwników doszli do radzieckiego stolca z II. Koła: Dr. Emilewicz (111 gł.), Dr. Aronsohn Jakób (86 gł.), Dr. Paweł Keppler (86 gł.), Izaak Schleichkorn (71 gł.), Chaim Hofstätter (52 gł.) i Dr. Jakób Westfried (58 gł.). Jako zastępcy: Wachtel Maurycy (87 gł.), Miszczyński Leon (78 gł.) i Anhalt Józef (60 gł.).

Po klęsce, jaką żydzi kahalni otrzymali w III. Kole, zapanowało w ich obozie wielkie rozczarowanie i już o dalszym sojuszu z chrześciańsko-społecznymi ani myśleć nie chcieli. Stracili wiarę!...

To też wszelkimi siłami starali się zbliżyć do żydów niezawisłych, co też dopiero w przeddzień wyborów, późnym wieczorem nastąpiło.

W kahale zebrali się przedstawiciele kahału i niezawisłych żydów, którzy utworzywszy t. zw. komisyę ugodową wyznaczyli kandydatów — a mianowicie dwóch niez. żydzi, dwóch kahał, o piątym mieli zawyrokować przemysłowcy Jakób Grünberg i Bernard Liban.

Równocześnie do komitetu ogólno-miejskiego wysłał kahał oświadczenie podpisane przez Aleksandrowicza oraz dra Westfrieda, że w obradach tego komitetu udziału brał nie będzie.

Tak więc postanowiono 5 żydowskich kandydatów, co do 6-ego (katolika) pozostawiła komisya ugodowo wyborcom wolną rękę.

Kahał polecił popierać dra Emilewicza, niezawiśli Żydzi byłego wiceburmistrza Kaczmarskiego.

Ponieważ jednakże więcej było aspirantów na radców aniżeli pięciu, więc ci, których pominięto, zawiązali na poczekaniu komitet. Ale jak go nazwać? Rzecz prosta — „postępowym“. I już na drugi dzień rano widniały na murach miasta afisze z nazwiskami „postępowych“ kandydatów: Zweiga, Matznera, Jakóba Ferbera, a miał figurować także Zygfryd Schenker. Ten atoli nie chciał tak „skrajnie“ występywać, więc od „postępowców“ się usunął, na jego zaś miejsce umieszczono — dra Kepplera.

Żeby jednak dla swej sprawy pozyskać wyborców chrześcijańskich, zapisano na tę listę inż. Sperrę i wiceb. Kaczmarskiego.

Wiadomy jest wynik walki, który nie przyniósł faktycznego zwycięstwa ani kahałowi ani niezawisłym żydom, gdyż z wybranych niezawisłym jest tylko Dr. Keppler, zdecydowanym kahalnikiem Hofstätter, podczas gdy pozostali, mianowicie Dr. Aronsohn „narodowym żydem“, Dr. Westfried bezpartyjnym, a właściwie postępowym demokratą, Schleichhorn zaś przedstawicielem przemysłowców.

Tak więc i w tym kole *kahał poniósł absolutnie klęskę.*

* * *

W Kole I. (wybory *dzisiaj*) kandydatów legion. Toteż w niemałym kłopocie znalazł się komitet miejski, a raczej jego szczątki, gdyż chrz.-soc. *wycofali się* z niego pocichu, wyprowadziwszy kahalników przedtem w pole. Żydzi oszukani i pobici (w III. Kole) zrobili otwartą i głośną secesyę, a że rękodzielnicy w I. Kole nie mają prawa głosu, więc z komitetu miejskiego pozostała tylko firma, z której spólnicy chyłkiem lub otwarcie już dawno się wynieśli.

Mimo to komitet miejski decyduje o kandydatach; inna rzecz, czy oni przejdą. Jedni I. Koło uważają jako azyl dla niedobitków z poprzednich dwóch Kół, jak niemniej i dla tych, którzy w poprzedniej Radzie zasiadając, obecnie miejsca nie znaleźli.

Tu więc szukać będą schronienia przepadli: wiceburmistrz Kaczmarski, inżynier Sperro, dr. Oberlaender, następnie prof. Przybylski, Matěczny, Mikstein, dyrektor Stępień, przemysłowiec Władysław Liban, naczelnik sądu Staszczak i ks. prałat Gruszecki, obydwaj ostatni z ramienia magistratu.

Wyborcy, którzy nie chcą uważać pierwszego koła za miejsce przytułku dla rozbitków, stawiają własnych kandydatów i o ile słyszymy mają kandydować między innymi sędzia Bielecki, dr. Stuhr, kupiec Jakób Piekło, nadoficyał pocztowy Kurek, kasyer kasy oszczędności R. Klein, prof. Droździkowski i cały szereg znanych i nieznanych osobistości.

W I. kole wyborcy żydzi własnego kandydata nie stawiają chociaż oni w przeważnej części zadecydują, kto z ubiegających się chrześcian dostanie się na stołek radziecki. Stanowiąc bowiem liczbę 33-ech wyborców, którzy zwartą ławą pójdą do urny wyborczej, zadecydują przy ogólnej ilości (118 wyborców) tym więcej, że wyborcy z kuryi inteligencyi, jak zawsze tak i tym razem nie pójdą zgodnie, gdyż każdy według swoich sympatyi głosować będzie.

O ile słyszymy prawdopodobnym jest wybór wicebur. Kaczmarskiego, gdyż wyborcy powodować się będą jego kilkudziesięcioletnią pracą w radzie i nie zechcą starca pominąć.

Również i wybór nadradcy Staszczaka jest b. prawdopodobny jak niemniej dyr. Stępienia, albowiem na tych 3-ch kand. Żydzi bezwarunkowo głosować będą.

Czwartym z tytułu i urzędu zdaje się będzie ks. prałat Gruszecki.

Wątpliwym jest natomiast wybór Wł. Libana, bo Żydzi jemu przypisują (całkiem zresztą niesłusznie) klęskę swą w kole III-em.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż prof. Przybylski swoją kandydaturę cofnął.

Telegramy „Ilustr. Kuryera Codziennego“.

2-letnia służba wojskowa - przepadła.

Wiedeń (tel. wł.) Z kół Koła Polskiego informują mnie, iż **sprawa dwuletniej służby wojskowej — stoi jak najgorzej.** Rząd zadecydował już wnieść prowizoryum wojskowe, **zatrzymujące 3-letnią służbę.**

Koło Polskie głosować będzie za prowizoryum — bo jak mówią członkowie Koła — *nie można robić cesarzowi przykrości!!*

Przed dymisyą Auffenberga.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dymisya ministra wojny Auffenberga — **jest kwestyą dni najbliższych.** Jako następcę wymieniają prócz Krobatina, komendanta garnizonu w Bośni i Herzegowinie Potiorka.

Węgrzy oskarżają!

Budapeszt (tel. wł.). „Pester Lloyd“ ogłasza senzacyjny artykuł, oskarżający Auffenberga o nienawiść do Węgier. Dziennik twierdzi, że w r. 1905 wniósł generał Auffenberg memoryał do ministerstwa wojny, w którym radzi pacyfikować Węgry w ten sposób, aby **armia austryacka wkroczyła do Węgier i uspokoiła opornych.**

Wiedeń. (Tel. wł.). „Der Morgen“ ogłasza wywiad z min. Auffenbergiem. Auffenberg oświadcza, **iż memoryału,** o którym mówią Węgrzy, **nie pisał.**

Minister oświadcza dalej, **iż dymisyi cesarzowi dotąd nie przedłożył.**

W Wiedniu sądzą jednak, iż Auffenberg stanowczo ustąpi.

Głód w Rosyi.

Petersburg. (Tel. wł.) W gubernii samarskiej panuje głód. **90,000 ludzi nawiedzonych jest klęską głodową.** Szerzy się tyfus i inne epidemiczne choroby.

Skład węgla „Płomień“, ul. Pawia 10. (Nr. tel. 2388) dostarcza wszystkich gatunków węgla po cenach najniższych. Dostawa wprost z wagonów, jak również na życzenie w mniejszych ilościach w workach plombowanych.

Zbrodnia w automobilu.

Berlin, 10 marca.

Wczoraj wieczorem dokonano na Döbritzer Heerstrasse potwornego a do dziś dnia okrytego mrokiem tajemnicy morderstwa.

Nad ranem ujrzeli przypadkowo przechodnie, stojący samotnie na drodze wielki automobil, w którym znaleziono zastygłe już zwłoki szofera Adolfa Grundmanna. Szofer zginął od kuli rewolwerowej, która utkwiła się na tyle głowy.

Badania policyjne wykazały, że Grundmann padł ofiarą morderstwa. Niewyśledzeni sprawcy wynajęli automobil i w drodze zastrzelili szofera a następnie przeszukali jego ubranie, z którego zabrali znaczniejszą kwotę pieniężną.

85 godzin pod ziemią.

Rzym 10 marca.

W Weronie mularz Piotr Maccacaro zajęty był przy murowaniu studni, gdy nagle ziemia się obsunęła i zasypała go całkowicie. Wezwano natychmiast oddział pionierów, z których 30 na zmianę pracowało z zachowaniem wszelkich ostrożności w ciągu 85 godzin i wykopali 3000 metrów kubicznych, na co w zwykłych warunkach 20 robotników potrzebowałoby dwa miesiące czasu. Wreszcie pionierzy dokopali się do nieszczęśliwego, który nie dawał znaków życia. Po dostawieniu do szpitala zastrzyknięto mu kofeiny dwie dawki i murarz odżył, a nawet jest na drodze do zupełnego wyzdrowienia.

Czas odnowić prenumeratę!

Wyrób i skład główny:
1071 APTEKA
Fort. Gralewskiego
W KRAKOWIE.

Figol
Naturalny, nader przyjemny środek przeczyszczający.

Składy we wszystkich aptekach.

Zamach morderczy w Kulparkowie.

Lwów, 10 marca.

W zakładzie kulparkowskim dla chorych umysłowo, rozegrała się wczoraj w godzinach porannych dramatyczna scena. Internowany tam **słynny** w całej Europie **Serafin Ilnicki,** ekscentryczny anarchista w teoryi i praktyce, człowiek, którego równie dobrze zna Szwajcarya jak Paryż, Londyn czy Wiedeń, czy też ustronny Steinhof, ostatnio zaś Lwów i nasz rodzimy Kulparków, gdzie obecnie przebywa, znowu dał znać o sobie. Z powodów jemu tylko wiadomych **wykonał wczoraj rano zamach na zakładowego lekarza dra Mikulskiego. Strzelił doń 3 razy.** Z rewolweru strzelał nadzwyczaj celnie, bo wszystkie kule trafiły. Na szczęście dzięki temu, że rewolwer był marny, jak również i tej okoliczności, że strzelał z daleka, **dr Mikulski wszystkiemi trzema kulami trafiony w plecy, odniósł tylko kontuzye.** Ilnickiego oczywiście natychmiast ubezwładniono i rewolwer odebrano. Zamach wykonał on nie w przystępie napadu szału, lecz w stanie właściwej mu manii prześladowczej, na którą cierpi. Sam jako powód podaje to, że dr Mikulski źle się z nim obchodził, że dawano mu zły wikt i t. d. Oczywiście są to urojenia maniaka.

Serafin Ilnicki, głośny swego czasu z dokonanego w Bernie szwajcarskiem zamachu na posła rosyjskiego, ma poza sobą burzliwe życie, które w rezultacie zepchnęło go w mury zakładu dla obłąkanych.

W Rosyi był swego czasu bogatym dzierżawcą kopalni, ale wydalony stamtąd, musiał sprzedać wszystko za marną kwotę i wskutek tej katastrofy popadł w manię prześladowczą. Praw swych dochodził petycyami do cara, do ambasadorów, a kiedy nie udało mu się doprowadzić swych zamiarów do skutku, w Bernie szwajcarskim dokonał zamachu morderczego na posła rosyjskiego.

Rychło przekonały się władze szwajcarskie, że mają do czynienia z waryatem i odstawiły go do Wiednia, gdyż Ilnicki był w gruncie rzeczy poddanym austryackim. Trzymano go czas dłuższy w Steinhofie, skąd niedawno zdołał zbiedz.

Po długiej włóczędze internowano go w Kulparkowie. Od tej chwili Ilnicki prowadził walkę z całym zarządem zakładu kulparkowskiego, celem wydostania się na wolność. Wystosował petycye do namiestnika, zasypywał niemi redakcye pism lwowskich i wreszcie zdołał zbiedz.

Po pewnym czasie aresztowano go znowu we Wiedniu, skąd odstawiono go do zakładu kulparkowskiego.

KORESPONDENCYE.

Z Bochni.

Ofiara wypadku kopalnianego, Stanisław Biernat, przewieziony został na klinikę chirurgiczną w Krakowie, gdzie nastąpiła amputacya lewej nogi, wyżej kostki. Obecnie dowiadujemy się, że nieszczęśliwemu po raz drugi tę samą nogę do kolana amputowano z powodu gangreny. Druga ofiara, Wojciech Słończyński, ma się względnie dobrze.

Posiedzenie powiatowe kółek rolniczych. W ubiegłym tygodniu odbyło się w sali rady powiatowej posiedzenie powiatowe kółek rolniczych, na którem obecni byli referenci Wydziału krajowego pp. Stefczyk i Taglor. Po złożeniu sprawozdania z pracy w powiecie bocheńskim przez p. Richtera i dra Kiernika, wybrano powiatowy zarząd, którego prezesem został ks. Razowski ze Starego Wiśnicza.

Z Tarnowa.

Zwłoki noworodka znalazła Franciszka Tras, stróżka domu przy ulicy Drużbackiej. Zwłoki były ukryte na strychu w słomie.

Wdrożone śledztwo policyjne wykazało, że matką dziecka była Dorota Brzęk, służąca, która jeszcze dnia 27 ubiegłego miesiąca zmarła w szpitalu powszechnym po nieszczęśliwym porodzie. Zwłoki noworodka były już w stanie rozkładu.

Przemarsz i kwaterunek wojsk. W niedzielę dnia 10 i w poniedziałek, dnia 11 bm. przybył do naszego miasta pułk ułanów Nr. 4, w przemarszu z Żółkwi do Wiener-Neustadt. Dnia 18 bm. przybędzie znowu — według zapowiedzi — pułk dragonów Nr. 16 w przemarszu z Berna morawskiego do Przemyśla i Gródka. W dniach 23, 24, 25 i 26 b. m. przybywa pułk dragonów Nr. 15 w przemarszu z Wiener - Neustadt do Żółkwi i Lwowa.

Ruch artystyczny. Lwowskie maryonetki. Codzienną szarzyznę naszego życia prowincyonalnego przerywa od czasu do czasu jakaś gwiazda artystyczna, która łaskawie zabłyśnie na scenie tarnowskiego Sokoła. Po nader wesołych wieczorach artystycznych p. Borowskiej gościliśmy wczoraj dwóch polskich mistrzów Lalewicza i Kochańskiego. Sala kasynowa była przepełniona muzykalną publicznością Tarnowa, która entuzyastycznie witała polskich muzyków. W tych dniach rozniosą znowu afisze wesołą nowinę. Oto lwowskie maryonetki zjeżdżają w przyszłym tygodniu na jedno przedstawienie do naszego miasta.

Ostatnie posiedzenie Rady powiatowej. W drugiej połowie marca odbędą się wybory do tarnowskiej Rady powiatowej. Namiestnictwo rozpisało je w następujących terminach: Dnia 18 bm. z grupy wiejskiej, 19 bm. z grupy gmin miejskich, 20 bm z grupy najwyżej opodatkowanych, a dnia 21 bm. z większej posiadłości.

Z powodu ustąpienia ks. Dr. Michała Żygulińskiego z marszałkostwa Rady powiatowej, wymieniają już wielu kandydatów do tej godności. W pierwszym rzędzie kompetują o ten urząd stańczycy krakowscy, wysuwając kandydatury Dra Mieczysława Gałeckiego, Aleksandra Kobylańskiego i hr. Zborowskiego z Partynia.

Burmistrz natomiast czyni starania, aby marszałkiem został jego zwolennik (chce bowiem uniknąć podobnych, jak za Dra Żygulińskiego starć gminy z powiatem) i nie ulega wątpliwości, że mu się to uda. Z tej strony wymieniają znowu jako „pretendentów“ do buławy marszałkowskiej radcę dworu Jaśkiewicza, inż. Paszczę i dyr. Dra Leńka. Ten ostatni ma największe szanse i sympatye i zdaje się, zostanie wybrany marszałkiem. Rozstrzygną tu głosy 9 ludowców, którzy zasiadają w Radzie powiatowej.

Ostatnie pożegnalne posiedzenie ustępującej Rady powiatowej odbędzie się w sobotę dnia 16 bm. o g. 10 przed południem.

Z Jordanowa.

Trumny. Jest tutaj ciekawy zwyczaj, że stolarze zamiast umieścić nad domem godło swego kunsztu, wystawiają przed domem trumny, które mają być drogowskazem do ich warsztatów. Wniosek p. sędziego Janika, postawiony na posiedzeniu rady miejskiej w tem względzie, by „futerały“ chowano gdzieindziej, gdyż niemi, dość czasu będzie miał każdy śmiertelnik nacieszyć się, po opuszczeniu tego padołu płaczu — mimo, że został uchwalony, jednak w praktyce nie ma zastosowania.

Dola sieroty. Wołają na nią Maryś. Matka jej biedna wdowa, obarczona dziećmi, wypchnęła ją z domu już w zaraniu życia i dała na służbę między „pany“, by niańcząc dzieci i mając lżejszą, niż w polu robotę, jeszcze kapinę urosła i sił nabrała. Ze łzą w oku i bolem w sercu opuściła ubożuchną „lepiankę“ i zgodziła się do służby za „8 kurun co pirszego“.

Z początku szło jako tako na „pańskim chlebie“, i byłoby sierotce nieźle, żeby nie pani, która hołduje zasadzie, że „bez buka nie idzie nauka“ i słowa w czyn obraca.

Tak też zrobiła onegdaj, bo urządziła biednej Marysi takie „lanie“, że ta aż uciekła z domu i w spodniczynie, bosa, bez okrycia, przesiedziała w lesie dwa dni i dwie noce o chłodzie i głodzie, skąd ledwie żywa wróciła.

Ochronka. Od kilku dni krąży po mieście posłaniec sądowy i zbiera datki na mającą założyć się ochronkę dla ubogich i bezdomnych sierót. Dziwnem tylko to, że spis osób, obejmujący miejscowych obywateli, nie jest zaopatrzony w żadną odezwę, zapraszającą do przystąpienia, ani nie jest podpisany przez komitet, który przecież istnieć musi. Zwracamy więc uwagę inicyatorów założenia ochronki, że sama osoba posłańca sądowego nie wystarcza, bo ludziska nie bardzo chętnie spieszą z datkami, nie mając bliżej określonego celu, na jaki służyć mają. Oto przyczyna dla której datki tak skąpo płyną.

Ze Skawiny.

Znaczna kradzież. Onegdaj zakradli się do mieszkania Franciszka Czopka złodzieje i podczas jego nieobecności skradli mu cały prawie dobytek, składający się z trzech poduszek, kołdry, parasola, zegarka, kolczyków złotych, pierścionków, trzech koszul i całego szeregu części garderoby, oraz 60 koron w gotówce. Gdy Czopek przyszedł do domu, zastał mieszkanie zupełnie z inwentarza opróżnione. Szkoda, jaką poniósł, wynosi około 200 koron.

Z Tarnopola.

Straszny wypadek w kamieniołomach. W kamieniołomach mieszczanina tutejszego, Stanisława Nogi zaszedł we środę w południe tragiczny wypadek. Mieszczanin ten posiada kamieniołom przy ul. Wertepnej, w którym rozpoczął robotę wraz ze swym pasierbem Franciszkiem Malcem, 33 lat liczącym. Obaj zajęci byli wydobywaniem kamienia u stromej ściany i gdy kilofem podważyli bryłę kamienia, usunęła się nagle ściana i swym ciężarem przygniotła obu pracujących, Stanisława Nogę i Franciszka Malca. Spory kamień powalił Nogę i spowodował zupełne zgniecenie klatki piersiowej tak, że poniósł on śmierć na miejscu, chociaż tylko w części zasypany został ziemią. Pasierb jego doznał uszkodzenia ciała, które nie pociągnie za sobą żadnych poważniejszych następstw. Na miejsce wypadku przybyli dwaj lekarze miejscy, dr Horodyński i dr Witoszyński, wydobyto bezzwłocznie Nogę z pod nasypu ziemnego. Noga liczył 56 lat i był właścicielem realności i kamieniołomu.

Ze Zbaraża.

Ojciec zabójcą syna. Znany w całem mieście wagabunda, Dmytro Forsz, zamordował w poniedziałek własne dziecko, 10-letniego chłopaka. Morderca i jego ofiara zostali wydaleni z tutejszej gminy do miejsca przynależności, Romanowego Sioła. Przyczyną wydalenia niedostateczna opieka i nadzór, którym ojciec otaczał syna, skutkiem czego stał się tak przemyślnym i sprytnym złodziejem i przedsiębiorczym nożownikiem, że gmina musiała go się tą drogą pozbyć. Wobec tego stary, dla którego Romanowe Sioło nie przedstawiało się jako wieś, zbyt uśmiechająco, postanowił rozpocząć edukacyę syna. Wziął się jednak do niej niestety za późno i za... energicznie; syn zmarł pod razami ojca. Mordercą zajęła się żandarmerya.

Odpowiedzi od Redakcyi.

K. P. Monasterzyska. Właściwym sądem będzie sąd obwodowy w Wadowicach, dokąd bezpośrednio należy wnieść skargę.

Pierwsza Krajowa Hodowla KANARKÓW Harceńskich założona w r. 1890.
poleca KANARKI Harceńskie
Pilne i doborowe śpiewaki śpiewające także wieczór przy świetle po K. 12, 16, 20 i wyżej za sztukę.
SAMICZKI RASOWE po 3 i 5 koron.
JAN SZUFA
Kraków, ulica ZACISZE L. 10.
Wysyła za pobraniem.
Zamiana dozwolona.

Specyalna Wystawa wspaniałych haftów artyst.

wykonanych wedle najnowszej techniki na

SINGERA maszynach do SZYCIA

w lokalu **Singera Kom. Tow. akc.** maszyn do szycia w Krakowie, przy ulicy **Szpitalnej L. 10.** (naprzeciw Teatru Miejskiego)

Otwarta będzie od 4. marca od 4. kwietnia b. r., od godz. 9. przed poł. do 6, wieczorem.

O łaskawe zwiedzenie wystawy upraszamy. **WSTĘP WOLNY!**

FABRYKA MASZYN

inż W. Boguckiego Chrzanowie

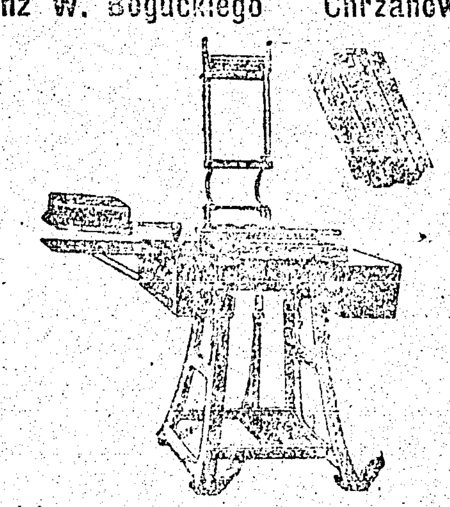

buduje maszyny i formy najnowszych systemów do wyrobów cementowych, oraz prasy kieratowe i prasy ręczne do wyrobu cegieł glinianych. — Cenniki Nr VII i informacye darmo. — Ceny niskie.

KRAWIEC DAMSKI

JAN KALAFARSKI

Kraków, ul. Szewska L. 19 I. p.

Wykonuje wszelkie suknie, kostyumy, bluzki, spodnice i wszelkie okrycia damskie, tak z własnych jak i dostarczonych materyałów. — Wykonanie doborowe. — **CENY przystępne!**

W pudełku

ozdobnym ½ kl. **pomadek** mieszane z czekoladkami 1·80 hal.

Kraków. Poselska 15

Fabryka cukrów i tortów pod firmą:

R. Pieczarki.

WYBORNY MIÓD

deserowy, kuracyjny lipcowy, rarytas miodoborów, z własnej pasieki, 5 kg 7 kor 50 hal. Miód patoka 5 kg. 7 kor. Miód stołowy do picia 5 kg kor 6·50. MASŁO stołowe codziennie świeże 5 kg. kor 13.

Wysyła za zaliczką

I. M. Farba, Podhajce 75.

Pomocnik, bufetowiec potrzebny zaraz do Baru Tarnowskiego, Tarnów. — **CHŁOPIEC** do praktyki „Picolo" potrzebny w Barze Tarnowskiem Tarnów. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 00

Biuro Techniczne

Wiktora Skołyszewskiego

inżyniera kultury, rządowo upoważnionego geometry cywilnego 48

Kraków, św. Jana 14.

Nr. tel. 2208.

Przeprowadza podziały gruntów, odgraniczenia parcel i t. p

PANNA posiadająca większy posag pragnie poznać mężczyznę z charakterem w celu matrymonialnym. — Zgłoszenia nieanonimowe pod „Wenus" do wydawnictwa „Małżeństwa" we Lwowie. 375

SPIS trwałych i ubocznych **zarobków i korzystych** zajęć wysyła za nadesłaniem 60 h. markami. — Kozłowski, Lwów poczta 17. 357

Pokój front. o dwóch oknach i dwa mniejsze kawalerskie, umeblowane zaraz do wynajęcia. Studencka 5 I. piętro.

Sprzedam dwie parcele gruntowe, pięknie położone, w Zwierzyńcu przy gościńcu prowadzącym do Woli-Justowskiej. Cena przystępna. Bliższa wiadomość w Adm. „Ilus. Kur. Codz." 366

Na fortepianie lekcyi po cenie przystępnej udziela E. H. Dębniki, Ogrodowa 15. 379

Potrzebna jest panienka do sklepu znająca początki szycia, w wieku od lat 14 wzwyż. Z prowincyi mają pierwszeństwo. Zgłoszenia Rynek, Linia A-B. L. 45. I. p. 380

CHŁOPIEC

zamiejscowy znajdzie umieszczenie jako praktykant w handlu delikatesów J. Węgla, w Chrzanowie

Poszukuje się **chłopców** do praktyki ślusarskiej. Zgłosić się: Pracownia wyrobów ślusarskich Ignacy Garde Krowodrza, ul. św. Krzyża.

P. T. Emeryci i zastępcy wszelkich firm handlowych i asekuracyjnych jakoteż każda osoba nieposzlakowanej przeszłości mogą otrzymać w każdej miejscowości Galicyi, Bukowiny i Śląska austr. bardzo korzystne uboczne lub stałe zajęcie. — Zgłoszenia Biuro Działu Bankowego Kraków ul. Pędzichów 18.

Zdolny Mechanik

znajdzie stałe zajęcie pod bardzo dobrymi warunkami w Składzie Maszyn do szycia, Rowerów i Gramofonów **Leona Blondera** w Chrzanowie. 376

Stróżów, do nowo wybudowanego domu potrzeba zaraz. Zgłoszenia Ehrich, Podgórze Trzeciego Maja. 381

Hodowla

i sprzedaż kanarków, herceńskich pilne i doborowe śpiewaki we dnie i wieczór przy świetle śpiewające po cenie 14, 16, 20 Koron i wyżej poleca Michał Gniadek. ul. Szeroka L. 8 Zabłocie, Tarnów.

Mieszkanie dla kawalera z wiktem lub bez. Zgłoszenia Podgórze, Batorego Nr. 7. parter.

Poszukuje się zdolnego czeladnika

masarsko-rzeźniczego

do wyrobów wędlin i wyrąbu mięsa drobiazgowo. Warunki przy umowie. Zgłoszenia pisemne pod „1000" do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków ulica Wiśla L. 2. 386

Maszyny do szycia

Rowery, Gramofony

najlepszej jakości, po cenach bardzo przystępnych i na spłaty miesięczne poleca: 302

Największy i najstarszy Skład w powiecie

Leona Blondera

w Chrzanowie.

Więcej niż 20 tysięcy Odbiorców może to potwierdzić.

Za Darmo!

Celem większego spopularyzowania naszej firmy w Austryi, obowiązujemy się dostarczyć każdemu artystycznie wykonany 85

PORTRET naturalnej wielkości zupełnie za darmo

pod warunkiem, że odbiorca portretu zaleci naszą firmę u swych przyjaciół i znajomych. Należy tylko — z powołaniem się na ten anons — nadesłać nam z całem zaufaniem swoją fotografię podając zarazem najdokładniej swój adres.

„Venus", Zakład artystycz. dla portretów

Budapeszt, VII. Barcsay-utca 3. c.

Dostawa portretu następuje 8—10 dni po otrzymaniu fotografii, którą zwraca się nieuszkodzoną wraz z portretem.

Prosimy o korespondencyę niemiecką!

Mieszkania

składającego się z **3 pokoi, kuchni i łazienki,** poszukuje się w dzielnicy Piasek (okolica kościoła OO. Karmelitów) **od 1-go Kwietnia b. r. Zgłoszenia** w Administracyi Ilustrow. Kur. Codz. w Krakowie. 385

SILNE ŚWIATŁO

tańsze od naftowego o 75%

☞ „BRIKETTID" ☜

Wynalazek, o sławie światowej, inżynierów francuskich braci Seren.

Zaprowadzone wszędzie jako najtańszy i najpraktyczniejszy system oświetleń zamiast nafty, benzyny, spirytusu, gazoliny, zwykłego gazu i elektryki.

Zastosowane być może również do ogrzewania i gotowania.

Gwarancya. **Patenty we wszystkich państwach.**

Dogodne warunki spłaty. Cenniki i kosztorysy odwrotnie.

Instalacye odnośnych aparatów uskuteczniamy: **w pałacach, dworach, klasztorach, kościołach, fabrykach, hotelach, pensyonatach, restauracyach, willach, szkołach, sklepach, biurach, stacyach kolejowych, domach prywatnych,**

a wogóle tam gdzie nie ma elektrowni i gazowni.

Generalne Zastępstwo

Wiedeńskiego Towarzystwa dla oświetleń „Brikettid"

844. w Krakowie, ulica Radziwiłłowska 23/5.

KORON 5000 zarobku

płacę każdemu, kto wykaże, że moja cudowna kolekcya

300 SZTUK tylko 6·50 KORON

nie jest kupnem okolicznościowem, a mianowicie: 1 szwajcarski prawdziwy, zegarek kieszonkowy, systemu ROSKOPF patentow., dokładnie idący i punktualnie regulowany z pisemn. 3-letn. poręczeniem, 1 ameryk. złoty double łańcuszek, 2 amer. złote double pierścionki (dla panów i pań), 1 angiel. pozłacany garnitur, składający się z guzików do mankietów, kołnierza i piersiow., 1 ameryk. scyzoryk 5 ostrzy, 1 eleg. krawat jedwabny, kololoru i wzoru na życzenie najnowszego fasonu, 1 wspaniała szpilka do krawatu z brylantem Simili, 1 zachwycająca broszka damska, ostatnia nowość, 1 pożyteczny garnitur toaletowy podróżny, 1 eleg. portmonetka z praw. skórki, 1 para amer. butonów z imit. szlach. kamieni, 1 patent. ang. barometr, 1 salon. album z 36 sztuczn. i najpiękniejszymi widok. świata, 1 pyszna kolia na szyję lub do włosów z prawdziw. oryent. pereł, 5 indyjskich djabłów przepowiadaczy, zajmujących każde towarzystwo i jeszcze 150 sztuk różnych przedmiotów, pożyt. i niezbędnych w każdym domu gratis. — Wszystko razem wraz z eleg. zegarkiem Roskopf, który sam jest podwójnej wartości, koszt. tylko kor. 6·50. Do nabycia za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem także w znaczkach pocztowych przez

J. Gelb, dom wys. Nowy Sącz 169.

NB. Przy odbiorze 2 pakietów, zostaną darmo dołączone i prim. ang. brzytwa do golenia, albo 6 lnianych chustek. — Za nieodpowiednie, pieniądze zwraca zaraz, dlatego wszelkie ryzyko wyklucz.

Z drukarni i stereotypii Eugeniusza i Dra Kazimierza Koziańskich w Krakowie. — Odpowiedz. redaktor: Maryan DĄBROWSKI.

Cena nru w Krakowie i na prowincyi 6 hal.

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

PRENUMERATA MIESIĘCZNA: W Krakowie K. 1·— na prowincyi K. 1·50

Redakcya, Administracya i Ekspedycya Kraków, ul. Karmelicka l. 16. — Telefon 1198

Naczelny redaktor i wydawca: *Maryan Dąbrowski.*

Wychodzi codziennie o godzinie 2 popołudniu z wyjątkiem dni świątecznych.

Prenumerata: w Krakowie miesięcznie K. 1. — kwartalnie K. 3. z odnoszeniem do domu o 40 h. miesięcz. więcej. na prowincyi mies. K. 1·50. — kwartalnie K. 4·50. Za granicą: Mrk. 1·50, Frk. 2·40, Dol. 0·50 mies. Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Ogłoszenia: petitowy jednoszpaltowy . K. —·20 . . . . —·80 . . . . 4·— Drobne ogłoszenia po 6 hal. od wyrazu (najmniejsze ogłoszenie 60 hal.).

Rok III. Kraków, Środa 13. marca 1912. Nr. 59

23 SZEWSKA. ½ Kg. Czekolad[illegible] m. w ozdobnym pudełku Kor. 2·— herbatni[illegible] . . . Kor. 1·20 karmelk[illegible] owocowych . . . Kor. 1·— **SZEWSKA 23.**

Żaglowiec przecięty na pół przez statek parowy.

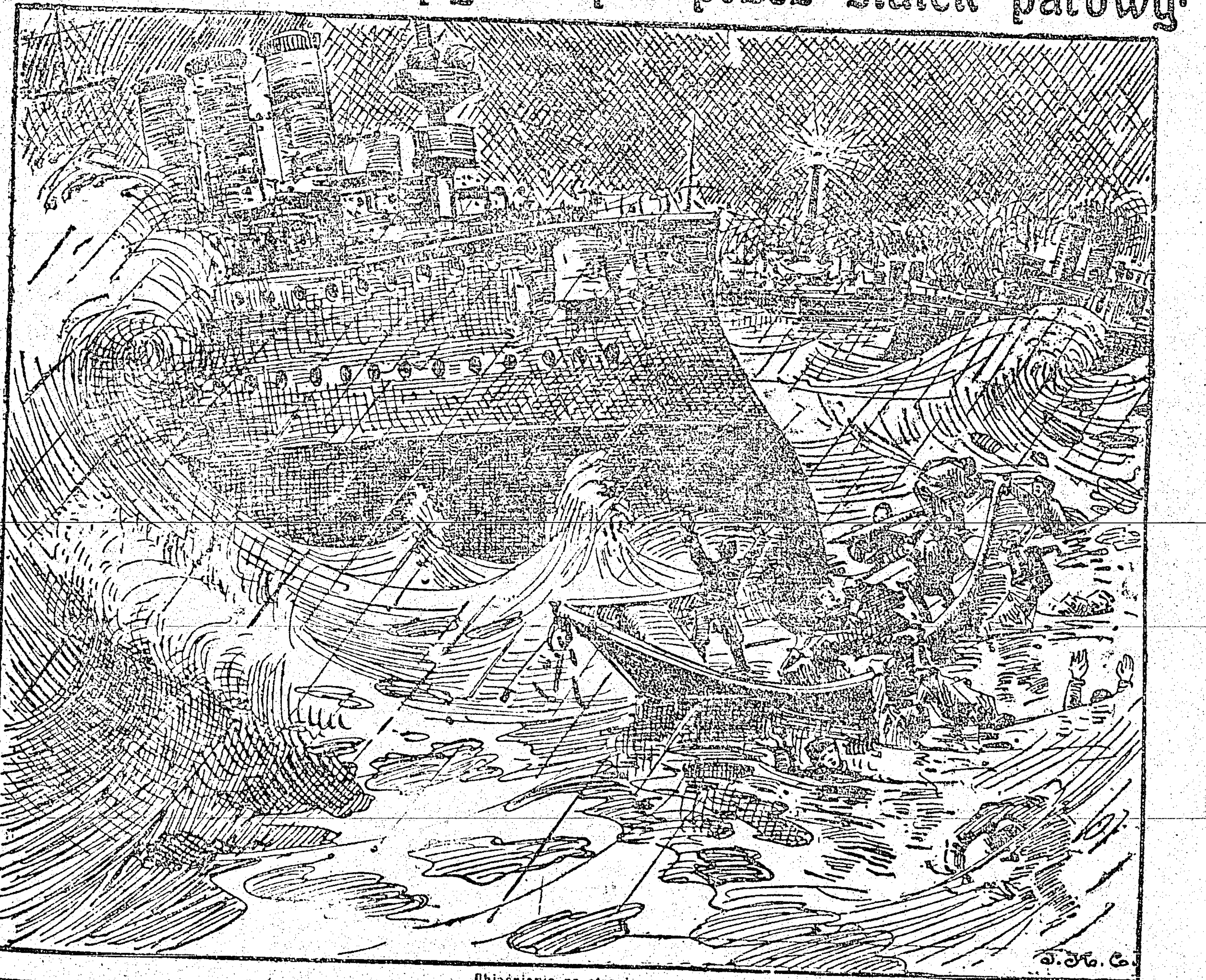

Objaśnienie na stronie

Gabinet hr. Stürgkha chwieje się!

Wiedeń, 11 marca.

Już przyzwyczailiśmy się do tej austryackiej osobliwości — iż gabinety wiedeńskie *rządzą bez większości parlamentarnej.* Kruche są ich podstawy — szybko przemijające zatem istnienie.

Hr. Stürgkh mimo 2-miesięcznych feryi nie zdołał skupić około swego gabinetu większości — i dziś, gdy na porządku dziennym staje tak ważna sprawa, jak *przedłożenie wojskowe* — premier gabinetu austryackiego staje bezradny przed forum parlamentarnem.

Tradycyjnym zwyczajem rozpoczyna się austryackie *fortwurstelei* — przewlekanie i odkładanie ważniejszych spraw na później, a spychanie z porządku dziennego rzeczy obojętnych — byle przedłużyć żywot istniejącego gabinetu. Stąd też 2 tygodnie zmuszony był parlament debatować nad sprawozdaniami komisyi drożyźnianej (w której ‚owocną' działalność nikt już nie wierzy) — gdyż hr. Stürgkh pragnął zyskać na czasie.

To przewlekanie jednak prac parlamentarnych na nic się nie zdało. Do niezadowolonych stronnictw czeskich, związku narodowo-niemieckiego, południowych Słowian, Włochów, Rusinów i socyalistów — przyłączają się *skryte machinacye Koła pol-*

Na post! KONSERWY rybne i marynaty oraz SERY kraj. i zagr. w wielkim wyborze poleca **Kazimierz BARTOSZEWSKI dawniej Maurycy Jabloner**

Kraków, Floryańska 49. 943 **Były współpracownik firmy W. Olszowski**

Macoch dziękuje swemu obrońcy.

skiego — tego Koła, które tak tradycyjnie-lokajsko popiera każdy rząd.

Skryte te machinacye zdradził nieopatrznie czy rozmyślnie wiceprezes Koła polskiego dr. German przed sprawozdawcą dziennika „Die Zeit“ — co wywołało konsternacyę na Kole polskiem, a zarazem silny protest ze strony prezesa Koła polskiego dr. Leo. Konsternacya zupełnie zrozumiała: **zdradzono apetyty przywódców Koła na mające opróżnić się teki** po ewentualnym upadku gabinetu hr. Stürgkha.

Ostatecznie z końcem bieżącego tygodnia (piątek) przyjdzie sprawa przedłożeń wojskowych czy może tylko *prowizoryum wojskowego* (byle tylko przewlekać, a nie stanąć przed decydującem rozstrzygnięciem przez parlament) — na etap porządku dziennego. Debata wojskowa **rozstrzygnie wówczas o losach gabinetu hr. Stürgkha.**

W końcu zaznaczyć należy, iż do chwiejącej się pozycyi hr. Stürgkha i jego gabinetu przyczynia się w wysokim stopniu *przesilenie węgierskie*, pociągające dymisyę nietylko gabinetu węgierskiego, ale i prawdopodobną *dymisyę ministra wojny*, a wreszcie, nie częsty nawet w dziejach austr. parlamentaryzmu wypadek uchwalenia *dyskusyi szczegółowej nad odpowiedzią ministra skarbu Zaleskiego* w sprawie gratisowych akcyi fabryki broni w Steyer. Dyskusya ta rozpocznie się prawdopodobnie już dzisiaj, która może przyprawić, jeśli nie cały gabinet, to jednak ministra Zaleskiego **o rychły upadek.**

Strajki węglowe w Niemczech i Anglii.

W głównym centrum węglowem Niemiec, w okręgu westfalsko-nadreńskim — **wybuchł** strajk górników. 200.000 robo**tników** węglowych strajkuje. Niewątpliwie na wybuch strajku w Niemczech — oddziałał przykład Anglii, chociaż niemieckie organizacye górnicze już dawniej rozpoczęły akcyę zmierzającą do podwyższenia zarobków. Motywem tych kroków i żądań — jest drożyzna środków spożywczych, która coraz dotkliwiej daje się we znaki masom pracującym.

Trzy związki górnicze: socyalistyczny, hirschdunkierowski i polski złączyły się do wspólnego działania. Czwarty związek chrześcijański trzyma się na uboczu a nawet prowadzi akcyę łamistrejkową. Dlatego też strajk w niemieckich rewirach — jest niezupełny.

O strajku donoszą telegramy:

Essen. (Tel. wł.) Przy zjeździe wczorajszej południowej szychty **okazały się dalsze postępy strajku.** Procent strajkujących się zwiększył. Przyczyną tego po części jest okoliczność: **że chętnym do pracy przeszkadzają kobiety i dzieci zatarasowując im drogę przy zmianie szycht.**

Essen. (Tel. wł.) Dotąd **panuje w rewirach strajkowych spokój.** Chętni do pracy nie są narażeni na przykrości. We wszystkich ulicach, prowadzących do szybów, patroluje policya. W rewirze dortmundzkim przyszło do pewnych wykroczeń.

Na Górnym Śląsku.

Z Bytomia telegrafują: W tutejszym okręgu odbyło się 40 zgromadzeń górniczych. **Odradzano przystąpienie do strajku** i wezwano wydział robotniczy, aby nawiązał ponowne rokowania z zarządami kopalń o podwyższenie płac w drodze pokojowej.

W Anglii

strajk trwa dalej ale do Londynu przybyli delegaci górników i wraz z delegatami właścicieli kopalń – **mają odbyć konferencyę** u prezydenta ministrów Asquitha. — Sądzą, że obecnie dojdzie do zgody i że strajk węglowy w Anglii ustanie.

Odkrycie Amundsena.

Odkrywca bieguna południowego, Amundsen, przysłał pod datą 10 bm. z Hobart do „Daily Chronicle“ dalsze sprawozdanie, zawierające kilka nowych szczegółów.

Amundsen oświadcza, że **nie znalazł żadnych śladów, potwierdzających, jakoby także kapitan Scott był na biegunie południowym.** Jest możliwem — powiada Amundsen — że Scott doszedł przedemną do najbardziej na południu położonego punktu ziemi, jednak śladów jego nie znalazłem. Być może, że ślady te zostały zniszczone z powodu niepogody. Moje spostrzeżenia jednak tego nie potwierdzają. W czasie naszego pobytu na biegunie południowym, pogoda była dobra. Doszedłem do wniosku, że na biegunie południowym silnych wiatrów wogóle niema. Zresztą na razie nie można stanowczo powiedzieć, czy Scott był na biegunie południowym lub nie. Zajmuję stanowisko wyczekujące, aż do nadejścia dalszych wiadomości od Scotta. Do największych trudności, jakie nasza ekspedycya musiała pokonać, należały **straszne zawieje śnieżne,** z powodu których musieliśmy się kilkakrotnie na kilka dni zatrzymywać w schroniskach. Podczas ostatniej części naszej podróży przez 6 prawie tygodni przebywaliśmy na wysokich górach w śniegu i lodzie na wysokości 5000 metrów ponad poziomem morza. Trudno nam też było oddychać w tem powietrzu. Prace pomiarowe na biegunie były również bardzo utrudnione i musieliśmy je często przerywać.

W Norwegii entuzyazm z powodu odkrycia bieguna południowego przez Amundsena trwa dalej. Wedle świeżych sprawozdań, zamieszczonych w dziennikach, święta Bożego Narodzenia spędził Amundsen już w drodze powrotnej, jednak w pobliżu bieguna. W oba dni świąt żywili się członkowie wyprawy tylko mięsem z psów i zupą z sucharów.

Wojna włosko-turecka.

Klęska Włochów.

Z Konstantynopola donoszą: Komendant Bengazi telegrafuje do ministerstwa wojny, iż w nocy 1 b. m. oddział turecko-arabski **napadł na pozycye włoskie** w Tobruk i zabrał różne środki żywności. W nocz 3 b. m. **zniszczył ten oddział budujące się właśnie różne forty włoskie.** Nad ranem 4 b. m. przyszło do potyczki z Włochami, podczas której Włosi mieli **stu zabitych.**

Dalszy kredyt.

Izba przyjęła w Rzymie projekt ustawy w sprawie kredytu 205 mil. na ekspedycyę tripolitańską.

Milczenie Włoch.

Minister spraw zagranicznych San Guiliano dotąd **nie odpowiedział na krok mocarstw w sprawe o pokojowej.** Minister zastrzegł sobie wysłanie odpowiedzi w odpowiednim czasie.

Katastrofy w kopalniach Zagłębia.

Sosnowiec, 11 marca.

Onegdaj w kopalni „Juliusz“ w Niemcach zginął na stanowisku przy pracy, **przygnieciony walącym się pomostem,** Edward Dąbrowski, technik wydziału mechanicznego kopalń. Pomimo młodego wieku, liczył bowiem zaledwie trzydzieści kilka lat, zmarły od dłuższego szeregu lat pracował w kopalni „Juliusz“, gdzie zaletami serca i umysłu zyskał sobie miłość i szacunek podwładnych i zwierzchników.

Tegoż dnia w południe górnik z kopalni „Hr. Renard“, Jan Tomecki, lat 21, zajęty na powierzchni ziemi przy otworze szybu, przechylił się i wpadł w szyb, liczący około 300 metrów głębokości. Na dole podniesiono już tylko **straszliwie zniekształtowane zwłoki, a właściwie zebrano szczątki zwłok.** Tomecki przed niedawnym czasem wypisał się ze szpitala, gdzie leżał przeszło rok, lecząc się z jakiegoś cierpienia nóg. Obecnie uznano go za zdrowego i odpowiedniego do pracy „na spodzie“. Tomecki w czasie zajęcia doznał nowego ataku bólu w nogach, dzięki czemu uległ wypadkowi.

Tego samego również dnia w kopalni rudy żelaznej „Helena“ we wsi Kaminica Polska pod Częstochową, pracowali robotnicy 43-letni Jan Rożalski i 43-letni Karol Jama. Po przerwie obiadowej robotnicy ci przystąpili do dalszej pracy przy szybie głębokości 14 metrów pod ziemią. Jama opuścił Rożalskiego w dół, lecz po chwili spostrzegł, iż Rożalski **stracił przytomność i upadł.** Było to działanie gazów trujących, które się podczas przerwy obiadowej w szybie nagromadziły. Jama, pragnąc ratować Rożalskiego, wezwał ze sąsiedniego szybu robotnika Jana Bisia, który zaczął w wiadrze opuszczać Jamę. Tymczasem w połowie drogi Jama **nagle wypadł z wiadra** i padając głową na dół, uderzył czaszką o porzucony przez Rożalskiego szpadel. Pospieszono z pomocą lepiej zorganizowaną i z szybu **wydobyto martwe już zwłoki obu robotników,** Rożalskiego i Jamę.

Gniazdo rozpusty.

Łódź, 11 marca.

Od pewnego czasu w Łodzi obiegały dziwne pogłoski. Po kawiarniach i restauracyach mówiono sobie na ucho drastyczne rzeczy, wskazywano palcem na tego i owego z pośród bogatych przemysłowców, jako należącego do tajnego klubiku, mającego na celu uprawianie rozpusty. Mniej łatwowierni odpychali ze zgrozą te pogłoski, zaprawione wyrafinowanem wyuzdaniem, w myślach ich jednak pozostawało coś na dnie, coś, co kiełkowało i drażniło. A może?

Przecież nie tak dawne to czasy, gdy wykryto przy ulicy Wólczańskiej głośny magazyn mód, którego szyld był tylko pokrywką dla domu schadzek, gdzie w ustronnych gabinecikach działy się bachanalie i orgie z paniami z t. zw. „towarzystwa“.

W danym wypadku szło o coś więcej **dreszczem zgrozy przejmującego.** Mówiono sobie na ucho przytłumionym szeptem, że do jaskini rozpusty wciągane są dziewczęta młodziutkie, liczące 12 lat życia i **że ofiar tych jest 40.**

Wreszcie tłumiona długo ohydna fama przedarła się poprzez tajemniczą zasłonę i gruchnęła wieścią po całem mieście: — *To prawda!* Zaczęły się pojawiać szczegóły, rzucające coraz więcej senzacyjne światło, mówiono np., że prócz zwyrodniałych ludzi bogatych, na czele jaskini stoi lekarz...

W mieście zawrzało... Niestety, na razie jeszcze brak więcej określonych szczegółów, docieranie bowiem do źródła pokryte jest głęboką tajemnicą. Najbliższe jednak dni mogą przynieść **zdumiewające dane.**

Wiosna 1912

Najnowsze oryg. modele w płaszczach i kostyumach

nadeszły do magazynu konfekcyi damskiej

Au Bonheur des Dames

Kraków, ulica Floryańska L. 10.

Kostyumy angielskie na jedwabiu od kor. 30.

Przyjmuje do druku: Dzieła, Broszury, Tabele, Rachunki, Cenniki, Katalogi ilustrowane, Afisze, Karty pośmiertne etc. etc.

Po procesie zbrodniarza Macocha.

Skończył się proces Macocha, jednakże echa jego długo jeszcze będą głośne. Prasa zakordonowa, omawiając w dłuższych artykułach sprawę Macocha, dochodzi do zgodnego wniosku, iż zbrodnia jasnogórska, popełniona przez trzech zwyrodniałych mnichów, **nie może zachwiać podstawami religijnemi ludu polskiego,**

Oto głosy niektórych dzienników.

Warszawski „Kuryer Poranny“ podaje rozmowę swego korespondenta z pewnym wybitnym przedstawicielem sfer katolickich w Piotrkowie. Korespondent pisze:

— Jakież wrażenie sprawia na panu proces Macocha? — zapytałem.

Spojrzał na mnie i rzekł:

— Prawdę mam powiedzieć? A wydrukujecie wszystko?

— Dlaczegóżby nie, przecież to taka sprawa ciekawa...

Siedliśmy.

— Szedłem do sądu — mówił informator — pełen oburzenia i niezadowolenia. Jak każdy prawdziwy katolik, dla którego droga jest czystość religii...

— Ależ, pozwól pan, co tu ma religia do rzeczy...

— Przepraszam pana. Ale prosił mnie pan o wrażenia, o moje wrażenia...

— Słucham więc, słucham.

— Otóż, panie, religia jest niezwalczoną siłą każdego narodu. Gorzałem tedy pragnieniem kary dla tego zuchwałego sługi ołtarza, który zadał taki ordynarny, niemiłosierny cios najlepszemu ideałowi narodowemu.

Mówiłem sobie:

Nie ma dość wielkiej kary dla człowieka, który w tak zdradziecki sposób zamącił czyste źródło, z którego oracz polski i siewca, ten idealnie wierzący katolik, zasila sumienie i czerpie prostą, mocną, nie mędrkującą wiarę, swą bohaterską wytrwałość i wreszcie nieugięty hart ducha na polu walki życiowej.

Myślałem dalej:

Ten mnich ohydny nietylko dokonał zabójstwa, wstrętnego morderstwa nad człowiekiem, nad bliskim krewnym; nie tylko shańbił świątynię Pańską: on podniósł rękę występną na to, co stanowi największy hart ludu, na jego wiarę w niezrównaną wielkość i idealną czystość religii, w niewątpliwe, fanatyczne poświęcenie się sprawom kościoła — wszystkich sług ołtarza, od najniższych do najwyższych.

Pierwszy gotów byłem **rzucić kamień, a nawet zadać cios śmiertelny** temu szatanowi w postaci mnicha, który **rozbił tę** wiarę prostaczą.

A oto co **przyniosła rzeczywistość...**

Jedno jej dotknięcie, jeden **rzut** oka na osławionego Macocha, tego „legendowego“ złoczyńcę — dźwięk jego drżącego głosu, w którym przebija bądź lęk zwierzęcy, bądź bezmyślna lub spóźniona skrucha — to jedno wystarczyło do przekonania mnie, że mam przed sobą wcale nie demona klasztornego, który byłby zdolny choć na chwilę zachwiać wspaniałym piedestałem katolicyzmu lub kościoła albo nawet podkopać powagę duchowieństwa...

Przedemną oto siedział nie bohater posępny „murów pozaklasztornych“, nie rycerz występny, lecz **marny, nikczemny grzesznik, błazen cyrkowy,** opadły liść, podrzucany w tę lub ową stronę najsłabszym powiewem tchu drobnych namiętności.

Innemi słowy: Damazy Macoch wywiera na mnie wrażenie jakiegoś ustawicznego, *wszechstronnego nieporozumienia.*

Urodził się na chłopa, a przez jakieś nieporozumienie został pisarzem gminnym. Dalej, wstąpienie do klasztoru na braciszka, na księdza, miłość do kobiety bezdusznej, zabójstwo, ucieczka, zeznania różnorakie, wplątanie do swoich plugastw takich nieszczęsnych wyrobników jak Pianko, Błasikiewicz, Pertkiewicz i Cyganowski, którym dał zarobić parę groszy za ich pracę — wszystko to stanowi jeden nieprzerwany łańcuch nieporozumień nieuzasadnionych, nie potrzebnych literalnie nikomu, a nawet zbytecznych dla wymiaru sprawiedliwości.

Pytajcie się tej pozbawionej woli — chorągiewki, tego tchórza i gaduły, po co ciągnie za sobą do więzienia i te ofiary? Czyż to ulży jego doli, czy to potrzebne do „całkowitej skruchy“?

Nie może on dać na to odpowiedzi rozsądnej, gdyż zrobił to mechanicznie, z woli jakiegoś „wiatru w głowie“, jak to wszystko razem, co popełnił.

Powiada Macoch, że od policzka, wymierzonego przez zmarłego brata, stał się niejako szalonym i utracił zdolność rozwagi.

Myli się: przestał on kombinować już wtedy, gdy z chaty włościańskiej przeszedł do krętactw kancelaryi gminnej. Reszta sama przyszła stopniowo...

Niema cechy bardziej dla Macocha charakterystycznej nad tę, gdy jedną ręką dusi uparcie niechcącego umrzeć brata, drugą zaś — odpuszcza mu grzechy...

Zdawaćby się to mogło potwornością, bluźnierstwem?

U innej osoby — tak, ale u Macocha, nic nie kombinującego — jest to tylko rys ciekawy... — Działały w nim dwa pierwiastki: **pijany chłop dusi, a ksiądz odpuszcza grzechy...**

Taki jest Macoch...

I gdyby poza tem Macoch nie był niebezpieczny dla ludzi normalnych, rzekłbym do niego:

— Wróć, bezładny człowieku, do swego pługa i więcej nie grzesz!

Ale nie powiem mu tego, pragnąłem dla niego hamulca, jak dla każdego napoły nieświadomego odcinka, który ma możność na mocy siły żywiołowej, na mocy instynktu, poruszać się według życzenia: niech się włóczy nie po miejscach zaludnionych, niech nie rozbija głowy ani o mur, ani tem bardziej o przechodniów.

Najmniejszego ciosu katolicyzmowi, kościołowi i duchowieństwu nie mógł wyrządzić ten marny, mizerny człeczyna przez swój czyn plugawy...

Zaś żywić doń złości — **na to niema** ani racyi, ani logiki.

Macochów można sądzić nie jako sługi kościoła, lecz jako ludzi nierozwiniętych umysłowo i niezrównoważonych pod względem moralnym.

Tyle „Kuryer Poranny“. Postępowa „Nowa Gazeta“ pp. Kemplerów pisze w artykule wstępnym:

Niepodobna nie skonstatować, że proces Macocha jest i powinien być dla większości narodu polskiego bardzo ciężkiem i bolesnem przeżyciem. Czyniąc to, jesteśmy ze sobą w zgodzie, **upatrujemy** bowiem cały ciężar nieszczęścia w *moralnej gangrenie*, która zakradła się do sfery kustoszów najgórniejszych ducha religijnego regionów. Przez gangrenę, o której mówimy, rozumiemy nietylko zbrodnię Macocha, jako taką, lecz *całe tło psychologiczne*, które ją umożliwiło, a więc stan moralny środowiska, w którem mnich, ślubujący ubóstwo, może zbierać dziesiątki tysięcy, w którem wystarcza przejść się wśród pielgrzymów, ażeby mieć na zawołanie tysiąc, w którem ciężko zapracowany grosz ludu prowadzi złe instynkty na drogę pokusy, w którem operują Starczewscy, Olesińscy, w którem niewielka przestrzeń od łyczka do rzemyczka dzieli zbytnie przywiązanie do dóbr ziemskich od otwartej zbrodni i rozpusty.

A jednak... Jednak oświetlenie promieniami Roentgena chorego zakątka polskiego serca, jakiem jest wykrycie zbrodni Macocha, **ma swoje dodatnie strony.** Uczy ono masy wielu prawd mało popularnych, uczy przytem metodą skuteczną, bo poglądową. Dwie z nich zasługują na szczególne uwzględnienie. Są to: po pierwsze — antyteza pomiędzy istotą zjawisk religijnych, świętości, **których nie wolno szargać,** z jednej strony, a postępowanie kleru, które nie jest żadnem tabu, a więc winno podlegać *krytyce myśli i sumienia,* jako że bezkrytyczne ślepe zaufanie mu prowadzi do klęsk narodowych; po drugie — przeciwstawienie bezdusznej dewocyi ciemnego fetyszyzmu, mechanicznego zbywania praktyk religijnych — prawdziwej etyce chrześciańskiej. Macoch jedną ręką żegna, drugą zabija. Starczewski et consortes — są łotrami w sutanach.

Niezłomne prawdy te przenikają do najpierwotniejszej świadomości i **bynajmniej nie paczą jej podłoża religijnego,** przeciwnie, uniemożliwiając bałamuctwa ludzi złej woli, rozpraszają **mroki, z** **których** skutecznie uporać się **zdoła** tylko oświata ludu.

Macoch dziękuje swemu obrońcy!

Skazany na 12 lat ciężkich robót Damazy Macoch, wystosował list do **adw.** Kleyny, który jak wiadomo bronił go na rozprawie z urzędu. List ten brzmi:

„Wielmożny Panie Mecenasie!

Co serce czuje, to przelewam na papier. Widziałem Twą Wny Panie Mecenasie pracę i wytrwałość w obronie mojej. Nie zrażałeś się W. Panie Mecenasie, że same gromy spadały na mnie. Wszystko i wszyscy sprzysięgli się na moje zgubienie, potępienie, nikt nie okazał mi**łosierdzia, a nawet ta kobieta, kochanka,** **jedna kochanka!** główna oś, której oddałem serce, sumienie, cześć i wszystko, co miałem, poświęciłem, nie przebiera w środkach i *per fas et nefas* kładzie pieczęć potępienia. Ja jej nie potępiałem, owszem pragnąłem zupełnego dla niej uwolnienia, dziś, gdyby to było możebne, **chętnie przyjąłbym na siebie jej karę.** — Nie byłoby mi tak przykro, gdyby to było prawdą całkowitą, ale **uciekanie się do tak ohydnego kłamstwa i oszczerstwa,** aby osiągnąć cel niegodziwy, jest wstrętne.

Bardzo drogo mię kosztuje nieszczęsna miłość, w której znalazłem truciznę. Zapomniałem się w życiu, a raczej zaślepiłem i zbłądziłem z drogi prawej, więc dobrze rozumiem, że muszę cierpieć za błędy popełnione w życiu. Dusza moja, **która w białej sukni stała się czarną,** napewno w szarej włosiennicy katorżnika i łańcuchach przyobleczę **białą suknię niewinności i stanie się czystą i białą wobec**

Józef FEIL Grodzka L. 58.

(Vis a vis Trompeten-Kaserne).

POLECA swój **Pierwszorzędny ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI** oraz swój bogato zaopatrzony skład wyrobów ze **złota srebra i jubilerskich** po najtańszych cenach. **Obrączki** ślubne i zaręczynowe w wielkim wyborze.

Jubileusz poety.

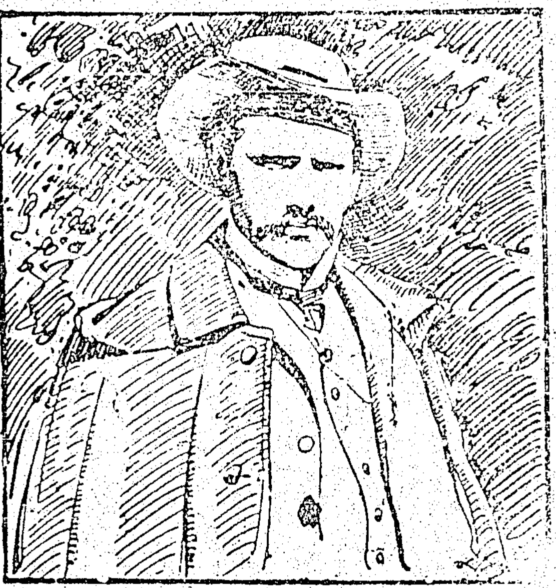

Powyżej podajemy portret znakomitego współczesnego poety polskiego, Kazimierza Tetmajera, który w tym roku święci 25 letnie gody z ojczystą literaturą. Główną zasługą jubilata jest wprowadzenie do książkowego języka prześlicznej gwary góralskiej i wycyzelowanie jej aż do wartości artystycznej. Twórczość jego wypowiedziała się też najsilniej w powieściach i obrazach z tatrzańskiego życia.

Boga. Przyjąłem to wszystko w pokorze, z poddaniem się woli Bożej i duchu pokuty.

Widziałem, jak trudne było zadanie Twoje W. Panie mecenasie, bronić człowieka tak sponiewieranego i w tak przykrej sprawie, ale serce Twe, pełne miłości bliźniego, dodawało Ci bodźca i spełniłeś obowiązek nie tylko obrońcy, ale obowiązek obywatela katolika.

Za wszystkie prace i trudy, podjęte w obronie mojej i za dobroć serca, pozwalam sobie złożyć Ci W. P. mecenasie najserdeczniejsze i gorące „Bóg zapłać“. Moje podziękowanie byłoby marne, ale Bóg wynagrodzi sowicie za każdy krok, uczyniony w obronie nieszczęśliwego i podanie mu ręki, a oprócz tego tu i tam w katorgach, ten nieszczęsny Damazy modły będzie zanosił do Boga za Ciebie W. Panie mecenasie.

Nie patrz na to, że to pisze katorżnik, ten straszny człowiek, ten dawny, o nie! **to pisze inny człowiek, pokutnik, człowiek żałujący swoich czynów i za nie ciężko pokutujący!**

Pragnę się widzieć z W. P. mecenasem, jak najpokorniej proszę o okazanie mi tej łaski. Pełen szacunku i całuję Twe zacne ręce.

Sługa b. ks. Damazy Macoch.

O. Rejman przyjeżdża do Częstochowy.

Częstochowa. (Tel. wł.). Nasz korespondent donosi:

Z pośród kilku kandydatów, którzy jeszcze w r. z. złożyli władzy podania, aby im pozwolono wstąpić do klasztoru jasnogórskiego, ministeryum spraw wewnętrznych w tych dniach pozwoliło wstąpić do zakonu OO. Paulinów w Częstochowie: ks. Liburze, proboszczowi z dyecezyi kieleckiej i p. Lewandowskiemu, obywatelowi z koneckiego.

Otrzymano tu wiadomość, iż były przeor ks. E. Rejman ma wkrótce przyjechać na Jasną Górę.

Ks. Bazyli Olesiński powrócił na Jasną Górę i wystąpił z propozycyą, aby mu udzielono pomocy w złożeniu wymaganej przez sąd kaucyi. OO. Paulini odmówili, odnosząc się w tej sprawie do biskupa.

Dorożkarz Pianko, furtyan Błasikiewicz i ślusarz Petrkiewicz, wypuszczeni na wolność, powrócili do Częstochowy.

Żaglowiec przecięty na pół przez statek parowy.

(Do ilustracyi tytułowej).

Podczas ostatniej burzy morskiej, na wodach kanału La Manche, przytrafił się straszny wypadek zderzenia parowca z małym rybackim żaglowcem. Wskutek gęstej mgły nie dostrzeżono z pokładu statku parowego zbliżającej się łodzi, a orkan wył tak strasznie, że stłumił zupełnie wołania o pomoc nieszczęśliwych rybaków. Łódź została dziobem statku literalnie na dwie połowy rozprutą. Część załogi uratowano, utonęło jednak z osady rybackiego statku 9-ciu ludzi.

Co dzień niesie?

Kraków, dnia 12. marca 1912.

Zaburzenia na Uniwersytecie.

W sprawie zaburzeń na wydziale lekarskim Uniwersytetu krakowskiego wydało 11 oskarżonych i bojkotowanych następującą odezwę do ogółu młodzieży akademickiej:

„Dnia 14 lutego b. r. zostaliśmy powołani na „Sąd stowarzyszeń akademickich“, jako oskarżeni o łamanie bojkotu szkół rosyjskich w Król. Polskiem. Będąc pewni, że ten sąd, jak głosiła jego nazwa, reprezentuje ogół akademików zgłosiliśmy się nań, aby usprawiedliwić się przed ogółem młodzieży akademickiej. Tymczasem okazało się, że ów „Sąd stowarzyszeń akademickich“ reprezentuje *opinię części młodzieży*.

Co więcej, na kilka dni przed zwołaniem nas na sąd, wydana została odezwa stow. „Promień“, gdzie stwierdzono fakt rozbicia „Konferencyi Międzystowarzyszeniowej“. Wobec tego złożyliśmy przed tym sądem deklaracyę, zaopatrzoną w nasze podpisy. Podajemy tę deklaracyę w dosłownem brzmieniu: „My, oskarżeni o łamanie bojkotu szkół rosyjskich w Król. Polskiem, oświadczamy, że nie możemy poddać się sądowi w jego obecnym składzie, jako przedstawicielowi *tylko części* młodzieży akademickiej. Natomiast żądamy zwołania takiego sądu, któryby reprezentował *wszystkie odłamy* młodzieży, jakie istnieją na tutejszym uniwersytecie, przyczem **oświadczamy, że złożeniem niniejszej deklaracyi od sądu akademickiego się nie uchylamy**“.

„Tymczasem po 3 tygodniach te same stowarzyszenia, przywłaszczywszy sobie miano „Sądu ogólno-akademickiego“, nie mając przeciw nam żadnych rzeczowych dowodów, gdyż odmówiliśmy złożenia im zeznań, wydali na nas wyrok zaoczny, skazując nas na bezwzględny bojkot towarzyski i wydalenie z uniwersytetu. Po wysłuchaniu tego „wyroku“ w audytoryum „Theatrum anatomicum“, zaprotestowaliśmy z pozostałą częścią młodzieży przeciw tej prowokacyi, żądając sądu ogólno-akademickiego; w odpowiedzi odgrażano się nam. Prócz tego część młodzieży, która z „wyrokiem“ solidaryzowała się, nie poprzestając na pogróżkach, zebrała się wraz z kolegami z innych fakultetów, aby uniemożliwić nam dostęp do sali sekcyjnej, oraz na wykłady.

„Odwołujemy się przeto do naszych wszystkich kolegów i koleżanek oraz do społeczeństwa, ażeby sprawiedliwie osądzili postępowanie tej części młodzieży. Oświadczamy jeszcze raz, że od sądu ogólno-akademickiego **nie** uchylaliśmy się i nadal się **nie uchylamy**, przeciwnie zaś, żądamy zwołania go i to jak najrychlej. Tylko sąd ogólno-akademicki będzie mógł być dla nas miarodajnym i do wyroku, jaki w tej sprawie zapadnie wszyscy solidarnie się zastosujemy“.

*

W sprawie tej odbył się wczoraj wieczorem burzliwy wiec akademicki w sali Kopernika, przy współudziale przedstawicieli *wszystkich stowarzyszeń akademickich* w Krakowie.

Po długich i burzliwych obradach, w czasie których przychodziło do żywych scysyi słownych między mowcami i partyami, uchwalono znaczną większością rezolucyę, **uznającą w całej pełni ważność wyroku**, wykluczającego owych 10 słuchaczy z życia akademickiego i wykładów.

Jedynie „Spójnia“ i towarzystwa syonistyczne oświadczyły się za rewizyą wyroku, zostały jednak **przegłosowane**.

W obronie Rynku krakowskiego.

Onegdaj odbyło się Walne zgromadzenie Tow. opieki nad polskimi zabytkami (patrz kronika) na którem dr. Szydłowski wygłosił interesujący odczyt, będący do pewnego stopnia wyrazem polskiej opinii kulturalnej, a której tak leży na sercu ochrona zabytkowego piękna Rynku krakowskiego. Odczyt ten (szkoda, że nie poruszył nadto kwestyi splantowania czy wybrukowania Rynku), streszcza się następująco:

Prelegent, wychodząc z założenia, że dotychczas *każdy wiek* nadawał Rynkowi piętno swej kultury i sztuki, tak, że np. większość fasad domów, w Rynku się znajdujących, pochodzi z ostatnich lat stukilkudziesięciu, a po zburzeniu kilku budowli, dawniej środek Rynku zajmujących i restauracyi Sukiennic, utracił Rynek bezpowrotnie charakter *średniowiecznego* placu targowego i przeobraża się na dystyngowany plac nowożytny — uzasadniał zdanie, że **nie sposób** i z punktu widzenia konserwatorskiego **sprzeciwiać się temu naturalnemu biegowi rzeczy z zupełną bezwzględnością.**

Rynek pozostanie zawsze centrum życia i ruchu wciąż rozwijającego się Wielkiego Krakowa. Niepodobieństwem jest więc przeprowadzić w rzeczywistości żądanie utrzymania Rynku w tym stanie, w jakim go nam przekazali przodkowie, jakkolwiek jest to z punktu widzenia pietyzmu dla przeszłości teoretycznie zrozumiałem i pożądanem. Należy szukać *drogi pogodzenia* wymagań i potrzeb nowych czasów, z utrzymaniem artystycznej fizyognomii Rynku.

Trzeba pogodzić się z możliwością utraty któregoś ze starych domów w Rynku (właśnie obecnie zaszły dwa takie wypadki: narożnik ul. Siennej i Szewskiej), pod warunkiem wszakże, po pierwsze, że nie zostanie zburzony żaden z domów, które mają artystyczną i zabytkową wartość, które są jakąś cenną starego Krakowa pamiątką — po drugie, że dom nowo-powstający będzie doskonałem twórczem rozwiązaniem danego artystycznego problemu i ze wszechmiar wybitnem dziełem naszej współczesnej architektury.

Projekt p. Adolfa Szyszko-Bohusza, na narożnik ul. Szewskiej uznał prelegent za odpowiadający tym wymaganiom i nie sądził, by dom ten, jakkolwiek poczęty w zupełnie nowoczesnym stylu, zakłócać miał harmonię i piękno Rynku, natomiast wyraził protest przeciw zachowywaniu w ukryciu projektu narożnika ul. Siennej. Sprawa każdej nowej w Rynku budowy niesłychanej jest wagi i winna być zawczasu udostępniona wszystkim kulturalnym i artystycznym instytucyom do rozwagi i dyskusyi.

W sprawie „*Krzysztoforów*“ wyraził prelegent zapatrywanie, że dla ich zabytkowej wartości **należy bezwzględnie domagać się ich utrzymania** i odpowiedniego odrestaurowania, którego tak świetny przykład mamy na t. zw. „Szarej kamienicy“. W końcu poruszył prelegent kilka jeszcze spraw, pozostających z Rynkiem w bezpośrednim związku, jak np. kwestyę niezmiernie szkodliwego projektu **rozszerzenia ul. Szewskiej.**

Po odczycie wywiązała się ożywiona dyskusya, w której nie brakło głosów za i przeciw i której rezultatem było zastrzeżenie, że *nie wszystkie zapatrywania* prelegenta są wyrazem opinii całego Towarzystwa. Dalszy ciąg dyskusyi, wywołanej odczytem, odbędzie się na najbliższem posiedzeniu wydziału Towarzystwa. Odczyt będzie niebawem drukowany w całości.

Jak budować domy?

Wystawa architektury i wnętrz w otoczeniu ogrodowem, która się odbędzie w Krakowie tego lata od maja do października, jako *drogowskaz nowoczesnego, racyonalnego sposobu mieszkania*, interesuje już teraz szerokie warstwy naszego społeczeństwa i pociągnie nie tylko mieszkańców Krakowa, ale także liczne grono gości z całej Polski.

Pragnąc sprawą budowania zainteresować jeszcze żywiej *sfery budujące*, samychże architektów, a zwłaszcza sfery przemysłowe polskie, współzawodniczące w dostawie potrzebnych do budowy materyałów, komitet urządza na placu wystawy osobny pawilon, rodzaj pergoli, z jednej strony otwartej, z drugiej zamkniętej, w której wystawione będą próby materyałów budowlanych, częściowo i wynalazków polskich, radto wzory wyrobów, mających zastosowanie w budownictwie. Pergola ta podzielona będzie na szereg lóż ze stołami schodkowo urządzonymi, na których ułożone będą próby materyałów budowlanych, druków, objaśniających ich własności i zastosowanie, karty reklamowe, wreszcie attesty i świadectwa.

Komitet wystawy czyni zabiegi, aby ze strony krajowej Stacyi Doświadczalnej przy Politechnice we Lwowie uzyskać daleko idące zniżki za dokonanie prób materyałów budowlanych i wystawienie odpowiednich świadectw, tak, że zalety każdego wystawionego materyału, czy produktu poświadczone będą przez wspomnianą Stacyę, a tak urządzona Wystawa prób materyałów budowlanych będzie miała znaczenie zarówno naukowe, jak i praktyczne.

Podnieść też wypada, że w czasie trwania wystawy we wrześniu b. r. odbędzie się w Krakowie VI. Zjazd Techników Polskich, co na powodzenie wystawy, a więc korzyść wystawców będzie miało nie mały wpływ.

Komitet ma nadzieję, że wzgląd na tak rzadko u nas nadarzającą się sposobność zaprezentowania swoich wyrobów, skłoni licznych przemysłowców, właścicieli kamieniołomów, cegielni, cementarni, fabryk dachówek etc. i rzemieślników naszych do zamówienia sobie miejsca na wspomnianej wystawie. Zgłaszać się należy jak najwcześniej do prof. W. Ekielskiego (Wolska 40 w Krakowie).

Wybory w Podgórzu.

Wczoraj ukończono uzupełniające wybory do podgórskiej Rady miejskiej wyborami z I. Koła. Zwyciężyła lista „Ogólnego komitetu miejskiego“; opozycya wprowadziła do Rady miejskiej jednego tylko swego kandydata z tego Koła, mianowicie dra Adama Bieleckiego.

Wynik wyborów wczorajszych jest następujący: radnymi wybrano: Szczepana Kaczmarskiego (98 gł.), Wilhelma Sperrę (70 gł.), dra Adama Bieleckiego (69 gł.), Marcina Staszczaka (55 gł.), Józefa Stępienia (54 gł.) i Władysława Libana (53 gł.); zastępcami: Stanisława Klimeckiego (75 gł.), Jana Bielesia (57 gł.) Jakóba Piekłę (53 gł.).

Odkrycie Amundsena.

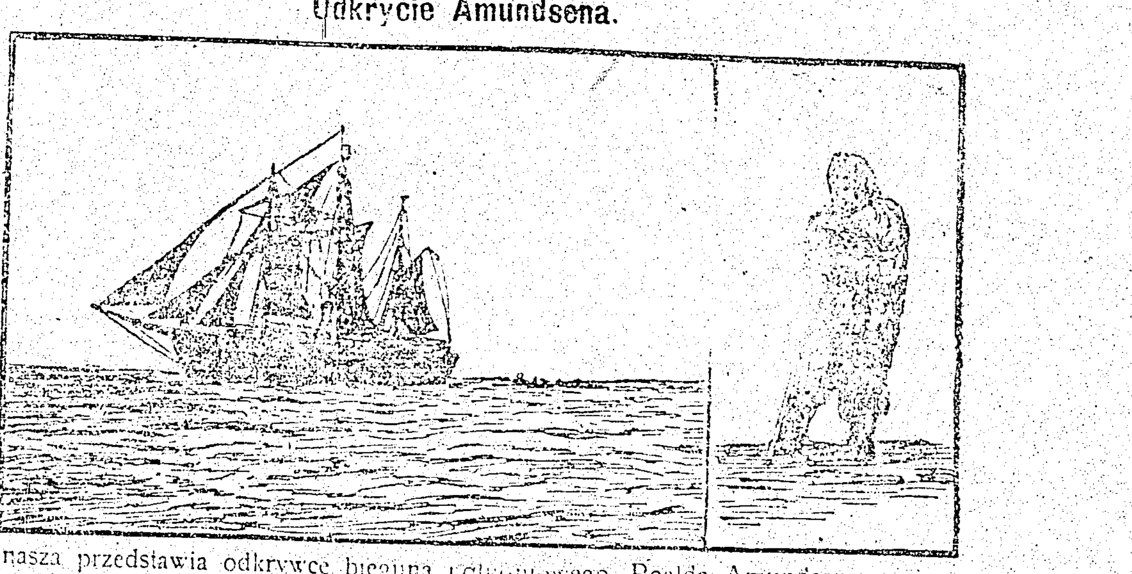

Rycina nasza przedstawia odkrywcę bieguna południowego, Roalda Amundsena, w jego podróżnym stroju, oraz statek „Fram“, na którym dokonał wyprawy.

Polski kwiatek a... a hakatyści.

W Poznaniu urządzono za przykładem innych miast polskich i europejskich tak zwany „dzień kwiatka“. Swego czasu urządzili taki dzień Niemcy poznańscy, nic też dziwnego, że i Polacy postarali się o swój kwiatek [illegible] ubogich. Niestety i to nie spodobało się Niemcom.

I nic dziwnego: w czem hakatyzm nie dopatrzy się intrygi politycznej!

„Tageblatt“ w ten sposób insynuuje: „Niewiadomo, na jaki cel przeznaczony będzie dochód z kwiatka polskiego“, a berlińska „Tägliche Rundschau“, która już oddawna wrzeszczy w niebogłosy, że rząd zamierza zwolnić śruby ucisku — napada władze poznańskie, że pozwoliły na urządzenie „kwiatka polskiego“. — To jest — pisze wspomniany dziennik — objaw prądów ugodowych. „Władze dają Polakom przez „kwiatek“ do zrozumienia, że są oni znów panami w kraju“.

No i cóż jeszcze! Istne pomieszanie zmysłów: *furor teutoński!*

Z teatru miejskiego. W sobotę 16 b. m. teatr krakowski wystawia nowo napisaną sztukę w 3 aktach p. Gabryeli Zapolskiej pod tytułem „Nerwowa awantura“. Akcyę sztuki autorka tym razem wprowadza na francuską Rivierę. Rzecz dzieje się w Monte-Carlo, dokoła którego skupiają się z całego świata żądze rozrywek i użycia, niepowściągnione namiętności i zwodnicze nadzieje. Osobami, działającemi w sztuce p. Zapolskiej, są turyści z jednego miasta. Akt II. rozgrywa się w jednym z salonów osławionego domu gry. Sztuka p. Zapolskiej dotąd nie była jeszcze graną na żadnej scenie. Pierwszy z teatrów polskich wystawia ją teatr krakowski. W bieżącym sezonie jest to dwunasta już z rzędu „premiera“ oryginalna polska.

Z teatru Nowości. Na dzisiaj i jutro przypadają dwa ostatnie gościnne występy białego fakira Nordiniego, który udaje się obecnie na dłuższe *tournée* po Rosyi. Na te dwa pożegnalne występy Nordiniego — dyrekcya teatru zniżyła ceny biletów wstępu.

Wielkiem powodzeniem w obecnym programie cieszy się znakomita tresura psów, prowadzona przez Angielkę, panią Duval oraz para murzyńska Bob-Maceo, która produkuje się nowymi tańcami i śpiewami. Dobremi są również komiczne produkcye pary Maud i Morison na rowerze.

Monety 2-koronowe. „Wiener Zeitung“ ogłasza ustawę z 7 bm. w sprawie wybijania monet 2-koronowych i dalszego wybijania monet 1-koronowych, dalej ustawę, upoważniającą gabinety obu połów monarchii do zawarcia umowy w sprawie wybijania tych monet.

Togi profesorów uniwersytetów. Z Pragi telegrafują: „Bohemia“ dowiaduje się, że minister oświaty wyda rozporządzenie, które poleca profesorom austryackich uniwersytetów noszenie togi przy uroczystych sposobnościach.

Szykanowanie duchowieństwa w Królestwie. Konsystorz rzymsko-kat. warszawski otrzymał okólnik min. spraw wewn., obejmujący co następuje: 1) Wszelkie godności i odznaczenia, udzielane księżom przez stolicę Apostolską, bez poprzedniej sankcyi rządu rosyjskiego są nieważne. 2) Tekst na pieczęciach kościelnych winien być zredagowany w języku rosyjskim, a tylko na aktach ściśle kanonicznych, mogą być używane pieczęcie w języku łacińskim.

Walne zgromadzenie członków „Towarzystwa opieki nad polskimi zabytkami sztuki i kultury odbyło się dnia 8-go b. m. w Collegium Novum.

Posiedzenie zagaił prezes Tow. prof. dr. Jerzy hr. Mycielski.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia i sprawozdania kasowego uchwalono przedłożony przez Wydział preliminarz budżetu na rok 1912 i przekazano do rozpatrzenia przyszłemu Wydziałowi wniosek p. M. Skrudliza — zajęcia się odnowieniem obrazów Tomasza Dollabelli, znajdujących się w kościele OO. Dominikanów w Krakowie.

Z kolei odbył się odczyt dra Tadeusza Szydłowskiego „W obronie Rynku krakowskiego“ (o czem piszemy na innem miejscu).

Po odczycie udzielono absolutoryum ustępującemu Wydziałowi i przystąpiono do wyboru nowego, w którego skład na rok 1912 weszli:

Dr. A. Bogusz, St. Cercha, A. Chmiel, prof. dr. J. Flach, dr. Fr. Klein, dr. St. Komornicki, dyrektor dr. F. Kopera, ks. G. Kowalski, J. Makarewicz, Fr. Mączyński, prof. dr. Jerzy hr. Mycielski, J. Onyszkiewicz, dr. J. Pagaczewski, dr. T. Szydłowski, A. Bohusz, dr. St. Świerz, dr. St. Turczyński, ks. dr. Cz. Wądolny.

Do Komisyi kontrolującej wybrano pp.: Wacława Anczyca i Józefa Strzyżowskiego.

W końcu jednogłośnie przyjęto propozycyę Wydziału — mianowania Eksc. Karola hr. Lanckorońskiego i Eksc. Leona hr. Pinińskiego honorowymi członkami Towarzystwa.

Koło Pań pomocy przemysłowej zawiadamia swoich członków, iż w czwartek 14 b. m. o godz. 11 rano odbędzie się zwiedzenie szkoły robót im. św. Scholastyki. Punkt zborny w lokalu Ligi.

Z Tow. Przyj. Sztuk P. Na obecną wystawę nadesłali „Krajobrazy“ Sichulski Kazimierz i Gumowski Jan.

Z kraj. Związku turystycznego. W ubiegłym tygodniu odbyło się pod przew. prezesa Federowicza posiedzenie wydziału przy bardzo licznym komplecie.

W posiedzeniu brał także udział dr Skrzyński, prezes Rady pow. jako delegat Wydziału Kraj. Pomiędzy innemi sprawami, uchwalono projekt budżetu na rok b. i odczytano sprawozdanie

Od p... 11-go do p... 15. b. m. „12“ sztuka ... ach napisał Mary... ieńczyk.

W... ISKO ul... 12.
W po... środy ... Ceny zniżone. we ... czwartki ... Koncerty ... jskowej. Ceny zwykłe. W ... i Święta Ko... muzyki ... wej. Ceny zniżone! Sala ... przerobio... na ... ogrzana.

Samosumujące maszyny do pisania

Co robimy dziś wieczór? Często słyszymy to pytanie. Odpowiedź prosta: — Zakupić GRAMOFON światowej marki „Aniołek piszący“ przewyższający co do jakości wszelkie inne wyroby imitacyjne. — Szumne reklamy firm konkurencyjnych zawiodły już nie jednego, bo otrzymał za drogi pieniądz lichy towar. Jedyny Skład GRAMOFONÓW i PŁYT z „piszącym aniołkiem“ u

--- JÓZEFA WEKSLERA ---

We Lwowie ulica Sykstuska L. 2 tel. 1560. — W Krakowie ul. Floryańska 25, Filia Grodzka 71, tel. 1241.

Gramofony te dostosowane są do nowoczesnej techniki i wszelkich zdobyczy na tem polu, o czem się każdy przekonać może. — Demonstracya bez przymusu kupna. — Cenniki darmo. — Gramofon koncertowy wraz 25 płytami t. j. 10 zdjęć kosztuje 50 K. — Wszelkie płyty, prócz marki „aniołek i zonofon“ kosztują 2 K. — Przeróbka pathéfonów na gramofony aniołkowe.

Już nadeszły! WEŁNY, JEDWABIE, WOALE ZEFIRY
DO MAGAZYNU Towarów Bławatnych, Jedwabiu i Płócien POD FIRMĄ:
Józef Pietsch
w Krakowie, ulica Szewska L. 2.
Na żądanie PRÓBKI wysyła się franco.

wozdanie z czynności za rok ubiegły, które przed Walnem Zgromadzeniem będzie rozesłane członkom. Walne Zgromadzenie postanowiono odbyć w ostatnim tygodniu marca. W celach reklamy uchwalono wydać w bieżącym roku album, obejmujące zdjęcia charakterystycznych zamków i ruin w Galicyi. Sprawą tą zajmuje się osobna Komisya w skład której wchodzą prócz członków wydziału pp. dr Kopera, dr Chmiel, dr Kolankowski, dr Kaczmarczyk i i.

Kurs samarytański dla Pań rozpocznie się 15 kwietnia w szpitalu P. P. Ekonomek. Wpisy przyjmuje dr Klęsk (ul. Wolska 9).

Awanturę wywołali Józef Derecki i Feliks Pilch w szynku Salomona Kriegera przy ul. Kalwaryjskiej. Gdy mianowicie odmówiono im napojów, Pilch oburzony chwycił kelnera Eicherna pod gardło i byłby go może i udusił, gdyby nie obecni, którzy Eicherna z śmiertelnych uścisków uwolnili.

Złodziej w pułapce. Do mieszkania p. W. przy ul. Krowoderskiej pod l. 38 wszedł wczoraj przy pomocy wytrycha, znany złodziej Kasper Opiela, a sądząc, iż w mieszkaniu nie ma nikogo z domowników, przygotowywał się do kradzieży. Złodziej wpadł atoli w pułapkę, z ostatniego bowiem pokoju, wyszła ku jego przerażeniu p. W. i przy pomocy sąsiadów oddała go w ręce policyi.

7330 K. na ulicy. P. M. G. przechodząc wczoraj wieczorem ul. Bracką, zgubił kwotę 7330 K. Do tej pory nie zgłosił się „uczciwy“ znalazca.

Uprowadzenie. Niejaki Józef Bielak, zajęty do niedawna we dworze w Wiszkowicach koło Bielowca, uprowadził przed kilku dniami nieletnią córkę tamtejszego fornala, Maryę Piszczek i usiłował zbiedz z nią do Prus, aresztowano go jednak wczoraj na krak. stacyi.

Kradzież 10.000 koron. Zamieszkały przy ulicy Brzozowej w Krakowie handlarz bydła, Mojżesz Gross, jadąc onegdaj z Krakowa do Dębicy, zasnął w pociągu, kiedy zaś obudził się skonstatować miał **brak portfelu, w którym znajdowało się 10.000 K.** w banknotach.

Pieniądze te otrzymał Gross w Krakowie na dworcu od kupca Izydora Immerglücka z Podgórza. Ponieważ przy wręczaniu mu tej kwoty obecni byli na dworcu, podejrzani jacyś jego współwyznawcy, którzy następnie jechali w tym samym wagonie, przypuszcza Gross, iż oni właśnie byli sprawcami kradzieży.

O krkdzieży zawiadomił Gross policyę, ta zaś prowadzi śledztwo w zagadkowej tej sprawie.

Hr. Ronikier skazany na 15 lat ciężkich robót — podczas sądzenia sprawy w drugiej instancyi, zabrał głos „w ostatniem słowie“, co wywołało przerwanie sprawy i odroczenie jej do dnia 22 kwietnia b. r. W więzieniu śledczem przy ulicy Dzielnej, gdzie Bohdan hr. Ronikier przebywa od chwili aresztowania, skazany zażądał przedstawienia sobie wszystkich dokumentów sądowych, dotyczących sprawy. Po porozumieniu się władz sądowych i więziennych, uznano za niemożliwe przewożenie znacznej liczby aktów do więzienia, natomiast pozwolono hr. Ronikierowi przeglądnąć żądane akta w sądzie. Wskutek tego pozwolenia hr. Ronikier od kilku dni wyjeżdża w karecie więziennej do gmachu Izby, gdzie przebywa po kilka godzin, przeglądając drobiazgowo akta i czyni wyciągi, potrzebne do obrony.

Do części dzisiejszego nakładu naszego dziennika dołączamy zawiadomienie firmy **Singer Co** o otwarciu Specyalnej Wystawy haftów artystycznych, na które zwracamy uwagę Szanownych naszych czytelników.

Skład węgla „Płomień“, ul. Pawia 10. (Nr. tel. 2388) dostarcza wszystkich gatunków węgla po cenach najniższych. Dostawa wprost z wagonów, jak również na życzenie w mniejszych ilościach w workach plombowanych.

Zmartwychwstanie samobójcy.

Lwów, 11 marca.

Przed kilku laty przyjęty został do Banku kupieckiego we Lwowie młody człowiek niejaki Stanisław Rychter, zajmując w banku tym stanowisko kasyera.

Rychter podczas swego pobytu w Banku **dopuścił się większych malwersacyi,** które wreszcie wyszły na jaw. Z końcem ubiegłego roku między innemi mieniem p. Gabryeli Zapolskiej, przedkładając tejże pełnomocnictwo, podjął 3.000 kor. A gdy p. Zapolska zgłosiła się po tę kwotę, wybłagał u niej **pod groźbą samobójstwa,** że na pełnomocnictwie uznała swój podpis za autentyczny i w ten sposób uchroniła go od odpowiedzialności sądowej.

W styczniu tego roku miał Rychter zwrócić p. Zapolskiej całą kwotę, ale wyjechał nagle ze Lwowa, zabierając ze sobą z kasy bez zezwolenia dyrekcyi 10 tys. koron, jako swoją kaucyę, a w kilka dni nadszedł z Monte Carlo, telegram, że **Rychter popełnił tam samobójstwo.**

Przez kilka dni dzienniki pisały szeroko o jego samobójstwie, wnet jednak sprawa ucichła.

Tymczasem przed kilku dniami zaszedł zwrot **sensacyjny, wprost** nadspodziewany. Oto poszkodowani skonstantowali, że Stanisław Rychter **żyje i mieszka obecnie w Berlinie, a samobójstwo jego przez zastrzelenie się zostało zmyślone i roztelegrafowane z Monte Carlo przez rodzinę,** aby go nie ścigała lwowska prokuratorya.

Telegramy
„Ilustr. Kuryera Codziennego“.

Ucieczka Macocha?

Wiedeń. (Tel. wł.). „Korrespondenz Pappenheim“ donosi z Warszawy: Wczoraj wieczorem nadszedł tu z Piotrkowa telegram, **iż Damazy Macoch uciekł z więzienia.**

Zwrócono się do dyrekotora więzienia w Piotrkowie z prośbą o informacye. — **Dyrektor więzienia informacyi odmówił,** co w Warszawie **wzmocniło jeszcze wiarę w ucieczkę Macocha.**

Wiedeń. (Tel. wł.). „Reichspost“ i „Deutsches Volksblatt“ **zamieszczają również telegram z Warszawy o ucieczce Macocha.**

Od Red. Wiadomości te, które nadeszły do Krakowa *via* Wiedeń — **wymagają potwierdzenia i są mało prawdopodobne.**

Krwawe zaburzenia strajkowe.

Berlin. (Tel. wł.). Z Dortmundu donoszą: Przyszło w rewirach strajkowych do krwawych zaburzeń. Wczoraj, gdy łamistrejcy udawali się do pracy, żony i dzieci strajkujących górników zajęły drogę do kopalń i **obrzuciły łamistrajków kamieniami. Wielu jest rannych.**

Zawezwano żandarmeryę i policyę. Tłum wystąpił wrogo wobec policyi. **Jeden z komisarzy policyjnych, trafiony kamieniem w głowę — zmarł.**

Strajk w zagłębiu westfalskiem przybiera ogromne rozmiary. Przeszło połowa górników strajkuje.

Rząd a Koło Polskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neue Fr. Presse“ omawiając obecną sytuacyę parlamentarną stwierdza, iż **jedynem obecnie stronnictwem rządowem jest Koło Polskie.** W następnym tygodniu przyjdzie pod obrady parlamentu **przedłożenie o kanałach.** Z przedłożenia tego **zadowolone jest tylko Koło Polskie,** które ze sprawy kanałowej uczyniło sztandar i co do której mówi: *noli me tangere* oraz Czesi, którzy otrzymują **największe odszkodowanie** za budowę kanałów.

„Neue Fr. Presse“ — pisze dalej — iż rząd hr. Stürgkha **nie może się opierać tylko na Kole Polskiem** — i że będzie musiał szukać pomocy związku narodowo-niemieckiego.

Zmiany w Wydziale krajowym.

Lwów (tel. wł.). Dr. Szymon Bernadzikowski, członek Wydziału krajowego z ramienia ludowców, nosi się z zamiarem opuszczenia tego posterunku, ponieważ **interesa włościaństwa nie są w Wydziale krajowym uwzględniane.**

Jako następcę po p. Bernadzikowskim wymieniają **posła Wiktora Skołyszewskiego.**

Szczęśliwiec losu.

Stanisławów (tel. wł.). Podczas onegdajszego ciągnienia loteryi państwowej **główna wygrana 200.000 koron padła na tutejszego fiakra — Mirosława Kochanowskiego.**

Kochanowski oświadczył, iż mimo wygranej będzie dalej wykonywał swój zawód. Zamiast jednokonnego powozu zaopatrzy się w powóz dwukonny. W mieście wiadomość o wygranej wywoła senzacyę.

Ustąpienie Czarykowa.

Petersburg (tel. wł.). Ambasador rosyjski w Konstantynopolu Czarykow, który słynął — jako wróg Austryi został odwołany.

Miłostka księcia.

Paryż (tel. wł.). „Journal“ donosi, iż na dworze **berlińskim wyszedł na jaw nowy skandal.** Książe pruski Adalbert utrzymywał stosunek miłosny z aktorką Paulą Frieden, córką emerytowanego listonosza. Cesarz Wilhelm **zmusił ks. Adalberta do wyjazdu zagranicę.**

Gramofony niebezpieczne! W związku z konfiskatą płyty gramofonowej, odtwarzającej deklamowaną przez Tolstoja „Ispowied“ ministeryum spraw wewnętrznych rozesłało cyrkularz, nakazujący zwrócenie bacznej uwagi i konfiskowanie płytek, zawierających mowy, opowiadania czy pieśni treści niebezpiecznej.

W Rosyi już wszystko zaczyna być „niebezpieczne“. Naturalnie rozpocznie się teraz nagonka na płyty z pieśniami polskiemi, które w tak znacznej ilości fabrykują na Rosyę — Paryż i Berlin.

Czas odnowić prenumeratę!

Wyrób i skład główny:
1071 APTEKA
Fort. Gralewskiego
W KRAKOWIE.

Figol
Naturalny, nader przyjemny środek przeczyszczający.

Składy we wszystkich aptekach.

Rzekomy dyrektor banku.

Lwów, 12 marca.

Policya dokonała w ostatnich dniach aresztowania niejakiego Jana Kwaśnickiego, syna zmarłego już, znanego w mieście notaryusza. Jeszcze za życia ojca wymuszał on ustawicznie pieniądze na nim, gdy zaś mu ojciec ich pewnego razu odmówił, wówczas **targnął się nawet na jego życie.** Został wtedy uwięziony i procesu sądowego uniknął tylko w ten sposób, że **postarano się o uznanie go umysłowo chorym.** Sprawa się powoli zatarła, a Kwaśnicki grasował dalej tem bezpieczniej, że posiadał dokument, zapewniający mu bezkarność. Trwało to jakiś czas, a skończy, zdaje się, teraz. Kwaśnicki obmyślił plan grubszej sprawy. Wystarał się o blankiety listowe z firmą Banku hipotecznego i odpowiednie pieczątki i zaczął szeroką korespondencyę, nawiązując stosunki z różnemi firmami, w celach sobie tylko wiadomych. Obmyślał, rzecz prosta, jakieś oszustwo. Ponieważ jednak w tych korespondencyach okazywał nieświadomość wielu spraw, co ze względu na stanowisko dyrektora Banku wydawało się bardzo podejrzane adresatom — zwrócili się oni z zapytaniem do policyi.

Ta ująwszy sprawę w ręce, przekonała się, że idzie o jakieś oszustwo i wdrożyła śledztwo, którego pomyślnym rezultatem było **aresztowanie Kwaśnickiego.**

Rozwód p. Anny Hofrichter.

Wiedeń, 12 marca.

Nieszczęśliwa żona głośnego truciciela porucznika Adolfa Hofrichtera za pośrednictwem swego doradcy prawnego rozpoczęła kroki celem uzyskania rozwodu.

W skardze rozwodowej mieści się kilka szczegółów, rzucających jeszcze ciekawsze i groźniejsze światło na charakter Hofrichtera i bezwzględny sposób jego postępowania nawet wobec najbliższej rodziny.

Surowy dla otoczenia i służby, brutalnym był do ostatnich granic wobec własnej żony. Powodowany niczem nieuzasadnioną zazdrością, maltretował ją i prześladował, śledząc i szpiegując na każdym kroku, ograniczając w wydatkach tak dalece, iż nie dawał jej nawet kilkunastu halerzy na najkonieczniejsze potrzeby. Sam natomiast zdradzał ją na każdym kroku a miesięczne jego osobiste wydatki pochłaniały nie tylko wcale pokaźną pensyę, ale także i procenta majątku posagowego żony.

* * *

Jak donoszą dzisiejsze dzienniki wiedeńskie, skazany za sensacyjne morderstwo porucznik Adolf Hofrichter ciężko zachorował w więzieniu.

Groźny pożar w Chicago.

Londyn, 11 marca.

Jak donoszą z N. Yorku do tutejszych dzienników wybuchł groźny pożar, ofiarą którego padły dwa kilkunastopiętrowe domy oraz **20 osób żywcem spalonych.**

W ubiegłą sobotę odbywało się uroczyste przyjęcie w pałacu „Armii zbawienia“, w którem wzięło udział przeszło 200 osób.

Tuż po godzinie 9-tej wieczór, gdy zabawa osiągnęła swój punkt kulminacyjny, wszczął się nagle w bocznych pokojach groźny pożar, który w jednej chwili ogarnął całe dolne piętro.

Wśród zebranych powstała straszna panika, tem groźniejsza, iż ogień opanował schody i położone tuż obok wejście do windy.

Część gości, dosyć wcześnie zaalarmowana pożarem, zdołała umknąć tylnemi schodami. **Inni wyskakiwali w panice przez okna, znajdując śmierć w upadku** na ulicznym bruku.

W godzinę niespełna po wybuchu pożaru przerzucił się ogień na sąsiednią kamienicę i strawił ją do szczętu.

W pożarze jak to już wyżej wspomnieliśmy, **zginęło 20 osób;** obawiają się jednakże, że liczba ich okaże się znacznie większa.

Szkoda, obliczona w przybliżeniu, wynosi około 5 milionów dolarów.

Śmiertelny upadek awiatorki.

Paryż, 12 marca.

W aerodromie w Ville-Sauvage przy Etampes w departamencie Seine et Oise znalazła tragiczną śmierć najmłodsza awiatorka francuska, panna Zuzanna Bernard, która wczoraj właśnie, po ukończeniu kursu awiatycznego, miała po odbytej próbie uzyskać patent pilotki.

Dwa pierwsze wzloty — wobec komisyi egzaminacyjnej — wykonała panna Zuzanna Bernard bez zarzutu, owszem, z precyzyą i lekkością.

Po raz trzeci wznosząc się, osiągnęła wysokość 60 metrów. W czasie okrążenia zbyt gwałtownie skręciła tak, iż aparat, utraciwszy równowagę, przewrócił się i runął w dół, rozbijając się na szczątki.

Z pod gruzów aeroplanu wydobyto młodą awiatorkę bez duszy. Zginęła na miejscu, uderzywszy bowiem głową o ziemię, uległa pęknięciu czaszki tak silnemu, iż mózg wyskoczył.

Nieszczęśliwa awiatorka liczyła zaledwie 18 lat.

KORESPONDENCYE.

Z Nowego Sącza.

Koncert. Staraniem tow. śpiew. „Lutnia“ odbył się w sobotę, w sali „Sokoła“ koncert ze współudziałem prof. konserwatoryum Zygmunta Szwarzensteina (skrzypce), oraz Stanisława Lipskiego (akomp. fortep.). Mistrzowska gra Szwarzensteina wywarła nader korzystne wrażenie na licznie zebranej publiczności, która niemilknącymi oklaskami nagrodziła utalentowanego muzyka.

Ekscesy w kino-teatrze. Podczas przedstawień kinematograficznych, które co tydzień urządza w sali „Sokoła“ przedsiębiorstwo „Ilusion“, przychodzi nieraz do wybryków ze strony „publiczności z galeryi“, złożonej z najrozmaitszych uliczników oraz indywiduów, które pod koniec przedstawienia, dając upust swemu zadowoleniu z programu, przewracają i łamią stołki, własność „Sokoła“, a odłamkami z wandalskim zapałem rzucają na publiczność. Ekscesy te powtarzają się po każdem przedstawieniu.

Oświetlenie elektryczne. Miejski zarząd elektrowni urządził dnia 10-go b. m. pierwszą próbę światła elektrycznego. Pogłoski o rzekomem przerwaniu się kabli podziemnych okazały się nieprawdziwemi, a wobec tego w najbliższym czasie korzystać będziemy z tegoż oświetlenia.

GENIALNY DETEKTYW

109

przez

C. Moffet.

Czy wreszcie te nerwy pozostające w stanie najwyższego naprężenia ustąpią wreszcie? Trzej mężczyźni stali w milczeniu, nieporuszeni, z oczyma wlepionemi w czerwoną kolumnę. Ale nic nie zaszło; spokojnie i równomiernie podnosiła się ona i opadała, czasami cokolwieczek wyżej, czasem cokolwiek prędzej lub znów wolniej, ale bez żadnych podpadających przeskoków lub nieregularności. A jednak coś stać się musiało! Coquenil czuł to — czuł, że to leży w powietrzu...

Wtem zerwał się oskarżony ze swego siedzenia z dzikim okrzykiem, wyrwał ramię ze skórzanego rękawa i zwrócił się z płonącemi oczyma i wykrzywioną kurczowo twarzą do swoich dręczycieli.

— Teraz dość już mam tego! — krzyknął tracąc całkiem panowanie nad sobą. — Ha, psy! Psy, tchórze!

— Zapalić światło — rozkazał sędzia szybko wyniosłym głosem. — Założyć mu kajdany!

Ale oskarżony nie dał się skłonić do milczenia.

— Co to ma znaczyć to dręczenie mnie, te tortury moralne, ta cała komedya? — wołał wściekły. — Ja miałem niby się zdradzić? Dla tego tylko, że na widok takich okropności dostałem bicia serca! Przecież nie jestem chyba z kamienia...

Teraz wszakże przerwał mu chłodny, surowy głos sędziego.

— Zanim odprowadzony zostaniesz do swej celi, musisz dowiedzieć się o co cię oskarżamy, panie Groener. Posłuchaj mnie zatem. Żona twoja zginęła w płomieniach tego dobroczynnego bazaru. Była ona bardzo bogatą, prawdopodobnie Amerykanką, która raz już poprzednio była zamężną i z tego pierwszego małżeństwa miała córeczkę. Córką tą jest ta młoda dziewczyna, którą pan zwiesz Alicya. W rzeczywistości na imię jest jej Mary. Znajdowała się ona również w owym bazarze i została wyratowaną przez Marbineza, ale wstrząśnienie gwałtowne nerwów, jakiego doznała wówczas, kiedy widziała jak matka jej spaliła się w jej oczach — może i zgroza, jaka ją zdjęła, gdy pan wzbraniałeś się ratować jej matkę...

— To kłamstwo! — ryknął oskarżony.

— Cały ten przestrach i udręczenie, w ów dzień przeżyte, oddziałały tak gwałtownie na umysł małej dziewczynki, że wywołały u niej kompletną utratę pamięci. Kiedy ją wyniesiono z pośród płomieni, zda się, że jakaś nieprzenikniona zasłona zakryła przed nią całe dotychczasowe jej życie. Nie wiedziała nic o sobie, nie pamiętała nawet własnego imienia i nazwiska; była tak całkowicie bezradną, że mogłeś z nią zrobić wszystko, co ci się podobało. A była ona bogatą dziedziczką! Jeśli pozostanie przy życiu, odziedziczy cały niezmierzony majątek matki; jeśli umrze, majątek przypadnie panu. Dlatego postanowiłeś odebrać tej dziewczynie wprawdzie nie życie, ale stan jej cywilny, osobisty i pozycyę, by odtąd korzystać z jej bogactw, kiedy przez ten czas ona miała w ubóstwie i ukryciu sprzedawać świece w kościele „Notre Dame“.

— Nie macie na to żadnych dowodów! Krzyknął oskarżony.

— Nie? No, a cóż pan sądzisz naprzykład o tem?

Skinął i natychmiast zniknął z płótna obraz pożaru, a na jego miejscu wystąpił na płótno wizerunek Alicyi z wdową.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pierwsza Krajowa Hodowla KANARKÓW Harceńskich założona w r. 1890.
poleca KANARKI Harceńskie
Pilne i doborowe śpiewaki śpiewające także wieczór przy świetle po K. 12, 16, 20 i wyżej za sztukę.
SAMICZKI RASOWE po 3 i 5 koron.

JAN SZUFA
Kraków, ulica ZACISZE L. 10.
Wysyła za pobraniem.
Zamiana dozwolona.

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

KRAKÓW, ulica Grodzka L. 18. TELEFON Nr. 43. Adres telegraficzny: Kraków- HASCHARZ.

Wykwintne stroje wiosenne .:.: Płaszcze wieczorowe.

Własne pracownie! 153 Przy zakupnie korzystna wymiana rubli!

Więcej niż 20 tysięcy Odbiorców może to potwierdzić.

Za Darmo!

Celem większego spopularyzowania naszej firmy w Austryi, obowiązujemy się dostarczyć każdemu artystycznie wykonany 85

PORTRET naturalnej wielkości zupełnie za darmo

pod warunkiem, że odbiorca portretu zaleci naszą firmę u swych przyjaciół i znajomych. Należy tylko — z powołaniem się na ten anons — nadesłać nam z całem zaufaniem swoją fotografię podając zarazem najdokładniej swój adres.

„Venus“, Zakład artystycz. dla portretów
Budapeszt, VII. Barcsay-utca 3. c.

Dostawa portretu następuje 8—10 dni po otrzymaniu fotografii, którą zwracą się nieuszkodzoną wraz z portretem.

Prosimy o korespondencyę niemiecką!

WIKTOR CZAPLICKI

jubiler, Kraków Sukiennice L. 6.

Największy wybór pierścionków zaręczynowych, srebro do wypraw ślubnych i obrączki gotowe na składzie.

ZEGARKI złote damskie i męskie Schaffhausen i Omega. — **CENY niskie.**

Potrzeba

kilku chłopców

do ekspedycyi dziennika, za stałym wynagrodzeniem. — **Zgłoszenia w Administr. „Ilustr. Kur. Codz.“ Kraków, Karmelicka L. 16.**

GALICYJSKI BANK LUDOWY

DLA ROLNICTWA I HANDLU

Towarzystwo akcyjne

we Lwowie ulica Sykstuska 17.

Telefon 1677. 1678.

pod patronatem c. k. uprzywil. austryackiego Länderbanku.

Wkładki na książeczki od 20 kor. począwszy na $4\frac{1}{2}\%$

Wypłata do 5000 K. bez wypowiedzenia.

Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.

KANTOR WYMIANY

Kupno i sprzedaż papierów, walut i monet.

Zlecenia giełdowe.

Wypłata kuponów i wylosow. papierów.

Bezpłatne przeglądania losów.

PRZEKAZY na miejsca kąpielowe i miasta całego świata. 542

Godziny kasowe od 9—1 i od 3 – 5.

Potrzebna jest panienka do sklepu znająca początki szycia, w wieku od lat 14 wzwyż. Z prowincyi mają pierwszeństwo. Zgłoszenia Rynek, Linia A-B. L. 45. I. p. 380

Stróżów, do nowo wybudowanego domu potrzeba zaraz. Zgłoszenia ...urich, Podgórze Trzeciego Maja. 384

Szczęśliwe

zamążpójścia, majętne żeniaczki zapewnia każdemu nasz miesięcznik. Żądać w trafikach i biurach dzienników. Cena 12 h., gdzie nie ma, zamawiać w Adm. „Małżeństwa“, Lwów, Wronowska 8. drzwi 13 i nadesłać 15 hal. markami.

Hodowla

i sprzedaż kanarków, herceńskich pilnie i doborowe śpiewaki we dnie i wieczór przy świetle śpiewające po cenie 14, 16, 20 Koron i wyżej poleca Michał Gniadek, ul. Szeroka L. 8 Zabłocie. Tarnów.

Przy Białej

gmina Komorowice, jest **piękny DOM, kuźnia,** i wielki **ogród** za 16.000 Koron do sprzedania. Zgłoszenia u Jana Mostka, w Dziedzicach i Jędrzeja Rosnera w Białej, ul. Cyniarska L. 15. 353

SPIS trwałych i ubocznych **zarobków i korzystych** zajęć wysyła za nadesłaniem 60 h. markami. — Kozłowski, Lwów poczta 17. 357

Który Pan

mający 40 lat życia (miejscowość zamieszkania, majątek obojętne) nie ożeniłby się z 56 letnią milionerką? Bezpłatnych objaśnień o wielu innych zamożnych, chętnych do wydania się panien, tylko dla poważnych reflektantów udziela Schlesinger, Berlin 18.

70 Hal.

cukiernica kryształowa z przykrywką

6 par filiżanek z deseniem od Kor. 2·80, garnitury na umywalnie od 5·50

w nowo otwartym

składzie porcelany, szkła, lamp i majoliki firmy:

Stabrawa i Turek
Kraków Karmelicka 8.

W pudełku

ozdobnym ½ kl. **pomadek** mieszane z czekoladkami 1·80 hal.

Kraków. Poselska 15

Fabryka cukrów i tortów pod firmą:

R. Pieczarki.

Śledź

marynowany znakomity

Lubią mężczyźni, lubią i kobiety,

Floryańska 40, w handlu **NODZEŃSKIEGO,**

24 halerze, spieszcie więc po niego!

KUPUJCIE!

Książki Fr. J. Galińskiego

„Psia Wasz...“ opowiadania na tle wypadków z 1905-7 r. w Warszawie.

„Wnętrze“ — poezye.

„Dyalogi sprośnego Marchodta z Don Juanem“.

SKŁAD główny: G. GEBETHNER i Ska

Zakład Tapicersko-Dekoracyjny

FRANCISZKA URBAŃCA

w Krakowie, przy ul. Zwierzynieckiej l. 20.

Podejmuje się wszelkich robót w zakres zawodu wchodzących, jako to: wyścielania i przerabiania mebli, materaców włosiennych i sprężynowych, szpanowania i tapetowania pokojów, stor i żaluzyi, zawieszania portyer i firanek oraz wszelkich innych dekoracyj. — Podejmuje się robót na prowincyi. Z wysokiem poważaniem

259 **Franciszek Urbaniec.**

Mieszkania

składającego się z **3 pokoi, kuchni i łazienki,** poszukuje się w dzielnicy Piasek (okolica kościoła OO. Karmelitów) **od 1-go Kwietnia b. r. Zgłoszenia** w Administracyi Ilustrow. Kur. Codz. w Krakowie. 385

Dachówki Eternitowe.

potaniały!

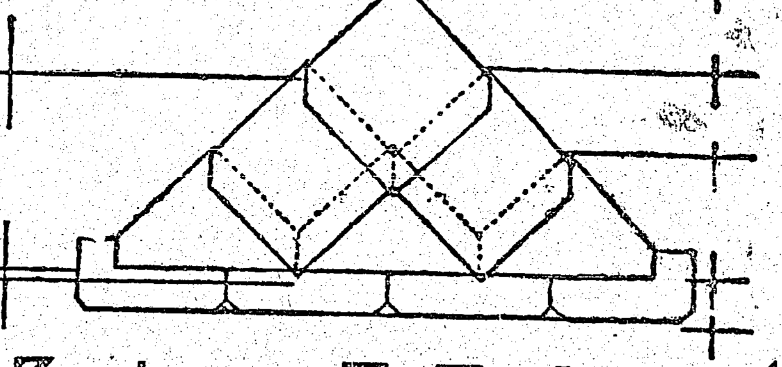

Zastępca F. Trębacz

KARNIOWICE, poczta i stacya Trzebinia.

Najlepsze pokrycie dachowe jest dachówka ETERNITOWA

Prawdziwy Eternit jest tylko ten, który ma na płytach wyrytą markę ochronną „**Eternit**“.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że z dniem **1. marca** otworzyłam

Pracownię Sukien Damskich

przy ul. Sławkowskiej L. 30. II. p.

Po wieloletniej praktyce jako kierowniczka i krajczyni pierwszorzędn. firm zagranicznych a ostatnio u p. G. Grabowskiego w Krakowie, zdobyłam sobie duża wiedzę i rutynę fachową, zyskując ogólne zaufanie Szan. klienteli. Najusilniejszem mojem staraniem będzie odpowiedzieć najwybredniejszym wymaganiom Szan. Pań tak pod względem jakości, jak i ceny. Upraszam zatem o łaskawe poparcie nowej firmy. 394

Z wysokiem poważaniem:

Klementyna Bobrowska.

DOBRY INTERES

sklep towarów mieszanych do sprzedania wraz z mieszkaniem, (pokój przedpokój i kuchnia) z powodu choroby właścicielki. Wiadomość ul. Grzegórzecka L. 8, Herrman. 369

26-letnia katol. sierota 180.000 posagu, 38-let. **Francuska** 100.000 posagu, 22-let. **Turczynka** 100.000 posagu oraz wiele innych zamożnych pań życzących sobie szybkiego zamążpójścia. — Panowie (nawet bez majątku) otrzymają bezpłatnie **objaśnień** przez **Schlesingera** Berlin 18. 389

Chłopczyk 6-cio miesięczny, jeszcze niechrzczony do oddania za swoje. Zgłoszenia: Nawrat Franciszek Podgórze, ulica Długosza 7. 388

Mais 4/4
Mais 5/3
Mais Monopol

FABRYKA TUTEK

J. MAJEWSKI i Ska

299 **w KRAKOWIE, poleca swoje wyroby**

„HAREM“ z BIBUŁKI egipskiej „verge combust“ **spalające się BEZ popiołu**

Zenith 4/4
Zenith 5/3
Zenith Monopol

Z drukarni i stereotypii Eugeniusza i Dra Kazimierza Koziańskich w Krakowie. — Odpowiedz. redaktor: Maryan DĄBROWSKI.

Cena nru w Krakowie i na prowincyi 6 hal.

ILUSTROWANY

KURYER CODZIENNY

PRENUMERATA MIESIĘCZNA: W Krakowie K. 1·— na prowincyi K. 1·50

Redakcya, Administracya i Ekspedycya Kraków, ul. Karmelicka l. 16. — Telefon 1198.
Naczelny redaktor i wydawca: *Maryan Dąbrowski.*
Wychodzi codziennie o godzinie 2 popołudniu z wyjątkiem dni świątecznych.

Prenumerata:
w Krakowie miesięcznie K. 1. — kwartalnie K. 3.
z odnoszeniem do domu o 40 h. miesięcz. więcej.
na prowincyi mies. K. 1·50. — kwartalnie K. 4·50.
Za granicą: Mrk. 1·50, Frk. 2·40, Dol. 0·50 mies.
Za zmianę adresu dopłaca się **40 hal.**

Ogłoszenia:
Wiersz petitowy jednoszpaltowy . . K. —·20
Nadesłane . . . . —·80
Paski od . . . . 4·—
Drobne ogłoszenia po 6 hal. od wyrazu (najmniejsze ogłoszenie **60** hal.).

Rok III. Kraków, Czwartek 14. marca 1912. **Nr. 60**

23 SZEWSKA. ½ Kg. Czekoladek m. w ozdobnym pudełku Kor. 2·— herbatników . . . . . Kor. 1·20 karmelków owocowych . . . . Kor. 1·— **SZEWSKA 23.**

Rozniesieni kopytami końskiemi.

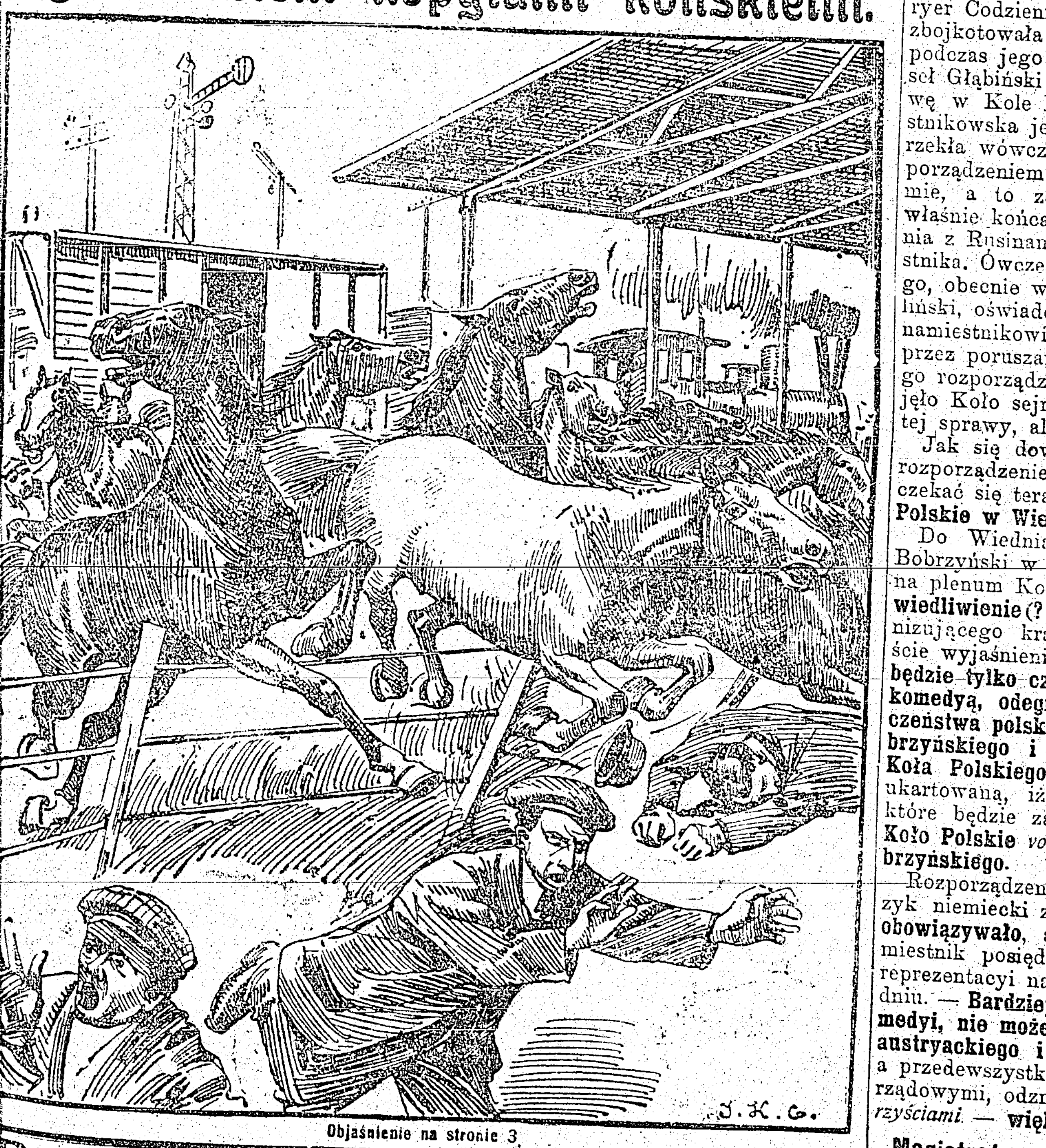

Objaśnienie na stronie 3.

Bobrzyński chce się tłómaczyć...

(Zaustryaczone Koło Polskie. — Skutki germanizacyjnej polityki nam. Bobrzyńskiego w Krakowie i kraju).

(*Telefonem*).

Wiedeń, 13 marca.

Protest i oburzenie w społeczeństwie polskiem wywołało przed kilku tygodniami rozporządzenie nam. Bobrzyńskiego, *równouprawniające język niemiecki z polskim w krajowej służbie administracyjnej.*

Protestowi temu dał żywy wyraz „Kuryer Codzienny“, młodzież Uniw. Jagiell. zbojkotowała nawet p. Bobrzyńskiego podczas jego pobytu w Krakowie, a poseł Głąbiński usiłował poruszyć tę sprawę w Kole Polskiem sejmowem. Namiestnikowska jednak większość blokowa orzekła wówczas, iż tem niebywałem rozporządzeniem Bobrzyńskiego się nie zajmie, a to ze względu na dobiegającą właśnie końca sesyę sejmową i rokowania z Rusinami, prowadzone przez namiestnika. Ówczesny prezes Koła sejmowego, obecnie wspólny minister skarbu, Biliński, oświadczył, iż nie chce utrudniać namiestnikowi rokowań polsko-ruskich przez poruszanie sprawy germanotilskiego rozporządzenia. Stanowisko, jakie zajęło Koło sejmowe, nie załatwiło jednak tej sprawy, ale tylko *odroczyło ją.*

Jak się dowiadujemy — to niebywałe rozporządzenie namiestnikowskie ma doczekać się teraz „załatwienia“ **przez Koło Polskie w Wiedniu.**

Do Wiednia przybyć ma namiestnik Bobrzyński w najbliższym czasie i złożyć na plenum Koła **wyjaśnienie (?!) i usprawiedliwienie (?!!)** co do wydania, germanizującego kraj rozporządzenia. Oczywiście wyjaśnienie to i usprawiedliwienie — **będzie tylko czczą formalnością i nędzną komedyą, odegraną wobec kraju i społeczeństwa polskiego przez namiestnika Bobrzyńskiego i zaustryaczoną większość Koła Polskiego.** Jest już bowiem rzeczą ukartowaną, iż po tem wyjaśnieniu — które będzie zadawalniające — **uchwali Koło Polskie** *votum zaufania* **dla nam. Bobrzyńskiego.**

Rozporządzenie równouprawniające język niemiecki z polskim **będzie w kraju obowiązywało**, a germanizujący kraj namiestnik posiędzie nadto *votum zaufania* reprezentacyi narodu „polskiego“ w Wiedniu. — **Bardziej nędznej i potwornej komedyi, nie może odegrać oddana rządowi austryackiego i** interesom dynastycznym a przedewszystkiem gonitwie za orderami rządowymi, odznaczeniami i *osobistemi korzyściami.* — **większość Koła Polskiego.**

Magistrat woln. król. m. Krakowa koresponduje po niemiecku!

Na skutki tej germanizacyjnej polityki Bobrzyńskiego nie trzeba było długo czekać. Oto prezydent m. Leo i prezes Koła Polsk. zmuszony (?) był wydać okólnik do wszystkich wydziałów Magistratu krak., aby Magistrat, o ile występuje w charakterze władzy politycznej **korespondował z władzami wojskowemi wyłącznie**

Chemiczna Pralnia oraz specyalny **Zakład czyszczenia strusich piór**

Franciszka Bębenka

KRAKÓW, ulica św. SEBASTYANA L. 17.
FILIA ulica FLORYAŃSKA L. 16.

UWAGA! Dla przejezdnych i na żądanie uzupełnia w 6 godzinach

Straszna katastrofa kolejowa w Trzebini!

w jęz. niemieckim (!!) czego przez **40 lat dotąd wcale nie czynił** i nie był obowiązany czynić!

Co więcej — jak się informujemy — Magistrat krakowski odnosi się gmin **słowiańskich**(!) poza Galicyą już od 2 lat **wyłącznie w języku niemieckim** — *na specyalne rozporządzenie prezydenta miasta*!!!

W ten sposób Praga koresponduje do gminy naszej po czesku, Lublana po chorwacku — a zarząd duchowej stolicy Polski odpowiada lub też informuje się w jęz. *niemieckim*!!!

Przykład jest zaraźliwy. Cóż więc dziwnego, iż za przykładem Krakowa, burmistrz lada Pipidówki wyda podobne rozporządzenie — byle tylko zasłużyć sobie u Bobrzyńskiego na „cesarski“ medal zasługi.

Nie brak też w tej całej bolesnej sprawie i strony humorystycznej. Oto zdarzają się wypadki u nas w Krakowie, iż magistraty miast czeskich **zwracają magistratowi krakowskiemu pisma niemieckie** z uwagą, iż wolą — aby magistrat pisał raczej *po polsku aniżeli po niemiecku.*

Sapienti sat!

Rolę pierwszego ich pioniera germanizacyjnego — objął magistrat m. **Krakowa**, serca Polski...

* * *

O dalszych przejawach polityki germanizacyjnej u nas jako wypływ z austryaczenia przewódców społeczeństwa **polskiego** i fatalnych rządów Bobrzyńskiego **napiszemy** jutro.

Izba posłów.

Wiedeń, 13 marca.

Izba posłów przeprowadziła wczoraj dyskusyę nad odpowiedzią ministra skarbu Zaleskiego w sprawie gratisowych akcyi fabryki broni w Steyer. Dyskusya wzięła obrót spokojny. Minister skarbu Zaleski — złożył wyjaśnienie, które zadowolniło.

Następnie prowadziła Izba dyskusyę drożyźnianą. Z Polaków przemawiał poseł konserwatywny Halban.

Następne posiedzenie Izby dzisiaj.

Podatek od budynków w Krakowie.

We czwartek wieczór odbędzie się posiedzenie komisyi finansowej Izby. Na porządku dziennym znajduje się *podatek od budynków w Krakowie.* Referować będzie poseł krak. — dr. Gross.

Zaburzenia strajkowe w Niemczech

W rewirach węglowych w Niemczech strajk węglowy trwa — chociaż niezupełny. Strajkuje blisko 59 procent ogółu robotników. Reszta pełni — wskutek agitacyi związku chrześciańskiego górników — rolę łamistrejków.

Pomiędzy strajkującymi a łamistrejkami przychodzi coraz częściej do krwawych zaburzeń.

Telegramy donoszą o zaburzeniach, co następuje:

Z Duisburga telegrafują: W szybie „Deutscher Kaiser“ przyszło do staró podczas zmiany szychty. 50 policyantów znalazło się w tłumie, który im zagrażał kamieniami i rewolwerami. **Policyanci bronili się pałaszami. Wiele osób odniosło cięcia. 5 policyantów ciężko rannych.** Także w dwóch innych szybach przyszło do staró i zranienia kilku osób.

Także w Essen nad Ruhrą przyszło kilkakrotnie do zaburzeń. Policyanci zrobili użytek z broni. Łamistrejków atakowano i wyszydzono.

Ochrona łamistrajków.

Zaburzenia strajowe znalazły echo w pruskiej Izbie panów. Poseł Puttkammer zgłosił wniosek, domagający się przedłożenia ustawy zapewniającej ochronę łamistrajków. *Ultima ratio* tego wniosku jest wojsko i bagnety. Wniosek przyjęto.

W Anglii

strajk górniczy ma przebieg spokojny. Odbywają się u prezydenta rządu Asquitha konferencye robotników z właścicielami. Na wypadek gdyby konferencye nie doprowadziły do rezultatu — rząd wprowadzi minimalną płacę w drodze ustawy. Wyrażają nadzieję, **iż strajk ustanie w ciągu tygodnia.**

Odkrycie Amundsena

Bez alkoholu. — Mięso z psów. — Przygotowania do następnej wyprawy. Shakleton. — Amundsen.

Londyńska gazeta „Daily Chronicle“ podaje dalszy ciąg sprawozdania Amundsena, który oświadcza, że podczas całej podróży ani on, ani jego towarzysze **nie pili wcale żadnego alkoholu.** Amundsen porobił w czasie podróży mnóstwo zdjęć fotograficznych, które znajdują się obecnie w Hobart. W drodze musiano pozabijać wiele psów, gdyż nie miano ich czem żywić; **mięso z tych psów podróżnicy sami spożyli.** Na biegunie południowym, w punkcie, nazwanym przez nich „Framhaim“, zbudowali podróżnicy chatę, w której przygotowali wszystko na przyjęcie **przyszłej wyprawy do bieguna południowego.** Znajduje się tam piec, lampa i nawet stół, zastawiony talerzami. Następna wyprawa do bieguna południowego znajdzie też po drodze wielkie zapasy żywności, pozostawione przez Amundsena. Amundsen zaprzecza wiadomości, jakoby pasmo gór króla Edwarda, odkryte przez Shakletona było identycznem z pasmem, odkrytem przez niego, a nazwanem imieniem króla Hakona. Pasmo to leży na najdalej na południe wysuniętym punkcie ziemi, do którego Shakleton nie dotarł.

Zamach na jenerał-gubernatora warszawskiego.

Z Petersburga telegrafują: Do Dumy wniesiono **projekt zniesienia jenerał-gubernatorstwa warszawskiego,** podpisany przez 150 posłów. Pierwsi podpisali go nacyonaliści: Wojejkow i Krupieńskij. Autorowie projektu uważają jenerał-gubernatorstwo za *anachronizm* przeszłości, ponieważ osiągnięto już *ścisłe zjednoczenie Polski z cesarstwem rosyjskiem (?).* Charakter kraju wobec dogodnych komunikacyi jest znany.

Jenerał-gubernatorstwo powiększa tylko wydatki i osłabia samodzielność gubernatorów. Tym sposobem władza oddalona jest od ludności, co nie sprzyja jej powadze. Dlatego, utrzymują wnioskodawcy, konieczne jest skasowanie jenerał-gubernatorstwa warszawskiego i uczynienie gubernij podwładnemi *bezpośrednio ministrowi*, prawa zaś i obowiązki jenerał-gubernatora przekazać ministrom, stosownie do ich rodzajów.

Jak z romansu.

Niewinnie skazany na śmierć.

Sambor, 12 marca.

Początek całej historyi sięga lat 6 wstecz. Zdarzyło się to we wsi Rakowej w pow. samborskim. Oskarżony rządca tamtejszych dóbr Lejzor Eisner o *otrucie swego nieślubnego dziecka*, stanął przed sądem i obciążony zeznaniami dziewczyny wiejskiej, z którą miał właśnie owo dziecko, został **skazany na śmierć przez powieszenie.**

Mimo odwołania się obrony, wyrok został zatwierdzony i miano przystąpić do jego wykonania. Tymczasem Eisner w celi więziennej ciągle twierdził, że jest *niewinny* i zdołał zachowaniem się swem wzbudzić pewne obawy co do słuszności wyroku u jednego z radców sądowych. Na skutek jego usilnych zabiegów Eisner został ułaskawiony, a karę zamieniono mu na **20-letnie więzienie.**

Prócz owego radcy sądowego inny jeszcze człowiek nie został przekonany dostatecznie o winie Eisnera. Był to wachmistrz tamtejszego posterunku żandarmeryi Antoni Emil Gajewski. Zaczął on na własną rękę poszukiwania, które odniosły nadspodziewany skutek. Na skutek pewnych poszlak przycisnął on do muru ową dziewczynę, niejaką Pencarską, z którą Eisner utrzymywał stosunki i która go następnie posądziła o zbrodnię i zdołał wydobyć od niej wyznanie.

Pencarska przyznała się, że wraz z kochankiem swym Bobkiem otruła dziecko, sprawę zaś upozorowali i urządzili w ten sposób, że Eisnera skazano.

Tak Pencarską jak i Bobka aresztowano. Eisner po sześciu latach więzienia odzyska wolność i będzie przed światem zrehabilitowany.

Zgon u trumny przyjaciółki.

Wiedeń, 13 marca.

Onegdaj rozegrała się w tutejszej dzielnicy Ottakring wzruszająca scena, która stanowi przedmiot żywych rozmów w u boższych zwłaszcza warstwach stolicy.

Przed kilku dniami zmarła na suchoty zamieszkała przy Lindauergasse 20-letnia szwaczka Marya Schmatz. Pogrzeb zmarłej naznaczony na trzeci dzień zgromadził olbrzymie tłumy publiczności, pomiędzy którymi znalazła się serdeczna przyjaciółka Schmatzówny, Rozalia Schmidt starsza już kobieta, żona śpiewaka kawiarnianego.

Schmidtowa o zgonie przyjaciółki dowiedziała się dopiero na parę godzin przed pogrzebem a wiadomość ta sprawiła na niej przykre i przygnębiające wrażenie, które wzrosło, gdy dostała się do ubogiej izdebki zmarłej, by spojrzeć po raz ostatni w twarz przyjaciółki.

Stanąwszy przed trumną, zbladła nagle, straciła równowagę i **słaniając się runęła na ziemię,** skąd nie mogła się już podnieść o własnych siłach. Kiedy bowiem pospieszono jej na pomoc i zawezwano lekarza, skonstatowano już tylko nagły jej zgon, spowodowany wzruszeniem, doznanem u trumny ukochanej przyjaciółki.

Scena ta wywołała ogólne współczucie, zwłaszcza gdy w parę chwil po zgonie Schmidtowej przybył jej mąż, zastając już tylko zimne zwłoki małżonki. Schmidt, rzucił się w rozpaczy na zwłoki żony, a okrywając je pocałunkami, zaczął przejmująco szlochać...

Łzom jego wtórowały łzy uczestników żałobnego obrzędu.

Życie ludzkie za... 10 halerzy.

Praga, 12 marca.

W jednej z licznie rozsianych osad i wiosek w okolicy Trautenau w Czechach północnych znaleziono przed kilku dniami w krzakach przydrożnych, opodal brodu nad rzeką, trupa żebraczki, znanej w całym powiecie pod przezwiskiem „Vondraczki“.

Początkowo sądzono, iż żebraczka, licząca lat z górą już pięćdziesiąt, zmarła śmiercią naturalną. Później jednakże przy bliższem oglądnięciu zwłok znaleziono na szyi zmarłej ślady uduszenia. Wobec tego zarządzono sekcyę zwłok, która potwierdziła w zupełności to twierdzenie.

Śledztwo, mimo że prowadzone energicznie, nie dało w pierwszych dniach żadnego rezultatu. Na trop mordercy wpadła żandarmerya dopiero przypadkiem.

Oto ubiegłej niedzieli jeden z wiejskich wyrostków, podpiwszy sobie silnie w karczmie, wygadał się wobec kolegów, iż on gdyby zechciał, mógłby wyjawić, kto zamordował „Vondraczkową“.

Karczmarz doniósł o tem żandarmeryi, która rozpoczęła przesłuchanie owego wyrostka, uwieńczone dodatnim rezultatem. Przesłuchiwany przyznał się, iż spotkawszy żebraczkę w ustronnem miejscu, zamordował ją dla rabunku, a ciało porzucił w krzakach. Rabunek okazał się jednak nad wyraz niewielki, bo w łachmanach żebraczki znalazł zaledwie kwotę... 10 halerzy.

Zbrodniarza odstawiono do sądu karnego w Trautenau.

MAGAZYN RĘKAWICZNICZY
M. MADEJOWEJ
został przeniesiony z ulicy Szewskiej L. 2.

:-: Na ulicę KARMELICKĄ L. I. — obok kawiarni Bisanza. :-:

Poleca swój własny wyrób rękawiczek wszelkiego gatunku, które odznaczają się najlepszym fasonem i trwałością szycia. — Obstalunki wykonuje się w 4 godz., poza miejscowe w 24 godz. Przyjmuje wszelkie reperacye, oraz pranie rękawiczek, które wykonuje punktualnie i starannie CENY najniższe. — Poleca się bandaże wszelkiego gatunku, jako to: pasy brzuszne, pasy ruptu, rowe, itp. Pracownia na miejscu. Polecając się nadal łaskawej pamięci swych P. T. Odbiorców kreślę się z poważaniem Marya MADEJOWA.
1110

Przyjmuje do druku: Dzieła, Broszury, Tabele, Rachunki, Cenniki, Katalogi ilustrowane, Afisze, Karty pośmiertne etc. etc.

„Napój miłości“.

Paryż, 13 marca.

Telegram, który nadszedł do tutejszych dzienników z Barcelony, przynosi straszne szczegóły o ohydnych praktykach pewnej 50-letniej kobiety, nazwiskiem Martin.

W ostatnich czasach znikło w tajemniczy sposób wiele niemowląt, pozostawionych chwilowo bez opieki, a poszukiwania za nimi doprowadziły do odkrycia, iż niemowlęta padały ofiarą owej kobiety, która z ich krwi sporządzała „napój miłosny“, posiadający rzekomo nadzwyczajne własności.

Do zwyrodniałej kobiety zgłaszało się wielu zawiedzionych w miłości mężczyzn i kobiet, którym zbrodniarka polecała ów straszny napój, jako niezawodny środek, służący do zjednania danej osoby.

Jeżeli naprzykład jakieś dziewczę żywiło goretsze uczucie ku mężczyźnie, a ten odrzucał jej miłość, stara wiedźma doradzała, by dziewczę potajemnie wpuściło danemu osobnikowi kilka kropel krwi do jakiegoś napoju, a odniesie to niebawem nadzwyczajny skutek. Mężczyzna pokocha napewno ową dziewczynę... Tak twierdziła zbrodniarka i rzecz dziwna, opowiadania jej znajdywały wiarę i co gorsza **praktyczne zastosowanie.**

Jak dotąd stwierdzono, ofiarą zbrodniarki **padło około 20 dzieci.**

Żegnaj mi!

Langenlois, 13 marca.

Zatrudniony u tutejszego piekarza Ludwika Ehna, dwudziestokilkoletni pomocnik **Karol** Krepiński prześladował od dłuższego czasu swą miłością pannę sklepową Aurelię Ellinger, zajętą u tego samego chlebodawcy. Ellinger odrzucała jednak jego propozycye co do zawarcia małżeństwa, czem rozgoryczony niefortunny konkurent odgrażał się, że pozbawi ją życia.

Pogróżek tych nie brano jednak na seryo i to doprowadziło do strasznego dramatu.

Onegdaj popołudniu, przyszedł Krepiński do mieszkania chlebodawcy, w którem bawiła chwilowo Ellingerówna i ze słowami: „Żegnaj mi!“ dał ku niej trzy strzały rewolwerowe, raniąc ją ciężko, aczkolwiek nie śmiertelnie. Następnie zanim zdołano mu przeszkodzić **strzelił sobie w pierś.**

Przewieziony do szpitala zmarł w pół godziny potem.

Rozniesieni kopytami końskiemi.

(Do ilustracyi tytułowej).

Niecodzienny, a w skutkach swoich opłakany wypadek zdarzył się na dworcu kolejowym w Hall. Ze stacyi miała być załadowana i wyekspedyowana większa ilość koni, już dawniej zaasenterowana do wojska. Konie przelękły się nagle głośnego gwizdu lokomotywy, zerwały się jak szalone i przełamawszy baryerę, popędziły na tłum ludzi, znajdujący się na peronie. Ofiarą spłoszonych koni padło 16 ludzi, którzy ponieśli śmierć pod końskiemi kopytami. Rannych naliczono przeszło 40.

Rycina nasza przedstawia straszną scenę tratowania ludzi przez konie.

Z sali sądowej.

Córka szewca i oficer.

Niektórzy butni i zarozumiali panicze, których całą kwalifikacyą duchową jest t. zw. *Intelligenzprüfung*, a całym urokiem (oczywiście we własnych oczach) — szabelka i pstre wyłogi — panicze tacy są zdania, że cały ten świat do nich należy, jest dla ich wygody i uciechy stworzony. Rozumie się, że i kobiety są tylko po to, żeby im życie umilać — rozumie się jednak bez żadnych pretensyi z ich strony.

No — tak myślą i takby mieć chcieli sławetni synowie Marsa, szkoda jednak, że ich zdanie różni się zwykle zasadniczo od zapatrywania sądu.

Charakterystyczną ilustracyą tych stosunków jest rozprawa, jaka w zeszłym tygodniu odbyła się przed karnym sądem dzielnicy Landstrasse w Wiedniu.

Młody porucznik Eugeniusz F. wystąpił ze skargą o obrazę honoru przeciw szewcowi Wacławowi S. i jego synowi Franciszkowi, który jest muzykantem.

Sprawa miała następujący przebieg:

Przed paru laty poznał porucznik córkę szewca i nawiązał z nią bliski dosyć stosuneczek. Ojciec zakazał córce znajomości z umundurowanym lowelasem, ale zakochana dziewczyna nie zważała na nic i spotykała się ustawicznie z swoim kochankiem.

Gdy się rodzina panny o tem dowiedziała, wysłała do oficera najstarszego syna, tego muzykanta właśnie i ten otrzymał od romansowego kawalera **oficerskie słowo honoru,** że zaniecha wszelkich stosunków z jego siostrą.

Kein Wert — kein Mann. W trzy tygodnie dowiedziała się rodzina skrzywdzonej dziewczyny, że pan porucznik, pomimo danego słowa nadal spotyka się z córką majstra i w krytycznym tym czasie **uwiódł ją** przyobiecując małżeństwo, prawdopodobnie także pod oficerskiem słowem honoru.

Wobec tego ojciec dziewczyny zrobił na oficera doniesienie do pułku, obwiniając go o uwiedzenie z przyobiecaniem małżeństwa — i złamanie słowa honoru.

Przeciw oficerowi wdrożyła przełożona jego władza dochodzenie, ale śledztwo nie zostało jeszcze ukończone.

W międzyczasie brat uwiedzionej złożył wizytę porucznikowi i miał go w jego mieszkaniu czynnie znieważyć.

Oficer wyzwał go. Muzykant atoli odmówił udzielenia satysfakcyi honorowej, motywując swoją odmowę tem, że uważa wyzywającego za człowieka niezdolnego do satysfakcyi honorowej.

Wobec tego zrobił oficer doniesienie do sądu karnego o obrazę honoru muzykantowi, jakoteż przeciw ojcu swej kochanki.

Sąd uwolnił obydwu od odpowiedzialności — czyli pośrednio potwierdził zarzut niehonorowości w odniesieniu do oficera.

KOLIŃSKA CYKORYA
Fabryka SĄD. WISZNIA k. Lwowa
WYRÓB KRAJOWY

AMERYKAŃSKIE
URZĄDZENIA
BIURO
FILIA
W KRAKOWIE
PRZY UL.
FLORYAŃSKIEJ 28. I. p.
JERRY'S

Skład węgla „Płomień“, ul. Pawia 19 (Nr. tel. 2388) dostarcza wszystkich gatunków węgla po cenach najniższych. Dostawa wprost z wagonów, jak również na życzenie w mniejszych ilościach w workach plombowanych.

Co dzień niesie?

Kraków, dnia 13. marca 1912.

Prezydent sądu kraj., Uhr-Stebelski, ustępuje?

(*Telefonem*).

Wiedeń, 13 marca.

Zacznijmy rzecz „ab ovo!...“ Znana i szanowana obywatelka z Krowodrzy, p. Chwastkowa, jest jedną z wybitnych przedstawicielek handlu jarzynami, który stanowi główne źródło dobrobytu podmiejskich gmin Krakowa. Pewnego dnia targowego z. r. zjawiła się, jak zwykle, na swym posterunku na placu Szczepańskim, nie wiedząc, że od czasu wcielenia tych gmin do Krakowa, należy uiszczać pewne nadprogramowe opłaty. Pachołek miejski zażądał w niegrzeczny sposób owej daniny, a w następstwie zawołał do pomocy — policyanta.

Ten uzbrojony przedstawiciel władzy z zajadłością, jakiej pozazdrościćby mu mogli jego rosyjscy koledzy — rzucił się na bezbronną kobietę i w oczach licznej publiczności skatował ją w nieludzki sposób poprostu. Na skutek poczynionych przez p. Chwastka kroków, wsadzono krewkiego policyanta na jeden miesiąc do garnizonu, a potem jeszcze przykładniej wyrzucono z policyi.

Ale „władza“ musiała sobie znaleść rekompensatę. Viceversa oskarżono więc p. Chwastkową po 6 miesiącach! — o opór władzy i skazano na 3 tygodnie *bez zamiany na grzywnę!!!* Biedna kobieta, żona poważanego obywatela — wyczerpawszy wszystkie inne prawne środki, wygotowała podanie do Tronu, z prośbą o zamianę tej — hańbiącej kobietę — kary aresztu na grzywnę...

Teraz przychodzi najciekawszy moment. W spór między policyantem a przekupką wmięszał się pan prezydent sądu krajowego, Uhr-Stebelski. Zapowiedział on podobno, — że zanim przyjdzie z kancelaryi cesarskiej rozstrzygnięcie podania p. Chwastkowej — on tymczasem zasadzi ją do kozy.

Największy SKŁAD PRZYBORÓW i SZAT KOŚCIELNYCH jak: ORNATY, kapy, sztandary, chorągwie, BALDA-CHIMY oraz artykuły dewocyjne POLECA po najtańszych cenach
83
KONST. WITKOWSKI KORDAS
Kraków, RYNEK Główny, LINA A-B, L. 46/C

Nowoobrany prezydent niemieckiej Izby Posłów Kaempf.

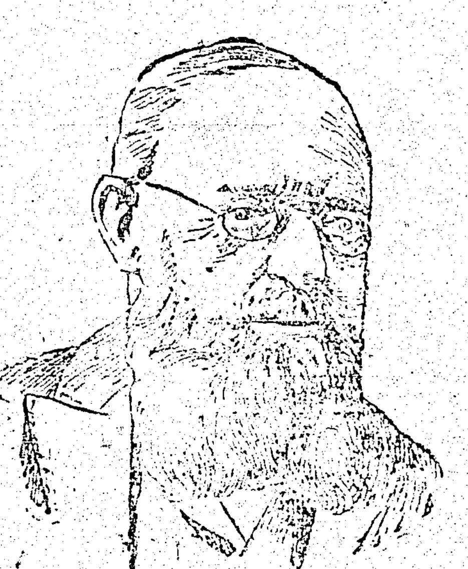

To nieprzejednane stanowisko p. prezydenta wobec p. Chwastkowej, pomimo jaknajlepszego zaopiniowania jej prośby do Tronu przez Władze, oraz Senat pod przewodnictwem Eksc. Hausnera — skłoniło rodzinę pani Chwastkowej do energicznej obrony.

W sprawie prześladowanej kobiety energicznie interweniują w Wiedniu posłowie parlamentarni i sprawa ta przedstawia się jaknajlepiej. Atoli sprawa p. Uhr-Stebelskiego wygląda trochę gorzej, niż sprawa p. Chwastkowej.

Niczem niewytłomaczona surowość jego wobec poważanej, a sprowokowanej obywatelki — **podkopała jego stanowisko w Krakowie.**

Jak telefonuje nam dziś nasz korespondent z Wiednia — sprawa ta jest źle widziana w ministerstwie sprawiedliwości, a tem samem pozycya jego silnie jest zachwiana.

Kto choruje na ślepą kiszkę?

Londyński „Daily Telegraph“ donosi z Nowego Jorku:

Wśród kobiet amerykańskich szerzy się w zastraszający sposób zapalenie ślepej kiszki. Lekarze nowojorscy dokonują codziennie po trzy, a nawet więcej operacyi tej niebezpiecznej choroby.

Rzeczą niezwykle charakterystyczną jest fakt, iż epidemia zapalenia ślepej kiszki — powstała dopiero *po karnawale.* Od środy popielcowej do ostatnich dni dokonano w mieście Cleveland, w stanie Ohio, operacyi na 85 kobietach eleganckiego towarzystwa, a w Nowym Jorku na 163 kobietach. Operacya ślepej kiszki jest pewnego rodzaju pokutą dla kobiet plutokracyi amerykańskiej za wesoło i hucznie spędzony karnawał — gdyż prawie wszystkie chore to te, które w zabawach karnawałowych brały gorący, namiętny udział.

Lekarzom nowojorskim dał ten fakt dużo do myślenia, zwłaszcza, iż żadna inna choroba wśród kobiet nie wykazuje po karnawale takiego procentu, jak właśnie zapalenie ślepej kiszki. Lekarze po długich badaniach orzekli, iż *choroba ślepej kiszki* to:

1) nierozumne „nadodżywianie się“ — zwłaszcza **przeładowywanie żołądka,** — tak często na balach i zabawach.

2) **anormalny tryb życia,** przedewszystkiem w sezonie zbyt bujnych zabaw.

3) **brak dostatecznego spoczynku w nocy** (w czasie zabaw).

Tem tłumaczą lekarze nowojorscy skutki zapalenia ślepej kiszki — o które tak łatwo właśnie przedewszystkiem w sezonie karnawałowym.

Samobójstwo 16-letniego studenta.

Mania samobójstw przybiera w mieście naszem **przerażające rozmiary.** W zeszłym i bieżącym miesiącu notowaliśmy kilkanaście takich wypadków, desperatami byli jednak przeważnie ludzie dojrzali.

Wczoraj wieczorem poruszyła miasto wiadomość o **zamachu samobójczym zaledwie 16-letniego młodzieńca,** ucznia gimnazyalnego.

Desparatem był Izydor Riff, zamieszkały przy ul. Wrzesińskiej. Riff uczył się prywatnie i w ubiegłym miesiącu zdawał egzamin w gimnazyum św. Anny. Obecnie przygotowywał się po całych dniach i nocach do złożenia przy końcu roku drugiego egzaminu, celem uzyskania promocyi do klasy siódmej.

Intenzywna praca wpłynęła ujemnie na młodzieńca. Skutkiem przepracowania popadł w zdenerwowanie i w tym stanie targnął się na swe życie.

Wczoraj około godziny 4-tej strzelił sobie w pierś z rewolweru. Strzał był **śmiertelny; Riff zmarł** podczas przewożenia go na klinikę chirurgiczną, zanim go zdołano przenieść do sali operacyjnej.

Rzekoma ucieczka Macocha. — Rewizya na „Jasnej Górze“.

Cała prasa wiedeńska pomieściła wczoraj obszerne depesze z Piotrkowa, donoszące o ucieczce Macocha z więzienia: „Neue Fr. Presse“ podała nawet, iż wśród dozorców **istniał spisek,** mający na celu umożliwienie ucieczki Macochowi **i Helenie Krzyżanowskiej.** Spisek ten jednak na czas wykryto i ucieczkę udaremniono. Kilku dozorców aresztowano. Straż więzienną wzmocniono.

Wiadomości te jednak fałszywe — gdyż dotąd niema żadnych w tym kierunku potwierdzeń.

Z ucieczką Macocha łączą dzienniki niemieckie **rewizyę na „Jasnej Górze“** w klasztorze OO. Paulinów, której dokonała **wczoraj rano policya rosyjska;** nadto szczegółowej rewizyi dokonano w celi kusztorza klasztoru Częstochowskiego **O. Piusa Przeździeckiego, oraz przy jego osobie,** poszukując jakichś dokumentów.

Otóż okazuje się, iż rewizya ta niema nic wspólnego z ucieczką Macocha — a stoi w bezpośrednim związku z wiadomem, pełnem godności a tak **ciężkiem oskarżeniem O. P. Przeździeckiego,** wymierzonem **przeciwko rządowi rosyjskiemu.** Jak wiadomo O. Pius wystąpił ostro w czasie procesu piotrkowskiego przeciw Macochowi i jego **moralnym opiekunom.**

Rewizya dała **wynik ujemny.**

Deputacya u ks. Biskupa Sapiehy. Wczoraj w południe przybyła do ks. Biskupa Sapiehy Rada miasta, zebrana prawie w komplecie, prowadzona przez wiceprezydenta dra Szarskiego; który podniósł sympatyę, jaką wywołało w mieście zamianowanie ks. Sapiehy biskupem krakowskim.

Ks. Biskup Sapieha podniósł w odpowiedzi wielkie zadania narodowe, jakie Kraków ma do spełnienia, oraz zapewnił o chęci współdziałania z gminą celem podniesienia moralności w mieście.

Tuż potem przyjął ks. Biskup deputacyę „Tow. Strzeleckiego“, prowadzoną przez prezesa p. Federowicza i króla kurkowego p. Goreckiego i deputacyę konserwatorów galicyjskich.

Ponadto zjawiła się u ks. Biskupa deputacya izraelskiej Rady wyznaniowej, w skład której wchodzili wiceprezes dr. Rafał Landau, oraz członkowie Rady pp. Margulies i Deutscher. Wiceprezes dr. R. Landau zakończył swoje przemówienie prośbą, by ks. Biskup był *orędownikiem zgody i miłości bratniej całej ludności bez różnicy wyznania,* orędownikiem myśli współdziałania wszystkich obywateli na pomyślność miasta i kraju.

Ks. Biskup oświadczył, że się z wyrażonemi zapatrywaniami zgadza, że pielęgnowanie zgody i miłości bratniej wszystkich należy także do tradycyi Kościoła.

Z teatru miejskiego. W nowej sztuce p. Gabryeli Zapolskiej „Nerwowa awantura“, która w sobotę dnia 16 b. m. ukaże się na krakowskiej scenie, obsada głównych ról jest następująca: Stanisława Frankowskiego gra p. Junosza, Maryę p. Jarszewska, Romańskiego p. Sosnowski, Samulską p. Morozowiczówna, notaryusza Krzaneckiego p. Siemaszko, Dehlkiego p. Bończa, Peruwiankę p. Górska, Motonnę p. Krysińska, zarządcę hotelu p. Noskowski. Prócz tego występuje w scenach zbiorowych, w salonach domu gry, liczny *ensemble* gości i turystów.

Teatr Nowości. We czwartek d. 14 marca i w piątek 15 wystąpi w teatrze Nowości profesor policyi i armii austro-węgierskiej A. Sumakow i zademonstruje samoobronę japońską Dżiu-Dżit-su. W nadzwyczaj interesującym wykładzie pokaże on chwyty policyjne jako to: wyprowadzenie, rewizyę, aresztowanie i odprowadzenie włamywacza, obronę napadniętej kobiety przed mężczyzną, samoobronę w wagonie, na ulicy, przed nożem i rewolwerem oraz przed napadem z tyłu.

Po czteromiesięcznych pertraktacyach udało się Dyrekcyi zaangażować najsłynniejszą i najpiękniejszą australską tancerkę Saharet tylko na pięć gościnnych występów. Występy rozpocznie Saharet w sobotę 16 marca, a trwać będą one do 20 włącznie. Bilety nabywać można w kasie zamawiań Plac Maryacki 9.

Ekskatorżanin, były poseł drugiej Dumy w Krakowie. Dnia 16 marca przyjeżdża do Krakowa były poseł II. Dumy petersburskiej G. Biełousow, który zesłany wraz z całą frakcyą socyalno-demokratyczną II. Dumy w r. 1907 do katorgi, przed kilkoma miesiącami *uciekł z Syberyi.* Jak wiadomo naszym Czytelnikom, ujawnione zostały niedawno przez skruszonego prowokatora Bolesława Brodzkiego wszystkie sprężyny niecnej prowokacyi rządu stołypinowskiego, która posłużyła za pretekst do wytoczenia frakcyi socyalno-demokratycznej procesu o zdradę stanu. Biełousow, syn robotnika, sam również był robotnikiem w hucie szklanej w gubernii jekaterynosławskiej. Szereg lat pracował w Królestwie i włada dosyć dobrze językiem polskim. Do Krakowa przybywa on na zaproszenie krakowskiego Związku pomocy dla więźniów politycznych i wygłosi w języku polskim odczyt: „Wspomnienia z katorgi“, dnia 17 marca o godz. 5 po południu, w sali Stow. drukarzy „Ognisko“, Rynek gł. 12.

Pogrzeb śp. Kazimiery z Kotnowskich Chronowskiej, żony właściciela Grand-hotelu, odbył się wczoraj po południu przy udziale licznej publiczności, wicepr. Dra Szarskiego, radców miasta i towarzyszy broni p. Chronowskiego z powstania r. 1863.

Na cześć nowego dyrektora I. szk. realnej, r. Jana Dziurzyńskiego, odbyła się wczoraj uczta w Resursie urzędn., na którą przybyło grono nauczycielskie szkoły i dawni uczniowie radcy Dziurzyńskiego. Wygłoszono liczne toasty, między innymi mówił r. Pieniążek.

Drugie przedstawienie operowe szkoły operowej prof. Marso odbędzie się w teatrze miejskim w piątek 22 b. m. Daną będzie opera Verdi'ego „Trawiata“, w tytułowej partyi wystąpi p. Paula Schlesinger, Florą pn. Bori, Aniną pn. Silberling. Obsada ról męskich Alfred p. Dura, Germone p. Zakrzewski, Gaston p. Maryański, Baron p. Rembowski, Doktor p. Mazanek, Markiz p. Kapałko. Zespoły wystudyował p. Wójcik. Tańce cygańskie układu p. P. Dolińskiego.

Podziękowanie. Imieniem Zarządu Tow. ochronki dla małych dzieci w Półwsiu Zwierzynieckiem, składam niniejszem gorące podziękowanie WPani Stanisławie Poprawskiej, nauczycielce muzyki, jak również całemu komitetowi za urządzenie południa muzycznego w Półwsiu siłami dzieci, na rzecz najbiedniejszych dzieci z ochronki. Czysty dochód z tego przedstawienia wynosi 103 K., które Zarząd ochronki w Półwsiu obróci na wydawanie bezpłatnych obiadów dla najbiedniejszych dzieci. *Ks. Stanisław Pilchowski,* prezes Tow. ochronki.

:: TEA :: MIEJ :

Od poniedzi 11-go do piątku m.

„182“

sztuka w 4 a napisał Maryan W czyk.

WROTISKO

ulica Ra 12.

W poniedzia środy i pi

Ceny z ne.

we wtorki, wartki i sob

Koncert m ki wo owej.

Ceny z ne.

W niedziele święta Koncert yki wojsk .

Ceny nied e!

Sala elegancko robiona i dobrze na.

GŁOGOWSKI i SP.

Kraków, Rynek L. 6. (Szara kamienica) — Nr. telefonu 2243.

MASZYNY DO SZYCIA „BURROUGHS“ NOŻNE i ELEKTRYCZNE.

Ludwik Sander i S^ka

Handel korzenny, delikatesów i win

Kraków, ulica Floryańska L. 31. :-: :-: Telefon Nr. 1549. 811

PRZY HANDLU POKOJE DO ŚNIADAŃ.

Bogato zaopatrzony bufet. - - - Kuchnia znakomita.

Potrawy tylko na mózło!

Śniadania gorące od . . . . —50 K.

Obiady z 3-ech dań . . . . " 1·10

Lokal otwarty do godziny 1-szej w nocy.

Kursor T. S. L. Głowacki z powodu zasłabnięcia na nogi — musiał na jakiś czas poprzestać zbierania składek na Tow. Szkoły Ludowej.

Walne zebranie Oddziału kolarskiego Sokoła krakowskiego odbędzie się w sobotę 16-go b. m. o godz. 8-mej wiecz. w górnej sali Sokoła.

„Mała Ewa“, rzeźba Antoniego Madeyskiego, twórcy pomników Warneńczyka i Jadwigi na Wawelu, zostanie kosztem Tow. Przyj. Sztuk P. w Krakowie zredukowaną i odlaną w niewielu egzemplarzach w bronzie i osadzona na postumencikach z włoskiego kolorowego marmuru polerowanego. Rzeźba będzie wysoką około 22 cm. Posążek zatem niezwykle drobny a tem samem odróżniający się korzystnie wśród naszej produkcyi rzeźbiarskiej, przeważnie składającej się z wielkich dzieł plastycznych więc mniej pokupnych. Układ z artystą przyszedł do skutku dzięki jego bezinteresowności. Krakowskie Tow. Przyj. Sz. P. otwiera subskrypcyę na pierwszą seryę posążków „Małej Ewy“ po cenie kosztów własnych t. j. 106 Koron za egzemplarz, poczem cena sprzedażna podniesioną zostanie do kwoty 150 Koron. W kancelaryi Towarzystwa można oglądać fotografię „Małej Ewy“.

Strajk uczniów w Zagrzebiu. Z Zagrzebia donoszą: onegdaj wybuchł strajk uczniów szkół średnich, do którego przyłączyli się również uczniowie szkół ludowych. Przyczyną strajku jest rozporządzenie, zabraniające uczniom udawania się korporatywnie ze sztandarami na przedstawienia teatralne, które grozi w danym razie wykluczeniem z zakładu naukowego. Władze zamierzają *zawiesić całkowicie naukę w zakładach, w którychby strajk dłużej trwał.*

Walne Zgromadzenie Tow. Muzycznego odbędzie się w niedzielę dnia 17 b. m. o g. 3 popołudniu w lokalu Tow., które dokona wyboru prezesa i dwóch członków wydziału. W razie braku kompletu odbędzie się w pół godziny później ponownie Walne Zgromadzenie. Drukowane sprawozdania i karty legitymacyjne na Walne Zgromadzenie rozsyła Towarzystwo swym Członkom pocztą. Ktoby z osób uprawnionych sprawozdania lub karty legitymacyjnej nie otrzymał najpóźniej do czwartku — zechce się zgłosić po nie w kancelaryi Tow. Muzycznego.

Niebezpieczny bandyta. W aresztach policyjnych przebywa niejaki Jan Leśniak, przytrzymany w Radomyślu, a do Krakowa odstawiony celem poczynienia tu odcisków daktyloskopijnych, nadzwyczaj niebezpieczny bandyta, który dopuścił się kilku morderstw.

Zmarli:

Ks. Antoni Łętkowski, proboszcz w Krościenku nad Dunajcem, wicedziekan łącki, obywatel honorowy Żabna i Krościenka, ur. w Zakliczynie w 1852 r., zmarł 8 b. m. w Krościenku.

Petronela ze Świderskich Uchwatowa, emerytka, przeżywszy lat 76, zmarła 10 b. m. w Krakowie.

Józef Abramowicz, prokurzysta akcyjnego Banku związkowego, przeżywszy lat 31, zmarł 11 b. m. w Krakowie.

Władysław Brożek, współpracownik fryzyerski, przeżywszy lat 32, zmarł 11 b. m. w Krakowie.

Bronisława Lichtówna, uczenica seminaryum prywatnego, przeżywszy lat 18, zmarła 11 b. m. w Krakowie.

Przyjaciele śmierci.

Klub samobójców.

Petersburg, 11 marca.

Ostatnimi dniami — jak to już donosiliśmy — wpadła na trop policya petersburska tajemniczej organizacyi, która nosi nazwę *„Ligi samobójców“*.

Bezpośrednim powodem śledztwa była urzędowa prośba miasta Wielkie Łuki. Urzędnik policyjny tego miasta zwrócił się do naczelnika petersburskiej policyi z doniesieniem o ucieczce do Petersburga kilku uczniów szkół wielkoruskich w wyłącznym celu zapisania się do ligi samobójców. Młodzieńcy ci pozostawili rodzicom listy jednakowej treści:

„Żegnajcie i nie szukajcie nas. Życie jest dla nas puste, niema sensu cierpieć, czy uczuwać radość. Umieramy wśród tych, którzy podzielają nasze poglądy“...

Listy powyższe przerażeni rodzice oddali natychmiast policyi.

Wreszcie po dłuższem badaniu udało się policyi odszukać lokal klubu i dowiedzieć się o przebiegu ich zgromadzeń.

Stowarzyszenie samobójców mieści się w samym środku miasta, przy jednej z najruchliwszych ulic.

Do właściwego lokalu prowadzą mało rzucające się w oczy tylne drzwi. W zgromadzeniach biorą udział mężczyźni, kobiety, młodzi i starzy, tak, że nawet nie brak osób ze sfer urzędowych i wojskowych.

Ciężkie dywany tłumią wszelki odgłos kroków, zaś okna osłaniają grube portyery. Ponad drzwiami, prowadzącemi do sali posiedzeń — widnieje olbrzymich rozmiarów napis, w języku ruskim. Napis ów zawiera słowa genialnego poety włoskiego Dantego:

.....Ci którzy tu wchodzicie, nie spodziewajcie się nadziei...

We wszystkich zaś salach i przedsionkach, wiszą na ścianach portrety Schopenhauera (głośny filozof) i innych proroków i wyznawców pesymizmu.

W głównej sali panuje pół-mrok, tylko jedna para świec rzuca słabe, matowe światło wokoło.

Za stołem, nakrytem czarnem suknem, siedzi prezydent Ligi samobójców wraz z kilku członkami zarządu. Na środku stoi czarna urna, w której znajdują się złowieszcze losy. „Szczęśliwy“ wybraniec losu... popełnia samobójstwo. Trzy uderzenia przy pomocy młotka — to znak, iż posiedzenie się rozpoczęło.

Prezydent poważnie zagaja posiedzenie, donosząc o radosnej nowinie, iż młoda adeptka klubu, nie mogąc doczekać się wyciągnięcia losu... śmierci — postanowiła przyspieszyć sobie śmierć. Oto ubiegłej nocy rodzina zastała ją bez życia.

„Oby przykład ten dostojny, — kończy prezydent — znalazł naśladownictwo wśród reszty członków“.

W tem miejscu wszyscy powstają z miejsc i w głębokiem milczeniu oddają hołd zmarłej koleżance.

Następnie zabiera głos jeden z członków zarządu i komunikuje zebranym również radosną wieść, iż ostatni kandydat śmierci, który onegdaj targnął się na życie, leży ciężko ranny i nie ma absolutnie nadziei wyzdrowienia.

Teraz dopiero rozpoczyna się właściwe posiedzenie, którego charakterem jest szeroka dyskusya o znikomości życia ludzkiego, braku celu i o nowych, oryginalnych formach samobójstwa. Zebranie zamyka marszem pogrzebowym i *Requiem,* skomponowanem przez jednego z byłych członków Ligi, utalentowanego muzyka.

Tak przedstawia się organizacya Ligi samobójców.

Olbrzymi strajk w Anglii.

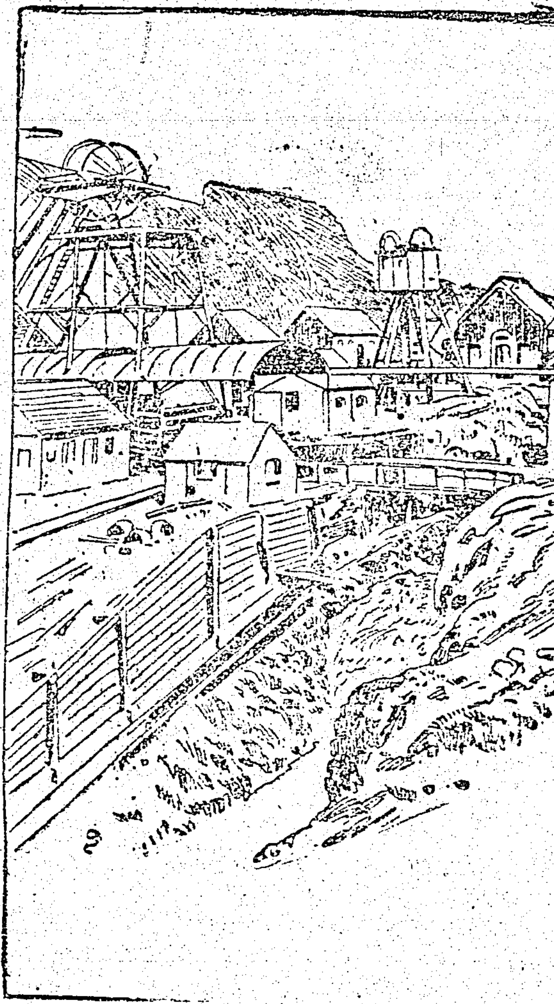

Zupełny zastój w jednej z większych kopalni węgla.

Straszna katastrofa kolejowa w Trzebini.

1 zabity — 60 rannych.

Zaledwie ranek wstał, obiegła miasto straszna, grozą przejmująca wieść o wielkiej katastrofie kolejowej w Trzebini. Pogłoska tym razem nie była przesadzona, wiadomości, jakie otrzymaliśmy, potwierdziły bowiem prawie wszystkie szczegóły, jakie sobie miasto z ust do ust podawano.

Wedle pierwszych informacyi, jakie otrzymaliśmy, przebieg tego strasznego nieszczęścia był następujący:

Na pociąg Nr. 1441, wiozący robotników z przestrzeni Dębica-Rozwadów, wyjeżdżający z Trzebini do Szczakowy najechała dziś, wczesnym rankiem o godz. 4 minut 20, manewrująca na stacyi maszyna tak gwałtownie, iż **przecięła trzeci z kolei wagon,** a posuwając się dalej poobcinała boczne płaszczyzny dalszych wozów, w których znajdowało się po kilkudziesięciu robotników, kobiet, dzieci...

Skutek był straszny. Kilkudziesięciu ludzi doznało ciężkich ran, z tych **przeważna ilość odniosła złamania nóg, rąk lub okaleczenia głowy.**

W chwilę po katastrofie rzucono się na ratunek ofiar, pierwszej pomocy udzielili im miejscowi lekarze, równocześnie zaś zaalarmowano stacyę krakowską, z której o godz. 7-mej z rana wyruszył specyalny **pociąg ratunkowy** pod kier. ad

Szlifuję, obciągam brzytwy oraz nożyczki pod gwarancyą.

Przyjmuję, do szlifowania i niklowania narzędzia lekarskie, części metalowe i żelazne. — Wykonuję reperacye różnych przedmiotów jakoto. maszynek, primusów i wszelkich innych domowych.

Jan Myszkowski

Kraków, ulica Dietlowska L. 46.

p. Żukowskiego.

Pociąg ten powrócił do Krakowa o godz. 10-tej, przywożąc ogółem **61 ofiar katastrofy,** w Trzebini pozostawiono **tylko 18-letniego** chłopaka, który **zmarł skutkiem** odniesionych ran.

Na stacyi krakowskiej.

Wieść o katastrofie zelektryzowała całe miasto...

Na dworzec pospieszyły tłumy publiczności, zjawił się delegat Fedorowicz, dyrektor policyi Flattau, przedewszystkiem zaś przybyli lekarze: Drowie Ackermann, Czerny, Kwiatkowski, Żeleński, Krzysztoń, Bannet.

Już na pół godziny przed nadejściem pociągu ratunkowego, przybyły na dworzec wszystkie karetki Pogotowia Ratunkowego, ustawiając się długim szeregiem na placu przed dworcem... Przyjechały również karetki **ze szpitala wojskowego.** Na peronie porządek utrzymuje policya, wśród publiczności zdenerwowanie i naprężenie do najwyższego stopnia... O g. 3 na 10-tą na stacyę przyjeżdża pociąg ratunkowy. Zaledwie pociąg stanął, weszła do wnętrza poszczególnych wagonów służba kolejowa i lekarze. Za chwilę rozpoczyna się wynoszenie rannych... Widok przejmujący...

Wsparty na ramieniu dwóch kolejarzy, wychodzi z trudem z wagonu młody, może 18-letni chłopak. Twarz blada, głowa zabandażowana, ubranie zakrwawione... Przenoszą go do poczekalni I-szej klasy, przedstawiającej się jak sala szpitalna... Jeszcze nie umieszczono pierwszej ofiary na noszach, gdy z wnętrza wagonów wychylają się dalsi nieszczęśliwcy. Wynoszą ich zda się bez końca...

W poczekalni pierwszej klasy.

Poczekalnia zamieniona na szpital... Narzędzia i instrumenty lekarskie, woń karbolu i jodoformu, nawoływanie lekarzy, przejmujące do głębi krzyki i jęki rannych, płacz...

Rozpoczyna się spisywanie nazwisk, uskuteczniają to czterej pisarze kolejowi, notując protokół...

Ofiary katastrofy.

Olbrzymia ilością lista ofiar katastrofy przedstawia się w ponurych barwach. Kilkunastu ciężko rannych, z których jeden niejaki **Jędrzej Jaśko** z Nowej Wsi, powiat Nisko, **skonał** skutkiem odniesionych ran w czasie transportowania jeszcze na stacyi w Trzebini.

Liczba rannych wynosi, jak wspomnieliśmy, 61. Pięciu ciężko rannych przewieziono do kliniki chirurgicznej dra Radlińskiego w Krakowie.

Lista ofiar przedstawia się następująco: 1) Jan Krupa z Padwy, 2) Ludwika Szelongowa, Janowice, 3) Marcin Winkoławski, Stolków, Król. Polskie, 4) Marya Janeczko z pod Grybowa, 5) Wojciech Szewc, Jeziorko, 6) Jan Szewc, Jeziorko, 7) Marya Garncarz, Nowa Wieś, powiat Nisko, 8) Aniela Garncarz, Nowa Wieś, powiat Nisko, 9) Rozalia Warchoł, Nowa Wieś, powiat Nisko, 10) Marya Kozłowska, Ropczyce, 11) Aniela Młynarska, Dąbrowica, 12) Agnieszka Młynarska, Dąbrowica, 13) Helena Binkiewicz, Kamionka, Król. Pol., 14) Marya Torba, Kamionka, Król. Pol., 15) Anna Tomickiewicz, 16) Anna Termina i 17) Helena Termina, z Podolszynki Ordynacyjnej, Król. Pol., 18) Antonina Łopawska, Mielec, 19) Wojciech Świś z Woli, Król. Pol., 20) Andrzej Wyka, Przendel, pow. Nisko, 21) Barbara Sobijów, Dąbrowica, p. Nisko, 22) Katarzyna Stalmach, Chmielów, pow. Nisko.

23) Katarzyna Damerpa, Kobierzyn, pow. Tarnobrzeg, 24) Genowefa Samowik, Kobierzyn, p. Tarnobrzeg, 25) Anna Kolano, Ostrawa Morawska, 26) Katarzyna Deryło, Podolszynka p. Rzeszów, 27) Marya Obazyk, Stany, p. Nisko, 28) Marcin Obazyk, Stany, p. Nisko, 29) Marya Stec, Pławo, p. Nisko, 30) Anna Koptyra, Pławo, p. Nisko, 31) Marya Zdyb, Kraśnik (Król. Pols.), 32) Jan Ożóg, Góra Wysoka, p. Sandomierz, 33) Stanisław Magda, Częstówka p. Kolbuszowa, 34) Jan Wiśniowski i 35) Julianna Wiśniowska z Kobierzyn, p. Sandomierz, 36) Peppich Haber (izraelita jedyny), Nisko, 37) Stanisław Tonczek, Kobrzyn, pow. Sandomierz, 38) Anna Tonczek, Kobrzyn, pow. Sandomierz, 39) Antoni Skarbnek, Mitna, p. Nisko.

40) Jan Czech, p. Tarnobrzeg, 41) Jan Adamczyk, Kobrzyn p. Sandomierz (Król. Polskie), 42) Agnieszka Pobola, Przyłęk, p. Trzęsionka, 43) Józef Mazur, Toporów p. Trzęsionka, 44) Józef Gil, Karpiówka p. Janów, 45) Agnieszka Adamczyk, Kobrzany p. Pokrzewica, 46) Wiktorya Lerucha, Nasławice.

47) Katarzyna Damczyk, Kobrzany, 48) Jędrzej Blacha, Stołków (Król. Pol.), 49) Franciszek Owanek, Przędzel (p. Nisko), 50) Michał Pawłowski, Biała (p. Mielec), 51) Anna Sowiło, Dąbrowica, p. Nisko, 52) Ludwik Godlewski, Grębów, p. Tarnobrzeg, 53) Stanisław Wołoszyn, Huta Deręgowska, p. Nisko.

Przerażająca ilością liczba ofiar jest tak wielką, iż nie zdołano wszystkich pomieścić w szpitalu św. Łazarza i na klinice chirurgicznej (ambulatoryum). Toteż z konieczności zwrócono się do **szpitala wojskowego,** który natychmiast wysłał na stacyę krakowską karetki ratunkowe.

Wielki Kraków wobec masowych katastrof staje się bezradnym tam, gdzie należy nieść pomoc rannym...

Czyż to nie jest oburzającem?...

Na miejscu katastrofy.

(*Od specyalnego korespondenta*).

Trzebinia, 13 marca.

Po godzinie 10-tej przed południem przybyłem z Krakowa do Trzebini. Stacya kolejowa przepełniona tłumami ludzkimi, wśród których rozlegają się co chwila płacze beznadziejne, krzyki rozpaczy, przekleństwa. Około 600 robotników wychodźczych zajęło peron i ubikacye kolejowego dworca. Wszystko pozostaje pod wrażeniem strasznej, niebywałej dawno katastrofy.

Od naczelnika ruchu dowiaduję się o katastrofie, co następuje:

Specyalny pociąg robotniczy, wiozący wychodźców w liczbie **przeszło 600** do granicy pruskiej, przybył do Trzebini od strony Krakowa po godz. 4-tej nad ranem. O godzinie 4·20 wyruszył w dalszą drogę. Zaledwie ujechał kilkanaście kroków od stacyi w stronę Wiednia — nastąpiła katastrofa.

Szybująca za stacyą maszyna wjechała w środek pociągu robotniczego i zgruchotała kilka wagonów, raniąc bardzo ciężko jadących robotników.

Jeden 18-letni robotnik, Jędrzej Jaśko z Nowej Wsi (pow. Nisko), został zabity. 61 osób rannych, w tem 15 konających.

W kilka chwil po zderzeniu rozgrywały się — **na miejscu katastrofy straszne sceny.** Wstrząsającemi są opowiadania podróżnych i kolejarzy. **Panice nie było końca.**

Służba stacyjna z trudem zdołała przywrócić porządek — bo o przywróceniu spokoju nie było mowy.

Jeden *z naocznych świadków* **katastrofy** — opowiada mi: Jakieś **młode** dziewczę, ranne **niebezpiecznie jęczy** z bólu, krzyczy: „Jezus Marya“ — i szuka pomocy. Jakiś młody robotnik, widocznie jej narzeczony, sam ranny — czołga się wśród bólu — do dziewczęcia, pada obok niej i obejmuje ją zdrowem ramieniem. Wybuchają obydwoje spazmatycznym płaczem.

Idę dalej — mówi kolejarz, naoczny świadek katastrofy. Widok rannych robi straszne wrażenie. Oto jakiś człowiek ze zgruchotaną czaszką — mózg wyprysnął — tam znowu z wyprutemi wnętrznościami. Straszny widok — strasznie było nań patrzeć.

A nad tym tłumem jęczącym, wijącym się z bólu, płaczącym, krzyczącym i złorzeczącym — unosi się jedno wielkie wołanie: **pomocy!**

Zawezwano lekarzy z Trzebini — ci nie wystarczają. Zwrócono się po pomoc lekarską do Krakowa.

Pierwszy pociąg ratowniczy przybył do Trzebini dopiero o godz. 7 m. 10 i przywiózł pięciu lekarzy. **Akcya ratunkowa poszła szybciej.** Rannych wszystkich — przewieziono do Krakowa.

Pociąg robotniczy, który padł ofiarą katastrofy — prowadził „zugsführer“ Brablec. Służbę konduktorów pełnili Burmann i Albinowski.

Albinowski — jest lekko ranny.

Jako powód katastrofy wymieniają brak większej ilości torów na stacyi tak ważnej, jak Trzebinia.

Kto winien?

Niepamiętna od dziesiątek lat katastrofa kolejowa, równająca się niemal klęsce, katastrofa, która pociągnęła za sobą tyle ofiar w ludziach, co większa utarczka na polu bitwy — grozą i oburzeniem niesłychanem napełniła najszersze warstwy społeczeństwa. Dość powiedzieć, iż kolejnictwo austryackie **od 34 lat** nie pamięta tak strasznej w skutkach katastrofy.

Pomijamy na razie techniczne przyczyny nieszczęścia, tu chcemy zwrócić uwagę — już nie władz, które na wszelkie apele pozostają głuche i ślepe — lecz chcemy oczy otworzyć publiczności, która w dobrej wierze, w zaufaniu porucza swe życie i zdrowie — niedbałym i niedołężnym naszym kolejom.

Oskarżamy **centralny zarząd kolei, ich bezwstydny szparsystem,** który spowodował te monstrualne rozmiary nieszczęścia.

Dworzec kolei — zamieniony w lazaret robi wrażenie lazaretu po pogromie wojennym. Jęki i przekleństwa rozdzierają uszy i serce, a grozę powiększa jeszcze ta okoliczność, że ofiary te to **najbiedniejsi ludzie — robotnicy spieszący za chlebem na obczyźnie!..**

Krew tych nieszczęśliwych — niech spadnie na właściwych winowajców! Ich śmierć, kalectwo i niezdolność do pracy niech im będzie groźnem momento!..

Podobno najcenniejszem dla państwa z czysto egoistycznych względów — jest życie ludzkie.

Niech ci winowajcy odpowiadają teraz za zmarnowany materyał ludzki. Państwo powetuje sobie z pewnością tę stratę. Kto powetuje jednak osierociałym rodzinom stratę ich ojców i żywicieli?

Wyrób i skład główny:
1071 APTEKA
Fort. Gralewskiego
W KRAKOWIE.

Figol
Naturalny nader przyjemny środek przeczyszczający.

Składy we wszystkich aptekach.

Ruch wśród suplentów.

Przemyśl, 11 marca.

(*mri*) Znaną jest aż nadto dobrze smutna dola suplentów gimnazyalnych. Duże studya, jeszcze większe odnośnie do nich wymagania, utrzymanie liche, a co gorsze widoki awansu prawie beznadziejne.

Gdy ponadto projekt pragmatyki służbowej dla nauczycieli szkół średnich wniesiony przez rząd do Izby posłów, stał się faktycznie **bolesną krzywdą suplentów,** a to przez odroczenie na czas nieograniczony sanacyi ich stosunków, nie dziw, iż wśród suplentów zawrzało... Wszczął się od gimnazyum do gimnazyum, od miasta do miasta ruch może przecież suplentom lepszą wróżący dolę.

Pierwszy poruszył się raźniej i odezwał głośniej Przemyśl, uchwalając na odbytem 10 b. m. posiedzeniu sekcyi suplenckiej tutejszego oddziału T. N. S. W. po wyczerpującej dyskusyi następującą rezolucyę:

„Zważywszy, że projekt pragmatyki służbowej dla nauczycieli, wniesiony przez rząd w Izbie pos. w wysokim stopniu krzywdzi suplentów, gdyż odsuwając faktyczną sanacyę sprawy suplenckiej na czas nieograniczony, minimalne im daje korzyści, wprowadza zaś urządzenia wadliwe i wysoce dla nich niekorzystne; zważywszy, że projekt ten zupełnie ignoruje słuszne, wielokrotnie podnoszone żądania zastępców nauczycieli, znajdujących się w najgorszych warunkach bytu,—

Koło T. N. S. W. w Przemyślu wzywa Zarząd Główny, by 1) zorganizował w najkrótszym czasie masową deputacyę suplentów galicyjskich do parlamentu to jest do prezesów wszystkich klubów parlamentarnych, do przedstawicieli rządu... i redakcyi wielkich dzienników wiedeńskich, 2) by wygotował w tym celu dla deputacyi memoryały do odnośnych dzienników i 3) by do 2 tygodni wypowiedział się w tej sprawie.

Koło zaznacza, że w przeciwnym razie po upływie tego terminu zastępcy nauczycieli wszystkich szkół średnich w Przemyślu zajmą się sami przeprowadzeniem tej akcyi“.

Ponadto uchwalono zawiadomić w najkrótszej drodze wszystkie grona nauczycielskie szkół średnich w Galicyi o tej akcyi.

Przedstawiciele zastępców nauczycieli gimnazyum ruskiego przyrzekli **solidarne współdziałanie** w tej sprawie...

Na tem kończy się na razie akcya suplentów przemyskich, być jednak może, że stanie się ona tym kamieniem rzuconym w wodę, po którym coraz nowe, coraz mętniejsze powstają fale.

KORESPONDENCYE.

Z Tarnowa.

Z Rady miejskiej. W poniedziałek dnia 11 b. m. odbyło się pod przewodnictwem burmistrza dr. Tertila posiedzenie pełnej Rady miejskiej. Na wstępie zawiadomił burmistrz, że rozporządzeniem Namiestnictwa wyznaczono wybór 11 członków Rady powiatowej, wybieralnych przez Radę miejską na dzień 19 bm. o godz. 6 wiecz. Odnośnie do ekspertów w sprawie elektrowni prosił burmistrz, by Rada zaakceptowała uchwałę Magistratu, by wezwać trzech a nie jak Rada poprzednio uchwaliła dwóch znawców, a mianowicie prof. Nowaka, dyr. Twa elektrotechnicznego z Wiednia, inż. Drexlera i na życzenie asesora inż. Rypuszyńskiego nadto i prof. Hohenecka. Radca dr. Merz sprzeciwia się powiększaniu kosztów przez sprowadzanie aż trzech ekspertów. W głosowaniu przeszedł wniosek Magistratu, by wezwać wszystkich trzech znawców. W dalszym ciągu posiedzenia interpelował r. Holzapfel w sprawie wadliwego zbierania błota i szutrowania ulic, tak że brodzimy literalnie po kostki w błocie na pryncypalnych ulicach miasta, co powoduje także mniejszą frekwencyę pasażerów tramwajowych, którzy zmuszeni są wysiadać do.. błota. Następnie interpelował prof. Wojciechowski w sprawie budynku pp. Rauchwergów, którzy na wylocie ulicy Seminaryjskiej i Wałowej tamują zupełnie ruch młodzieży szkolnej. Po przyrzeczeniu burmistrza, że powyższemi sprawami się energicznie zajmie, przeszła rada do porządku dziennego. Zajmowano się wynajmowaniem sklepów i mieszkań w realności funduszu teatralnego. Magistrat proponował, aby realność tę tak zrestaurować i częściowo przebudować, by módz wynająć budynek ten na pomieszczenie Krajowej Szkoły Handlowej. Tutaj poruszył dr. Goldhammer sprawę budowy teatru. Wspomniał o propozycyi ks. Sanguszkowej, co do oddania na ten cel gruntów, na plantach obok browaru i wezwał magistrat, by sprawą energicznie się zajął.

Po odpowiedzi burmistrza uchwalono wniosek r. dr. Goldhammera i dr. Borneta tej treści, iż Rada wzywa magistrat, by wciągu miesiąca przyszedł na Radę, z dokładnem sprawozdaniem w sprawie budynku teatralnego.

Dłuższą, ożywioną dyskusyę wywołała sprawa regulacyi, a raczej rozszerzenia ul. Żydowskiej. Z powodu budowy nadarzyła się sposobność rozszerzenia tej ulicy; część magistratu zastępywana przez dr. Mütza nie przychyliła się do tej propozycyi dyr. inż. Zaremby i obstawała przy tym, by ulicy tej, która jest najciaśniejszą w naszem mieście nie rozszerzać. Po przemowach niemal wszystkich radnych uchwalono ulicę żydowską rozszerzyć.

Po załatwieniu kilku drobniejszych spraw zamknięto posiedzenie.

Z Prokocimia.

Otwarcie „Czytelni ludowej“. Przed kilku dniami dokonano u nas otwarcia „Czytelni ludowej“ założonej staraniem miejscowych kolejarzy. Ponieważ każdy początek trudno, uprasza komitet czytelni — celem zasilenia biblioteki — o łaskawe nadsyłanie datków, książek, broszur, druków i t. d.

Nowo założona czytelnia liczy dzisiaj przeszło 50 członków i rokuje nadzieje jak najskuteczniejszej pracy oświatowej na przyszłość.

T. Sz.

Z Jordanowa.

T. S. L. Śpiące snem błogim miejscowe TSL. dało o sobie znak życia, urządzając w ubiegłym tygodniu wykład dla dzieci szkolnych przy pomocy obrazów świetlnych. Również urządzono w sali „Sokoła“ podobny wykład dla starszej młodzieży i ogółu, na którym p. Gabryel ze znajomością rzeczy zaznajomił widzów z treścią „Quo vadis“ i inn. Nader pożytecznem byłoby urządzanie w pobliskich wioskach podobnych odczytów przy pomocy skioptikonu, co w wielkiej mierze podniosłoby poziom inteligencyi u okolicznej ludności.

Z „Sokoła“. W ubiegłą sobotę napełniła salę „Sokoła“ licznie zgromadzona młodzież, jakoteż starsi druhowie w towarzystwie pań, by pożegnać wielce sympatycznego druha, p. Buczka, przeniesionego do Makowa. Wśród licznych toastów, więcej i mniej udałych (p. Cz.), należy podnieść przemówienie p. Kłapy na temat „idei sokolej“. Nader zajmująco i patryotycznym duchem owiane przemówienie wysłuchali obecni w skupieniu ducha, a mowca zebrał sute oklaski. Również p. Bojarski za swe monologi i p. Gabryel za humorystyczne objaśnianie obrazków, przedstawionych przy pomocy skioptikonu, zebrali wśród homerycznego śmiechu burze oklasków. Rozbawieni goście opuścili salę „Sokoła“ dobrze po północy.

Błoto. Miasteczko naszę przecinają dwa gościńce, a to rządowy i powiatowy. Błoto, jakie jest obecnie i na jednym i na drugim, sięga wyżej kostek, a rozrabiane nogami przechodniów i wozami, staje się coraz rzadszem i większem, tak, że za parę dni będziemy musieli jeździć łódkami. Możeby pp. drogomistrze, którzy, jeżdżąc końmi, nie używają tego „pływania“, spoglądnęli na nas łaskawszem okiem i coś w tym względzie, ot, choćby poprostu zgarnięcie błota, zarządzili. Funduszów na to, zdaje się, nie brak, wszak płacimy podatki, z których coś kapnąć powinno. Wkońcu dodamy, że magistrat, co do utrzymywania ulic w „nieczystości“ — nic niema do zarzucenia sobie.

Z Wadowic.

Pomięszanie zmysłów. W piątek t. j. 8 b. m. doznał tutaj niejaki Olma, młynarz i gospodarz z Hałcnowa, zasiadający jako sędzia przysięgły w obecnej kadencyi sądu przysięgłych — pomieszania zmysłów, wskutek czego musiano go umieścić na razie w tutejszym szpitalu, zaś następnie odwieźć do szpitala w Krakowie. Wypadek ten miał następujący przebieg: We czwartek t. j. dnia 7 b. m. po skończonej rozprawie udało się siedmiu pp. przysięgłych — między którymi znajdował się ów Olma — do restauracyi p. Jakóba Szczypki na nocleg, a spożywszy poprzednio kolacyę, udali się na spoczynek. Noc minęła względnie spokojnie. Gdy atoli rano powstali, — spostrzegli współlokatorzy, iż Olma począł drzeć na sobie ubranie i bieliznę, krzycząc przytem jakieś niezrozumiałe dla nich wyrazy. Po jakimś czasie zrozumiano dopiero, iż ma się tu do czynienia z obłąkańcem, więc też oddano go opiece lekarskiej. Jak pogłoski krążą, Olma miał umrzeć w szpitalu w Krakowie, oficyalnego jednak potwierdzenia tej pogłoski brak. Wypadek ten wywołał między znajomymi Olmy współczucie, gdyż należał on do rzędu ludzi ogólnie szanowanych.

Z Limanowy.

Urzędowe bezprawia. Kolosalne oburzenie wśród mieszkańców tak miasta, jak i gmin okolicznych, wywołuje bezprawne rozwiązanie Komitetu parafialnego przez Starostwo i Namiestnictwo, rzekomo z powodu, iż obszary dworskie nie były należycie o terminie wyborów powiadomione. Jest to oczywistym fałszem, któremu przeczą fakta, w oczy bijące. Bo oto obszary dworskie otrzymały odnośne zawiadomienia w terminie przepisanym, jak zresztą najwymowniej świadczą o tem dowody potwierdzenia i zapiski w księgach urzędowych. Ponieważ do komitetu tego wybrany został również i tutejszy poseł **Smiłowski,** więc tą drogą za pośrednictwem „Kuryera Codziennego“ wzywamy go, aby te krzyczące bezprawia poruszył w formie interpelacyi w parlamencie do ministra wyznań i oświaty. Dłużej tolerować szykan starościńskich nie możemy.

O rozszerzenie targowicy miejskiej. Drugą piekącą sprawą jest rozszerzenie targowicy. Od szeregu miesięcy wnosimy w tym względzie podania do starostwa, a nie możemy doczekać się rezultatu. Stara targowica jest wręcz niemożliwa do dalszego użytku — a zresztą dostęp do niej jest wprost fatalny. Most bowiem, do targowicy prowadzący, jest tak wąski, że z tej racyi, staje się coraz częściej powodem nieszczęśliwych wypadków i potratowania. Dotychczas starostwo nie wdrożyło w tym kierunku żadnych starań, a poseł Smiłowski również — jak widać — nie ma ochoty ostrzej nastąpić na palce miarodajnych czynników. Nie wątpimy, że ta notatka pożądany skutek odniesie.

Pierwsza Krajowa Hodowla KANARKÓW Harceńskich założona w r. 1890.
poleca KANARKI Harceńskie
Pilne i doborowe śpiewaki śpiewające także wieczór przy świetle po K. 12, 16, 20 i wyżej za sztukę.
SAMICZKI RASOWE po 3 i 5 koron.
JAN SZUFA
Kraków, ulicą ZACISZE L. 10.
Wysyła za pobraniem. Zamiana dozwolona.

1000 K nagrody dla łysych i bez zarostu!

Piękny porost włosów i zarost uzyskuje się w ciągu 8 dni przez używanie Cara balsamu na włosy, — balsam ten ożywia korzonki włosowe u osób łysych, bez zarostu, albo mających bardzo rzadkie owłosienie.

Cara jest najlepszym wyrobem najnowszej wiedzy z tej dziedziny i uznany jako jedyny balsam, — który pobudza porost włosów i brody — nawet u ludzi starych.

Cara balsamu używają młodzi i starzy mężczyzni i kobiety w całym świecie.

Cara odżywia zamarłe korzenie włosów, powoduje ich rośnięcie i to po używaniu jego przez kilka dni, wskutek tego porost włosów rozwija się w bardzo krótkim czasie. Nieszkodliwość pod gwarancyą!

Jeżeli to nie jest prawdą, płacimy

1.000 koron netto

wszystkim osobom łysym, bez zarostu, lub rzadko owłosionym, które Cara przez 4 tygodnie bez skutku używali.

My jesteśmy jedyną firmą, która w ten sposób poręcza.

Pan Józef Silhavy pisze: Szanowna **Firmo**! Ponieważ mój przyjaciel w przeciągu 3 tygodni, dzięki Pańskiemu balsamowi otrzymał piękną brodę, przeto proszę o przysłanie mi pakietu Cara za 6 K. za zaliczką. Z poważaniem **Józef Silhavy, Erszebetfalva. Węgry.**

Cara Haus, Kopenhaga.

Dziękuję serdecznie za nadesłany mi pakiet Cara. — Pańskiego środka używam od 12 dni z dobrym skutkiem, włosy mi więcej nie wypadają, zdają się być raczej cięższe i silniejsze, od tego czasu urosły już dość. I zarost mój stanie się bez wątpienia silniejszy — jak przedtem. Używałem bardzo dużo środków, ale żaden nie okazał się tak doskonale skutecznym, jak Pański. Będę go wszystkim tym polecał, którzy się do jego pomocy uciec mogą. Pozostaję z najserdeczniejszym podziękowaniem. **O. V. M. Kopenhaga.**

Cara nadaje włosom i brodzie błyszczącego, karbowanego wyglądu. Wysyła się na cały świat za poprzednieni nadesłaniem należytości lub za zaliczką. Należy pisać do największego tego przedsiębiorstwa.

Pakiet Cara kosztuje 6 koron, 2 pakiety 10 koron.

CARA HAUS : : KOPENHAGA, 331. DANIA.

Listy opłacać 25 halerzy, karty 10 halerzy.

Potrzebna krawcowa na kilkanaście dni. Zgłoszenia przyjmuje właścicielka Podgórze ul. Kraszewskiego 3. 400

Kasyerka młoda, miłej powierzchowności, mająca już pewną praktykę, poszukuje miejsca w sklepie, restauracyi lub kawiarni od 15. lub 1. kwietnia. Zgodzi się na wyjazd. „Potrzebująca“ Poste-restante Kraków I. (za okazaniem kwitu inseratow.

Tanio do sprzedania budynek z nieprzemakalnych płacht o średnicy 22 m. wysokości 7 metrów nadający się na składy, produkcye i t. p. Wiadomość ulica Karmelicka 38 parter. 406

Dla każdego!

Mydła toaletowe na wagę o bardzo silnych zapachach po K 1·80 za kg. Mydła kwiatowe o nader przyjemnych zapachach w kartonie 6 sztuk za Kor. 1·—. Perfumy na wagę i w pięknych kasetkach, Kremy, Pudry i wszelkie artykuły toatetowe, najtaniej u firmy. 1173

REIM i SKA

Kraków, Rynek 37, Linia A-B.

Mężczyzna, lat 22 brunet, na stanowisku nawiąże stosunek towarzyski z odpowiednią dla siebie panienką. W przyszłości miano towarzyszki życia nie wykluczone, posag nie wymagany. Rzecz traktowana poważnie, fotografia, którą się pod słowem honoru zwraca pożądana. Zgłoszenia: pod „Wolny“ do Administracyi „Ilustr. Kur. Codz.“. 360

❀ ❀ ❀ ❀ ❀ ❀ ❀

Uczciwa panienka, któraby pół dnia funkcye kasyerki spełniała, drugie pół dnia w kancelaryi czynną była, znajdzie stałe zajęcie w sklepie fabrycznym Parowej destylarni wódek Romana Marczyńskiego Półwsie-Zwierzyniec, Kraków telefon 77. Pierwszeństwo mają z ładnym charakterem pisma i umiejące pisać na maszynie. Kaucya niewielka wymagana. 401

❀ ❀ ❀ ❀ ❀ ❀ ❀

Stróżostwo z dobremi świadectwami potrzebni do domu ul. Karmelicka L. 7. 408

PANNA umiejąca krawieczyznę i haftować na maszynie, otrzyma zaraz dobrą posadę. Bielowicka, Tarnów ul. Widok L. 63. 407

Specyalna Wystawa wspaniałych haftów artyst.

wykonanych wedle najnowszej techniki na

SINGERA maszynach do SZYCIA

w lokalu **Singera Kom. Tow akc.** maszyn do szycia w Krakowie, przy ulicy **Szpitalnej L. 10.** (naprzeciw Teatru Miejskiego)

Otwarta będzie od 4. marca od 4. kwietnia b. r., od godz. 9. przed poł. do 6, wieczorem.

O łaskawe zwiedzenie wystawy upraszamy. **WSTĘP WOLNY!**

Spis trwałych i ubocznych **zarobków i korzystych** zajęć wysyła za nadesłaniem 60 h. markami. — Kozłowski, Lwów poczta 17. 357

Stróżów, do nowo wybudowanego domu potrzeba zaraz. Zgłoszenia Ehrich, Podgórze Trzeciego Maja. 384

Potrzebna jest panienka do sklepu znająca początki szycia, w wieku od lat 14 wzwyż. Z prowincyi mają pierwszeństwo. Zgłoszenia: Rynek, Linia A-B. L. 45. I. p. 380

Do wydzierżawienia pracownia sukien i kapeluszy damskich. Wiadomość pod „Pracownia“ Poste-restanse Kraków. 361

SKLEP towarów mieszanych do sprzedania Kraków, Lubicz 40. 37.

Fabryka pieców kaflowych Władysława Wojtygi, Kraków, Zakrzówek, przyjmie **dwóch chłopców** do praktyk kaflarskiej. 360

Na fortepianie lekcye po cenie przystępnej udziela E. H. Dębniki, Ogrodowa 15. 379

Sprzedam dwie **parcele** gruntowe, pięknie położone, w Zwierzyńcu przy gościńcu prowadzącym do Woli-Justowskiej. Cena przystępna. Bliższa wiadomość w Adm. „Ilus. Kur. Codz.“ 366

Młodzieniec lat 18, religijny inteligentny, z braku sił do ciężkiej pracy, poszukuje miejsca od 15. b. m. jako lektor, lub do pielęgnowania chorych za utrzymanie. „Młodzieniec 18.“ Poste-restante Kraków I. za (okazaniem kwitu inseratowego)

Poszukuje się zdolnego czeladnika

masarsko-rzeźniczego

do wyrobów wędlin i wyrabu mięsa drobiazgowo. Warunki przy umowie. Zgłoszenia pisemne pod „1000“ do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków ulica Wisła L. 2. 386

IMPORT WĘGLI

Schoenwetter i Sp. — Telef. 278.

Zwracamy uprzejmie uwagę, że węgiel nasz, który dziennie wysyłamy we workach na zamówienie, kosztuje **z dostawą** i zniesieniem **1 K. 04 hal.** za centnar cłowy. — Polecamy się Szan. Odbiorcom i nadal.

Z poważaniem **Juliusz Schoenwetter.**

Śledź marynowany znakomity

Lubią mężczyźni, lubią i kobiety,

Floryańska 40, w handlu **NODZEŃSKIEGO,**

24 halerze, spieszcie więc po niego!

GŁÓWNY SKŁAD

PELERYN, SERDAKÓW

i stroi zakopiańskich poleca

W. SZNAJDROWICZ

Kraków, Rynek gł. Linia A-B. 45.

Ceny nader przystępne. 381

Uwaga! Filia w Krynicy.

Mieszkania

składającego się z **3 pokoi, kuchni i łazienki,** poszukuje się w dzielnicy Piasek (okolica kościoła OO. Karmelitów) **od 1-go Kwietnia b. r.**

Zgłoszenia w Administracyi Ilustrow. Kur. Codz. w Krakowie. 385

Zakład Pogrzebowy

„CONCORDIA“

JANA WOLNEGO

Plac Szczepański 2, dom własn.

Tel. 330. 170 **Tel. 330.**

BANDAŻE RUPTUROWE

bardzo praktyczne, wielka doniosłość i znakomitość dla osób cierpiących na przepukliny pachwinowe. Poleca paski bez żadnych sprężyn, bardzo lekkie jakoteż i sprężynowe nawet w wielkich wypadkach oraz pasy brzuszne, fachowy bandarzysta

Antoni M. MIRKIEWICZ

Kraków, ulica Mostowa L. 4.

Gwarancya ogólna. — Liczne uznania. — Listowne objaśnienia. — Ostrzega się przed blagą niefachowych, którzy wprost wyzyskują. — Na żądanie wyjeżdżam.

KORON 5000 zarobku

płacę każdemu, kto wykaże, że moja cudowna kolekcya

300 SZTUK tylko 6·50 KORON

nie jest kupnem okolicznościowem, a mianowicie: 1 szwajcarski prawdziwy, zegarek kieszonkowy, systemu ROSKOPF patentow., dokładnie idący i punktualnie regulowany z pisemn. 3-letn. poręczeniem. 1 ameryk. złoty double łańcuszek, 2 amer. złote double pierścionki (dla panów i pań), 1 angiel. pozłacany garnitur, składający się z guzików do manszetów, kołnierza i piersiow., 1 ameryk. scyzoryk 5 ostrzy, 1 eleg. krawat jedwabny, koloru i wzoru na życzenie najnowszego fasonu, 1 wspaniała szpilka do krawatu z brylantem Simili, 1 zachwycająca broszka damska, ostatnia nowość, 1 pożyteczny garnitur toaletowy podróżny, 1 eleg. portmonetka z praw. skórki, 1 para amer. butonów z imit. szlach. kamieni, 1 patent. ang. barometr, 1 salon. album z 36 sztuczn. i najpiękniejszymi widok. świata, 1 pyszna kolia na szyję lub do włosów z prawdziw. oryent. pereł, 5 indyjskich djabłów przepowiadaczy, zajmujących każde towarzystwo i jeszcze 150 sztuk różnych przedmiotów, pożyt. i niezbędnych w każdym domu gratis. — Wszystko razem wraz z eleg. zegarkiem Roskopf, który sam jest podwójnej wartości, koszt. tylko kor. 6·50. Do nabycia za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem także w znaczkach pocztowych przez

J. Gelb, dom wys. Nowy Sącz 169.

NB. Przy odbiorze 2 pakietów, zostaną darmo dołączone i prim. ang. brzytwa do golenia, albo 6 lnianych chustek. — Za nieodpowiednie, pieniądze zwraca zaraz, dlatego wszelkie ryzyko wyklucz.

Maszyny do szycia

Rowery, Gramofony

najlepszej jakości, po cenach bardzo przystępnych i na spłaty miesięczne poleca: 302

Największy i najstarszy Skład w powiecie

Leona Blondera

w Chrzanowie.

Hodowla

i sprzedaż kanarków, hercenskich pilne i doborowe śpiewaki we dnie i wieczór przy świetle śpiewające po cenie 14, 16, 20 Koron i wyżej poleca Michał Gniadek, ul. Szeroka L. 8 Zabłocie, Tarnów.

W pudełku

ozdobnym ½ kl. **pomadek** mieszane z czekoladkami 1·80 hal.

Kraków. Poselska 15

Fabryka cukrów i tortów pod firmą:

R. Pieczarki.

WYBORNY MIÓD

deserowy, kuracyjny lipcowy, rarytas miodoborów, z własnej pasieki, 5 kg. 7 kor. 50 hal. Miód patoka 5 kg. 7 kor. Miód stołowy do picia 5 kg. kor. 6·50. MASŁO stołowe codziennie świeże 5 kg. kor. 13.

Wysyła za zaliczką

I. M. Farba, Podhajce 75.

Z drukarni i stereotypii Eugeniusza i Dra Kazimierza Koziańskich w Krakowie. — Odpowiedz. redaktor: Maryan DĄBROWSKI.

Cena nru w Krakowie i na prowincyi 6 hal.

ILUSTROWANY

KURYER CODZIENNY

PRENUMERATA MIESIĘCZNA: W Krakowie K. 1·— na prowincyi K. 1·50

Redakcya, Administracya i Ekspedycya
Kraków, ul. Karmelicka l. 16. — Telefon 1198.
Naczelny redaktor i wydawca: *Maryan Dąbrowski.*
Wychodzi codziennie o godzinie 2 popołudniu z wyjątkiem dni świątecznych.

Prenumerata:
w Krakowie miesięcznie K. 1. — kwartalnie K. 3.
z odnoszeniem do domu o 40 h. miesięcz. więcej.
na prowincyi mies. K. 1·50. — kwartalnie K. 4·50.
Za granicą: Mrk. 1·50, Frk. 2·40, Dol. 0·50 mies.
Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Ogłoszenia:
Wiersz petitowy jednoszpaltowy . K. —·20
Nadesłane . . . . —·80
Paski od . . . . 4·—
Drobne ogłoszenia po 6 hal. od wyrazu (najmniejsze ogłoszenie 60 hal.).

Rok III. Kraków, Piątek 15. marca 1912. Nr. 61.

23 SZEWSKA. ½ Kg. Czekoladek m. w ozdobnym pudełku Kor. 2·— herbatników . . . Kor. 1·20 karmelków owocowych . . . Kor. 1·— **SZEWSKA 23.**

Dalsze ofiary katastrofy w Trzebini.

Kawaler jako premia.

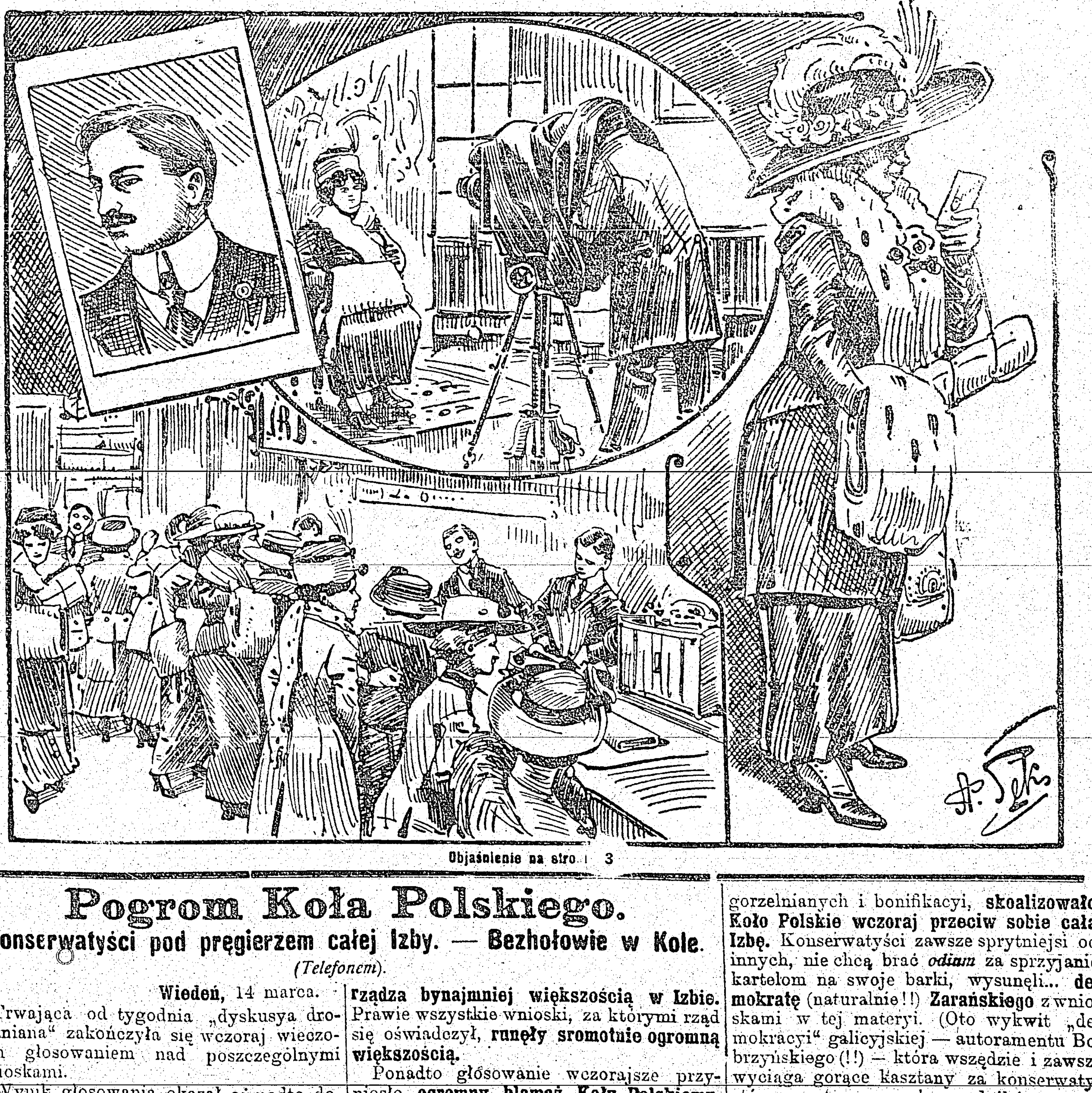

Objaśnienie na stronie 3

Pogrom Koła Polskiego.

Konserwatyści pod pręgierzem całej Izby. — Bezhołowie w Kole.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 marca.

Trwająca od tygodnia „dyskusya drożyźniana“ zakończyła się wczoraj wieczorem głosowaniem nad poszczególnymi wnioskami.

Wynik głosowania okazał aż nadto dobitnie, iż rząd hr. Stürgkha na bardzo kruchych opiera się podstawach i **nie rozporządza bynajmniej większością w Izbie.** Prawie wszystkie wnioski, za którymi rząd się oświadczył, **runęły sromotnie ogromną większością.**

Ponadto głosowanie wczorajsze przyniosło **ogromny blamaż Kołu Polskiemu.** Z powodu swego reakcyjnego stanowiska w sprawie wniosków dotyczących karteli gorzelnianych i bonifikacyi, **skoalizowało Koło Polskie wczoraj przeciw sobie całą Izbę.** Konserwatyści zawsze sprytniejsi od innych, nie chcą brać *odium* za sprzyjanie kartelom na swoje barki, wysunęli... **demokratę** (naturalnie!!) **Zarańskiego** z wnioskami w tej materyi. (Oto wykwit „demokracyi“ galicyjskiej — autoramentu Bobrzyńskiego (!!) — która wszędzie i zawsze wyciąga gorące kasztany za konserwatystów, zaustryaczonych urzędników *et consortes* przyp. red.).

Na posiedzeniu Koła Polskiego, mimo

TEATR „NOWOŚCI“ przy ul. Starowiślnej 21.

W sobotę dnia 16 pierwszy występ SAHARET.

opozycyi ludowców, uchwalono głosować za wnioskami Zarańskiego. **Blamaż Koła okazał się tu kolosalny.** Z wyjątkiem Koła i kilku agraryuszy i fabrykantów czeskich, nikt w całej Izbie za nimi się nie podniósł. Dosłownie **cała Izba głosowała przeciw Kołu.**

A blamaż ten dosięgnął punktu kulminacyjnego przy głosowaniu nad sprawą **skasowania bonifikacyi.**

Kiedy ten punkt przyszedł pod głosowanie, **ludowcy z pospiechem opuścili salę,** a za ich przykładem poszli **narodowi demokraci,** albowiem na Kole Polskiem, obie te grupy ten *exodus* **sobie zastrzegły.** Pozostała tylko *garść konserwatywnych mamutów* posiłkowana nieśmiało przez *krakowskiego autorementa „demokratów!“* (Jak to nasi miejscy demokraci uprawiają interes dla obszarników!) Nawet ekscelencya minister Długosz wyszedł z ludowcami w sali, dopiero po głosowaniu wrócił z kuloarów. Nie chciał być świadkiem **pogromu konserwatywnego bloku.**

Arcypocieszny był widok gdy 20-25 konserwatystów i demokratów(!!) głosowało **przeciw całej Izbie** przy bonifikacyach. Podczas głosowania padały pod adresem Koła polskiego, ze strony innych partyi obraźliwe wykrzykniki jak „Fusel-partei“ itp.

Najdosadniej scharakteryzował wynik głosowania eksc. Korytowski, który wobec licznego grona posłów w kuloarach powiedział: „**Aleśmy dzisiaj dostali po skórze!** *Takiej łaźni nie pamiętam*“.

Wogóle głosowanie okazało istotnie **wielkie bezhołowie wśród miarodajnych w Kole czynników.**

To stwierdzali wszyscy posłowie kołowi bez względu na ich przynależność partyjną. Imię Bilińskiego, jako spryciarza w takich „terminach“, zaraz znalazło się na ustach wielu.

— Gdyby był Biliński, nie przyszłoby do takiego blamażu — powiadał tu i ówdzie nie jeden.

Przeciwnicy dra Lea odrazu skorzystali w lot ze sposobności, aby o wynik głosowania jego przedewszystkiem obwinić. Chociaż tu winna przedewszystkiem *konserwa,* że upierała się przy niepopularnych w całej Izbie wnioskach i na Kole **przeforsowała (!)** w tym kierunku uchwałę.

Głosowanie.

Głosowanie nad wnioskami drożyźnianymi, do których należała i sprawa bonifikacyi, która stała się taką klęską Koła, miało przebieg następujący.

W sprawie kartelów uchwalono wniosek p. Teufla, wzywający rząd do państwowego **uregulowania kartelów** jeszcze przed feryami letniemi, oraz wniosek p. Steinhausa, upoważniający rząd do administracyjnych zarządzeń przeciw kartelom co do tańszych cen.

W sprawie nafty uchwalono wniosek, wzywający rząd, aby poczynił zarządzenia celem **utrzymania cen nafty na niskim poziomie** i by za podstawę obliczania cen przyjęto koszta produkcyi państwowej kopalni nafty w Drohobyczu (wn. p. Diamanda).

W sprawie drożyzny węgla odesłano do komisyi gospodarczej wniosek, żądający **przymusowego zarządu i wywłaszczenia kopalń węgla,** a inne wnioski, zmierzające do obniżenia cen węgla uchwalono.

W sprawie bonifikacyi gorzelnianych uchwalono wniosek, domagający się natychmiastowego przedłożenia projektu ustawy. **znoszącej wszystkie bezpośrednie i pośrednie premie, udzielane gorzelniom spirytusu,** z wyjątkiem małych gorzelni rolniczych. Wkońcu przyjęto wniosek, wzywający rząd, aby **wystąpił przeciw staraniom rafinerów spirytusu o przymus koncesyjny.**

Koło polskie, a z niem **rząd,** poniosło wczoraj *zupełną klęskę.* Mianowicie wnioski Koła o odesłanie wniosków w sprawie kartelowej i w sprawie nafty do komisyi, przepadły. Nadmienić wypada, że za wnioskami Koła oświadczył się **rząd**

Katastrofa kolejowa w Trzebini.

Trzebinia, 14 marca.

Stoimy wszyscy pod wrażeniem katastrofy wczorajszej, smutnej i tragicznej w następstwach, **a co do rozmiarów, jednej z największych, jaka się nietylko w Galicyi, lecz wogóle w Austryi wydarzyła w ostatniem dwudziestoleciu.**

Katastrofa, o której doniosłem Wam **już** obszernie w numerze wczorajszym, **miała** przebieg **bardzo niezwykły,** przedstawiający się w następującej formie:

Była godzina wpół do 5-tej nad ranem, **na** dworze było pusto i ciemno, gdy **naraz** rozległ się *ogłuszający trzask, huk, łomot* — charakterystyczne przy wypadku kolejowym...

Chwila i na miejsce katastrofy ruszył, **kto** żyw... Na torach panowała głucha cisza, na razie nic nie wskazywało na przebyte przed chwilą nieszczęście... W ciemności z trudem rozróżniano pogruchotane wagony i leżące bez ruchu na plancie ciała robotników; byli oni nieprzytomni, z przerażenia nie mogąc wydać nawet okrzyku, później dopiero rozległy się jęki i zawodzenia. Mężczyźni zachowywali się stosunkowo spokojnie, **najgłośniej jęczały i skarżyły się kobiety, z których kilka było w towarzystwie nieletnich dzieci...** Sceny, jakie się rozgrywały, wzruszały obecnych do łez...

Kiedy minęło pierwsze wrażenie, rzucono się na ratunek. Z natychmiastową pomocą pospieszył nieszczęśliwym naczelnik stacyi, p. Wincenty Byrski, lekarze kolejowi, Dr. Dobrzyński i Dr. Skórkowski, urzędnicy stacyjni i garść zdrowych, ocalonych w katastrofie robotników, którzy przy wynoszeniu rannych na peron pomagali dość niechętnie, podczas gdy inni biegali gorączkowo po stacyi, szukając swych krewnych i znajomych...

Około godz. 6-tej sale na stacyi **wyglądały jak izby szpitalne,** na ławkach i ziemi leżało pokotem kilkudziesiąt, broczących silnie krwią osób...

Prócz lekarzy i urzędników, biorących udział w ratunku **przybyli miejscowy proboszcz X. kanonik Bok i katecheta** X. Kummer, z klasztoru OO. Salezyanów; obaj kapłani pełnili szczytne swe posłannictwo, **udzielając ofiarom, zwłaszcza ciężej rannym ostatniego Pomazania...**

Najciężej rannym okazał się, jak wiadomo, 18-letni Andrzej Jaśko, który katastrofę przepłacił życiem. Usiłowano go ocalić przez dokonanie amputacyi nogi, jednakże wysiłki lekarzy były bezowocne, Jaśko zmarł skutkiem obfitego upływu krwi oraz wewnętrznych obrażeń.

W krakowskim pociągu ratunkowym,

który pędząc całą siłą pary, przybył do Trzebini około godziny 7-mej panował nastrój rozpaczliwy, trudny wprost do opisania.

Zwłoki Jaśki nakryto całunem i pozostawiono na miejscu, inne ofiary przenoszono do pociągu przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności, by rannym nie sprawiać bólu i cierpienia. Przenoszenie rannych nie trwało dłużej, jak 20 minut. Do pociągu wsiadł w ostatniej chwili także jeden z kapłanów...

W drodze jakiś kilkunastoletni chłopak, jęcząc i płacząc *prosi o „księdza“*, śladem jego idzie leżąca obok kobieta, gdyż, jak cicho mówi — chciałaby się wyspowiadać przed zgonem... Kapłan udziela im Ostatniego Pomazania, poczem przechodzi do następnych wagonów, niosąc wszędzie słowo pociechy. Wpływa to do pewnego stopnia **uspokajająco na rannych,** ktoś mówi:

— Teraz będzie mi już lżej **umierać...**

W następnej jednak sekundzie przypomina sobie pozostałe **w** domu dzieci i zaczyna płakać, łkać strasznie i przejmująco. Wkrótce łka cały wagon...

W takim nastroju posuwał się naprzód pociąg ratunkowy, by wreszcie zatrzymać się na krakowskiej stacyi, gdzie pomimo zrozumiałego początkowo zamieszania, przenoszenie rannych odbywało się w wzorowym porządku...

Komisya urzędowa.

Wkrótce po katastrofie przybyła do Trzebini komisya urzędowa, w której uczestniczyli również wyżsi urzędnicy wiedeńscy: radca dworu Boyinger, zastępca dyr. techn. kolei półn., szef oddziału ruchowego nadinspektor Kessler, oraz jen. insp. Dr. Tokarski; przybyli też z Krakowa szef inspektoratu Potuczek, st. inspektor Peltz, naczelnik oddziału st. inspektor Kurnikowski, inspektor Schuettner inspektor Stoeckel, kilku lekarzy krakowskich.

Komisya spisała protokół na miejscu wypadku.

Chwila katastrofy.

Naoczni świadkowie przedstawiają chwilę katastrofy następująco:

Około godz. wpół do piątej wyjeżdżał ze stacyi trzebińskiej, złożony z 20 wagonów pociąg, wiozący robotników sezonowych, a prowadzony przez maszynistę p. Antoniego Holeka. Pociąg szedł po torze trzecim, równocześnie zaś odbywało się na torze przesuwanie wagonów na tor kolei lokalnej. Lokomotywą prowadzącą przesuwane wagony kierował maszynista **p. Ferdynand Michalik z Krakowa.**

Jak mówią, Michalik, wracając ze stacyi kolei lokalnej na stacyę główną po dalsze wagony, wjechał **na niedozwolone miejsce** za t. zw. słup graniczny, poza który nie wolno przesuwać szybującej maszyny.

W krytycznem miejscu tor, którym szła manewrująca maszyna, krzyżuje się z torem trzecim, którym jechał ów feralny pociąg. Michalik spostrzegł lokomotywę pociągu robotniczego, wobec czego usiłował cofnąć swą maszynę, jednakże, jak mówią, **dźwignia odmówiła posłuszeństwa** i maszyna nie dała się zatrzymać, **pędząc szybko naprzód...**

Wówczas, w ostatnim prawie momencie, **maszynista i palacz zeskoczyli z maszyny...** Zderzenie było nieuniknione...

Sekunda jeszcze i maszyna manewrująca wsparła się o trzeci wagon pociągu robotniczego... A pociąg ów **szedł dalej, ocierając każdy wagon o maszynę...**

Z tego powodu z dwudziestu wozów tylko dwa pozostały prawie nieuszkodzone, reszta **miała poobcinane boczne ściany, które kawałkami żelaza i odłamkami drzewa wpiły się poprostu w znajdujące się poza niemi kłęby ludzkie.**

Rząd. upraw. Agencya pośrednictwa pracy Stefana Mikulskiego Kraków, Szewska 14. I-sze piętro. TELEFON Nr. 1 200.
poleca rutynowanych rządców dóbr, leśniczych, gorzelników, piwowarów, dysponentów i pomocników handlowych, oficyalistów ekonomicznych i fabrycznych. Bony polki, niemki, francuski, kasyerki, panny do towarzystwa i panny służące, krawczynie, modniarki, gospodynie, kucharki. Ogrodników, kucharzy, kamerdynerów, lokai, kelnerów, karbowych, oraz **wszelkie kategorye służby domowej, restauracyjnej i hotelowej.** — Rzemieślników wszystkich zawodów, kierowników i fabryk zakładów przem., buchalterów, pisarzy, techników i t. p. — Dostarcza służbę folwarczną, robotników rolnych, ziemnych, lasowych i fabrycznych.
Pośredniczy w wyszukiwaniu spólników, w kupnie i sprzedaży. 742

Przyjmuje do druku: Dzieła, Broszury, Tabele, Rachunki, Cenniki, Katalogi ilustrowane, Afisze, Kartki pośmiertne etc. etc. Telefon Nr. 315.

I tak przeszedł fatalne miejsce **cały pociąg,** ze wszystkimi dwudziestu wozami, mimo hamowania przez maszynistę. Lokomotywa, która stała się powodem katastrofy, napierała go ustawicznie, gdyż **regulator był nie zamknięty.** Nie znajdując wreszcie, po usunięciu się pociągu, żadnej przeszkody, **ruszyła dalej na tory głównej stacyi.** Groziło to zdruzgotaniem stojących tam wozów, lecz została zatrzymana. Jak opowiadają, maszynista dopędził ją, wsiadł i udało mu się nakoniec ją zatrzymać. Stanął i pociąg robotniczy, lub raczej to, co z niego pozostało...

20 metrów przed rozbitym pociągiem.

Bezpośrednio po katastrofie, miał wjechać na trzeci tor pociąg pospieszny z Wiednia, co spowodowałoby niechybnie, drugą, **jeszcze straszniejszą w skutkach katastrofę.**

Na szczęście konduktor Michalec, sam wyrzucony z wagonu zgruchotanego pociągu, chwycił szybko latarkę i sygnałami latarką **zatrzymał pociąg pospieszny na 20-cia metrów przed fatalnem miejscem.**

Feralne miejsce.

Charakterystycznem jest, iż w miejscu w którem zdarzyło się wczorajsze nieszczęście, dzień przedtem a więc przedwczoraj przedpołudniem, **zaszła także katastrofa,** która nie przybrała jednak większych rozmiarów, ponieważ **zderzyły się dwa pociągi towarowe.**

Kilka wagonów przewróciło się i uległo częściowemu zniszczeniu.

Katastrofy na stacyi Trzebinia.

Katastrofy na stacyi w Trzebini są częste, choćby wspomnieć **niedawną wielką katastrofę w październiku** 1911 r., w której przy zderzeniu dwóch pociągów ciężarowych zostało zniszczonych 37 wozów, naładowanych towarem. Drobniejsze wypadki kolejowe **są tam na porządku dziennym.**

Przyczyną tego jest wprost bezprzykładna, jak na tak ruchliwą stacyę graniczną, **jej ciasnota.** Wystarczy wyliczyć, że przez stacyę w Trzebini, ważną ze względu na komunikacyę między Rosyą a południową Europą, przejeżdża dziennie 12 pociągów pospiesznych, kursujących między Wiedniem, Krakowem i Lwowem, 2 ekspresowe pociągi z Petersburga do Cannes i Nicei, dalej 12 pociągów osobowych, 130 pociągów ciężarowych i pospieszno-ciężarowych; w końcu wiele pociągów sezonowych i nadzwyczajnych np. robotniczych i wozów kursujących między Warszawą a Zakopanem. Tu odbywa się ich zestawienie i tu także przetaczanie prawie wszystkich pociągów.

Ładowanie, ekspedyowanie, przejazd i wszelkie manipulacye przy tak licznych pociągach odbywają się na 11 zaledwie torach; z tych 5 jest zawsze zastawionych albo towarem *loco,* albo towarem w stronę Wiednia, Krakowa i Szczakowej; trzy tory pozostają na manipulacyę dla pociągów towarowych, a reszta, t. j. pozostałe 3 główne tory dla pociągów pospiesznych, ewentualnie ciężarowych. To też personal kolejowy pracuje zawsze z całem wytężeniem, aby pociągi wyekspedyować na czas i uniknąć nieszczęścia ciągle grożącego. *W takich warunkach jest trudno nawet o zachowanie przepisów kolejowych.*

* * *

Korespondent nasz z Oświęcimia, który na wiadomość o katastrofie natychmiast **wyjechał na miejsce wypadku,** donosi nam co następuje:

Ponura pogłoska o katastrofie dotarła tu dość szybko a aczkolwiek nieścisła zrazu w szczegółach, brzmiała tak strasznie, iż wiele osób tutejszych, powodowanych ciekawością lub zaniepokojeniem o los najbliższych wyjechało do Trzebini, zrazu mówiono bowiem o zderzeniu się pociągu pospiesznego z towarowym.

Z tej przyczyny panowało w naszym pociągu wytłumaczone zdenerwowanie, podniecane niepewnemi i nieskontrolowanemi opowiadaniami współpasażerów...

W miarę zbliżania się pociągu do stacyi, podniecenie rosło, pasażerowie tłoczyli się ku oknom, podając sobie wzajemne zaobserwowane szczegóły...

Kiedy pociąg wtłoczył się na stacyę, ukazał się oczom naszym widok, który wzruszał człowieka o najsilniejszych choćby nerwach...

Płacz spazmatyczny, **urywane jęki i zawodzenia** rannych, a nad tem wszystkiem początkowy bezład i przerażenie górowały nad wszystkiem...

Na stacyi, na peronie i w poczekalniach trupio-blade twarze, w których maluje się cały ogrom strachu, lub dziwna, zastygła obojętność...

Na podłodze złożono rannych i okaleczonych... Podchodzimy bliżej... Jakiś starszy, może 40-letni wieśniak, ma nadwyrężone nogi, lecz jest przytomny, zdaje sobie sprawę z okropnej sytuacyi, w której znalazł się tak niespodziewanie... Jedną ręką poprawia bandaż, drugą tuli ku sobie brudne zawiniątko, z którego wygląda trochę sera i chleba...

Tuż obok syn jego, chłopak kilkunastoletni, okaleczony na twarzy, płacze, od czasu do czasu zaś robi jakąś uwagę.

— Widzicie tatulu nie chciałem jechać... Kazaliście, macie...

— Trudno mój synu, mówi ojciec, nieszczęście po ludziach chodzi... A zresztą, tak się Panu Bogu podobało... Nie tu, to tam...

Chłopak zamiast odpowiedzi, zaczyna szlochać, ocierając nos w wyszarzałą kapotę...

I tak w kółko... Płacz, wyrzuty wzajemne, rzadziej przekleństwa... Jakaś kobieta w podartym w pośpiechu przez lekarza staniku, — kontuzyonowana w bok, mówi:

„Jak się to wszystko człowiekowi wyśni... Jeszcze w domu miałam dziwne przeczucie... „Coś“ mówiło mi nie jedź i... pojechałam... Dzięki Bogu, że się na tem skończyło... Biedniejsi inni...“

Kto ponosi winę katastrofy? Bezpośrednią podobno maszynista szybującej lokomotywy, Michalik z Krakowa. Chociaż... Jakiś kolejarz, z którym w tym beznadziejnym i przygnębionym nastroju zdołałem zamienić kilka słów o przyczynach katastrofy, broni Michalika i to dość gorąco.

Z opowiadania jego **wynika, że Michalik dał „kontraparę“ i przekręcił „hebel“ w maszynie do odwrotu, a dopiero potem, sam w obliczu śmierci, wyskoczył z maszyny, narażając się zresztą na okaleczenie...** Nieszczęście chciało, iż „hebel“, niedokładnie zamknięty, cofnął się i maszyna niewstrzymana, najechała z siłą na nadjeżdżający pociąg robotniczy...

Na wagonach, które padły ofiarą katastrofy, znać wymowny obraz zniszczenia. Niektóre częściowo, inne zupełnie zerwane... Straszny widok przedstawia jeden z wagonów, zerwany zupełnie z podstawy, którego pasażerowie **cudem prawie ocaleli.** Żaden z nich — a tłoczyło się tam około 50 osób — nie doznał poranienia...

Niektórzy **odjechali wkrótce potem do Prus,** unosząc ze sobą niezwykłe, a smutne wrażenia...

Skutkiem katastrofy **nastąpiła** trzygodzinna przerwa w ekspedycyi pociągów na zawalonym torze, aż do całkowitego uprzątnięcia szczątków. Pociągi robotnicze posyłano na Oświęcim.

Na temat przyczyn katastrofy — jak wspomnieliśmy — toczy się żywa, lecz różnorodna dyskusya. Kolejarze upatrują — i całkiem słusznie — winę w szparsystemie kolejowym, który nieraz jeszcze doprowadzić może do podobnego nieszczęścia!

Stacya Trzebinia jest **absolutnie za mała** na tak wielki ruch, zwłaszcza sezonowy, w jesieni i na wiosnę, kiedy dziennie przejeżdża przez nią po kilkanaście nieraz tysięcy naszych biednych, nędzą w kraju zmuszonych do wyjazdów na obczyznę robotników. *A. St.*

* * *

Straszne sceny.

Inny nasz sprawozdawca pisze (k.). Z 22 wagonów trzy tylko uszły bez szwanku, jeden się wykoleił, a podróżni jadący w nim, ocaleli, 18 wagonów uległo rozbiciu. Niektóre z nich zostały niemal **doszczętnie** rozbite, tak, iż pozostały tylko blaszane platformy, silnie pogięte, ławki i drzwi **podruzgotane, z wielkiemi plamami zaskrzepłej krwi ludzkiej.** Całe stosy połamanych ścian, ławek, dachów i innych części składowych wozów — zmieszały się **z niekształtną masą ciał ludzkich,** stłoczoną tuż obok drugiego toru, przerażoną do najwyższych granic.

Chwila straszna...

Jęki i spazmatyczny płacz rannych, to znów rozpaczliwe wołania o pomoc — składały się na obraz tak wstrząsający i pełen grozy, iż na sam widok jego — ścinała się krew w żyłach, a myśl niemal zamierała...

Ciemność wokoło...

Napróżno przybyła ze stacyi służba i urzędnicy, dalej dwaj żandarmi — starali się zoryentować w tragicznej sytuacyi. Dopiero po chwili można było odróżnić ciała leżące w wagonach i na plancie kolejowym. Krew nieszczęśliwych obficie zlała szczątki wagonów, zrosiła ziemię, zalewała oczy i twarze tych, którzy leżeli w panicznym przestrachu nieopodal toru.

Przerażenie zrodziło szaleństwo.

Zmasakrowane ciała biednych ofiar, drgały zda się w przedśmiertnych skurczach... a szaleńca myśl gnała ich naprzód. I rozpoczęło się czołganie: jeden z najbardziej wstrząsających obrazów.

Kilku z nieszczęśliwych ostatkami sił — biegło, padając co chwilę na ziemię hen, poza planty kolejowe, w pole, z przeraźliwym jękiem na ustach...

Inni wreszcie, w nadmiarze strasznego bólu — tarzali się formalnie **na szczątkach** wagonów — i w nerwowych podrzutach ciała — któremu towarzyszyły serce i duszę rozdzierające okrzyki — posuwali się od miejsca katastrofy... Tych znaleziono o parę kroków dalej od tragicznego toru, na pół żywych, omdlałych z cierpienia i przerażenia.

Co mówi siostra zmarłego śp. Jośka.

Na stacyi w Trzebini panuje ruch niezwykły, gorączkowy. Wszystko zdaje się być zahypnotyzowane straszną katastrofą, co odbija się na ich niezdecydowanych

Záložni úverni ustav v Hradci Kralové FILIA KRAKÓW,
ulica Wiślna L. 3, obok BANKU AUSTROWĘGIERSKIEGO.
Kapitał akcyjny Koron 15,000.000·— Fundusze rezerwowe Koron 2,5000.000.— Wkładki na książeczki Kor. 41,000.000·—,
FILIA załatwia wszelkie transakcye bankowe. — Wkładki oprocentuje 4½%. Kantor Wymiany.
Godziny urzędowe od 9-tej do 12·30 i od 3 godziny do 6 popołudniu.

Katastrofa kolejowa w Trzebini.

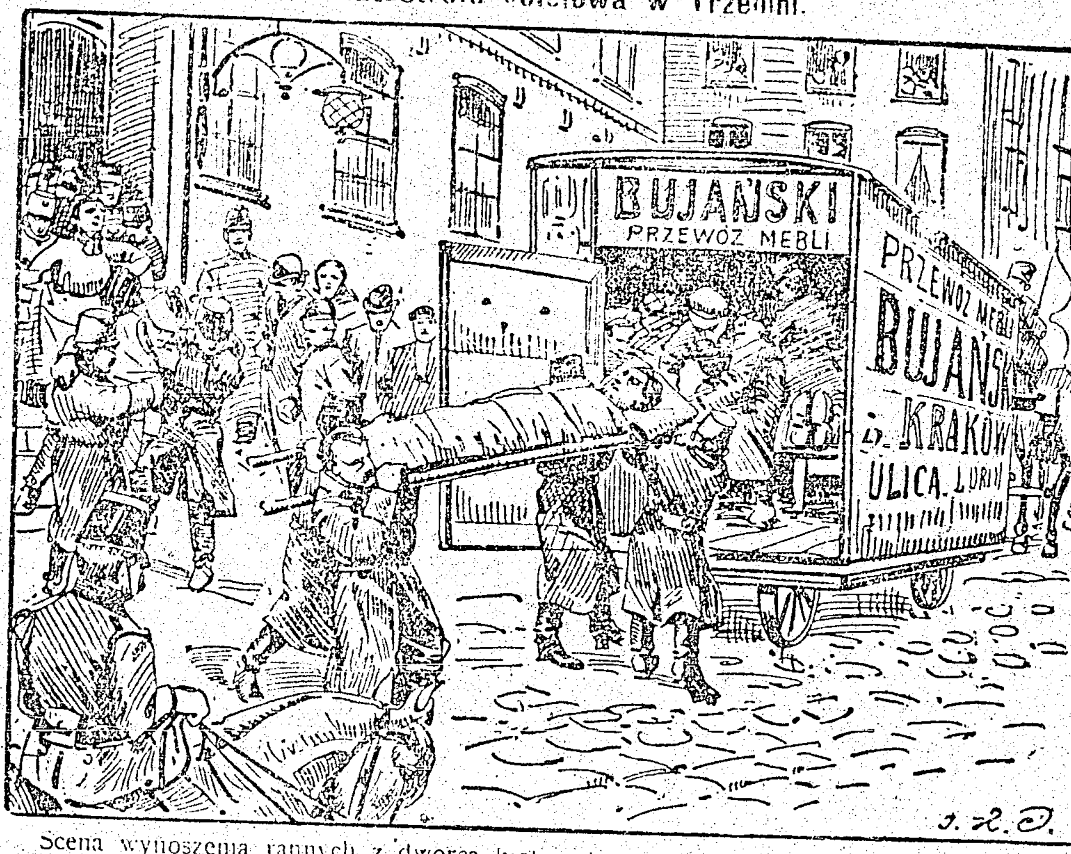

Scena wynoszenia rannych z dworca krakowskiego do wozu meblowego Bujańskiego.

ruchach, na pół domawianych słowach... **Twarze** ich zdają się uzewnętrzniać na**pół** świadome odczucie masowego nieszczęścia, a z oczów bije tępe zdziwienie. Przeciskam się przez ten zasuggestyonowany tłum i z trudem udaje mi się zainterpelować urzędnika ruchu p. P. o szczegóły katastrofy. Ten na zapytanie moje daje tak lakoniczne odpowiedzi, iż zrozpaczony, już miałem go pożegnać, gdy tymczasem on przechyliwszy zwolna głowę, prawie szeptem wyrzekł:

— Idź pan do tego pokoju.

Tutaj wskazał na drzwi, prowadzące do jednego z pokojów służbowych.

Poszedłem.

Na ławie, otuloną w chustkę, wybuchającą co chwila płaczem, ujrzałem wiejską kobietę... Przybliżyłem się do niej:

— Skąd wy jesteście?

— Z Nowej Wsi — odpowiada na pół **płaczem**.

— Jak się nazywacie?

— Rozalia Warchałowa.

W tem miejscu znów zaniosła się spa**zmatycznym** płaczem i głosem przerywa**nym** tak opowiadała:

— Myśmy z bratem Jędrkiem (ś. p. Jędrzej Jośko) wyjechali na „Saksy“... *O Boże! A tu takie straszne nieszczęście...*

— A czy on był z tobą w jednym wa**gonie**?

— Jędruś siedział tuż obok mnie... Le**dwo** przejechaliśmy stacyę (Trzebinia), na**gle** *coś ze strasznym hukiem wbiło się w nasz wagon.* Gdym otworzyła oczy, usłyszałam jęk brata, który wołał o pomoc.

Przez jakąś chwilę nie mogła przyjść do słowa, tak ją dławił płacz.

Potem tak mówiła:

— Gdy pociąg stanął, Jędrek zalany krwią błagał mię, **bym mu dała trucizny, albo żeby go dobić, bo zwaryuje z bólu.** Wreszcie przybył ksiądz, zaopatrzył go św. Sakramentami i... o Boże mój! sko**nał** na moich rękach...

Opowiadanie to wywarło na mnie tak bolesne wrażenie, iż nie znalazłem słowa, aby jej smutek ukoić. Gdy wypłakała się tak dobrą chwilę, zagadnąłem ją na odchodnem:

— Cóż teraz będziecie robić?

— Kazali mi tu czekać.

— Ale wrócicie do domu?

— Tak, panie.

Ot i tragedya skończona.

W Krakowie.

Pierwszym zwiastunem katastrofy był konduktor Albinowski, ranny w czasie zderzenia, który przyjechał do Krakowa o godz. 6 rano. Odwieziono go karetką Pogotowia Ratunkowego do szpitala św. Łazarza.

O g. 10 rano przybył na dworzec krakowski pociąg z rannymi. Z Pogotowia Ratunkowego pełnili służbę na dworcu Dr. Zakrzewski, Dr. Bannet, Dr. Krzysztoń i Dr. Missona, a nadto 6 rygorozantów. Zajęli się oni częściowo opatrywaniem rannych, częściowo ich ekspedycyą w trzech karetkach Pogotowia Rat. do szpitali krakowskich i do kliniki chirurgicznej, gdzie pod kierunkiem prof. Dra Kadera wrzała praca tak w ambulatoryum, jak i w sali operacyjnej.

Ponadto znaczną część rannych przewieziono ogromnym **wozem meblowym firmy Bujańskiego.**

W klinice byli czynni: prof. Dr. Kader, Dr. Radliński, Dr. Epstein, Dr. Warzeszkiewicz, Dr. Hładyj, Dr. Składkowski, Dr. Kołodziejski i Dr. Czaplicki. Mimo szczupłości miejsca, opatrzono w ambulatoryum 53 osoby; ciężej rannych przeniesiono do sal górnych, gdzie prof. Dr. Kader wykonał dwie operacye, a to u niejakiej Szelągowej i u **Ludwika Wargary, który doznał pęknięcia jelita.**

Po opatrzeniu rannych w ambulatoryum przewożono ich karetkami wojskowego oddziału sanitarnego do szpitala wojskowego. Ogółem umieszczono tam **45 osob obojga płci** na oddziale chirurgicznym i chorób wewnętrznych. Tam zajmowali się dalszą akcyą ratunkową lekarz sztabowy dr Michl, lekarz pułkowy dr Hackbeil, dr Vavrouch, dr Ehrlich i służba sanitarna. Z umieszczonych tam **rannych, pięciu jest ciężko chorych.**

Do szpitala św. Łazarza przewieziono 9 rannych, a do szpitala OO. Bonifratrów jednego.

Żniwo śmierci.

Wczoraj popołudniu o godz. 3 **zmarła** w klinice chirurgicznej druga ofiara kata**strofy w Trzebini, niejaka Szelągowa.** Miała ona wątrobę zupełnie poszarpaną; prof. Kader wykonał wprawdzie operacyę, **ale w kilka godzin po operacyi Szelągowa umarła.**

Bardzo poważny jest stan Ludwika Warwary, u którego obok pęknięcia jelita, wywiązało się zapalenie otrzewnej. Trzeci, który leży na klinice chirurgicznej, jest niejaki Winkolaski. **Doznał on pęknięcia czaszki; stan jego jest również bardzo ciężki.**

Rozmieszczenie rannych w szpitalu jest następujące:

W szpitalu OO. Bonifratrów znajduje się Andrzej Wyka z Niska; w klinice chirurgicznej: Ludwik Wangara i Winkolaski; w szpitalu wojskowym: Antonina Sowa z Huty Deręgowskiej (powiat Nisko), Antonina Łukowska z Niska, Jan, Stanisław, Katarzyna i Agnieszka Adamczykowie, Anna Tomczyk oraz Genowefa Samowik ze Skowierzyna (p. Tarnobrzeg), Józef Dreilich z Pysznicy (pow. Nisko), Wojciech Szewc, Jan Szewc i Jan Czech z Jeziorka (p. Tarnobrzeg), Marya Garncarz, Aniela Garncarz i Rozalia Warchałowa z Nowej Wsi (p. Nisko), Anna Sobiło z Dąbrowicy (p. Nisko), Józef Godlewski z Grębowa (p. Tarnobrzeg), Michał Pawłowski z Białego Boru (p. Mielec), Franciszek Owanek i Andrzej Wyka z Przędzela (p. Nisko). Antoni Skarbucha z Mystkowa (p. Grybów), Pepi Haber z Niska, Stanisław Magda z Trzęsówki (p. Kolbuszowa), Anna Koptyra i Marya Stec z Pława (p. Nisko), Marya Obarek i Marcin Obarek ze Stanów (p. Nisko), Katarzyna Deryło z Podolszyny (p. Brzesko), Katarzyna Stelmach z Chmielowa (p. Tarnobrzeg), Barbara Sobija, Aniela i Agnieszka Młynarskie z Dąbrowicy (p. Nisko), Helena Ryczko z Mielca, Jędrzej Blacha ze Słotkowa (gub. lubelska), Wiktorya Lerucha z Masłowic (gub. radomska, Król. Pol.), Józef Gil z Karpiówki (gub. lubelska, Król. Pol.), Józef Mazur z Toporowa (p. Mielec), Agnieszka Podoba z Przyłęki (p. Kolbuszowa), Jan Ożóg z Wysokiej Góry (Król. Pol.), Marya Zdyb z Kraśnika (Król. Pol.), Anna Kolano z Mor. Ostrawy, Wojciech Zwierz z Dzwoli (g. lubelska, Król. Pol.), Anna Termina i Anna Taniefiewicz z Podolszynki ordynackiej (Król. Pol.), Helena Biecikiewicz i Marya Torba z Kamionki (Król. Pol.).

Resztę osób w liczbie 9, umieszczono w szpitalu św. Łazarza.

Śledztwo.

Przez całe wczorajsze przedpołudnie prowadzono na stacyi w Trzebini śledztwo co do przyczyn katastrofy: z ramienia sądu w Chrzanowie prowadził je sędzia śledczy dr. Kurnikowski, z ramienia dyrekcyi kolei północnej radca dworu Boynger z Wiednia i szef krak. nadinspektoratu kolejowego p. Potuczek.

Śledztwo skierowano jest **przeciw maszyniście lokomotywy manewrującej** p. Henrykowi Michalikowi i dozorcy, którego zadaniem jest nadzór, by przesuwanie wozów odbywało się w miejscu bezpiecznem i nie zagrożonem.

Celem wyjaśnienia sytuacyi w chwili katastrofy przesłuchano na stacyi w Trzebini cały szereg świadków, wieczorem zaś i dziś przedpołudniem prowadzono dalsze śledztwo w Krakowie.

Z ostatniej chwili.

Dziś zrana zjechał z ramienia ministerstwa kolei dr Jaworski i dr Haraschin, którzy mają na celu opiekę nad emigrantami, ranionymi w katastrofie i **przyznanie im wynagrodzenia.**

BANK Przemysłowy
dla Król. Galicyi i Lodom. z W. Ks. Krakowskiem
FILIA w Krakowie.

Zakład Centralny we Lwowie.
Kapitał akc. Kor. 10,000.000
Telefon Nr. 0092. 98
KASY otwarte od godz. 9—1 i od 3 — ½ 5
z wyjątkiem niedziel i świąt.

Wszelkie transakcye bank. Finansowanie przedsiębiorstw przemysłow. Wkładki na książ. i rach. bież. kupno i sprzedaż walut, dewiz, papierów wart. eskont i inkaso weksli, przekaz., czeków i akr. kraj. i zagr. Udziela wszelkich wskazówek co do lok. kapitał. i transak. finans.

:: TE R ::
: MI SKI :
Od ponie ku 11-go
do pią b. m.
„182“
sztuka w ch napisał
Maryan eńczyk.

WRO ISKO
ulica Ra 12.
W ponie , środy
i
Ceny żone.
we wtork wartki
i s
Koncert yki
kowej.
Ceny zykłe.
W niedzie Święta
Koncer uzyki
wojs ej.
Ceny n lne!
Sala eleganc robio-
na i dob na.

GŁOGOWSKI i SP.
Kraków, Rynek L. 6. (Szara kamienica) — Nr. telefonu 2243
BIURKA amerykańskie ze storami,
Dębowe, mahoniowe, orzechowe i patenowane.

Część osób kontuzyowanych podczas wypadku, nie chcąc tracić czasu, wyjechała dalej, **władze pruskie wróciły ich jednak w liczbie 50** do Szczakowy.

Dziś zrana rozeszły się pogłoski o zgonie jeszcze jednej z ofiar. Pogłoski te były jednak nieprawdziwe. Jak się informujemy w klinice dra Kadera, stan trzech ofiar tam umieszczonych jest wprawdzie groźny, jednak nie beznadziejny. Rozstrzygnięcie co do utrzymania ich przy życiu jest kwestyą kilku dni. Wszystkie osoby umieszczone w szpitalu św. Łazarza **mają się lepiej.**

Mimo katastrofy ruch sezonowy bynajmniej **nie osłabł**, codziennie przejeżdża po 5 specyalnych pociągów, niosących robotników na „Saksy“.

Kawaler — jako premia.

(Do ilustracyi tytułowej).

Rzecz dzieje się oczywiście w Ameryce. Pomysłowi kupcy przeznaczyli w kilku wypadkach dla swoj damskiej klienteli — żywe premie w postaci młodych i przystojnych kawalerów. Tak urządził się pewien fotograf, dając każdej klientce podobiznę młodzieńca, o którego potem „los miał być miotany“. W ślad jego poszedł jakiś kupiec towarów bławatnych. Czy ciągnienie zadowolniło wymagania klienteli — o tem milczą kroniki transatlantyckie.

Co dzień niesie?

Kraków, dnia 13. marca 1912.

Artystyczne afisze o Galicyi dla celów turystyki.

(*Telefonem*).

Wiedeń, 14 marca.

Wiedeński delegat Galic. Związku Turystycznego dr. Gargas odbył z posłem Tetmajerem, prezesem Związku artystów polskich konferencyę, na której stwierdzono potrzebę wydania artystycznie wykonanych afiszów o Galicyi celem propagowania turystyki po Galicyi i rozmieszczenia tych afiszów po dworcach kolejowych zagranicą. W tym celu poseł Tetmajer ma zamiar zwołać wspólną konferencyę Związku artystów polskich w kraju i Związku turystycznego w Krakowie, celem rozpisania konkursu na takie afisze.

Konferencya w sprawie emigracyi.

(*Telefonem*).

Wiedeń, 14 marca.

Z inicyatywy ministra Długosza rozpoczęła się wczoraj w ministerstwie dla Galicyi konferencya w sprawie emigracyi sezonowej i zamorskiej. W obradach, które zagaił i którym przewodniczył minister Długosz, wzięli między innymi udział posłowie: Daszyński, dr. Buzek, Średniawski, Wysocki, dr. Wróbel, tudzież dyr. Tow. emigracyjnego p. Okołowicz z Krakowa, redaktor ruskiego „Emigranta“ p. Ignaszczuk ze Lwowa i wreszcie dwaj chłopi — **koloniści niemieccy** z powiatu Tarnobrzeskiego, (!!) którzy niewiadomo z jakiego tytułu otrzymali zaproszenie na tę konferencyę. Charakterystycznem było, iż obaj ci przedstawiciele „rodzimej“ niemczyzny, przedstawili się członkom konferencyi jako *„Niemcy polscy“*.

W dyskusyi przemawiali prawie wszyscy obecni członkowie, podnosząc konieczność uregulowania sprawy wychodźtwa przez wydanie odpowiednich ustaw. Dalszy ciąg obrad podjęto w dniu dzisiejszym. Referat fachowy wygłosił radca Twardowski z minist. dla Galicyi.

Narady to są niejako wstępem do **wielkiej ankiety emigracyjnej,** zwołanej przez Ministerstwo handlu, która rozpocznie się 16 b. m. w Wiedniu pod przewodnictwem ministra handlu Rösslera i potrwa około 3 dni. Na tę ankietę zaproszono oprócz wielu posłów różnych narodowości, reprezentowanych w Radzie państwa, także i najwybitniejszych znawców dziedziny emigracyjnej.

Najliczniej będą reprezentowani *Polacy*, i ich opinia w pierwszym rzędzie będzie respektowana.

O katedrę po prof. Wyczółkowskim.

Jak nas informują z Wiednia, niebawem ma ustąpić z katedry profesorskiej w Akademii Sztuk Pięknych prof. Wyczółkowski, podając się z powodu przepracowania na pensyę.

Na katedrę po prof. Wyczółkowskim upatrzony jest już oddawna jako następca wybitny artysta-malarz, poseł ziemi krakowskiej — Włodzimierz Tetmajer.

Polscy inżynierowie przy budowie kanałów.

Przed kilku tygodniami już donieśliśmy, że wskutek protestu prasy polskiej z „Kuryerem Codziennym“ na czele, **inżynierowie czescy nie będą sprowadzeni** do budowy dróg wodnych w Galicyi.

Obecnie wiadomość naszą potwierdza dzisieiszy „Czas“ poranny w następującej depeszy z Wiednia:

Na interwencyę ministerstwa dla Galicyi, zamiast inżynierów czeskich. do budowy dróg wodnych **delegowani zostają dwaj inżynierowie i dwaj adjunkci polscy z namiestnictwa.**

Przyp. Red. Ponieważ w tym wypadku rozchodziło się nie o *Niemców*, tylko o Czechów, więc tym razem *Bobrzyński nie protestował...*

Zaburzenia na Uniwersytecie.

Jak wiadomo — żydowska młodzież akademicka solidarnie stanęła po stronie 11 kolegów wydziału lekarskiego, odsądzonych w drodze sądu koleżeńskiego od społeczności akademickiej, z powodu złamania bojkotu szkolnego w Królestwie Polskiem.

Wyrok sądu koleżeńskiego zatwierdziła uchwała komersu, na którym jednakże część stowarzyszeń akademickich głosowała przeciw zatwierdzeniu i uznaniu tego wyroku.

Obecnie dwa stowarzyszenia akademickiej młodzieży postępowej *„Spójnia“ i „Związek żydowskiej młodzieży akad. „Haszachar-Przedświt“* wydały **odezwy ulotne,** rozrzucone w kołach interesowanych, w których **protestują przeciw temu wyrokowi,** stwierdzając, iż sąd koleżeński nie miał charakteru ogólno-akademickiego, a więc wyrok nie może obowiązywać ogółu młodzieży, oraz że wyrok zapadł w sposób *bezprawny, bo bez uprzedniego przesłuchania oskarżonych.*

Oba stowarzyszenia domagają się zwołania w tej sprawie nowego sądu ogólno-akademickiego, złożonego z reprezentantów wszystkich stowarzyszeń akademickich, oraz aby **egzekucyę dotychczasowego wyroku zawiesić** aż do wyroku sądu ogólno-akademickiego.

Zagadkowy zgon.

Onegdaj zmarł nagle podczas obiadu oficyał pocztowy, zamieszkały przy ul. św. Filipa, 47-letni Ludwik Józef Franz.

Bezpośrednio po zgonie jego zaczęły pojawiać się pogłoski, iż **zmarł śmiercią nienaturalną,** wobec czego **prokuratorya zarządziła wstrzymanie pogrzebu.**

Zwłoki odstawiono do zakładu medycyny sądowej.

Do P. T. Prenumeratorów, zalegających z przedpłatą zwracamy się niniejszem z prośbą o łaskawe wyrównanie zaległości, gdyż w przeciwnym razie **wstrzymamy im bezwarunkowo przesyłkę dziennika.** Przy tej sposobności zwracamy uwagę, iż wydawnictwo nasze nie może absolutnie przesyłać dziennika „na kredyt“, gdyż dziennik jest tak tani jak żadna inna gazeta; z drugiej zaś strony olbrzymie koszta pochłania nasza ekspedycya, w której pracuje około 30 osób na wyekspedyowanie takiego numeru — dalej ofrankowanie gazet wynosi miesięcznie dla każdego prenumeratora 52 h. tak, iż dla wydawnictwa pozostaje bez opłaty personalu ekspedycyjnego zaledwie 98 hal. z miesięcznej przedpłaty. Łatwo więc zrozumieją nasi Czytelnicy, względnie prenumeratorzy, iż przy tak olbrzymich wkładach, wydawnictwo nasze nie może **zezwolić na odwlekanie** w uiszczaniu przedpłaty.

20 marca br, wstrzymamy przeto bezwzględnie wszystkim, zalegającym choćby z najdrobniejszą kwotą — dalszą wysyłkę dziennika.

Uwaga. Dziennik wysyłamy wówczas tylko — jeśli przedpłata zostanie wpierw **z góry** uiszczoną czy to w Administracyi pisma, czy też drogą pocztową. Ceny prenumeraty podane są w nagłówku dziennika.

Ktoby nie otrzymał jeszcze premii — raczy się pisemnie lub ustnie zgłosić do Administracyi „Il. Kuryera Codz.“

Nadzw. Walne Zgromadzenie Banku Polskiego Związku Narodowego odbędzie się w d. 15 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Karmelickiej l. 21.

Wielki turniej tennisowy odbędzie się w dniach 24 i 25 bm. w sali „Wrotniska“ przy ul. Rajskiej l. 12 każdym razem między godziną 10 a 1 przed poł. Wpisy przyjmować będzie kancelarya „Wrotniska“ tylko do dnia 18 bm. włącznie w godz. 8—9 wiecz. Wpisowe K 5 od osoby. Przygotowano wspaniałe nagrody.

Wystawa architektoniczna w Krakowie. Jak wiadomo, jedna z ważnych objektów, będzie domek dla dwóch rodzin robotniczych. Wybudowany on będzie podług planów Fr. Mączyńskiego, z kamieni cementowych, pustych. Umeblowanie wykonują majątrowie stolarscy: Kobos z Podgórza (kuchnia) i Chrobak z Krakowa (pokój mieszkalny). Ogródek koło domku urządze krakowskie Towarzystwo ogrodnicze.

Z „Sokoła“. We czwartek dnia **14 bm.** o g. 8·16 wiecz. w sali górnej „Sokoła“ wygłosi Dr. Stanisław Rowiński odczyt na temat: „Ideały i cele Sokolstwa polskiego“. Wstęp mają wszyscy członkowie Tow.

Tow. ochrony piękności Krakowa i okolicy urządza w Tow. technicznem dn. 18 b. m. odczyt p. t. „Idea własnego domu“, który wygłosi znana pulicystka p. Ewa Łuskina, illustrując go licznymi obrazami świetlnymi.

Pod zarzutem lekkomyślnej kredy aresztowała policya kupca Szymona Bezkera, rodem z Baranowa.

Bandyta Leśniak, o którym pisaliśmy wczoraj, przyznał się do morderstwa rabunkowego, dokonanego na osobie robotnika Tomczyka pod Berlinem. Leśniak, jak skonstatowano, był hersztem szajki, która dopuściła się całego szeregu napadów rabunkowych. Podejrzany jest o morderstwo we Wrocławiu i Babicach pod Oświęcimiem, gdzie przed 2 laty zamordowano jakiegoś wychodźcę.

Z Białej-Bielska.

Z ruchu przemysłowego i zarobkowego w Białej-Bielsku nie wiele nowych rzeczy jest do zanotowania. Konjunktury we wszystkich niemal fabrykach polepszyły się znacznie. Wiele fabryk zatrudnia swych pracowników po godzinach. Dobrej jednak konjunkturze nie odpowiada ruch zarobkowy.

W fabryce Tugenthata strejk krótkotrwały zakończył się uzyskaniem drobnej podwyżki dla robotników. Zawdzięczyć to należy te-

Już nadeszły! WEŁNY, JEDWABIE, WOALE ZEFIRY
DO MAGAZYNU
Towarów Bławatnych, Jedwabiu i Płócien
POD FIRMĄ:
Józef Pietsch
w Krakowie, ulica Szewska L. 2.

mu, że większość robotników była zorganizowana w związkach zawodowych. Dzieje się jednak po fabrykach dużo krzywd i niesprawiedliwości, której nikt nie przeciwdziała z powodu tego, iż robotnicy tam pracujący nie myślą dotychczas o zorganizowaniu się w karne związkowe szeregi.

W fabryce Gülchera kilkanaście tylko warsztatów jest w ruchu, reszta stoi bezczynnie. Robotnicy zarobki tam mają marne, gdyż dużo czasu tracą oczekując na robotę. Z winy fabryki zatem ponoszą poważną stratę. Wogóle srodze robotnikom tutejszym odczuwać się daje ich niezorganizowanie. Chcąc temu zaradzić należy usunąć przyczynę złego, to jest organizować się masowo w celach ekonomicznych i to jak najrychlej, gdyż sytuacyę obecną fabrykanci wyzyskać mogą na swoją korzyść, pogarszając i tak już nieznośny byt robotników i robotnic tutejszych.

Zamach na włoską parę królewską.

(Telegramy „Ilustr. Kuryera Codziennego“.)

Rzym (tel. wł.). Dziś o godz. 9 rano **dokonano zamachu na królewską parę włoską.** Król Wiktor Emanuel z żoną udawał się dziś rano do Panteonu na nabożeństwo żałobne za króla Humberta.

Po drodze do Panteonu **anarchista, nazwiskiem Dalba, dał do pary królewskiej kilka strzałów rewolwerowych. Król nie został ranionym.** Natomiast **oficer wojskowej eskorty królewskiej został niebezpiecznie raniony i walczy ze śmiercią. Sprawca zamachu aresztowany.**

Potwierdzenie wiadomości o zamachu

Wiedeń. (Tel. wł.). Z Rzymu nadeszła tu wiadomość o **zamachu na włoską parę królewską.**

Zamach wymierzony był **przeciw osobie króla Wiktora Emanuela,** a nie przeciw królowej. Sprawcą zamachu jest **22-letni anarchista Dalba.** Król nie został ranionym.

Rzym. (Tel. wł.). Nadzwyczajne wydania dzienników donoszą: Para królewska udawała się dziś o g. 9 rano do Panteonu na nabożeństwo żałobne za króla Humberta. W otoczeniu pary królewskiej znajdowała się liczna świta dworska, ministrowie, dygnitarze polityczni i prawie całe ciało dyplomatyczne. Powóz pary królewskiej otoczony był eskortą gwardyi nadwornej.

Niech żyje anarchizm!

Kiedy orszak zbliżał się do Panteonu — z tłumu **wyskoczył nagle młody człowiek i dał do powozu dworskiego kilka** strzałów rewolwerowych. **Król — ani królowa — nie są ranni. Oficer eskorty ciężko poraniony.**

Sprawca zamachu, 22-letni anarchista, nazwiskiem Dalba — krzyknął podczas strzelania: **Precz z królem! Precz z wojną! Niech żyje anarchizm!**

Już po strzałach tłum rzucił się na sprawcę i chciał go zamordować. Tajni detektywi policyi i żołnierze wydarli go przemocą z rąk wzburzonego tłumu.

Sprawca oddał się spokojnie w ręce władzy, a na zapytanie oświadczył, **iż chciał króla Wiktora Emanuela zamordować.**

Dotąd — godzina wpół do 10-tej przedpołudniem szczegółów zamachu brak.

Rzym. (Tel. wł.) **W mieście panuje wielkie wzburzenie.** Do Kwirynału — pospieszają ambasadorowie i posłowie mocarstw, by złożyć **królowi gratulacye za szczęśliwe wyjście z zamachu.**

Spisek anarchistyczny.

Rzym (tel. wł.). Obiegają wiadomości o szeroko **rozpowszechnionym spisku anarchistycznym** na życie króla włoskiego. **Policya poczyniła wiele aresztowań.** Dalsze aresztowania i rewizye w toku. Na ulicach roi się od tajnych agentów. Spisek łączą z wojną włosko-turecką.

Zapowiedź zamachu na innych monarchów.

Rzym (tel. wł.). Według autentycznych informacyi sprawca zamachu **jest z zawodu murarzem i nazywa się Antoni Dalba. Imponuje on wielką inteligencyą.**

Przesłuchany oświadczył, iż należy do partyi anarchistycznej i że zamachu dokonał na podstawie wyroku i rozkazu trybunału anarchistycznego.

Dalba mówił dalej: Nie tylko na króla włoskiego — planowany był zamach. Trybunał anarchistyczny wydał już wyroki śmierci na wielu innych monarchów w Europie. Wszystkie te wyroki zostaną wykonane. Mój nieudały czyn — znajdzie następcę i niech król włoski nie sądzi, iż los jego jest bezpieczny.

Wyrok trybunału wykonany zostanie nieubłaganie na wszystkich monarchach, na których został wydany. Zeznania swe zakończył Dalba okrzykiem: Precz z tyranami! Niech żyje anarchizm!

Panika na dworze.

Rzym (tel. wł.). Mimo zamachu nabożeństwo w Panteonie **zostało odprawione.** Para królewska wzięła udział w mszy św. **Królowa płakała. Na twarzy króla znać było trwogę i przerażenie.**

Rzym. (Tel. wł.) Para królewska powróciła z Panteonu do Kwirynału **w otwartym powozie** — podobnie jak odbyła tę drogę do Panteonu.

Na dworze włoskim — panuje panika.

Z ostatniej chwili.

Rzym (tel. wł.). W ostatniej chwili donoszą, że ranny major gwardyi królewskiej — **leży w agonii. Także kilku gwardzistów jest rannych.**

Nowe wichrzenia konserwatystów w Kole Polsk.

Podkopywanie pozycyi dr. Leo. — Intrygi przeciw ministrowi Długoszowi.

(Telefonem).

W Kole Polskiem od chwili wyboru prezesem dra Leo, jako przedstawiciela grupy demokratycznej, **rozluźniły się ogromnie stosunki.** Najwięksi w czasach ostatnich antagoniści: **konserwatyści i wszechpolacy podali sobie obecnie dłonie,** aby wytworzoną świeżo sytuacyę dla siebie sfruktyfikować.

Akcya konserwatystów zmierza w dwóch kierunkach: z jednej strony, aby przez ciągłe wichrzenia **podkopać stanowisko prezesa Koła dra Lea** i wpływ jego obniżyć i utrudnić, z drugiej strony puszczono w ruch aparat intryg, których ostrze skierowane jest **przeciw ministrowi Długoszowi.**

Na najbliższem posiedzeniu Koła polskiego podczas politycznej rozprawy, oczekują **pierwszych strzałów** ze strony konserwatystów w stronę Długosza.

Kandydatów z pośród konserwatystów na ten spadek jest wśród konserwatystów pod dostatkiem.

Każdy z nich, choćby z urodzenia(!) i tradycyi rości sobie pretensye do piroga i fraka ministeryalnego. Rosnery, Jaworscy, Gölze z utęsknieniem oczekują chwili, kiedy zawakuje posada któregokolwiek ministra.

Pogłoski o jego rzekomo zachwianej pozycyi kursują w dalszym ciągu — jednak na razie nie odnoszą zamierzonego efektu. Publiczną jest tajemnicą, że te intrygi są **aktem zemsty** ze strony konserwatystów na ludowcach za to, że ludowcy przeparli *wbrew ich woli* wybór Dra Lea na prezesa Koła Polskiego.

Ponadto opowiadają w tutejszych dobrze poinformowanych kołach politycznych, iż przydzieleni do służby w ministerstwie dla Galicyi **urzędnicy (!),** przeważnie konserwatyści i wszechpolacy, bardzo skrupulatnie **śledzą każdy krok ministra Długosza i dostarczają(!!!) jego przeciwnikom potrzebnego materyału** do... wywołania przesilenia na stanowisku ministra-rodaka...

Ochrana chciała wykraść Macocha.

Wiedeń (tel. wł.). Dzienniki donoszą z Warszawy: Ucieczka Macocha — była uplanowaną. Współdziałała w planie ucieczki „ochrana“. Ajent ochrany Okuniewski, zawiązał komitet dla wykradzenia Macocha.

Jeden z członków komitetu zdradził plan ucieczki władzom sądowym. Okuniewski — został aresztowany.

Dziennikom warszawskim zakazano pisać o planowanej ucieczce. Faktem jest, że **plan ucieczki istniał.**

Nieprawdziwe pogłoski.

Wiedeń (tel. wł.). Pogłoski o złożeniu przez hr. Skarbka wiceprezesury Koła — są nieprawdziwe. Dr. Leo oświadczył, iż o podobnej rezygnacyi nic nie wie.

Bombardowanie Saloniki.

Wiedeń (tel. wł.) „N. Fr. Presse“ donosi, iż jutro lub pojutrze zacznie flota włoska bombardować Saloniki.

Panika w kościele.

Sambor (tel. wł.). W tutejszym kościele farnym rozpoczęły się misye, na które zjechali księża Redemptorzyści z Mościsk. Po nauce nagle ktoś zawołał: „Pali się!“ W tej chwili ruszyła się fala ludzi ku drzwiom wchodowym, które jedyne były otwarte, resztę bowiem szczelnie pozamykano. Około domu powstał kłąb ludzkich ciał. Pisk, krzyk i jęki rozdzielały powietrze. **Kilka kobiet potratowano,** jednej z przedmieszczanek krew się rzuciła ustami, **kilkanaście wyniesiono zemdlałych.** Wiele kobiet ratowało się wyskakując na ołtarze.

Ile osób odniosło uszkodzenie cielesne i w jakim stopniu, stwierdzić się to nie da. **Mówią o trzydziestu.**

Czas odnowić prenumeratę!

Ilustr. Kuryer Codz.“ kosztuje miesięcznie

1·— K w Krakowie bez odnoszenia.

1·40 „ „ z odnoszeniem.

1·50 na prowincyi.

Na post! **KONSERWY rybne i marynaty oraz SERY kraj. i zagr.** w wielkim wyborze poleca
Kazimierz BARTOSZEWSKI dawniej Maurycy Jabloner
Kraków, Floryańska 49. :-: :-: 943 Były współpracownik firmy W. Olszowski

Macoch apeluje.

Z Piotrkowa donoszą nam: Trzech skazanych w procesie Macocha, **rozważywszy grożącą im karę, postanowili zaapelować do warszawskiej Izby sądowej.** Apeluje mianowicie **Macoch, Starczewski i Olesiński.**

Obrońca Macochowej, adw. przys. Korwin-Piotrowski, postanowił **zaskarżyć w drodze apelacyjnej wyrok sądu okręgowego piotrkowskiego,** skazujący jego klientkę, a tymczasem złożyć podanie o *zwolnienie jej za kaucyą,* lub poręczeniem... do wysokości 10.000 rubli.

Jednocześnie słychać także, że prokurator sądu okręgowego zakłada **protest przeciw wyrokowi.**

Wobec tego proces Macocha **byłby wznowiony.**

Żywe pochodnie

Matka i dwoje dzieci żywcem spalonych.

Przemyśl, 14 marca.

Na tuż pod Przemyślem w kierunku Węgier leżącej stacyjce Hermanowice, zdarzył się 12 bm. wypadek, grozą swą krew mogący zamrozić w żyłach.

W stancyjce budnika Spiegla bawiło się koło stołu dwoje małych dzieci. Naraz starszy chłopczyk potrącił lampę, a ta, wywracając się, pękła, a nafta, rozlana po stole, jasnym buchnęła płomieniem, od którego rychło **zajęły się sukienki na jednem z dzieci.** Płomień, rozszerzając się z niepohamowaną gwałtownością, ogarnął wnet całe mieszkanie. **Także i drugie dziecko zaczęło płonąć. Tensam los spotkał matkę,** spieszącą na ratunek dzieciom. Dopiero ojcu, który na widok niezwykłego blasku w szybach budki, pospieszył z drugim robotnikiem do wnętrza, udało się nieszczęśliwym przynieść pomoc i wyprowadzić dzieci oraz żonę

z płonącego domu.

Sam odniósł przytem lekkie poparzenia. Groźniej natomiast przedstawia się stan jego żony i dzieci, poparzonych w straszny sposób.

Przewieziono ich natychmiast do szpitala przemyskiego, gdzie jedno z dzieci zmarło wśród strasznych męczarni nazajutrz rano, drugie zaś wieczorem. Matka walczy między życiem a śmiercią.

Zdrowie carowej.

Petersburg, 14 marca.

Od kilku dni przynoszą rosyjskie i europejskie dzienniki zgodne wiadomości o niepomyślnym stanie zdrowia carowej. I nie jest to pierwszy raz, że pojawiają się tego rodzaju — zupełnie zresztą uzasadnione — wieści. Co pewien czas, w regularnych odstępach słyszy się o jej chorobie nerwowej, napadach szału i omdlenia. Trudno wprawdzie określić, o ile choroba ta ma podkład psychiczny, to jednak z aje się nie ulega wątpliwości, że zewnętrzne wrażenia, odniesione na tronie carów, w krótkim stosunkowo czasie z młodej, kwitnącej życiem i łagodnej dziewczyny, zrobiły złamaną, zdenerwowaną i zagrożoną szaleństwem kobietę.

I trudno byłoby nawet inaczej.

Przed oczyma jej codziennie sporządzają najbliżsi dziesiątki wyroków śmierci. Przed jej oknami żyje jeszcze tradycya strasznych i krwawych zajść z d. 22 stycznia; codziennie uszu jej dochodzi dzikie wycie Kozaków i dziczy mongolskiej czy tatarskiej, a mury Pałacu z nowego nie są na tyle grube, aby stłumić dochodzące do niego jęki z setek więzień, głosy tysiąca pism ulotnych i pamfletów.

Do tego wszystkiego przyłączą się niemożliwa do opanowania obawa przed wszystkiem. Na każdym kroku grozi śmierć, nietylko jej, lecz mężowi i dzieciom, najbliższej rodzinie i najwierniejszym przyjaciołom. Każdy huk z oddali może jej przynieść jeżeli już nie wdowieństwo lub sieroctwo, to przynajmniej ciężkie zmartwienie lub zgryzotę

Nic dziwnego więc, że stan zdrowia carowej z dnia na dzień się pogarsza i że jej — w niedługim czasie jak sobie wtajemniczeni szeptają na ucho — grozi... szaleństwo!

Rehabilitacya ks. Alfonsa Orleańskiego.

Madryt, 13 marca.

W dniu wczorajszym podpisał król dekret, przywracający ks. Alfonsowi Orleańskiemu, pierworodnemu synowi infantki Eulalii wszystkie jego tytuły, przywileje i prawa, oraz godność infanta Hiszpanii.

Ks. Alfons Orleański, spokrewniony z Bourbonami, ściągnął na siebie swego czasu niełaskę króla, żeniąc się bez jego pozwolenia z ks. Beatriczą z rodu Sachsen-Koburg.

Młody książe liczy obecnie 26-ty rok życia, a małżonka jest starsza od niego prawie o 3 lata.

Przeszkodą do zawarcia małżeństwa było protestanckie wyznanie panny młodej i król hiszpański, jakkolwiek osobisty przyjaciel ks. Alfonsa, był zmuszony pod wpływem partyi klerykalnej nie udzielić swego pozwolenia, które motywował faktem, iż Watykan konkretnie oświadczył, iż nigdy nie dopuści i nie uzna małżeństwa księcia z panującego domu katolickiego z protestancką księżniczką.

Wobec tego ks. Alfons, nie uwiadamiając nikogo o swym zamiarze, poślubił ukochaną na zamku Koburg dnia 17-go lipca 1909 r. według protestanckiego obrządku.

Obecna rehabilitacya księcia nie przychodzi niespodziewanie, ponieważ na dworze hiszpańskim czekano tylko sposobności, by mu przywrócić tytuł i godności. Obecnie, gdy od jego „występku“ upłynęło lat kilka, chwila potemu była najstosowniejsza.

Naga tancerka wobec sądu.

Monachium, 14 marca.

Przed dwoma przeszło miesiącami przerwała policya w jednym z tutejszych teatrów rozmaitości przedstawienie, które dawała znana artystka Villanyi, popisując się tańcem tylko w trykocie, jak najszczelniej przylegającym do ciała, zarzucając jej zgorszenie publiczne i niemoralność. Celem „zabezpieczenia dowodu“ bez względu na kilkunastostopniowy mróz otulono nagą artystkę tylko we futro i tak niedostatecznie ubraną przewieziono na inspekcyę policyjną, skąd wypuszczono ją dopiero po spisaniu dokładnego protokołu. (W swoim czasie podaliśmy Czytelnikom obszerny opis tego zajścia i podaliśmy zdjęcie fotograficzne z jej produkcyi tanecznych. — Przyp. Red.).

Obecnie, na skutek tego właśnie zajścia, odbyła się przed trybunałem sądowym rozprawa karna przeciw p. Villanyi o obrazę moralności publicznej.

Poprzednio jeszcze urządzono dla trybunału specyalne przedstawienie, na którem oskarżona demonstrowała swój taniec wobec prokuratora, sędziów i grona artystów, zaproszonych przez obronę, jako rzeczoznawców.

Po rozprawie, na której bardzo pochlebnie o produkcyach artystki wyrażał się słynny malarz Kaulbach, nazywając je wysoce artystycznemi, trybunał ogłosił wyrok, uwalniający p. Villanyi od wszelkiej odpowiedzialności i kary.

Księżna i studentka.

Petersburg, 13 marca.

Cały Petersburg trzęsie się od plotek i wieści na temat zajścia pomiędzy księżną Szachowską, a córką profesora Karakajewa, skutkiem którego wczoraj omal nie przyszło między temi dwoma damami do... pojedynku.

Księżna Szachowska zaślubioną jest od lat kilku wysokiemu oficerowi gwardyi; panna Karakajew przybyła jako studentka do Petersburga przed kilku miesiącami i pamiętając dobrze o stosunkach zażyłych, jakie na pensyi w klasztorze łączyły ją z księżną, zgłosiła się do jej pałacu, aby odnowić znajomość. Jednakże księżna nie przyjęła jej wcale, a nawet podobno przesłała jej przez anonsującego lokaja jakąś cierpką uwagę.

W jakiś czas potem obie damy, spotkawszy się przypadkiem na koncercie, rozpoczęły ze sobą spór, który ku ogólnemu zgorszeniu przybrał skandaliczne rozmiary. Eleganckie damy łżyły się wobec sali przepełnionej, jak przekupki.

W dwa dni po tem zajściu przybył do mieszkania panny Karakajew pewien oficer w towarzystwie wyższego urzędnika ministeryalnego i wyzwał ją najformalniej imieniem księżnej. Studentka przyjęła wyzwanie, zastrzegła sobie jednakże miesiąc zwłoki, albowiem księżna znaną jest ogólnie jako doskonały strzelec.

Krewni księżnej, którzy w niedługim czasie spodziewają się jej rozwiązania, dokładali wszelkich sił — bezskutecznie zresztą — aby spotkaniu przeszkodzić.

Księżna zgadzała się na ustępstwa, o ile otrzyma pisemne przeprosiny; a na to znów przystać nie chce panna Karakajew.

Wobec tego rodzina użyła podstępu: nadała do księżny depeszę z Paryża, iż bawiąca tamże jej matka ciężko zaniemogła. Księżna bezzwłocznie wybrała się w podróż i obecnie bawi w Paryżu i zatrzyma się tutaj aż do rozwiązania.

Jaki później weźmie obrót sprawa — nie wiadomo.

Z Zakopanego.

Uroczysty wieczór. W niedzielę dnia 17 bm., staraniem Pol. Tow. gimn. „Sokół“ w Zakopanem, odbędzie się w sali „Sokoła“ uroczysty wieczór ku czci H. Kołłątaja i 49-letniej rocznicy powstania styczniowego. W skład programu wchodzą: 1) odczyt: p. Bol. And. Laski, 2) deklamacya: Irencia Przanowska, 3) fortepian solo: p. Landauówna, 4) skrzypce solo: p. Hirszel (skrzypek), 5) wieniec pieśni polskich odegra muzyka sokola pod batutą p. Jarosza i 6) jednoaktówka: „W katordze“, Libańskiego.

Skład węgla „Płomień“, ul. Pawia 10. (Nr. tel. 2388) dostarcza wszystkich gatunków węgla po cenach najniższych. Dostawa wprost z wagonów, jak również na życzenie w mniejszych ilościach w workach plombowanych.

Ludwik Sander i S-ka
Handel korzenny, delikatesów i win
Kraków, ulica Floryańska L. 31. :-: :-: Telefon Nr. 1549. 814

PRZY HANDLU POKOJE DO SNIADAŃ.
Bogato zaopatrzony bufet. — Kuchnia znakomita.
Potrawy tylko na maśle!
Śniadania gorące od . . . . —50 K,
Obiady z 3-ech dań . . . . 1·10
Lokal otwarty do godziny 1-szej w nocy.

Turbany jak również wszelkie inne podkłady pod włosy

POTANIAŁY

Cena za sztukę od 70 hal. Najnowsze modele. Szczotki, Lustra, Grzebienie i Perfumy na wagę poleca:

L. KORZENIOWSKI

w Krakowie, ulica Floryańska L. 22.

(Wysyłki na prowincyę odwrotnie.) 292

Do sprzedania natychmiast

HOTEL

w CIESZYNIE, bardzo dobrze prosperujący, tuż koło głównego dworca w pobliżu fabryki przy głównym trakcie położony, składający się z **16 pokoi** gościnnych, z elektrycznem oświetleniem, szwemy i dwóch sal, z wszystkiemi potrzebnemi koncesyami. Gotówka potrzebna 30-40000 Koron, ewent. mniej. — **Wyjaśnień udziela JAN CWIĘKAŁA, w Cieszynie na Górnym Rynku 12.**

Dachówki Eternitowe.

potaniały!

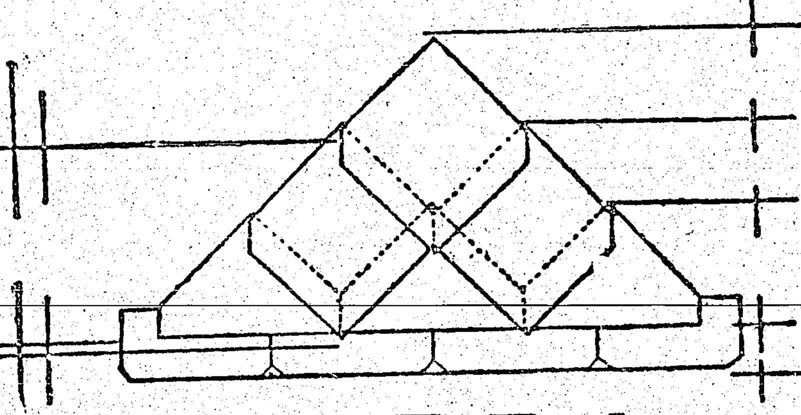

Zastępca F. Trębacz

KARNIOWICE, poczta i stacya Trzebinia.

Najlepsze pokrycie dachowe jest dachówka ETERNITOWA

Prawdziwy Eternit jest tylko ten, który ma na płytach wyrytą markę ochronną „Eternit“

W życiu już nigdy! 246

Zamiast 16 kor. tylko 6 kor.

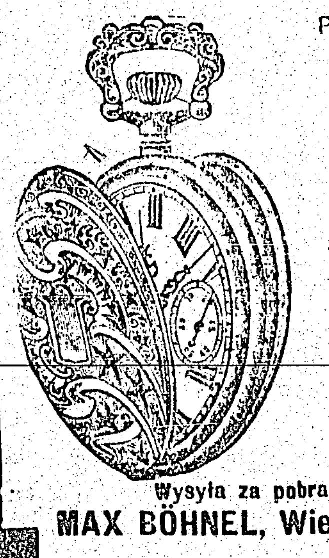

Przez zakupno w dużej fabryce zegarów — sprzedaję moje metalowe

„Gloria“

remontoir zegarki imit. srebra

z podwójnemi kopertami, z 36 godzinnym znakomitym werkiem remontoir, na kamieniach idący. Bardzo piękne koperty, z grawurą herbu konia, jelenia, lub lwa, **jak długo zapas starczy,** po cenie

6 koron za sztukę

Stosowny Gloria łańcuszek K. 1·—

Trzechletnia gwarancya.

Wysyła za pobraniem dom eksportowy zegarów

MAX BÖHNEL, Wien, IV., Margaretenstr. 27/76.

FARBY

CEMENTOWE

najwydatniejsze do glazurowania dachówek cementowych poleca

„Brikettid“

Kraków, Radziwiłłowska 23.

Śledź marynowany znakomity

Lubią mężczyźni, lubią i kobiety,

Floryańska 40, w handlu **NODZEŃSKIEGO,**

24 halerze, spieszcie więc po niego!

Kilka mało używanych

MASZYN

do wyrobu dachówek cementowych bardzo tanio sprzeda:

P. NAWRAT

Kraków, Poste-restante.

Rządowo Uprawniona

FABRYKA Wód Mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi przemysł. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **WODY mineral. sztuczne,** odpowiadające składem chem. wodom: Bilinskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **Specyalne lecznicze,** jak Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **WODY lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco. 398

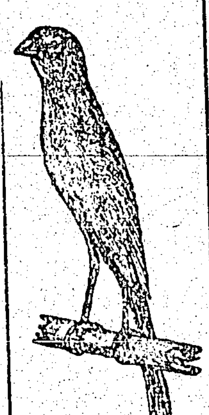

Założona w r. 1890.

Pierwsza Krajowa

Hodowla KANARKÓW harceńskich

Poleca kanarki harceńskie pilne i doborowe śpiewaki, śpiewające także i wieczór przy świetle po kor. 12, 16, 20 i wyżej za sztukę

Jan Szufa

KRAKÓW,

ulica Zacisze L. 10, I. p.

Wysyła za pobraniem.

Zamiana dozwolona.

WÓZKI dziecięce, wyroby koszykarskie i bambusowe

poleca 232

J. Botwin

Kraków, ulica Floryańska L. 24.

(gdzie Cukiernia Warszawska)

Uwaga! Przyjmuję wszelką **REPERACYĘ!**

Mężczyzna, lat 22 brunet, na stanowisku nawiąże stosunek towarzyski z odpowiednią dla siebie panienką. W przyszłości miano towarzyszki życia nie wykluczone, posag nie wymagany. Rzecz traktowana poważnie, fotografia, którą się pod słowem honoru zwraca pożądana. Zgłoszenia: pod „Wolny“ do Administracyi „Ilustr. Kur. Codz.“. 360

W pudełku

ozdobnym 1/4 kl. **pomadek** mieszane z czekoladkami 1·80 hal.

Kraków. Poselska 15

Fabryka cukrów i tortów pod firmą:

R. Pieczarki.

Potrzebny zdolny czeladnik szewski na damskie szyte, na klasę najlepszą u P. Jamnina, ul. Niecała L. 7. 113

Lekcyi gry na fortepianie udziela się bardzo tanio ul. Skałeczna L. 11, II. p. 2 drzwi. 415

PANNA posiadająca większy posag pragnie poznać mężczyzn z charakterem w celu matrymonialnym. — Zgłoszenia nieanonimowe pod „Wenus“ do wydawnictwa „Małżeństwa“ we Lwowie. 375

Potrzebna krawcowa na kilkanaście dni. Zgłoszenia przyjmuje właścicielka Podgórze ul. Kraszewskiego 3. 400

Lekcye poszukuje kandydat nauczyciel II kursu pod skromnemi warunkami. Zgłoszenie: p. Bitter dla M. Zwierzyniec Lelewela 8 II piętro.

Hodowla

i sprzedaż kanarków, herceńskich pilne i doborowe śpiewaki we dnie i wieczór przy świetle śpiewające po cenie 14, 16, 20 Koron i wyżej poleca Michał Gniadek, ul. Szewska L. 8 Zabłocie, Tarnów.

Szczęśliwe

zamążpójścia, majętne żeniaczki zapewnia każdemu nasz miesięcznik. Żądać w trafikach i biurach dzienników. Cena 12 h., gdzie nie ma, zamawiać w Adm. „Małżeństwa“; Lwów, Wronowska 8. drzwi 13 i nadesłać 15 hal. markami.

F. STECHLER

Kraków, Długa L. 31.

(Dom turecki).

Handel kolonialny i delikatesów poleca:

KAWĘ 1/4 funta **50 h.**

CACAO holenderskie 1/4 funta **48 hal.** 331

NAŁÓG PALENIA

wyleczyć można przez używanie Papierosów mentolowych po 12 hal., Papierosów w cygarniczkach **po** 1·50 hal., Cygara dymiące po 3 korony.

KTO PALI?

powinien stanowczo chronić swe zdrowie przez domieszkę do tytoniu ziółek „Mörathon“ osłabiające działanie nikotyny, paczka po 20 hal. do nabycia u firmy 1165

REIM i SKA.

Kraków, Rynek 37.

Z drukarni i stereotypii Eugeniusza i Dra Kazimierza Koziańskich w Krakowie. — Odpowiedz. redaktor: Maryan DĄBROWSKI.